ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH
w CZASIE
SEYMU
STANOW SKONFEDEROWANYCH.

Roku 1789.

TOM X.

w WILNIE
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.

MOWA

J. Oświ: Xiążęcia Jmci MASSALSKIEGO Biſkupa Wileńſkiego na Seſsyi Seymowey Roku 1789. miana.

GŁos Waſzey Królewſkiey Mości na obronę Duchowieńſtwa na dniu onegdayſzym, niemógł tylko wzruſzyć serca, przekonać umyſły; był to głos dobrego Oyca lituiącego się nad krzywdą iednego z ſwoich Dzieci, głos prawowiernego Króla, któremu Kościoł Polſki, pamięć i wdzięczność na zawſze poświęca. Ale gdy ieſzcze spor o to trwać nieprzeſtaie, coby czynność naszę w czasie teraźnieyſzego Seymowania w oczach cechą powszechnych nieſprawiedliwości oznaczyło, gdy zdaie się, iakoby iedna część Obywatelów, dru-

gą obciążyć usiłuie, ażeby sobie pofolgować mogła, przeto równie za wszystkiemi Seymuiącemi, iak i za Duchowieństwem mówić przedsięwziąłem. Niewspominam Statutu Alexandra Króla, który zabeśpieczył na zawsze że ani Stan Swiecki na Duchowny, ani Stan Duchowny na Swiecki podatki wkładać niemoże, niewspominam Kon: 1527. regułę postępowania Rzeczypospolitey z Duchownemi nieiako przepisuiącey, mijam te wszystkie gruntowne uwagi, te niezwyciężone pobudki, od tylu Senatorów i Posłów przez te dni gorliwie, i dokładnie przełożone, które dla nich wdzięczność i Modły Kościoła, a w Narodzie chwałę ziednały za dane świadectwo prawdzie i poportą sprawiedliwość. Pozwólcie Prześw: Stany, ażebym się zastanowił nad niektòremi tylko uwagami, które dla doyścia rzeczy w sporze zostaiącey zdaią się bydź nie mało użytecznemi. —

My Duchowni iesteśmy Obywatelami, służemy Oyczyźnie, przykładamy się maiątkiem naszym do potrzeb publicznych, resztę maiątku

równo z drugiemi na iey ratunek, ieżeli tego potrzeba, łożyć iesteśmy gotowi, ale kiedy my tę Offiarę czyniemy dla Oyczyzny, kiedy Obywatelſkie powinności i ciężary chętnie znosiemy, niechże nam Rzeczpoſpolita pozwoli cieſzyć się ſwobodami Obywatela, niech nas broni od ucisku, niech nam nieuchyla ſprawiedli ości. —

Prześwietny Senacie, wybrane z Narodu Obywatelów grono gdyby którego z was o żadną nieprzekonanego winę powszechna tey Izby zgoda od Iego maiątku odſądziła, albo część Iego własności odebrała, albo, co na iedno wychodzi, czyſtego dochodu część oddawać ſobie kazała, narzekałby ten obywatel na iawną nieſprawiedliwość, ſtawiałby przed oczy obywatelſką równość, a przy obywatelſkiey równości na podatku nieròwność żaliłby się iako na iawny ucisk, bo podatek ten tylko ieſt sprawiedliwy, który ròwno wſzyſtkich dotyka w proporcyą maiątku, żadnego niewyłączaiąc od powszechnego ciężaru, który się niewyłącza od wspólnych w Oyczyźnie korzyści

ten zaś iest niesprawiedliwy, który albo osoby, albo Stany pomiędzy powszechnością dla uciemiężenia wybiera, bo na ten czas nie miłość Oyczyzny, nie sprawiedliwość, ale przemoc, albo nienawiść staie się iego powodem W tey broniącego się od ucisku obywatela postaci, stawam ia dzisiay z całym Kościoła Polskiego Duchowieństwem; iesteśmy Obywatelami do Swiętey posługi od Narodu użytemi, ile służy Narodu mamy własność naszą, tey własności Prawa i Dowody, w tychże samych są zapisane Księgach, w których własność każdego obywatela, temiż utwierdzone Prawami, temiż ubespieczone przywileiami, które dotąd niezłamane były, choć może równa, a nawet i większa Rzpltey bywała potrzeba

Mało ma Duchowieństwo od Rzeczypospolitey nadanych Funduszów, lecz z łaski Królów, W. K. Mci Poprzedników, gdy ieszcze iednowładnemi byli Panami, z łaski Przezacnych świeckiego Stanu Obywatelów, wypłynęły Duchownych maiątki, z wdzięcznością to wyznawamy,

lecz gdy maiątek z tego wypłynął zrzódła, przeſtałże przeto bydź prawdziwą własnością? a ſkoro zrzeczenie się ſtało uroczyſte i na wieczność, możeſz kto rościć do niego prawo? zrzekli się Królowie, zrzekli ſię Fundatorowie prawa do maiątku, który oddali Kościołom, w ich ſtopniu ſtawa on teraz, Ich prawa utrzymuie, i nadzwyczayny podatek za swoię poczytnię krzywdę. Lecz kiedy przelanie własności Dóbr na ſtan Duchowny nazywam Darowizną, używam wyrazu, który wdzięczne ſerce do uſt mi podaie, w rzeczy zaś samey ieſt to wspólna umowa, którą z iedney ſtrony obowiązali się Duchowni całe ſwe życie i siły łożyć na nauczanie wiary i obyczaiów, na Duchowne uſługi; z drugiey ſtrony Fundatorowie z właſnych ſwych maiątków część oddaiąc, zabespieczyli im uczciwy i przyzwoity Stanowi do życia ſposób; ſtanął z obu ſtron Kontrakt podług kondycyi umowionych, ſtanęło ich potwierdzenie przez naywyżſzą Rzeczypoſpolitey powagę, dotrzymuią Duchowni kontraktu, dopełniaią w ca-

łości swe obowiązki, czy godziż się z drugiey strony go zrywać; wiele własnym staraniem z oszczędności i oyczystey Fortuny przykupili Duchowni sami dla Kościoła maiątku, czy słusznieśz im go odbierać można, nie za to pewnie, że go poświęcili Bogu?

Gdym dotknął powinności z Funduszu Duchownych wynikaiących zamknąłem w nich ratowanie nędznych ze zbywaiącey od potrzeby życia intraty, a z tego względu maiątek Duchownych iest maiątkiem Sierot i nędznych, czy godziż im się chleba kawałek od gęby odrywać? ieżeli zaś zbytkuiące dochody nasze nie z taką hoynością rozsypuią się między ubogich, zbyteczne ku wam przywiązanie było temu przeszkodą. Bo czyliż nie iest rzecz iawna, że wyniesienie osoby Duchowney na wyższy i opatrzony urząd, Familii bardziey, niż iego samego iest pomyślnością? Wieleż to Familii w domowey nędzy ciemnotach zaginęłoby zupełnie, gdyby Duchowni z ubustwa dzwigaiąc, na oświecenie łożąc, do urzędów posuwaiąc od zaguby nieratowali; wieleż to zacnych Ludzi Po-

wiatom i urzędom, wiele walecznych Woyſku Wodzów, wiele gorliwych Oyczyźnie obrońców, Duchowne dały maią ki! chcecież iednym zamachem wſzyſtko to zwalić, chcecież waszem Potomkom wſzelki do dźwignienia się z ubóſtwa, od którego nikt nieieſt zabeśpieczonym, sposob odebrać? Próżne ieſt mniemanie o bogactwach Duchownych, gdy z iedney ſtrony spóyrzemy na ich obowiązki, a z drugiey na ich liczbę.

Nieznam dokładnie innych Prowincyi Rzeczypospolitey, ale znam moię, ieſt w Litwie 5,000. z okładem Duchownych oſob, maią oni Dymów 30,000. gdzie naywięcey na ſzesnaſtey części Włóki mieści ſię gospodarz łagodnieyſzego doznaiąc rządu, przeto wiele powiem, gdy dam Duchowieńſtwu Litewſkiemu 2. Miliony Intraty, po wieleż to na 5,000. osob przypada, o to po 400. Złł: nieſpełna, ieſtże tu czym się dzielić ze ſkarbem Publicznym? Gdyby Rzeczpospolita wziąwszy Dobra Duchowne, doſtatecznie opatrzyć chciała wſzyſtkie Kościołów i oſob potrzeby, wieleby ſtraciła na tym; doświadcze-

nie albowiem nauczyło w Sąsiedztwie, że ten proiekt w skutku okazał się równie niepożytecznym, iak był z istoty swoiey niesprawiedliwym; lubo i tam odebrany Duchowieństwa maiątek nie na zastąpienie potrzeb Skarbu, nie na woysko, ale tylko na potrzeby Duchowne, na Kościoły i na obmyślenie sposobu życia, osobom Duchownym był obróconym.

Wy zaś P. R. Zgromadzone Stany niewchodząc ani w przychody ani w rozchody Duchowieństwa, rozmaitemi sposobami chleb im odbieracie, nieuważaiąc z czego żyć mogą, patrzacie tylko na osoby w Duchowieństwie Bogate, a nieobracacie względnego oka na tych, którym niedostatek dokucza.

Jeżeli biią w oczy znaczne dochody Biskupów, za cóż niewchodzić razem w znaczne expensa, które oni i iak Senatorowie i iak Pasterze ponosić muszą. Spóyrzyyćie iak te Dobra porosły w intraty, o to przez nakłady na różne części gospodarstwa, które iak pobożność i przywiązanie do Stanu, na cudzych Do-

brach robić kazało, każdy Ziemianin naydzie daleko większe dochody gdy expensu na reparacyą żałować nie będzie, zastanówcie Stany zgromadzone uwagę swoię nad wielkim interessem Oyczyzny reparacyi Kraju, który wyciąga nieuciążać, ale nadgradzać tym, co się do niey przykładaią. Bogdayby ten duch prawego gospodarstwa obiął cały Narod, insza postać znalazłaby się onego, insza moc i siła! Nie z chluby żadney, ale na obronę przyzwoitą własności wzywam na świadectwo Ziomków moich tu przytomnych, że Biskupstwo Wileńskie, gdym obiął, nieczyniło więcey iak 126,000. Złł; w czym Inwentarze każdego ciekawego zainformować mogą; osuszane błota wybudowane Miasteczka, postawione różnego gatunku machiny, roztrzebione lasy, pozakładane Folwarki, Wsie i osady, przy łagodności rządu, sprawiły to, że więcey iak we dwoie mam Intraty, czyż za moię pracę, za moię koszta, słusznieby Rzeczpospolita chciała na moiey Ziemi dwoić podatki, którą użyteczną dla Rzpltey na zawsze zrobiłem. Co mó-

wię o sobie, mówię i o inſzych Biſkupſtwach które w naszych, dopiero czaſach ſtaraniem i koſztem Biſkupów do znacznych przyſzły dochodów. — Nie ieſt Duchowieńſtwo Polſkie tak bogate, iak ieſt Francuzkie i innych Kraiów, nieuſtępowało atoli nigdy w gorliwości i chęci ſłużenia Oyczyźnie, tam to pod Monarchicznym rządem własności swoie ma zapewnione, za cóż, macie Stany Zgromadzone na naſze naſtępować, chyba że w wolnym Narodzie, gdzie rozumiałbym, że wszyscy ſłodyczy wolności, używać powinni, dla Duchowieńſtwa tylko ciężar niewoli zoſtał.

Każdy Mieſzkaniec równych względów powszechney Matki Oyczyzny doznawać powinien, za cóż Stan Duchowny ma mieć ten wzgląd umknięty, czy za to, że Duchowieńſtwo dopełnia swe powinności, że pilnuie obyczaiów, bez których nicby było po prawach, czy za to że opatruie potrzeby sierot i nędznych, że podnosi z ubóſtwa podupadłe Familie? czy za to, że znosi równe z drugiemi i więcey nawet iak inni cię:

żary Kraiowe? czy za to, że zawsze przykładało się do ratowania Oyczyzny? z Moiey nawet Kathedry te bogate sprzęty, które pobożność Domu Jagiellońskiego niosła do grobu swoiey krwi Swiętego, za Panowania Jana Kazimierza, tyle Millionów wartuiące, na wsparcie Skarbu były oddane, i teraz Duchowieństwo niczego żałować nie będzie, na obronę Powszechney Matki, ale niech swoich nieutraca Przywileiów i beśpieczeństwa.

Na czele Duchowieństwa Polskiego będący J. O. Xże Jmć Prymas, którego osobiste przymioty; gorliwość i przywiązanie do Kraiu równie iak urząd pierwszym czynią, oświadczył Prześwietnym Stanom Zgromadzonym, że Duchowieństwo Polskie gwałtownym Kraiowym nalegaiąc potrzebom, z chęcią offiaruie dwoie tyle płacić podatku, ile Stan Szlachecki; co policzywszy opłatę ustanowionego Stępla, i procent od czteroletniey intraty więcey iak 30. procentów wynosi. Lecz gdy my przez miłość Oyczyzny tę z maiątków naszych czynim offiarę, Prawo

ſluſzności wymaga, ażebyśmy wzaiemnych doznali względów. Podatek wſpaniałym tytułem *Donum Gratuitum* nazwany przy teraz uſtanowić ſię maiącym, nazbytby Duchowieńſtwo ucifkał, i byłby ze wſzyſtkich względów niesprawiedliwy.

Słuſznie przeto od Zgromadzonych Rzeczypoſpolitey Stanow dopraſzamy się, ażeby zoſtał uchylonym, ażeby Prawa i Przywileje Stanowi naſzemu zdawna ſłużące, a poźniey nadwerężone do pierwiaſtkowey powagi były zwrócone. Niech Duchowieńſtwo zoſtanie tak równie Szlacheckim Stanem, iakim ieſt stan Rycerſki, niech pobożność Przodków niebędzie temu wiekowi ohydą, niech ich zamyſły docześnemi względami niebędą wniwecz obrócone niech ten braterſki węzeł, który łączyć wſzyſtkie ſtany powinien ze Stanem Duchownym nie będzie zerwany

Wielki Boże! ten sami Mocarſtw rządzący, Twoich Ołtarzów ſprawa teraz w Stanach zgromadzonych bierze swóy koniec, ieſteś tu przytomny, dotkniy niewidzialnym palcem ſwoim radzących serca, niedopuſz-

czay, ażeby zaprzysiężone od Narodu przez usta Krolow wolności Duchowieństwa i ich Prawa, ażeby Nędznych opatrzenie, ażeby Przybytków Twoich całość, i sposob wyżywienia Twoich Kapłanów zniszczone zostały. Błogosław temu Ludowi, wróć mu Pobożność, i Męstwo Przodków, którzy umięli razem szanować Religią, i kochać Oyczyznę.

NOTA

Elektora Jmci Saskiego do Nayiaśnieyszego Krola i Rzpltey Stanow Skonfederowanych.

Elektor Imść zostawszy uwiadomionym o wyznaczeniu Imi Pana Hrabiego Małachowskiego, Starosty Opoczyńskiego do bawienia u Dworu Jego iako Minister Króla i Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey, zlecił Niżey podpisanemu, aby oświadczył z Strony Nayiaśnieyszego Elektora Imci. „ Iż nietylko bardzo iest czuły na

„ ten dowod przyiaźni, który Mu Król
„ i Nayiaśnieysza Rzplita przez to
„ Poselstwo dać raczą, ale że i Oso-
„ ba na urząd ten przeznaczona ar-
„ cy miłą Mu będzie, zwłaszcza gdy
„ ma za sobą tak podchlebne zaświad-
„ czenie zawarte w Nocie obwie-
„ szczaiącey Niżey podpisanemu pod
„ dniem 13 Maia oddaney,

„ Że Elektor Jmść z swey stro-
„ ny usilnie starać się będzie odpo-
„ wiadać chęci, przez Nayiaśniey-
„ szego Króla i Rzeczpospolitą Pol-
„ ską oświadczoney kontynuowania
„ dobrego porozumienia, które do
„ tych czas między temi dwoma
„ Państwami trwało; że na koniec
„ Elektor Jmść wdzięcznie przyy-
„ muie zapewnienia znayduiące się
„ w zwyż rzeczoney Nocie, o Sen-
„ tymentach Nayiaśnieyszey Rzeczy-
„ pospolitey dla Siebie i Domu swe-
„ go, iako i o pamięci czułey, którą
„ Prześwietny Narod Polski ma dla
„ niego; że wzaiemnie Elektor Jmść
„ zachowuie dla Króla i Nayiaśniey-
„ szey Rzeczypospolitey szczegulną
„ przyiaźń, a w ogólności dla Prze-
„ świetnego Narodu Polskiego sza-

" cunek, czego sobie będzie miał za
" ukontentowanie okazać dowody a
" o czym Minister wyznaczony do
" bawienia u Dworu Jego będzie
" mógł dać świadectwo.

" Tudzież Niżeypodpisany ode-
" brał rozkaz Imieniem Elektora po-
" dziękować Królowi i Prześwietnym
" Stanom Skonfederowanym za kom-
" munikowanie sobie Not pod dnia-
" mi 17. Listopada Roku przeszłe-
" go, i 15. Stycznia datowanych; i
" oraz oświadczyć, iż lubo Elektor
" Jmść odłożył odpowiedź na nie
" do zręczney okoliczności; nie był
" iednak mniey czuły na ten dowod
" obowięzuiącey attencyi, która ie-
" szcze bardziey powiększyła inte-
" ressowanie się Nayiaśnieyszego Ele-
" ktora Jmości do Losu Rzeczypo-
" spolitey, i że z powodu tego szcze-
" rze życzy, aby miary, iakie Prze-
" świetnym Stanom Skonfederowa-
" nym zdało i zdawać się ieszcze bę-
" dzie przedsięwziąść, końcem ułoże-
" nia Interessów Króleswa sposo-
" bem stałym, żądany odebrały sku-
" tek, i rządziły dobro tego Narodu,

„ który ze wszech miar naylepszego wart losu.

Otoż to Osnowa tego, co Minister Saski ma zlecenie podać do Wiadomości J. Wgo Hrabiego Małachowskiego, Kanclerza Wielkiego Koronnego, iako prezyduiącego w Deputacyi Interessów Zagranicznyah. w Warszawie Dnia 6. Czerwca, 1789.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO, Chorążego i Posła Ziemi Chełmskiey, Rotmistrza Kawaleryi Narodowey, dnia 17. Lipca 1789. Roku, Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY.

Wywodzono świętość Praw własności, w cierpliwym dosłuchuiąc milczeniu, gdy i mnie w dniu dzisieyszym mówić o niey

przychodzi; różnić muszę, naysamprzód własność Publiczną od własności partykularney, potym własność spadkową od własności doczesney.

Nikt zaiste od początkowych zacząwszy związkow nie zaprzeczy temu, że ludzie spaiaiąc się przez potrzebę wspolnego ratunku, w iedno społeczności ogniwo, formuiąc przez to z czasem Narody, tworzyli dla siebie Oyczyznę, którey z własnego interesu, ustanowić musieli własność przyzwoitey siły i potęgi, bez którey każdy Kray w dzisieyszym osobliwie też wieku iest niczym; a ta własność publiczna tak daleko iest rozszerzona, że iey nawet życia nasze poświęcone w zakład oddaliśmy, a kto do tego to naydroższego daru ma Prawo, do maiątku łatwo wyprobuie.

Te pierwiastkowe Kraiow własności, zależały naywięcey na wa-

lecznośći mieszkańcow, wszyscy bez wyłączenia Obywatele bronili swe siedlisko, a odwaga i męstwo rozszerzały Państw ich granice.

Narody, którym brakło tych wrodzonych darow, zaczęły wydoskonalać sztukę woienną, którey wzrost potrzebował wydatkow, lękliwi woleli dawać nayuciążliwsze podatki, okupuiąc własne życia i resztę maiątkow, tym zaś sposobem beśpieczeństwo Kraiu zwiększało się, i zostało własnością publiczną, które wszystko co iest naszego, w ręku swoim trzyma, kto tego znać niechce, nie wie co to iest naypierwsza zasada, od którey wszystkie inne dobra ogólnego zależą sprężyny.

Z tego com powiedział, wypada, że bądź to w opłacie woyska, bądź w pospolitym Obywatelow na obronę Oyczyzny swey ruszeniu się, bydź musi własność kraiowa w beśpieczeństwie publicznym.

Te męſtwa i waleczności przykłady, ſilne Kraiowey obrony wyſtawuiąc ràmie, naydłużey u nas utrzymywały ſię, bo aż do oſtatniey nieſzczęścia Polſki Epoki, nie tylko własny Kray broniły i rozſzerzały; ale chybiaiąc polityczne kalkulacye, częſtokroć obcym Narodom w pomocy ſtawały. Ta częſtokroć Polſki do pomagaiąc innym, pod ſobą przepaść kopała, i źle zapłaconą obronę, podziałem Polſki późniey przypłaciwſzy, legła w tey toni, z którey w zdarzonym przez wyroki Niebios loſie, zaczyna dopiero dzwigać ſię, o własności Rzeczypoſpolitey myśleć, doziera po tak mocney przeſtrodze, że niedoſyć ieſt teraz waleczność wſpół Ziomkow mieć za tarczę beśpieczeńſtwa ſwego, potrzeba woyſka i podatkow, a przytym i ten przyrodni dar Narodu wydą ſię lepiey, i zdoła okryć Oyczyznę od napaści ſąſiada.

Wywiodłszy nayiaśniey własności Narodowey świętość, przystępuię do własności partykularnych, których pewność gdzie tylko iest Prawami zaręczona i dotrzymana, stanowi naypierwszą Obywatela swobodę, a w którymkolwiek końcie Swiata żyiący, tę trwale nieporuszoną znayduie twierdzę; miłą dla siebie nazywa Oyczyznę, do niey się naymocniey przywiązuie, a przez zapał częstokroć miłości oney i cnoty, nieoszczędza na obronę iey maiątku, życie iey same poświęcaiąc.

Tak to miłą Praw opiekę ma nad sobą każdy w Republikanckim Rządzie, maiąc ze wszystkich Województw Reprezentantow, a przeto naturalnych stróżow swoiey i całego Kraiu własności, próżnoby lękał się tych postrachow, które ia rozsiewane słyszałem, że nayciężey aby się Rzeczpospolita Starostw lub Duchowieństwa raz tchneła, żaden potym Szlachcic

dziedzictwa ſwego pewnym nie będzie.

Będę ia niżey różnił naturę dóbr dziedzicznych, od natury dóbr dożywotnich; tu tylko na odbicie tych w odzież pozoru przybranych poſtrachow, to powiem, iż nie ieſt to Rząd Monarchiczny, kędy ieden nieſzczęśliwym dla ludzkości przeznaczeniem, wſzyſtko pod wolą ſwoią zagarnąwſzy, nie tylko na zaſłonę Kraiu, ale nawet na ſwoie widzimi ſię zabiera bez względnie, i obraca podług ſwego upodobania wſzyſtko, w wolney zaś Rzeczypoſpolitey, więcey trzechſet oſob pilnuie beśpieczeńſtwa i całości Obywatelow, dla tego też widziemy zaraz tę różnicę, iż w wypadłey konieczności powiękſzenia Skarbu Publicznego, czerpać chcą Stany ze wſzyſtkich źrzódeł, nikogo nie nieſzczęśliwiących, Prawa własności ſzanuiąc, każdego aby całkowitym ciężarem podatkowania nie obarczyć

Szlachtę, która niechay daie, ale w ten czas kiedy uyrzy wſzyſtkie źrzódła tknięte i na Skarb publiczny obrócone.

Jeżeli te chlubne korzyści dla mieſzkańca wolnego, ſłodkie w życiu iego przynoſzą mu ſkutki, tedy wywdzięczenie ſię tey Oyczyznie, baczność na iey beśpieczeńſtwo, nieſzczędzenie ſiebie, i nikogo dla utrzymania tey to własności Publiczney, ſą to Obywatelſkiey gorliwości zakłady, które z życiem zaczynać ſię, a z śmiercią chyba kończyć powinny.

Widocznie przeto obaliwſzy podobną boiaźń, trawnie w umyſły wpaiaiącą poſtrach, okazałem, że nikt z partykularnych nie może bydź pewien własności ſwoich, ſkoro Rzeczpoſpolita ſwoiey mieć zabeśpieczoney nie będzie, zguba Obywatela ieſt w zgubie Kraiu, a ztąd wypada, że obrona onego, ieſt obroną maiątkow partykularnych; uyrzawſzy zatym takowe

ſpoienie ſzczegułu z ogułem, idę tłómaczyć co to ieſt dziedzictwo i doczeſność każdego przy Prawach; wieczności i czaſowości święcie zachowuiąc.

Kto kawał Fortuny krwawo wypracowanym pota czołem nabył, nazywa ſię dziedzicem, ma Prawo wieczności ſpadaiącey na naſtępcow ſwoich, lękać ſię nie może nigdy Seymu, tylko w iednym przypadku popełnienia wyſtępku przeciw Rzeczypoſpolitey, inaczey ieſt iak za murem, bo ma około trzechſet obrońcow Praw ſwoich, interes iego ſtaie ſię powſzechnym, tknąć go nie można, nie podaiąc ſamych ſiebie w niebeśpieczeńſtwo, i zda ſię że ten związek tak ściſły, cień nawet boiaźni od każdego oddalać powinien. Drugi rodzay właſności doczeſney, ſą to rozdawnictwa Staroſtw, Biſkupſtw, Opactw, i tam daley; czaſowa ta właſność każdego powinna bydź rzeczą równie nietykaną, ale po

zgasłym właściciela życiu, ten iest iey Panem, który ią nadał, maiąc albowiem moc nadania, nie można mieć zaprzeczoney sobie zostawienia.

Jedynowładność Rzeczypospolitey, równa się ze wszystkiemi absolutnemi Panami, tym tylko różniąc się, że u nas trudnieyszy skutek, bo ogólney zgody albo większey przynaymniey potrzeba części Narodu, dla tego też Obywatel może śmiało powiedzieć, że iest beśpiecznym, tam zaś skutek w iednego zostaie ustach, iest łatwy, dla tego też beśpieczeństwo Kraiu iest zawsze pewne, ale co Obywatelskie; iak się nadarzy.

Naśladuymy go co do zabeśpieczenia Rzeczypospolitey, bo tym i swoią własność, i Rzeczypospolitey wieczność, w późne zapewnimy czasy.

W takim ia przypadku widzę dziś wakuiące Biskupstwo Krakowskie, kassować Biskupa, byłoby to

uymować Kościołowi, wdawać się w święte a od nas koniecznie uszanowania godne Prawa iego, byłoby to obdzierać trzodę z pasterza; ale powiedzieć, że następuiący ma się kontentować stoma tysięcy intraty roczney, iest to dogodzić pierwiastkowym Kościoła ustawom, że zbytek poświęcano ubogim, tu zaś Religia na osłonę samych siebie w bespiecznym Republikantow siedlisku, oddać to nakazuie.

Rzecz wątpliwości nie podległa, że sto Familii w Polszcze, z ochotą na te Biskupstwo, w tym sposobie urządzone przez Stany, póydzie i uszczęśliwionemi zostaną; więc nayiaśniey dowodzi się, i uszczęśliwienie następcow na te Biskupstwo, i powiększony dochod Publiczny, rok rocznie do 600,000. któż się takiego chwytać nie będzie żrzódła, które nas prowadzi do możności mienia 100,000. Woyska, a nikogo nie krzywdzi?

Z każdym naſtępnie Biſkupſtwem radziłbym poſtąpić tak Stanom Nayiaśnieyſzym, po zgaſłym dożywociu każdego z dziſieyſzych Poſſeſſorow, a iaſno ſpoſob myślenia mego tłómacząc, nie tylko ieſtem za odięciem od iednych zbytecznych intrat, ale też mówię i za przyczynieniem tam, gdzie ich doſtatecznych nie widzę.

Jako Posłowi Chełmſkiemu ſtawa na pierwſzym celu Biſkup Dyecezyi moiey, za którego wynieſienie na tę doſtoieńſtwo Podkanclerſtwa, winne Waſzey Królewſkiey Mości iako Chełmianin ſkładam dzięki; uſzczuplone intraty iego, równemi chciałbym mieć z dopiero wzmiankowanym Biſkupſtwem. Nie powinno to nawet Skarb Rzeczypoſpolitey koſztować, nayłatwiey przyłączyć ieſt Opactwa które z dochodow Duchownych, zrównaią dochody Biſkupie. Powtórny ieſt ſpoſob, przyłączyć Dyecezyą Lubelſką do Chełmſkiey, a

z intrat do Skarbu dziſiay wpływaiących, udzielić proporcyonalnie Chełmſkiemu, tak ażeby wyrównywaiące pracy Biſkupſtwo te miało intratę.

Też ſame prożby moie zanoſzę za JW. Kraſińſkim Biſkupem Kamienieckim, którego odpadłe w kordon dochody, tak znacznie uſzczupliły intraty.

Niewdzięcznym okazałbym ſię Polakiem, gdybym napawany ſłodyczą rozumnych dzieł JW. Jmci Xiędza Biſkupa Smoleńſkiego, niemiał i za dochodami Biſkupſtwa iego mówić. Senatorem ieſt równym, użyteczne dla Kraiu prace iego, bez wydatkow ſię nie obeydą. Niechay na ſchyłku dni ſwoich, na równey z drugiemi w dochodach los ſwóy patrzy.

Mówię za JW Kijowſkim i Inflantſkim Biſkupami, którzy gdy uyrzą ſprawiedliwość Seymuiących Stanow dla ſiebie wymierzoną, uwielbiać będą w każdym cza-

ſie wyroki Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey Skonfederowanych Stanow, a w nich ſię rozpatrzywſzy przyznaią ſami, że ieżeli Seym 1789. Roku uymował ſprawiedliwie zbytkowi, nie zapominał nadawać ſłuſznie niedoſtatkowi.

Podnoſzę Proiekt móy względem Biſkupſtwa Krakowſkiego, podany tym śmieley, żem przekonany, *że kto ze ſtem tyſięcy roczney intraty ſzczęśliwym nie będzie, ten i milionowe licząc nazywać ſię nim nie może.*

ODPOWIEDZ TEGOZ

Na teyże samey Seſſyi.

Na kilka do mnie wymierzonych odpowiadaiąc Głoſow, winienem ieſt zaczynać od W. K. Mci, pod którego zasłonę uciekaiąc ſię Duchowni, przypominaią mu *Pacta Conventa*: poydę i ia z niemi do tychże Paktów.

Roztrząśniymy tę ſolenną Narodu z Waſzą Królewſką Mością umowę, a pierwey tam podobno całość granic i beśpieczeńſtwo Rzeczypoſpolitey znaydziemy, iak całość Duchownych.

Nayiaśnieyſze Stany! nie podobne do pełnienia obowiązki, nie kładą ſię na Królow. Poſtawmy ſiłę Narodową na nogach. Królu! przemów w tym momencie do tego to poważnego i ſzanownego Duchowieńſtwa grona; zaprzyſiągłem Narodowi, że całości iego bronić powinienem. Religia święcie mi to dochowywać nakazuie, lecz bez woyſka, zdołamże ia dopełniać te obowiązki! — Tak W. K. Mość przekonaſz Duchowieńſtwo o takowey potrzebie, tak obowiązkom ſwoim zadoſyć uczyniſz, tak Religią utrzymaſz, tak ſiebie, Duchowieńſtwo i Rzeczpoſpolitą ocaliſz.

Na co po dowody zapędzać ſię gdzieindziey, pódźmy do tegoż ſa-

mego Biſkupſtwa, wſzakże po nieſzczęściu odpadłych Prowincyi od Polſkiey, czterykroć ſto tyſięcy roczney ſtraciło intraty. Dla czego? — Bo Woyſka do obrony Kraiu nie było. Czyliż po tak świeżym przykładzie, oſtróżnieyſzym Duchowieńſtwu bydź nadal nie wypada? — Zwróćcie oczy waſze zacni Paſterze naſi na wſzyſtkie generalnie abſolutne rządy, wyznaycie co ſię tam z wami dzieie. Otó cierpieć ciągło muſicie, i ſarkać wam nawet niegodzi ſię. W rządzie zaś Republikantſkim, ſami zaſiadaiąc z nami, widzicie ſzanowane i nietknięte Prawo waſze doczeſności. Naſtępcom dopiero waſzym, przyzwoite, bo ſtu tyſięczne, wyznaczamy intraty. Więc potrzeba różnicę położyć, między gwałtem a porządkiem; ci co do Biſkupich naſtępnie przychodzić będą ſtopniow, i uſzczęśliwionemi zoſtaną, i zaſłoniętemi od napaści, i wpadnienia do Kraiu Rzeczypoſpoli-

tey obcych Potencyi; wy, co Prawa waſze na ſobie dochowane widzicie, z dwoiſtą ſłodyczą dni życia waſzego kończyć będziecie: raz że wam nie odbierano to, co wam legalnie było nadane, powtóre, że naſtępuiący choć z mnieyſzą intratą ieden, ale też z większą drugi, ſprawiedliwość wyrokow Rzeczypoſpolitey nie może tylko uwielbiać: na oſtatek, to co naywyżſze dla was ukontentowanie ſprawiać powinno, oto kray mocnym uczynicie, a przez to obronę Duchowieńſtwa i Religii wiecznie zatwierdzicie.

Nayiaśnieyſze Stany! dalecy ieſzcze barzo ieſteśmy od podatkow na ſto tyſiączne woyſko wydoſtarczaiących. Jeżeli tak bogate opuściemy żrzódła, cofać uſtawy naſzey względem liczby Woyſka, bez wſtydu i hańby nie możemy; wypadnie więc ciężar w zwróceniu ſię do Szlachty. Szlachta nam, i

ſprawiedliwie wyrzucać nieprzeſtanie: opuſzczaliście obfite i znakomite funduſze, i tym ſpoſobem naſeście uciſneli. Nie zaiſte, Nayiaśnieyſze Stany, niechay Szlachta dokłada, lecz niech zna, żeśmy, wprzódy nic nieopuścili, coby ciężar ich zwalniać mogło.

Na Głos JW. Kaſztelana Sandeckiego odpowiadaiąc, iż mu tylko o to chodzi, aby nie pierwſze Biſkupſtwo Krakowſkie karę tę odnośiło, wyrazić muſzę, iż pierwſzy raz w życiu moim podobno ſłyſzeć daie mi ſię karę, daiąc komu ſto tyſięcy roczney intraty. Toć więc pod takową karą tylu innych Biſkupow zaſiadało, nie maiących i trzydzieſtu tyſięcy roczney intraty, a równemi będąc Paſterzami, równemi w Prerogatywach Senatorami, za cóż nie maią bydź i równemi w intereſſach Poſſeſſorami? Umorzą ſię intrygi i emulacye, każdy zarówno pracować będzie, bo nadgroda równa, wſkazu-

ie i potrzebę równości podziału w Dyecezyi. Któż temu wreſzcie ieſt winien, że naypierwſzy Biſkup Krakowſki umarł, czyli, prawdę mówiąc, zamęczono go? Na co tu próżno ſtawać przy idealney własności Kościoła; iaſno powiedzieć należy, że to ieſt własność Chryſowa, a ten Pan zaſtępow działow żadnych nie zna; cały świat ieſt iego własnością, on nami wſzyſtkiemi włada, on i dziſieyſzą decyzyą Izby rządzi, i pewnieby lud iego niezzdołał rozrządzenia tego uſkutecznić, gdyby ten Pan nie inſtrumentował nas na to, abyśmy przyzwoitemi dochodami opatrzywſzy Duchowieńſtwo, zbytkuiącą część oddali na zasłonę ſiebie i Religii.

Wyſtawiono wam, Nayiaśnieyſze Stany, expenſa utrzymywania Katedry Krakowſkiey, a zapomniano tey prawdy powiedzieć, że Katedra Krakowſka ma oddzielne i

dość znaczne na utrzymanie siebie fundusze.

Na tym iaśnieysze wyprobowanie, że następni Biskupi z stoma tysięcy intraty uszczęśliwionemi będą, odważam się polecić względom W. K. Mości i Nayiaśnieyszych Rzplitey Stanow, Jmci Xiędza Sołtyka Dziekana Krakowskiego, który będąc Synowcem owego to nieszczęśliwego Biskupa, przykładnie i z nacznym wydatkiem odbywszy funkcyą Prezydentską, nieomieszkuie dawać dowodow w pracy swoiey dla kraiu w Kommissyi Kruszcowey: a ztąd zdaie się nayoczywiściey mieć prawo do względności Seymuiących Rzeczypospolitey Stanow. Nie przyimie on to za karę, przyimie to za łaskę Waszą Stany Nayiaśnieysze, a osłodziwszy przy schyłku dni swoich pracę, wskaże drogę dla innych, aby przez cnotę do tego dochodzili stopnia. Rozrządzała Rzeczpospolita dobrami po zga-

ſkym zakonie Jezuitow, tęż ſamą ma iedyno-wadność w rozrządzeniu intratami zawakowanego Biſkupſtwa Krakowſkiego. Nie kaſſuie Biſkupſtwa, nie nadweręża Praw Stolicy Apoſtolſkiey, iako głowy Kościoła, przy których iabym pierwſzy ſtanął, bo znam obowiązki Religii moiey, lecz gdy widzę Panuiącą gorliwość w Polakach, przy obronie oney powinienem pilnować, aby i ſiła Narodowa była odpowiadaiąca tak zbawiennemu zamiarowi.

Już przeto odbiwſzy wſzyſtkie zarzuty, nie przekonywam ſię i tym, aby zaczęta Kommiſſya Woiewodzka podatkowania, wſtrzymywać mogła układ naſz względem Biſkupſtwa Krakowſkiego. Dla czego kiedy iedno-myślna zayść nie może zgoda, podaie propozycyą ad Turnum. *Czyli Biſkup Krakowſki ma mieć od tąd tylko ſto tyſięcy roczney intraty, czyli całkowitą iak dawniey?*

NOTA

J. X. Nuncyusza Stolicy Apostolskiey Czytana na Sessyi Seymowey dnia 20. Lipca.

Niżey podpisany *Nuncyusz Stolicy Apostolskiey* zataić niemoże zadziwienia i żalu, któremi przeięty iest z wypadłego o *Biskupstwie Krakowskim* wyroku. Po tylu dowodach przywiązania, gorliwości i uszanowania, z iakiemi Narod *Polski* w każdym czasie ku *Religii i Stolicy Apostolskiey* okazywał się, i które świeżo Prześwie: Rzpltey Stany odpowiedzią swoią na *Breve Oyca S.* usprawiedliwiły, mógłżeli *Ociec S* spodziewić się wiadomości, która tym czulszą *Sercu* Iego Oycowskiemu stanie się, że postępek Prześw: Rzpltey Stanów bez przykładu w Dzieiach *Polskich* oznaczać zdaie się nowe mniemanie, Interessom *Kościoła i Religii* opaczne.

Obowiązki Urzędowe, które niżey podpisany pełni, nie bez pochlebney dla siebie approbacyi JKMci, i Nayiaś: Rzpltey zabraniaią mu milczeć w Sprawie wspólney z Osobami Usłudze *Kościoła* poświęconemi. Pobudzony iedynie dokonaniem powinności swoich, ośmiela się przekładać pokorne i sprawiedliwe reprezentacye swoie z tą ufnością, którą w nim wzbudza Narod zawsze szanowny, zebrany ku powstaniu swemu, zagrzany przez miłość Dobra Oyczyzny; Narod, którego wszystkie czyny dążą do zwrotu porządku z wolnością, do wzmocnienia Praw, ugruntowania sprawiedliwości, i zapewnienia Obywatelów własności. Lecz kiedy wszystkie Klassy Narodu iuż doznawaią słodkich skutków mądrego Prawodawstwa, ieden *Stan Duchowny*, możeli być oddalony od udziału powszechney pomyślności? i iedni *Sludzy Kościoła* w pośrzód okrzyków uwielbienia oddawanych dzisieyszemu Seymowi, maiąż zasmucać Powszechność skargami nad utratą Dóbr

Stanu swego, starożytnych Przywileiów, tudzież postępowania, iakie zawsze zachowane było w materyach *Kościelnych*: Będąc *Duchowni* Obywatelami, iako dali na tymże Seymie dowody gorliwości swoiey, tak oneyże zaświadczenie odebrali w odpowiedzi samychże Prześwietney Rzpltey Stanów *Oycu S.* daney, w którey Synami Oyczyzny i wybornemi Obywatelami są mianowani. Czemużby więc *Duchowna* własność niemiała iak inne, doznawać zapewnienia i poszanowania, kiedy całość wszystkich własności bez excepcyi samymże Aktem Prześw: Konfederacyi iest warowana.

Odwracaiąc na korzyść Skarbu publicznego Dochody *Biskupstwa Krakowskiego* mogła uyść obserwacya, iż prawie wszystkie tegoż Biskupstwa Dobra są nabyciem i darem w różnych czasach czynionym samychże *Biskupów Krakowskich*, co własność tychże Dobr szanownieyszą sprawuie i dodaie mocy Prawom, które ich alienacyi lub zamianie na cele nie *Duchowne*, i intencyi Fundatorów przeciwne sprzeciwiaią się.

Niżey podpisany, kończy na przełożeniu Prześw: Rzpltey Stanom, iż Summa 100,000. *Zło: Pol*: przeznaczona *Biskupstwu Krakowskiemu*, nie iest dostateczną na Dyecezyą tak rozległą w którey liczne Kościoły, na utrzymywanie i poprawę onychże, licznych wymagaią wydatków, a co ściągnąć attencyą mogło na Dyecezyą, w którey mnożna liczba ubogich ciężarem staie się Pasterzowi.

Niech ten duch mądrości i sprawiedliwości, który oznacza Seym Narodowy, będzie pobudką do wzięcia w nayglębszą uwagę ostatniego wyroku Seymowego, niech tenże Duch natchnie Prześwietnym Rzpltey Stanom śrzódki naywłaściwsze ku dogodzeniu i miłości Oyczyzny i poszanowaniu winnemu rzeczom tyczącym się *Religii*.

Ferdynand, Arcybiskup Kartagineński, Nuncyusz Apostolski mp.

ODPOWIEDZ

Stanow Rzeczypospolitey na tę Notę.

Niżey podpisani donioslszy Nayiaśnieyszym Rzeczypospolitey zgromadzonym Stanom. o Nocie JW. Jmci Xiędza Nuncyusza Stolicy Apostolskiey, pod Dniem 19. terazniey szego Miesiąca, maią honor odpowiedzieć na nią z wyraźnego rozkazu Stanów, co na stępuie:

Przywiązanie niewzruszone do Religii, winne Stolicy Apostolskiey uszanowanie, które były zawsze cechą ozdobną Narodu Polskiego, i zyskały mu chlubny tytuł prawowiernego Narodu, są to zaszczyty nadto dla Polski szacowne, aby zgromadzone na niniey szym Seymie Stany, niemiałyśie okazać troskliwemi onieskazitelne onych dochowanie, i podanie ich potomności, w tym lustrze, w iakim ie od przodków wzięły

Takowemi prawidłami rządząc sie Seymuiące Stany podchlebuią sobie, iż obiaśnienia, które Niżey Podpisani maią zlecenie przełożyć JW. Jmci Xiędzu Nucyuszowi w okoliczności która stała się powodem podaney od niego Noty, przeświadczyć go dostatecznie zdołaią, iż w urządzeniu względem intrat Biskupstwa Krakowskiego nastąpianym, Stany Seymuiące, ani należney dla Rzeczydospolitey gorliwości, ani winnego Oycu Swiętemu poszanowania nieprzepomniały.

Zbior szczęśliwych okoliczności, dozwoliwszy Polakom cieszyć się odzyskaniem politycznogo iestestwa, zwrócił usilne starania rządu Kraiowego do zabespieczenia nadal tey exystencyi, przez pomnożenie i zagruntowanie siły Kraiowey, którey wątłość doświadczonym świeżo ieszcze przykładem, wystawiła nietylko Possessye Rzeczypospolitey, ale i własności Kościoła na znaczne utraty. a osoby pierwszego rzędu Duchowieństwa na nayprzykrzey-

fze prześladowania. Takowy zamiar ogólność Kraiową interessuiący, przy nadarzoney okoliczności zawakowanego Biskupstwa Krakowskiego, naybogatszego w Polszcze, stał się powodem ninieyszemu Seymowi do oddziału znaczieyszey części intrat tegoż Biskupstwa, na zasilenie Skarbu publicznego. Determinacya ta ważnością naglących pobudek, iuż dosyć usprawiedliwiona, szczegulniey ieszcze okaże się użyteczną w tym względzie, iż iest wstępem do urządzeń maiących za cel opatrzenie dostatecznie potrzeb wszystkich w ogólności Dyecezyi, z których kilka w miarę zbytnie równego i szczupłego udziału intrat swoich, znayduią się w niesposobności wydołania dosługom Ołtarza i Religii.

W ciągu krytycznych rewolucyi które granice RzeczyPospolitey successivè zmnieszyły, dziedzictwo Duchowieństwa doznało wspólnego losu z innemi własnościami pod obce Panowanie zagarnionemi, tak dalece, iż wiele iest w Polszcze Biskupstw, które przez takowe odcięcia własności swoich, nie wiele się różnią, co do dochodów, od ordynaryinych Beneficyów.

To ogołocenie niektórych Katedr, porownane z bogatemi nadaniami drugich, ściągało iuż od dawnego czasu baczność rządu Kraiowego, a teraźnieyszemu Seymowi, zdało się bydź wartym wniść w układy Reform, w celu ożywienia całego Rzeczypospolitey politycznego ciała przedsięwziętych.

Zastanowiły równie rząd Kraiowy, Inkonweniencye wynikaiące z szczupłego określenia niektórych Dyecezyi, a zbytniey drugich rozległości, która dokładną onych Administracyą czyni niepodobną.

Lubo zaś użytki nowych w tey mierze urządzeń, są nie wątpliwe, lubo są zupełnie zgodne z interessem Religii, iako dążące do wydoskonalenia Policyi Duchowney; iednakże Seymuiące Stany względne zawszei na uszanowanie Swiętey Stolicy Apostolskiey Rzymskiey winne, w postępowaniu w tym wszystkim, co mieć może związek z Rządem Duchownym, niechciały przystępować do exekucyi ſe-

nalney takowych reform, bez partycypacyi Stolicy Apostolskiey. Jakoż Niżey podpisani, maią honor uwiadomić Imci Xiędza Nuncyusza, iż iuż wyznaczona iest z Stanów Seymuiących Deputacya złożona *ex Collegio Episcoporum*, tudzież osób z Senatu i Stanu Rycerskiego, którzy maią roskaz wniyść z Nim w Konferencye dla wspólnego udeterminowania środków nayprzyzwoitszych do dopełnienia zamierzonego celu.

Po takowym rzeczy wyłuszczeniu, zostaią w przeświadczeniu Seymuiące Stany, iż widoki tak użyteczne, równie iako i środki zgodne z winnym dla Stolicy Apostolskiey uszanowaniem, do uskutecznienia onych przedsięwzięte, zyskaią u Oyca Swiętego zupełne pochwalenie.

w Warszawie dnia 29. Lipca 1789.

STANISŁAW *Nałęcz* MAŁACHOwSKI, *Referendarz Koronny, Seymowy i Konfederacyi Prowincyi Koronnych Marszałek.*

KAZIMIERZ XIĄZE SAPIEHA *Generał Artyleryi, Marszałek Konfederacyi W. X. Litt.*

MYŚLI
O
RZECZY WOJENNEY
przez MICHAŁA OGINSKIEGO Hetmana W. W. X. Litt: 1789

W teraźnieyſzym czaſie, w którym zbieg okoliczności przedwieczną Ręką naprowadzony, Oyczyznę naſzą ku dawney powraca Świetności, znam bydź obowiązkiem moim poddać pod rozwagę oświeconego Patryotyzmu te myśli które ku ulepſzeniu Rządu Krajowego, lub wzmocnieniu ſił jego użytecznemi bydź rozumiem.

Uſtanowiła Rzeczpoſpolita Woyſko, którego wyżſza nad zwyczayną zagranicznych Mocarſtw proporcyą Kawaleryi liczba, przezorną Prawodawców uwielbia i uwiecznia uſtawę; i że ominę wiele przyczyn z fizycznego i politycznego Polſkiey położenia potrzebę więkſzości Kawaleryi ukazuiących, to iedno tylko zważaiąc, że ią wſpół-Bracia, rodacy naſi ſkładaią śmiało Oyczyznie mojey winſzować mogę, że z tych znakomitych przódków, których krew w ich żyłach płynie, dzielne przed ſobą maiąc przykłady, wrodzoną odwagą i pełnym ſzlachetney ambicyi Męſtwem Polſkiey

ſzabli dawny luſtr i ſławę przywrócą.

W innym widoku uważać nam należy Piechotę: złożoną ona będąc, co do Gemeynow z ludzi bez oświecenia i bez ambicyi, w właſnym ſercu pobudek do męſtwa i odwagi znaleść niemoże; Zołnierz machinalnie do boju prowadzony, w otwartym bez fortec i Zamkow Kraiu, gdy przeświadczonym zoſtanie, że Oręż iego nie tylko ku pokonaniu nieprzyjacieła ſłuży, lecz właſną życia jego zabeśpiecza mń exyſtencyą, śmiałym, odważnym, i ufnym na niebeśpieczeńſtwa ſtanie ſię. — Tym orężem mianuię topor u paſa żołnierza, a rydlowkę w zamiaſt Ryntgrafa na pierſiach jego zawieſzoną, jak model odemnie wydany okazuje.

Pałaſik mały od Piechotnego żołnierza dla ſamey tylko ozdoby, nie zaś pożytecznego onego zażycia dotąd używany, w czaſach pokoju i Garnizonowey konſyſtencyi bagnetem od karabina (iak ſię iuż w wielu Pańſtwach praktykować zaczeło) w czaſach zaś woyny, i potrzeby toporem z większą wydatków oſzczędnością i z nieſkończenie wyżſzym użytkiem zaſtąpiony bydź może. Rzekłem oſzczędnością, bo pałaſik koſztuie złł: 18. a topor z rydlowką do połowy ceny nie dochodzi. — Co zaś do użytku nie mogę go jaśniey przełożyć; jak używaiąc słów ſławnego Fredrę Kaſztelana Lwowſkiego w uwagach iego o rzeczy wojenney rzeczonych; *Szabla pa-*

łaſzowata prosta daleka lepſza do pchnięcia oraz i cięcia, aniżeli ſzpada: Cóżby on rzekł na te pałaſiki, które dziś noſi piechotny żołnierz, *a naybardziey kiedy piechota Polſka, ſiekier, czyli toporów u paſa zażywała, co iest niewymównego pożytku dla naprawy mostow i przepraw do zacieſania ostrzwi i paliſsad, do opłonienia lodu, do podcinania w ſzturmie kobylic, i ſztakietow i cokolwiek ſię naprędce zrobić może do obozowego i prywatnego pożytku.* — Tu winienem dołożyć, że gdy naſz Kray Zamkow i fortec nie ma, a laſów wielkich ieſt pełen, że nieſkończonego użytku topory ſtaćby ſię mogły w czaſach potrzeby do prędkich i pośpieſznych żrobienia zaſieków; waga i wielkość użytku onych od dwóch iuż lat uznaną była, od wyſokiey czci i ſzacunku Obywatela, a dziś gorliwego Posła J. W. Jana Potockiego.

Każdy Narod ma ſwoią fiziognomią, ma ſwóy właściwy charakter, przez tyle lat pieſzczone i pſute były Polaków obyczaje, za pierwſzym nadziei promykiem widziemy w nich przecież tę do Dzieł wojennych spoſobność, ten gorliwy dla ſwojey Oyczyzny zapał, ten guſt do żołnierſtwa wſkrzeſzony i ożywiony; ſzlachetney ręki dziſiay ozdobą ſtaie ſię ſzabla, a czym ieſt ona w ręku Polſkiego Szlachcica, tym ieſt w ręku Polſkiego chłopa ſiekiera. — Zaden Narod więcey do niey włożonego, ani z nią zręczniey

obchodzić się umieiącego nad nas nie ma Ludu; i zacóż wybranemu w pośrzód iego żołnierzowi znajomey mu i właściwey nie mamy dać broni?

Zagraniczne Mocarstwa maiące Kraje swoje, opasane fortecami rzadkie lasy, przecież po Regimentach maią osobnych cieślów, u nas każdy chłopek zręczny i składny do siekiery, w topor zbroyny, oszczędzi Pułkom osobny utrzymywania cieśli expens, zmnieyszy nie wygody parku Artylleryoznego, a użyteczniey Oyczyznie swojey toporem, niżli pałasikiem usłużnym bydź potrafi.

Jeżeli z uszanowaniem wspominamy sławne zwycięstwy przodków naszych czasy, oddaymy im wdzięczność i sprawiedliwość, przywracaiąc żołnierzowi naszemu od nich podany i za użyteczny uznany oręż. Przywiodłem Kasztelana Lwowskiego świadectwo; pamięć ieszcze starych ludzi zasięga, że Regiment Łanowy i Artylleryá Koronna, mieli halabardy czyli topory, Chorągiew także Węgierska Litewska, niezbyt dawno ieszcze ten starożytności oręż na bez użyteczne zahandlowała pałasiki. — Musiał być on Oyczyznie naszey użytecznym i sławnym, gdy topor wielu zacnych Familii będąc herbem, waleczności ich przodków iest świadectwem i zaszczytem

Rydłowka, zamiast Ryngrafa pierś i żołądek żołnierza od ciosów w boju zastaniaiąca, a na tylec od topora do robo-

ty zaſadzona, ztąd ieſt nieſkończonego użytku, że Regiment tak uzbroionego maiąc żołnierza, nie tylkoże ſię iak nayprędzey ſam okopać i oſzańcować może, ale żołnierz będąc tey impreſſyi i pewności, iż od śmiertelnych ciosów (które z ran naywięcey w pierſi zadanych pochodzą) ieſt zabeſpieczonym, śmiały, mężny, i natarczywy póydzie do bitwy. Z łatwością przyidzie dla Jmość Officerów wpoić w żołnierza ſwojego tę pewność, że go śmiertelny cios doſiągnąć nie może; to moralne żołnierza beśpieczeńſtwo, łatwemi mu okaże wſzelkie trudności, zmnieyſzy bojaźnie, ukryje przed nim niebeſpieczeńſtwa, a wewnętrznie o ſwoje ſpokoynego życie, całego go ſamym tylko zapałem pokonania nieprzyiaciela zaymie!

Uwaga ciężaru nie może balanſować użytku topora z rydlowką od pałaſika; bo nayprzód ciężar tego oręża nie waży nad ośm funtow, lecz gdyby on był w dwoynayſob więkſzym, dla tego, iż ieſt użytecznym w marſzach, nieprzyiacielowi ſtraſzliwym, w Geniuſz żołnierza trafnym, a nadewſzyſtko konſerwacyą i życie iego zabespieczaiącym, w czaſie akcyi lekkim ſtanie ſię. wſzyſcy ci którzy w zbrojach przy akcyach znaydowali ſię, dadzą mi świadectwo, iak miły ieſt ciężar, któremu ſię pouſa wojownik, że go od ciosow zaſtoni śmiertelnych, właſnego doświadczenia śmiem tu przyłączyć

wyznanie; będąc woluntaryuſzem przy Woyſku Francuſkim, w dzień batalii pod Haſtembeck kazano nam zbroje pobrać; moja ważyła funtow 38 miałem ią na ſobie przez godzin 16. aż do ſkączoney i wygraney batalii, a ciężar iey nie zdawał mi ſię bydź przykrym.

Kończąc uwagi moje nad orężem piechotnego żołnierza, tym życzeniem, aby ſzeregowym od Kawaleryi, bagnety do karabinow dodane bydź mogły, śmiem rozciągnąć myśli moje nad uſtanowieniem Magazynow Wojewodzkich i Kommiſſyonaryatu Woyſkowego.

Rzeczpoſpolita na teraźnieyſzym Seymie uznawſzy potrzebę, aby Woyſkiem wzmocnioną, i upoważnioną miała ſwoią Exyſtencyą, uſtanowiła Kommiſſyą Woyſkową, a do iey zupełnego rządu i ſzczególney władzy, toż woyſko oddała. Te znacznie pomnażaiące ſię, ażeby do ſłużby jak naydoſkonalſzey było ſpoſobione, w karności utrzymywane, i tak do ubioru, jako też innych Woyſkowych rekwizytow z oſzczędnością oporządzane, wyraźny w tymże Prawie na Kommiſſyą Woyſkową włożyła obowiązek.

Już ſię ona z naywiękſzą pilnością i dokładnością, w uſtawicznych swoich czynnościach zatrudnia urządzeniem ſłużby wewnętrzney Woyſkowey.

Już nayoſtrzeyſze po wydawała, i w każdey okazyi odnawia do Kommend przepiſy, aby żołnierz w naybacznieyſzey

trzymany karności. Obywatelom niestawał się ciężarem

Lecz czym się naypowszechniey żołnierz Obywatelowi zwykł naprzykrzać; to ieszcze do obwarowania i do wyexekwowania zostaie.

Woysko pomnaża się, z licznie nałożonych na Obywateli podatków; Obywatel uszczerbku intrat swoich dochodzić i pozyskiwać nie omylnie będzie na podwyższonym szacunku wszystkich produktow, jakie mu ziemia daje.

Rzeczpospolita stanowiąc Etat dla Woyska, w nim cały fundusz wyżywienia żołnierza Piechotnego na dzień za groszy 12 a Konnego mało co więcey ogranicza.— Jeżeli dotąd żołnierz za tak szczupły Lenung. z ciężkością mógł wykarmić siebie i konia. odtąd zapewna w podwyższonym produktow szacunku, wyżywienie dla niego stanie się trudnieysze.

Próżnemi się staną przykazy karności, i gromienia choćby naysurowsze, kiedy zgłodniały żołnierz, o kęs chleba na Rynku targuiący się, a za grosz od Rzeczypospolitey odkupić się nie mogący. albo go wydrzeć Obywatelowi będzie musiał, albo też znudzony niedostatkiem i biedą, od służby tak głodney i niewolniczey odbiegnie.— Nikt stanu Woyskowego wygodnym nie nazwie.— Trudom pracy bezsennościom poświęcony, z życia swojego nawet Oyczyźnie Pani swojey

chętną uczynił ofiarę. — Lecz ta przez wspaniałą wzaiemność, dbać o iego subsystencyą powinna; wyznał i ukazał nam tę prawdę. naypierwszy starożytności woiownik Juliusz Cessarz mówiąc: *Milles meus non pugnat, nisi bene vestitus, satur, & habens aliquid in capsula.* — Dwojaki zatym wynika śrzodek, do skutecznego obwarowania tey powinney żołnierza względem Obywatela karności.

Albo podatkuiący na woysko Obywatel, niechay część iedną podatku w pieniądzach, a drugą w Produktach in natura opłaca.

Albo też całkiem oddaiący podatek w pieniądzach, niechay przedaż Produktow swoich dla żołnierza do proporcyi jego żołdu reguluje.

Pierwszy śrzodek dla Obywatela iest bardzo łatwy, drugi zaś daleko kłopotliwszy, ale sprawiedliwy, z obu iednak wypada naygwałtownieysza potrzeba, ażeby Woysko magazynami żywności opatrzono zostało. Woysko Rzeczypospolitey na trzy Dywizye w Koronie, a na dwie w Litwie podzielone podług Etatu teraźnieyszego, w licznym komplecie znaydować się maiące, tak powinne bydź w Kraiu rozłożone, aby Województwa, Ziemie, i Powiaty, równo na Woysko podatkuiące, w równey też wadze miały produktow swoich przez żołnierza konsumpcyą, iednostayney od niego doświadczały usługi, oraz w do-

mowey konsyſtencyi żołnierza swoje znaydowały bespieczeńſtwo. Też ſame konſyſtencye gdy będą trwale na zawſze dla każdego Korpuſu wyznaczone, tak aby żołnierz ruſzony z mieyſca i użyty w potrzebie do nayodleglеyſzey powinności, pewnym był swojego na konsyſtencyą powrotu, podadzą łatwo do uformowania Magazynow sposobność.

Wiadoma ieſt z Etatu płaca przez ſzczeguł, jak wiele każdemu Korpuſowi, bądź w Kawaleryi, bądź w Infanteryi, potrzeba żołdu, na ubranie, uzbrojenie, i zupełne oporządzenie do ſłużby, a jak wiele Lenungu na samą żywność człowieka i konia.

W tey za tym proporcyi Obywatel w każdym Województwie, lub Powiecie, żywność potrzebną dla swojego Korpusu do Magazynu przyſtawiać mógłby. Co jak w Obywatelſtwie rozrządzenia i uſtawy pewney potrzebuje, do czego Kommiſſye Boni Ordinis i Ekonomiczne po Województwach uſtanowionemi bydźby były powinne, tak też i dla Woyſka do zarządzenia temiż Magazynami, do dozoru i konserwacyi onychże, do prowidowania i z nich przyzwoitych porcyi na każdą głowę, i do zdawania ściſłych rachunków z wſzelkiey percepty i expensy, potrzebne Reguły od Kommiſſyi Woyſkowey przepiſane byłyby.

Z takowego zaś układu, widoczne na-

ſtąpią pożytki i dla Obywatela, że od powſzechney okazyi o groſz, miarę i o podwodę do przewiezienia furażu przykrzącego ſię żołnierza zoſtawi dalekim I dla żołnierza, że nie odrywaiąc ſię potrzebą biegania po targu i wſiach za żywnością i furażem, pożytecznie czas obróci na przyuczenie ſię Woyſkowey ſłużby.— I dla Kraiu całego, że w okazyi ruſzaiąc Rzeczpoſpolita nagle do użycia Woyſka swoje, nim one potrzebnemi w polu Magazynami opatrzy, wſzędzie prawie po Kraiu przygotowaną dla nich żywność ſpiżarnią zoſtanie.

Co do zachowania oſzczędności w ſprawunkach dla Woyſka.

Gospodarſtwo ogólne i regularne w wſzyſtkich rzeczach utrzymywane ieſt naypierwſzym śrzodkiem do zachowania oſzczędności.

Chcąc obmyślać podług reguły wſzelkie sprawunki należące dla Woyſka, rozumiałbym potrzebę uformowania Generalnego Kommiſſaryatu, któryby ſpoſobami łatwego i tannego sporządzenia onych z jak naywiękſzą Kalkulacyą i pilnością zarządzał, w liczbie tak znacznego Woyſka nie ieſt zaiſte mały obiekt myślenia o tych ſprawunkach, tym więcey przyprowadzenia wſzyſtkiego do regularney exekucyi.

Kommiſſoryat generalny życzyłbym, iżby był założony w ſkładzie ſameyże Kommiſſyi Woyſkowey, a przy każdey

Dywizyi Woyſka osobno Kommiſſoraty formować ſię mogą, pod ręką Generałów-Majorow Ampleiowanych, którzy w czaſie znaydowania ſię Generałow Leytnentow przy Dywizyach, i zupełnym przez nich Kommendy nad Woyſkiem utrzymywaniu, mało dozorem ſłużby Korpuſow zatrudniaią ſię, a będąc regularnie ze Skarbu płatnemi, z przybranemi do tego zdatnemi od Korpuſow oſobami czynności Kommiſſoryatu wypełniać mogą.

Dzieło Kommiſſyoratu Woyſkowego będzie mieć obiekta takowe.

Kalkulacyą nayregularnieyſzą wſzyſtkich Remanentów kaſſowych, wiele w którey Brygadzie Pułku i Regimencie funduſzu; z którey Raty? i na jakie ſprawunki zoſtaie. — Po czemu każdy Artykuł ſprawunku tymże Etatem ieſt otaxowany? w którym prefixe czaſie tenże ſprawunek dla korpuſu dopełniony bydź powinien? wiadomość z pozycyi mieyſc i Manufaktur właſnego Kraju, gdzie czego w jakiey dobroci i gatunku, oraz po czemu nayłacniey doſtawać można? o potrzeby dla woyſka wſzelkiego rodzaiu, Kontrakty zawierać, umowione zadatkować, ſposoby dalſzego opłacenia według Etatu regulować, punktualność względem czaſu, i transport względem zręczności lokacyi prowidować, z tychże ſprawunkow kalkulacye nayporządniey reformować, zgoła Generalna Ekonomi-

ka wszystkich potrzeb Rzeczypospolitey, przez szczególne kommissyoraty, z dependencyą od naywyższego utrzymywana bydź powinna

Ku mocnieyszemu przekonaniu się o potrzebie i użytku Kommissyoratu woyskowego, przebieżemy po krótce potrzeby Woyska, naprzykład Kawaleryi; tey exystencya zawisła na koniach; w każdym Pułku i Brygadzie ma odtrącić się z Etatu fundusz na Remontę, która co lat ośm sporządzona bydź powinna.

W proporcyą Woyska 69 tysiącznego przypadnie Kawaleryi samey 27,724. Głow, tyleż za tym i koni. Gdyby co rocznie abcugu na Remontę po Czerw: Złotych 2 składało się, tedy fundusz uzbierałby się co rok 55,448, Czerw: Złł: z którego prowiduiąc corocznie konie, zawsze tanio i świeże do Kawaleryi dostawione być mogłyby, a w ogólnym gospodarstwie nie zdatne konie pod kulbakę i ieźdźca do wozow Kompanicznych po Regimentach, i do wozow ammunicyonalnych obrócone byłyby.

Ta zaś prowidowana ogólnie w Kraju remonta, gdzie tylko koni dostać można, daleko łatwiey przyidzie, jak gdyby pojedyńczo każdy o to starał się Towarzysz. Tym sposobem w czasie pokoju utrzymuiąc Remontę, uformowałby się nieomylnie zapas koni, i na czas woyny, a do tego gdy w czasie musztry obozowania, lub independuiącym od wszelkiey

pilności przypadkiem koń towarzyſzowi ſkaleczeie i upadnie, a ten nie będąc zawſze w ſtanie ſtawienia innego natychmiaſt, do ſłużby wypada; że gdy ogólne Korpuſom uſtanowioną nie będzie Remonta, że albo zdatny do ſłużby: sercem waleczny, lecz maiątkiem ubogi Towarzyſz abſzytować ſię muſi, albo pobłażaiąc mu Kommenda, tym samym uſzczerbek kompletu, i potrzebney ſłużby dla Rzeczypoſpolitey czyni.

Mundury. Dotąd każdy Regiment i korpus oddzielnie ſprawunkiem ſwoich Mundurow zatrudniał ſię; tam ſzukał na taką cenę i w takim gatunku kupował, gdzie bliżey swojey konſyſtencyi doſtać onego mógł.

Uformowany w każdey Dywizyi Kommiſſyorat mogłby ſię zatrudniać kontraktowaniem ogólnym z fabryką Krajową ſukna tyle, ile do ubrania Korpuſow w tey Dywizyi konſyſtuiących przypadnie, na to zakontraktowanie ſkładaią ſię po wſzyſtkich Korpuſach coroczne remanenta, gatunek zaś i kolor ieden sukna, tak dla Kawaleryi, jako też dla infanteryi w ogólnym kontraktowaniu byłby naylepſzy i naytańſzy. Fabryka każda Krajowa prędzey wzroſt brałaby, a Korpuſy na czas swojego ubrania miałyby wcześnie ſukna gotowe, które wozami Kompanicznemi z fabryk do Regimentow byłyby przyſtawiane. Czynność Kommiſſyoratu z iedną fabryką dawałaby wzor do Kontra-

ktu wſzyſtkim innym fabrykom, aby ie-dna taxa, i gatunek sprawunkow dla wſzyſtkich zachowały ſię Korpusow. Płó-tna potrzebne do mundurow, tudzież płótna na kitle i namioty, nie w każdey części Kraju naſzego doſtać przychodzi łatwo; powinnością zatym Kommiſſo-ryatu byłoby tam ſzukać płocien, gdzie one w kraiu są obfitſze i tańſze, a zatym w takim goſpodarſtwie znaczna pokaza-łaby ſię oſzczędność i łatwe Korpuſom doſtarczenie.

Lederwerk, narzędzia konne, bóty i in-ne materyały ſkurne; kociołki, celtfla-ſze, nie wſzędzie w równey cenie doſtać daią ſię. Zatym Kommiſſyorat, w miey-ſcach pewnych naſzego Kraju, ſzukać i kontraktować te potrzeby powinien, a-by z oſzczędnością i wygodą na czas przyzwoity dla każdego Korpuſu spra-wione zoſtały; na, to zaś wſzyſtko ſkła-daiące ſię po kaſſach Regimentowych funduſze gotową do zaspokojenia ſkłada-ią maſſę.

Broń dla Woyſka eſſencyonalnie po-trzebna, którey w Kraju ieſzcze doſtać nie można wyciąga tego jak naywięcey, ażeby w Zagranicznych fabrykach, póki Krajowe wzroſtu nie wezmą, była wy-wyſzukiwana, którey kontraktowanie, kalibru i gatunku, oraz wſzelkiey dobro-ci dopilnowanie, sprowadzenie, gene-ralny Kommiſſyoryat zatrudniać powin-no, równie, jak przygotowanie wſzel-

kiey potrzebney dla Woyska ammunicyi, do czego w każdey kassie Korpusowey, będą gotowe fundusze i remanenta, Kommissya Woyskowa w składzie tak wielu światłych osob od Rzeczypolitey wybrana, i ustanowiona, moim zdaniem nayprzyzwoiciey i naysprawiedliwiey tę czynność między siebie podzielićby mogła, ażeby iedni zatrudniaiąc się zarządzeniem służby Woyskowey, drudzy wzięli na siebie dozor generalnego Kommissoryatu, do uformowania szczególnego we wszystkich Dywizyach rządu, dla zaradzenia i prowidowania żywności, ammunicyi, i wszelkich potrzeb dla Woyska, władzy swojey zupełnie oddanego i powierzonego. Ta zaś dbałość o dobro Woyska pomnoży dla nich chwałę u Rzeczypospolitey, gdy z oszczędnością Skarbu publicznego będzie połączona.

GŁOS

J. W. Imci Pana Mateusza Topory BUTRYMOWICZA Podstarosty i Posła Powiatu Pińskiego na Sessyi Seymowey Dnia 19 Junij 1789. Miany.

NAJAŚNIEYSZY KROLU PANIE móy Miłł:

Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

DO odchodzącego na dniu wczorayszym Projektu względem Lustracyi Sta-

roftw podałem był móy dodatek w kilku słowach to ieſt: *ażeby Lustracye teraz stanowiące ſię iść mogły do tych wſzystkich Starostw i Królewſzczyzn, które poprzedzaiącemi Konstytucyami Seymowemi natury ſwojey nie odmieniły*, gdy zaś widzę troſkliwość JWW. Seymuiących, ażeby ten móy Dodatek nie był przeciwko pożytkowi Skarbu Publicznego, mam za obowiązek wytłumaczyć potrzebę dla którey go wniosłem i mam za powinność ukazać pożyteczność Jego, bo gdyby on miał być ſzkodliwy Skarbowi Publicznemu, nie odważyłbym ſię podawać iego, i mojego ſpoſobu myślenia to ieſt; życzliwości mojey dla Oyczyzny nim kazić.

Podać zaś ten Dodatek jako wyznaczony do examinowania rachunkow Kommiſſyi Skarbu Litewſkiego, jako w tey Delegacyi trzymaiący Protokuł i jako do ſprawiedliwego examinowania tych rachunkow Przyſięgą obowiązany, miałem za pewność; Nauczyłem ſię bowiem z rachunkow teyże Kommiſſyi Skarbu Litewſkiego, że niektóre znaczne Starostwa między Seymem przeſzłym i teraźnieyſzym odmieniły ſwoią naturę tak, iż kwarta z nich dla Skarbu Publicznego iuż zaginęła, nie będę więc wymieniał ani Staroſtw ani Oſob dla tego, gdybym ſię nie zdawał oſobiſtość czyią oſkarżać, powiem tylko w ogulnych słowach to, co

znaczną dla Skarbu Publicznego uważam ſzkodą.

Oto naprzykład ieden w Litwie Staroſta, maiący w Poſeſſyi Emphiteutyczney znaczne Staroſtwo i z niego tylko ośm tyſięcy na Rok płacąc kwarty, znacznie oney ſobie umnieyſzył tym ſpoſobem: obok ſwojego Staroſtwa kupił maiętność Dziedziczną i poſzukuiąc niby od niey awulſow do Staroſtwa odebranych, pozwał ſam ſiebie do Aſſeſoryi W. X. Lit: ta Magiſtratura jak zwyczaynie w takich Sprawach czyni, wyznaczyła Kommiſſyą na Grunt z Podkomorzego i kilku Kommiſſarzów złożoną, dla rozpoznania tak Dokumentow Jego, jako też i natury tey Ziemie, którey on poſzukiwał, naznaczywſzy tey Kommiſſyi komplet z Oſob 5. Staroſta ten nieſprowadzaiąc tey Kommiſſyi, uproſił tylko iednego Urzędnika Grodowego, ſobie przyiaznego, który ziechawſzy na mieyſce, uczynił więcey ieden, niżeli Kommiſſya w komplecie poſtąpić mogła, bo połowę Staroſtwa tego czyli znaczną część jego *per inequitationem* za Dziedzictwo do Dóbr Ziemſkich Staroście podał.

Przemieniwſzy więc tym ſpoſobem Staroſta część znaczną Staroſtwa ſwojego w Dziedzictwo, chciał ieſzcze i kwarty ſobie umnieyſzyć, poſzedł tędy do Kommiſſyi Skarbowey Litewſkiey, która nie weyrzawſzy podobno w Aſſeſorſki Dekret, ale na podanie tego Urzę-

dnika zapatrzywszy się, z opłaconey przez Starostę kwarty, ustąpiła mu Zł: Pol: 3,645 gr: 10. i takową Defalkę w rachunkach swoich podaie na Decess.

Szczęściem dla Skarbu Publicznego, że ten Urzędnik podaiąc Staroście część Starostwa w Dziedzictwo, zajął niektórych sąsiaduiących Obywatelow Grunta, którzy pozwali o to Staroste do Assessoryi i ta Juryzdykcya skassowawszy podanie tego Urzędnika, Starostę za niewyprowadzenie Kommissyi, sześciu Niedzielami wieży ukarała, cały ten Proceder do pierwszego przywróciła Stanu, lecz gdy *Sancitum* Kommissyi Skarbowey kwartę z tego Starostwa defalkuiące nie iest podniesione, nie wiem czy Lustratorowie będą mogli całe te Starostwo lustrować i dla tego chciałem przy teraźnieyszey Lustracyi móy Dodatek umieściec.

Są ieszcze i drugie znaczne trzy Starostwa, z których kwarta Skarbowi Publicznemu iuż zaginęła, jako z rachunkow teyże Kommissyi Skarbu Litewskiego dowiaduię się, a zaginęła dla tego, że iuż te Starostwa Dekretem Assessorskim i przez *Sancitum* Kommissyi Skarbowey Litewskiey wyszły z Liczby Starostw dożywotnich i naturę swoią odmieniły tak, że iuż Skarbowi Litewskiemu nic płacić nie będą, a zatym i Lustracya teraźnieysza do nich zapewna nie poydzie, owoż i dla tego chciałem; ażeby móy Doda-

tek był przyięty, bo widzę że różne wybiegi Starostw odmieniaią i decess Skarbowi Publicznemu czynią Takie i tym podobne w Skarbie Litewskim kawałki były mnie powodem, iż mówiąc raz o niedostatku Skarbu naszego Litewskiego. wymknęło się mnie słowo, iż ten Skarb przyrównałem do kieszeni dziurawey, może więc tym słowem obraziłem Osoby Kommissyą Skarbu Litewskiego składaiące, ale zdaje mi się, iż przy doniesieniu od Delegowanych do examinowania rachunkow Kommissyi Skarbu Litewskiego wyznaczonych łatwo to wyprobować można będzie, iż Skarb nasz iest tak nieszczęśliwy iż nie tylko się nigdy nie powiększa, ale ustawicznie co raz się bardziey umnieysza

To więc w ogulności Nayjaśnieyszym Seymuiącym Stanom przełożywszy, do Ciebie Miłościwy Panie głos móy obrócić zabieram śmiałość.

N. M. P. niech to będzie dalekim od myśli Pańskiey, ażeby kto z nas Seymuiących żądać miał tego, gdyby Prerogatywy Tronu W, K Mci, lub gdyby dochody Pańskiego Jego Skarbu te, które są Jemu prawnie za wolą Narodu i wyraźnie, nie przez żadne naciągane tłumaczenie oddane i zabespieczone, gdyby mówię te miały być uszczuplane lub naruszane; byłby ten obłudnym Polakiem, byłby fałszywym Obywatelem, ktoby tego żądać ważył się. Wzaiemnie zaś spra-

wiedliwość Jego Pańska nie ścierpi zapewna tego, ażeby to, co z kluby wypaść mogło, lub co naciąganym tłumaczeniem Prawa, w liczbę dochodów Jego wcisnąwszy się, nawet Pańskiemu Jego Skarbowi nie czyni pożytku. lecz tylko niektórych Osob być może korzyścią, gdyby mówię to poprawionym, zwróconym lub naostatek wyraźną wolą Narodu i wyraźnym Prawem potwierdzonym Jemu nie zostało.

Kochay tylko M. K. ten Narod, któremu Panujesz, bo on lubo tam gdzie idzie o swobody swoje, o bespieczeństwo wolności i o całość Publicznego Skarbu tkliwemi czasem tłumaczy się słowy, nie żąda iednak nic bardziey, jak tylko okazyi, w któreyby mógł życiem, zdrowiem i maiątkiem swoim zasłaniać Ciebie M. P. jako swojego Króla, jako tego Monarchę. pod' którego Panowaniem chociaż część Kraiu utracił, ale w pozostałym za mądrym W. K. Mci przewodnictwem, przez pomnożenie Nauk, przez oświecenie Narodu, przez przybliżenie sprawiedliwości, przez poprawę rolnictwa, przez wprowadzenie manufaktur, przez rozkrzewienie handlu, i przez wiele ekonomicznych pomyślności, których dawniey nie znaliśmy, a które Twojemu M. P. winniśmy Panowaniu, tyle iuż Narod zyskuje, że nawet to co utracił, podchlebia sobie, że tylko pożyczył.

Oddaję więc móy Dodatek do Laſki i o przeczytanie proſzę.

NB. *Ten Głos w Stanach Seymuiących o deceſſie kwart na Starostwach mówiony ogułem, nie wymieniał wprzód żadnego Starostwa, lecz z odpowiedzi potym iednego z JWW. Ministrów w Skarbie Litewſkim prezyduiących ukazało ſię, że ten deceſs znayduje ſię na części Starostwa Opeſkiego którą Jmci Pan Manuccy do Dóbr ſwoich Dziedzicznych zajął i na Starostwach Blundeńſkim: Rewiatyckim, i Kamienieckim, które pod tytułem Awulſow do Ekonomii Brzeſkiey są przyłączone.*

GŁOS

J. W. Tadeuſza MATUSEWICZA Posła z Woiewództwa Brzeſkiego Littew: przy podaniu Projektu na Seſsyi Seymowey dnia 17. Lipca 1789,

---

Nayjaśnieyſzy KROLU P. M. Mił: Przeświet: Rzpltey Skonfeder: Stany!

Wśrzod trudów, które dzielić z Narodem pobudza Waſzą K. Mość P. M. Mił: miłość ku Narodowi, w śrzód prac, do których przykład W. K. M. Stany Seymuiące zachęca, kiedy ſtawiąc ſzczę-

ście Oyczyzny na pierwszym uwagi mojey celu, o los iey troskliwy, ośmielam się badać w przyszłości, skutku tylu starań i nadziei Naszych, kiedy to co dla pomyślności krajowey iuż wykonane, porównywam z tym, co wykonać koniecznie zostaie, ażeby trwałość tey pomyślności zapewnić, kiedy obok okoliczności, które dotąd powodzeniom Naszym sprzyiały, kładę niebespieczeństwo przemiany losów, która częstokroć podobieństwo i samo spodziewanie uprzedza; nie gaśnie wemnie nadzieja, bliski iestem ufania, że będzie szczęśliwą Oyczyzna, ale nie wolny od trwogi, aby zgubioną nie była; w niezbyt dalekiey odległości widzę szczęście przed nami, lecz widzę, iż dążyć ku niemu przez pilne i ciągłe prace potrzeba. Usilność pracy, pilność w użyciu czasu iest w oczach moich drogą pewną do sławy, siły i szczęścia trwałego; opieszałość w czynieniu, marne czasu trawienie, zwróci Nas niezawodnie do nieszczęść, przywiedzie do zguby, tym sroższey i haniebnieyszey. że dobrowolney; czas Nam przyniosł szczęścia nadzieię w tedy, gdyśmy się iey iuż i spodziewać przestali, czas Nam unieść ią może wprzód, nim się spodziewać zaczniemy.

Prześwietne Stany! wolną, rządną, silną i niepodległą postawić Oyczyznę Waszą postanowiliście. i te zamiary były dotąd iedynym kroków Waszych prawi-

dłem. Wam winna Oyczyzna, że wymazane iuż z iey Praw, wykorzenione z iey rządu obce formy, które obca narzuciła przemoc, aby swobody Nasze zniszczone, rząd Nasz słaby i nieczynny, Nas samych wiecznie sobie miała podległych; czeka ieszcze od Was Oyczyzna Ustaw, któreby będąc twierdzą Swobod i wolności, rządowi nadały tę moc i dzielność, na którey się siła i szczęście Narodowe gruntuie.

Winna Wam Oyczyzna, że Woysko swoje iuż pomnożone liczy, lecz pomnożone nie zupełnie, rząd nad nim nie całkowicie ustanowiony, stan i porządek wewnętrzny nie opisany, karność Żołnierza, spokoyność Obywatela nie zabeśpieczona; czeka więc od Was pomnożenia takiey siły, któraby ią od gwałtow obcych zasłonić zdolną była, czeka Ustaw, któreby rząd nad Woyskiem, porządek w Woysku, beśpieczeństwo dla Obywatela obwarowały.

Wam winna Oyczyzna zmazanie tey hańby, z jaką przemoc Sąsiedzka Prawa iey dawać, i Prawom iey niepodległości uwłaczać była przywykła; od Was czeka ieszcze, ażebyście powrót tego spodlenia i ucisku odwrócili na zawsze, ażeby ta niepodległość, którą iey siła w rządzie, i siła i w Woysku obiecuje, przez zawarcie silnych, szanownych i pożyte-

cznych związków, trwale ugruntowaną była.

Zgoła, Prześwietne Stany! Wam winna Rzeczpospolita powstania swego początki, ale początki zbawić Rzeczpospolitey nie mogą, koniec, początkom odpowiadać powinien, kończyć coście przedsięwzięli iest powinnością, którą sami włożyliście na siebie, od którey wykonania. Narod od Was spodziewa się powstania lub zguby; Wy od Narodu wdzięczności lub wzgardy spodziewać się macie.

Przechodząc koley zatrudnień, które Nas czekaią, gdy stanął w uwadze moiey opis Kommissyi Woyskowey niedokończony, Etat ani zaczęty, potrzeba bespieczeństwa, spokoyności i porządku wewnętrznego, który Kommissye Cywilno-Woyskowe obwarować maią, potrzeba dodania czynney i dzielney mocy rządowi w doskonalszym obrad Seymowych sposobie, potrzeba dozoru nad częściami usług rządowych, którym Praw wykonywanie zlecone. Skarby nie obrachowane, wybor dozorców ich spóźniony, Policya Krajowa bez baczności nad sobą, sprawiedliwość publiczna w Sądów Seymowych określeniu nie opatrzona, z inney strony przez nie obranie Assessorów do Sądow Zadwornych przerwana, komput wydatków publicznych niewiadomy, nieporównany z przychodami, których dostarczenie, gdyby się okazało nie-

dostatecznym, ścisła nowych przychodów obmyślenia konieczność, nakoniec korzyść wzmocnienia dzieła całego, przez związki, któreby nam przyiaźnych Sąsiad upewniały pomoce; ta ogromność pracy i obowiązków dała uczuć sercu i umysłowi moiemu i cenę czasu, który nam pozostaie, i tę niewątpliwą w przekonaniu moim prawdę, że na użyciu iego wszystko zależy; odezwał się wemnie głos powinności przypominaiący, że czas ten, nie iest moią własnością, i użycie iego nie iest w moiey woli, i z własności nad czasem, i z woli w iego użyciu wyzułem się w tedy, gdym i siebie i cały czas móy Oyczyzny oddał usłudze; do czego zaś mnie budzi powinność, w tym biorę zachęcenie z przykładu ciągłych trudow i starań, które Wasza Królewska Mość dla Narodu podeymuiesz, z przykładu JW. JO. Marszałkow Konfederacyi, którzy większey nad innych pracy ciężar z ochotą dla Oyczyzny dźwigaią, z Waszych Osob Prześwietne Stany! których gorliwość uczy mnie, jak użyć i służyć Oyczyznie. Nie pobudzam was zatym, ale raczey naśladuię, gdy śmiem nieść pod uznanie Wasze Projekt, przez który żądam, ażeby Nam w tedy sobie ulgi w pracy pozwolić wolno było, kiedy iuż przestanie być wątpliwą dla nas ta pociecha, żeśmy Oyczyźnie ulgę w iey nieszczęściach

przynieśli, ażebyśmy dni wszystkie, nie odpoczynkiem po pracy nieużyteczney, skoro nie miałaby być skończoną, ale pracą dla Oyczyzny użyteczną znaczyli.

Nayjaśnieyszy Królu, Panie móy Mił: Musiałbym nie znać serca Waszey Królewskiey Mości, i nie umieć widzieć codziennych Jego dla Kraju ofiar, gdybym rozumiał potrzebą w tym go pobudzać, do czego Wasza Królewska Mość słowy i przykładem nieprzestannie zagrzewasz innych. Gdy następowała ostatnia Seymowania przerwa, nowy do tylu innych przydałeś Wasza Królewska Mość dowod poszanowania, z jakim iesteś dla Praw, na których prerogatywy Wolności Naszey polegaią, i przywiązania, z jakim jesteś dla Oyczyzny, którey pomyślność wyżey cenisz, niż własne zdrowie. Zna Narod wdzięczność, którą winien Waszey Królewskiey Mci, i gdy Wasza Królewska Mość dobro Oyczyzny nad swoje przekładasz zdrowie, Narod, w zdrowiu Jego, widzi dobro Oyczyzny; cokolwiek więc Wasza Królewska Mość czynisz dla zachowania zdrowia swojego, czynisz zgodnie z życzeniem i z pożytkiem Narodu. Nadto pewny przywiązania z jakim iest Narod dla Waszey Królewskiey Mości, nie spodziewam się być ganionym o to, żem w Projekcie moim wzgląd winny na zdrowie Waszey Królewskiey Mości umieścił.

Projekt móy nie Projektem, ale raczey powtórzeniem Praw dawnych, których wykonanie my pierwſi na tym Seymie przerwaliśmy, śmiem nazwać. Czas Seymowi poświęcony, chcę, żeby był na Seymowaniu trawiony, trawiony inaczey, czyliż być może trawiony prawnie? Projekt ten maiąc być względny na potrzeby i ſzczęście Oyczyzny, zoſtawuie względy winne zdrowiu, winne trudom Króla Naſzego, a i w tym nie nową proponuje Uſtawę, lecz dawne powtarza przykłady.

GŁOS

Jaśnie W. SEWERYNA POTOCKIEGO Poſła z Województwa Bracławſkiego Na Seſsyi dnia 27 Julii 1789. Miany.

PO tak wymównym i dokładnym wyłuſzczeniu gorliwego zawſze Poſła J. W. Zaleſkiego, po tylu dowodach tak światle przytoczonych nieśmiałbym zaiſte ſłabego podnośić głoſu, gdybym toczącą ſię teraz materyą nie miał za nayważnieyſzą; Gdybym ią nie miał za tę, co trwałość zbawiennych układów Naſzych iednym pióra ciągiem zabeſpieczyć lub zachwiać może, gdybym na nią nie patrzał jak na zaſadę wolności

Polſkiey, a przeto milczenie ſamo za grzech nie przebaczony poczytywać nie muſiał.

Jeżeli ſzanowni Przodkowie Naſi tak czule i ciągle pilnowali, by Król żaden nieważył ſię pod jakimkolwiek bądź tytułem, liczbę właſnego Woyſka pomnażać, któżby ſię tey chwalebney mógł dziwić troſkliwości, gdy wſzyſtkich niemal Krajów dawnieyſze i poważnieyſze dzieje ſowicie ich nauczały, ſowicie by i Nas uczyć powinny, jak dalece takowego Woyſka poślednicy Gwardyami nazwanego ſtraſzna zawſze była i niebeſpieczna Influencya.

Niepomogły Rzymowi rozległe Granice, nie pomogły niezliczone prawice Legiony od Morza Szkockiego do Perſkiego rozrzucone, ſkończyło ſię na tym iż Pretoryani tym tak ogromnym Berłem ſamowolnie władali i całemu wtedy znanemu światu podług Kapryſu narzucali iednych, drugich źrzucali Panow. Daremnie ſkaſſował Piotr W. Strzelców dawną ieſzcze Bojarów niesfornością tchnących, inſze uſtanowił. Gwardye, (bo czyż mógłby ſię Deſpota bez nich obeyść) a któż nie wie w tym krótkim lat kilkudzieſiąt, przeciągu ſiła to iuż one wznieciły Rewolucyi; które potym ta cała Kraina za Chiny aż z Ameryką ledwo co niełącząca ſię ślepo chcąc niechcąc przyimować muſiała! W podobnieyſzym przypadku bo w Króleſtwie

równie z naszym wolnym i w tedy nawet wolność aż do Anarchyi prawie pomykającym. Czyż nie widziano młodego i śmiałego Króla w kilkuset ludzi całą formę rządu przeistaczaiącego. Trzydziestu Grenadyerow Senatorow w swey Izbie zasiadaiących opasało, trwoga wszystkich ogarnęła, lud zadumiony nie umiał się temu z razu oprzeć nowe Prawa na pogotowiu trzymane ogłoszono i cały Narod iuż przez wiek podobno przerobić tego niepotrafi. co przy upatrzoney porze Stolica w momencie utworzyła. Więcey w tey mierze nie dodam przykładow, bo bym Was zapewne prędzey znudził Prześwietne Stany, nim bym ie mógł wszystkie wyliczyć. Lecz chcieycie nigdy niezapomnieć o tey aż nad to smutney i doświadczoney prawdzie, że każdy Panuiący wszelkie siły zwykł natężać, na rozpostrzenienie swey władzy, niezważaiąc iżby iey lepiey użyć na sławę Kraju, niż na próżne częstokroć z nim walki Nie mówię ia to do Ciebie Nayjaśnieyszy Panie któregośmy tyle łaskawych postępków doznali, nie z podchlebstwa pewnie, bo wiesz że go nie usta nie znaią, ale z samey miłości prawdy niech mi się godzi to wyznać Iż Jeżeli Narod ma Tobie co do wyrzucenia. Jeżeliby życzył, może widzieć mniey ulegania względem postronnych, mniey zawierzenia kilku bliżey Tron Twóy otaczaiącym, którzy Cię nie na Dobro Oy-

czyzny, nie na Twoje właſne nigdy oddzielnie iść nie mogące, lecz na prywatne ſwe zyſki naprowadzaią: Nikogo pewnie niemaſz, któren by ſkarżyć ſię mógł na dobrotliwe i prawdziwie Oycowſkie W. K. Mości ſerce. Podſtępnemi to temi uwiedziony Radami zimnym patrzeć muſiałeś ſię okiem na Seymiki 1776. Roku w całym Kraju pod bagnetem Cudzoziemſkim robione. Patrzałeś ſię na Szlachtę Dzieci. teraz Twoje, a przedtym Braci, wydanych na łup jak Owce Wilkom zaiadłym. Patrzałeś ſię na krew Polſką w każdym prawie Mieście Powiatowym, Potokami płynącą; Patrzałeś ſię na podobną i tu okropną Scenę, gdy za rozkazem prywatney, Radney, kieſzonkowey Konfederacyi Marſzałka, Gwardye Twoje wyſtępny obruciły Oręż na Posłow prawnie obranych, do Aktu Konfederacyi chcących przyſtąpić, lecz których Patryotyzmu przegiąć niespodziewano ſię i dla tego z tey Praw świątyni ich wypchano, a między innemi i tychże ſamych godnych naſzych Marſzałków co ſilną ręką Rzeczpoſpolitę iuż iuż ginącą z rozwalin teraz dźwigneli.

Wie dobrze Narod iż by ſię to wſzyſtko nie działo bez bytności tych Woyſk których powrótu podchlebia ſobie iuż nigdy nie uyrzyć; Lecz słuſznie przerażony nie łatwo (rozumiem) pozwoli na Pomnożenie tego Zołnierza co ſię iuż raz na niego porwał. Zołnierza drogiego, oddziel-

ną władzę uznawaiącego, dla kraju w cale nie użytecznego i o potrzebie którego nawet dla W. K. Mości wcale się przekonać nie możemy.

Pamiętne do dziś dnia słowa naylepszego z Królow Zygmunta pierwszego, nie było i iego Panowanie bez przeciwności, doznał ich może aż nadto przy wyprawie Wołoskiey pod Lwowem, gdzie mu przyostro wymawiano niektóre słabości, których się jako Człowiek przy tylu doskonałościach ustrzedz niemógł, wyznał atoli słodko przed śmiercią *Jak miło panować nad Polakami, gdy na każdego łonie ich Król spokoynie może spoczywać*, dystyngwował się zawsze nasz Narod miłością ku swym Monarchiom; nie zginął żaden iak gdzieindziey tak często świętokradzką poddanego ręką, nie doznał Walezyusz smutnego losu w tym cudzym względem siebie Państwie, nie doznasz go i Ty Nayjaśnieyszy Panie którego jako Rodaka, jako z krwi Jagielońskiey pochodzącego, jako Króla naszego kochamy: nie potrzeba Gwardyackiego nie trzeba Zielonego Ułańskiego, żeby cię bronić w potrzebie, każdy Narodowy w Granatowym, każdy Polak, życie swoje na ochronę twego położy.

Słowo iuż tylko do przyszłych Paktów dodam, któż niewie, jak się od dawnego czasu robią Elekcye nasze w śrzód szczęku Broni nayczęściey zagra-

niczney, nie obeszła się bez tego twoja Nayjaś: Panie. Nie obeydzie się może i Sukcessora twego, a pytam się, czy łatwiey będzie w tedy umnieyszyć tę straszliwą liczbę Gwardyi, czy łatwiey ie teraz nie powiększyć, czegoby ieszcze do dalszego Powiększenia za Præiudicatum cytować nie omieszkali.

Co mnie się tycze, szanuię JJ. OO. JJ. WW. Szefow Gwardyi z iednym się szczycę naybliższym krwi związkiem, z drugim słodkiey dla mnie Przyjaźni. Lecz pewną mam nadzieię, iż sami o tym nie zapomną, że jak Szefami się nie urodzili, tak może do śmierci w tey randze nie zostaną, obywatelami zaś zawsze będą, Synow i wnukow Obywatelów koniecznie zostawić po sobie muszą. Nie uymuiąc więc Prerogatyw Majestatu póki zdawać mi się nie będą szkodliwe, nie chcąc ich powiększać, bo żadney okruszyny ani zysku z nich nie żądam, nie upatruiąc nadewszystko okazałości, powagi, bespieczeństwa Tronu w liczbie Gwardyi, lecz tylko w okazałości, powadze, bespieczeństwie tego wolnego Narodu co go otacza, nie omieszkam pewnie w czasie jak naymocniey domagać się, by drugie tyle zawsze było w Warszawie Woyska Rzeczypospolitey Gwardyi, a tym czasem łącząc się z J. W. Zaleskim ani człeka iednego nad dawny Etat przydać niepozwalam.

PRZYMOWIENIE SIĘ

J. W. KUBLICKIEGO, Posła Inflantskiego, na Sessyi Seymowey Dnia 27. Lipca 1789.

NAJAŚNIEYSZY KROLU PANIE móy Miłł:

Nayjaśnieysze Samowładne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

Smutna ieſt nader okoliczność dla Posła, który milczeniem swoim postanowiwszy zniszczyć o sobie niechęci lub iakiey prywaty opinią, widzi siebie w potrzebie wynurzenia zdania, które nagą prawdę maiąc swoią ozdobą, nie może być tak przyiemnym, jak zdanie podchlebnemi ukształcone słowy Gdy iednak, Miłościwy Panie! radząc o Oyczyznie moiey, postanowiłem bardziey się niepodobać Tobie, niżeli usta skazić podchlebstwem, albo być w uczestnictwie winy przemilczeniem popełnioney, wolę wynurzyć jakie bądź zdanie moje, niżeli je tłumić w tych piersiach, które składem rady szczerey, i obroną Oyczyzny moiey być miały. Tego się po mnie spodziewa Oyczyzna, tego W. K. Mość pragniesz, abym serce moje naustach maiąc, to mówił, co mnie one iedynie podaie.

W okoliczności kreowania Biskupow, kiedy się i zasługom onych nadgradza, i

nayprzyiemnieyſze moie uiſzcza ſię życzenie; Ja użyciu tego Prawa przeciwny zatrzymywać ſkutek onego zdaię ſię. Bym iednak tłumacząc ſię z powodu ukazał moje przekonanie, muſzę powiedzieć po krótce: że Senat gdy dawniey nie miał wpływu do prawodawſtwa, Senatorſkich krzeseł rozdawnictwo mogło ſię obchodzić bez tey oſtróżności, którą dziś Narod ma za konieczną.

Od czasu uſtanowioney Rzeczypospolitey, że Stan Rycerſki wpływał w prawodawſtwo, nikt temu zaprzeczyć nie może; według zaś wziętego mylnie mniemania udzielność Rzeczypospolitey w trzech zawierać ſię ma Stanach. Zkąd iednak to uroſło mniemanie, taki zdaie mi ſię upatrywać początek. Po śmierci Zygmunta Karnkowſki Biſkup Kujawſki, według świadectwa Leignicha, był pierwſzym, który mówiąc w Senacie po śmierci Króla, utratę trzeciego Stanu ogłoſił. Powaga i miłość, którą miał w Narodzie, użycie to uczyniło powſzechnieyſzym. Prawa zaś żadnego nie ma, aby Król i Senat miały być Stanem. Dwa przykłady Seymow bez Króla; pierwſzy w Wilnie pod Panowaniem Jana Albrechta w Roku 1496. a drugi w roku 1503. pod Panowaniem Alexandra złożony w Piotrkowie, i wſzyſtkie Seymy w bezkrólewiu, dowodzą: iż wyłączaiąc wſzyſtkie inne władze, samemu tylko Narodowi moc Prawodawcza, i naywyż-

ſza udzielność ſą właściwe. Że zaś Senat przed Seymem 1768. żadnego wpływu do prawodawctwa nie miał; tak dawnemi dowodzę Prawami: Senatu powinnością było zaſtępować władzę między Seymową, z którey równie iak i Król ſprawiać ſię przed Narodem obowiązani byli; że zaś przezorna na wſzyſtko Rzeczypoſpolitey baczność ſprawę właſną maiącym, na Seymie zaſiadać Prawem roku 1540, i 1601. broni; jakżeby ten mógł być umieſzczonym w prawodawſtwie, który z czynności przed Seymowych odpowiedzieć przed Stanami ieſt obowiązany? Powinnością Senatu było: *1mo*. Wraz z Miniſtrami Propozycye układać od Tronu. *2do*, Dawać rady na walney Senatu Radzie. *3tio*. Prezydować na Seſſyach Prowincyonalnych. Poſłowie zaś ſtawali z Inſtrukcyą ſwoią; a ta będąc oznaczona wolą Narodu, ich ſwojemi Reprezentantami mieniąc, czyniła ich Narodem; a Senat był Urzędem przed tymże Narodem ſprawiać ſię obowiązanym Wielo-liczne ſą na to Prawa, i ſam ſpoſob poſtępowania na Seymach ieſt tego wyraźnym okazem. Po obraniu Marſzałka, i odbytych niektórych uroczyſtościach, Poſłowie z Marſzałkiem ſzli do Senatu, gdzie czytane bywały Propozycye od Tronu, i Reſultata Senatûs Conſultorum. Król mianował Deputatow do Konſtytucyi i potym Poſłowie wracali ſię do Izby ſwo-

iey; tam dopełniali Instrukcyi, z którey niedopełnienia sprawiać się przed Narodem obowiązani byli; piącią dniami przed końcem Seymu powracali do Izby Senatorskiey, tam czytali ugodzone Prawa, i Seym kończyli. Procz innych Praw, Prawo 1633. takowy porządek naywyraźniey przepisywało. Prawo 1588. zabrania Senatowi wdawać się w walne Kraju sprawy; a to Prawo jawniey ieszcze dowodzi, iż żadney w prawodawczey mocy Senat nie miał części. Seymy nakoniec 1567. i 1670. zupełnie ten spor ułatwiaią, i wszelkim nawet sprzeczkom mieysca nie daią. Przed napisaniem bowiem tych Praw, czytamy te słowa: *Za Radą Panow Rad naszych, i za zezwoleniem Posłow Ziemskich tak uchwalany &c.* Nie ieśtże rzecz iawna, że Senat był Radą, a Posłowie Prawodawcami.

Z tych tedy przezemnie dowodow okazywać się daie, że Senat nie wpływał w Prawodawstwo względem Praw stanowienia, ale kontrybuował do niego, gdy w sobie duch zawierał Rządu; na ten czas rozdawnictwo krzeseł mniey baczności zwracało Narodu, kiedy Senat pod odpowiedzią miał u siebie Narod; dziś zaś, gdy ten Senat do równey iest przypuszczony Legislacyi, słusznie zwracać powinien animadwersyą Narodu. by przez Stany był obieranym.

Zaprzeczyć temu nie można, że od-

bieraiący od Króla Senator krzesło, lub dostoyność od Rzplitey ustaw pochodzącą bierze, bardziey iest Królowi, niżeli Rzplitey wdzięcznym. Widziemy tego jawne po Kraju rozchodzące się dowody, a z tąd niebeśpieczeństwem wolności grożące zamachy. Widziemy, iż Seymy raz uymowały, drugi raz pomnażały władze Króla, Senatu i Ministrow, co pierwiastkową Rządu naszego przyćmiło ustawę, i między władzami sprawiło zamieszanie.

Czytamy w Prawie Unii W. X Lit. roku 1413. pod Panowaniem Władysława Jagiełły te słowa o Wojewodach i Kasztelanach: *Et ejusmodi Dignitarii non eligantur, nisi sint fidei Catholicæ Cultores.* Co jawnie dowodzi, że narod w dawnych wiekach obierał Senat. Jan Albreht 1490. otrzymał z uymą przyzwoitey Narodowi władzy moc rozdawania Urzędów; lecz Narod w roku 1504 odzyskał po części swoię władzę, nie dozwalaiąc Alexandrowi mianowania na Urzędy Kanclerskie, tylko za radą Senatu na Seymie. Zygmunt I. na Seymie Krakowskim w roku 1507. przywodząc Statut Alexandra o mianowaniu na Kanclerstwa, i inne Urzędy tak Duchowne jako i Swieckie, ten wyraz podsunął; *Nostro tamen Arbitrio*; lecz Zgromadzone na Seymie Stany starały się temu zapobiedz złemu, przydaiąc: *prout videbitur Reipublicæ expedire.* Wszystkie zatym

żabiegi Królów, i przeciwnie Narodu dowodzą, że iedni chcieli podstępnie przywłaszczyć sobie rozdawnictwo, drudzy przy swoim obstawali Prawie. Postrzegł szkodę swoię Narod z tey uzurpacyi, i chcąc się obwarować od błędu i bezprawia, przydał Artykuł *in Pactis Conventis de non praestanda obedientia.* Zabytki ieszcze u nas wolney Senatorów Elekcyi zostały na Zmudzi, w Połocku i Witebsku. Cierpiż co Twoja Nayjaśnieyszy Panie na tym dostoyność? jestże Ci to przykro? że ten Narod, który Ciebie obrał, żąda obierać i tych, których Tobie do Rządu przydaie?

Poseł na Seym wysłany, iest obieranym przez Narod, lubo i przed nim się sprawiać na Seymiku Relacyinym będzie, i krótko trwaiący odbiera Urząd Senator *perpetuus Dictator*; maż od iednego zależeć woli? gdy pomnożona Senatorow liczba, iuż niemal przechodzi liczbę Prawodawcow? Krzywdaż to będzie Senatorowi, gdy go Narod z ufnością obierać będzie, nie przez intrygi, lub obcych Dworów wdania się, którym swoię winnym będąc Elewacyą, zdaniem swoim wypłacać się przyrzeka.

Dwa tu są wnioski Narodu: albo do dawnych klub i liczby powrócić Senat, albo powrócić Senat, albo przynaymniey niech go sam obiera.

Nayjaśnieyszy Panie, podchlebca stawać będzie przy prerogatywach Two-

ich; ja ſtawam przy Narodzie. Wſzak nieraz unieſieni zapędem bronili w ten czas prerogatyw Twoich, kiedyś Ty Miłościwy Panie z nich czynił dla Narodu ofiarę. Królu! haſłem ieſt Twoim: *Król z Narodem, Narod z Królem.* Pogódź słów tych znaczenie ufnością w Narod, gdy ią w Tobie Narod już mieć dowodzi Królu! gdybyś (co być nie może) miał przeżyć Rzplitą naſzę, w ten czas zufności nayrzetelnieyſzey Tobiemby zaufał, i powierzyłbym prerogatywy Narodu, i twierdze Wolności. Ale Miłościwy Panie. gdy Ci ieſt koniec równie z każdym przeznaczony człowiekiem; nie zoſtawiayże po ſobie naſtępcy ſwojemu, może nie w wolnym Narodzie zrodzonemu, nie tak lud ſwóy iak Ty kochaiącemu jakowegokolwiek wpływu do obalenia rządu wolnego.

Miłościwy Panie, gdy ſię Narod dźwiga z niemocy, i zrzuca jarzmo dependencyi zewnętrzney, dozwol mu, niech ſię ubeśpiecza wewnętrznie, by go moc nie uciſkała Tyranów, i by zrzenica Wolności Naſzey przyćmioną nie była.

Królu Miłościwy! niech Epoka powſtania Narodu, będzie razem Epochą odmian użytecznych rządowi. Królu! jako niegdyś Pośle Inflantſki, prerogatyw Narodu Obrońco, przypomniy owe twoje ſłowa: *Dayciež tylko moc Królowi, ażeby we wſzyſtkie wpływał* Dicaſte-

ria, *a iuż po wolności.* Miłościwy Panie! nie do Ciebie ten zwrót uczynić się godzi, ale do następców Twoich straszniejszych ieszcze i pomnożonym Woyskiem, i Influencyą do niego, i ieszcze Urzędow rozdawaniem w Radzie ogromnieyszych. Królu! Tobie przystoi, i to wieniec na Twoię Szędziwą włoży głowę; kiedy Narod uczynisz rządnym, i Praw swoich beśpiecznym. Narodzie, Tobie przystoi, i należy czuć moc twoię, bronić Przywilejow Wolności, i przy nich dla sławy twojey i Króla twojego stawać.

Wiedząc, że wszelka formalność legalna pod naypóźnieyszemi pretextami przez bojaźń przykładu nie ma być w niczym naruszona; przeto póty się na żadną nie ugadzam nominacyą, póki Prawa względem Elekcyi Senatorów nie postanowiemy; gdyż na tym Prawie jak formalność Prawodawstwa, tak beśpieczeństwo zasadzam Wolności.

Królu Miłościwy! pozwol temi do Ciebie zakończyć słowy: *Nos non Imperium, neque divitias petimus, sed libertatem, quam nemo bonus, nisi cum anima simul amittit.*

NOTA

Podana przez JP. DEBOLI Ministra Rzeczypospolitey Polskiey.

w Petersburgu.—

Stany Rzeczypospolitey, które oczekiwały odpowiedzi na *Notę*, która z ich rozkazu była podana JW. Hrabi *Stackelbergowi* Posłowi Dworu Imperatorsko-Rossyiskiemu, na dniu 10. Marca tak względem oddalenia Woysk Imperatorowey Jmci, jako też względem zamienienia magazynow Rossyiskich w Krajach Rzeplitey założonych w składy partykularnych prowiantówych Liwrantow, odebrały od JW. *Stackelberga* na dniu 6. Kwietnia *Notę*, która zamiast, coby miała dogadzać żądaniom Rzplitey i odpowiadać *directe*, zawiera w sobie projekta, z których nie co innegoby wyniknęło, jak tylko oczéwiste i widoczne uchylenie się od dokładney neutralności która iest zasadą wszystkich i przedsięwzięć Rzeczypospolitey w ninieyszych Jey okolicznościach.

Wszystkie poprzedzaiące *Noty*, które były podane z rozkazu Stanow, okazały ich Systema i Ich postanowienie, żeby w niczém nienarazić się sąsiedzkim

przyiaznym Mocarſtwom, które Polſkę otaczaią, traktatów, i obowiązków przyiaźni ku niey ſumniennie, wiernie i nienaruſzenie dochowuią, i nawet *indirecte* nic takiego niepoczynać, coby jakie z tych Mocarſtw, mogło uważać ſobie za ſzkodliwe i przeciwne.

Te to są powody, dla których Stany żądaią ſtatecznie, żeby Roſſyiſkie wydziały, które ſię znayduią w Polſzcze, z niey wyſzły, i żeby Woyſka N. Imperatorowey Jmci mogły ſię wſtrzymać od przechodu przez Kraje Rzplitey.

Do tego ieſt jeſzcze teraz ieden powod, że między chłopami Unitami i Nieunitami panuje zamieſzanie i oczéwiſta ſkłonność, która jak ſię pokazuje jawnie, powſtała za sprawą zwodźców, nawet ważyli ſię ku temu końcowi używać pieniędzy i korrupcyi.

Z dokładnych inkwizycyi pokazało ſię, że Markietani przyłożyli ſię do tego i z ſwoią haniebną złością tak daleko zaſzli, iż w tey klaſſy Ludzi ciemnych, a do omamienia łatwych wmawiali, iż nie długo miały wniść do Polſki Woyſka Roſſyiſkie. i to miało być dla nich haſłem, do ſzczęśliwego porwania ſię i buntu.

Stany, k óre pokładaią zupełną ufność w mądrości i wſpaniałym myślenia ſpoſobie Imperatorowey Jmci, są przekonane, że z względu na te wſzyſtkie ważne okoliczności, ta wielka Monarchini przyſtanie chętnie na te uwagi i niejako

przyłoży pieczęć do dobra i beśpieczeństwa Polski, kiedy ten kray od nieprzyzwoitości przechodów Woyskowych uwolni, zwłaszcza, że te Woyska mało co zboczywszy z drogi, mogą się dostać na mieysca, gdzie są przeznaczone, do Multan i Bessarabii, choć się Krajow Rzeczypospolitey niedotkną.

Ale choćby też Stany rezolwowały się, wszystkie te powody poświęcić chęci dania dowodu Imperatorowey Jmci powolności swojey w naglących przypadkach, w których mimo wspomnionych reflexyi i nalegań, aby Woyska przez Polskę nieprzechodziły, Imperatorowa Jmość sądziłaby się być konieczną potrzebą przynagloną do żądania, aby niektóre z tych Woysk miały wolny przechod; tedy uzna sama ta wspaniała Monarchini konieczną potrzebę, żeby te przechody działy się w sposob, którego Prawa Narodów wyciągaią, jako też niedostateczność śrzodków, które w *Nocie* JW. Hrabi *Stackelberga* są podane, jako to wyrażenie mieysc, którędy maią przechodzić, woyska i transporta, które leżą śrzod Ukrainy; a te są: *Niemirów i Pochrubyszkę*, a bez dokładnego oznaczenia marszu drogi od iedney granicy do drugiey. Oprócz tego, że z iedney strony, przechody te, sposobem takim dzieiące się i od samych pogranicznych Kommendantów pozwolone na samą rekwizycyą, byłyby przeciw duchowi Re-

publikantſkiego Rządu, gdyżby Kommendańci muſieli ſobie mieć nadaną zbyt obſzerną i nieograniczoną władzę, mógłyby one z drugiey ſtrony łatwo to sprawić, iżby Rząd Polſki niewiedział nawet, wieleby ſię wewnątrz Kraju obcego woyſka znaydowało, a tém barziey, że owa *Nota*, niewspomina ani liczby woyſk, które przez Kray maią przechodzić; ani też czaſu, w którym maią przechodzić; ani nie podaie śrzodków, żeby uſkutecznić to, co ſię w tey *Nocie* obiecało, to ieſt, że ſię nigdzie transporta przechodzące bawić niemaią. Zaś ſama natura transportów wyciągałaby przyzwolenia, żeby ſię tu i owdzie mogły zatrzymać, i mogły odpocząć; co do projektu nakoniec, żeby względem tych przechodów oſobna konwencya była zawarta, oprócz tego iżby ſię ciężko mogła zgodzić z ninieyſzym ſyſtema, mogłaby, zamierzony cel oddalić i umowy przedłużyć, byłaby ona nadaremna, gdyż w tym zamiarze, doſyć ſię zdaie być na tém, żeby śrzodki, które Rzeczpoſpolita w ſwym Kraju chce użyć względem transmarſzów woyſk Roſſyiſkich przez Polſkę, przyſzły do wiadomości Imperatorowey Jeymci, i żeby ta wspaniała Monarchini uznawſzy ich ſłuſzność i nieodbitą potrzebę, wydała potrzebne rozkazy Kommendantom woyſk swoich, którym dyrekcya tych transmarſzów mogłaby być poruczona.

Powody, dla których Stany, niemogą przystać na owe ogólne Projekta, zostaną w oczach samey Imperatorowey Jmci dostateczenie usprawiedliwione, iak tylko będą Jey przełożone i wyszczególnione.

Lecz ieżeliby, mimo w zwyż położonych uwag i przyczyn, Imperatorowa Jmć znaydowała się w konieczney i naglącey potrzebie nalegania, żeby dla Jey woysk i transportów przechod przez Polskę był wolny, tedy Zgromadzone Stany niebędą mogły przychylić się do tego, jak tylko pod następuiącemi kondycyami.

1.) Zeby poczet Rossyiski, któryby przez territorium Rzeczypospolitey maszerował, nieprzechodził liczby 500. ludzi; żeby ten transmarsz nietrafiał się ciągle; ale ieden po drugim, żeby niektórędy indziey, jak tylko tą drogą odprawiał się, któraby była wyznaczona, i żeby w ten czas dopiero, kiedyby iedne 500. Ludzi przeszło za Granicę, drugiemu dane było pozwolenie przechodu, toż mówić o transportach

2.) Zeby tym końcem Kommissya woyskowa rozrządziła, jak naykrótsze i naywygodnieysze drogi do mieysc, gdzieby transporta i wydziały były przeznaczone, toż żeby podała mieysca do odpocznienia,

3.) Zeby rekwizycye względem przechodu, zawsze zachodziły przez Posła Imperatorowey Jmci zawczasu i to w

Warſzawie, z wyrażeniem, jakiby był transport, i jaka liczba ludzi, którzyby ſię przy nich znaydowali, toż nazwiſk Offcyerów, którzyby mieli nad niemi komendę i Regimentów, do którychby należeli. Bez takich rekwizycyi i paſsów, żaden poczet niemoże przechodzić przez Polſkę, aby Rzeczpoſpolita niemiała ſmutney potrzeby. *Uważać wniyście do Kraju jakiey części woyſka, za zgwałcenie ſwego territorium.*

4.) Zeby każdy Woyſka Roſſyiſkiego wydział był, aż do granicy odprawadzony od Polſkich Kommiſſarzy tak jak ſię to praktykuje w Cyrkułach Państwa Niemieckiego, którym to Kommiſſarzom Polſcy Kommendanci przydadzą woyſkową zaſłonę.

5.) Ażeby podana była Urzędowna ſpecyfikacya wſzyſtkich mieyſc. w których ſię znayduią, teraz Roſſyiſkie magazyny, a nadewſzyſtko, żeby takie magazyny były zamienione w prywatnę liwerantów ſkłady pod dozorem Kommiſſarzów i ſtróżów, którym to ſkładem Rzeczpospolita opatrzy bespieczeńſtwo takie, względem jakiego ſtanie ugoda.

Gdy niżey podpiſany Miniſter na wyrażony rozkaz Stanow Rzeczypoſpolitey Prześwietnemu Miniſt: Imperatorowey Jeymości wſzyſtko to przekłada, co tu ieſt wyrażone, muſi ieſzcze do tego przydać to: ponieważ Stany pokładaią zupełną ufność w sprawiedliwości i wspa-

niałości Imperatorowey Jmci, są przekonane, że ta wielka Monarchini uzna to, że one to sobie samym winny, złączyły z wielką powolnością, którey tylko żądać może, podług systema Neutralności, którym się stany rządzić postanowiły.

Na reszcie osądziły one za rzecz koniecznie potrzebną, ustanowić dokładne, jasne, i stateczne *principia*, podług których przechody Woysk obcych w naglących przypadkach i prowiantowe składy, mogą być pozwolone w ich Krajach.

MOWA

J. W. MIERZEIEWSKIEGO Strażnika Polnego Koron: Rotmistrza Kawaleryi Narod: Posła Podol: na Sessyi Seymowey dnia 27. Julii 1789. miana.

Nayjaśnieyszy KROLU. P. M. Mił: Przeświet: Rzpltey Skonfeder: Stany!

Dzień uchwały Woyska, był dniem radosnym rozrzewnienia Króla i Narodu, był zaszczepieniem zwrotu szczęścia i wzrostu sił Krajowych.

Dni następne pracą i zatrudnieniem około dostarczenia potrzeb; a dzień dzisieyszy powinien bydź uiszczeniem woli Nayjaśnieyszych Stanow, w rozłożeniu

Liczby i Woyſka, i potrzeb onego, który równie niemoże bydź mniey radoſny, i mniey gorliwości maiący.

Tamten wróżył nam ſzczęście, do któregośmy zmierzali, dziſieyſzy przybliża Nam tę ſzczęśliwość, którey im bliżſzemi ſtaniemy ſie; tym pewnieyſzemi Kraju i ſwobod Naſzych będziemy, któreśmy utracili.

Tamten był oznaką zapału w ſkazaniu ogólnym liczby Woyſka, dziſieyſzy ſtać ſię powinien wyſzczególnieniem, tegoż ogółu z rozłożeniem Korpuſów, i płacy umiarkowaney.

Obróćmy ſię wſtecz, cośmy przed dniem 20. 8bra znaczyli, a co po tamtym dniu, i co po dziſieyſzym znaczyć możemy.

Przed uchwałą Woyſka, Prawa Narodowe w pogardzie, Polſka przechodnim dla obcych ſtawała ſię Krajem, Granice w każdy moment niepewne, Polak groźbą nękany, w niewoli i upodleniu, po uchwale Woyſka zaczęto reſpektować Granice, Zołnierz obcy, Narodowemu z kwater uſtępować przynaglony, Noty groźne uſtały, a przechodu Woyſk żądające, bez-ſkutecznemi ſię ſtały: Powaga Nayjaśń: Stanów i Króla, w rownym z innemi Narodami znaczeniu.

Przyiaciel pomaga do wzroſtu Kraju, a nieprzyiazny zaczyna poważać, i przemawia, jak do Narodu sobie równego.

Te to są ſkutki Seymu dziſieyſzego,

pod powagą i Panowaniem W. K. M. P. M. Miłł: a pod Laſkami Cnotliwych Oboyga Narodów i Konfederacyi Marſzałków dotąd zdziałane.

Ta Tarcz pod zaſłoną którey, i Tron Polſki, i całość Państw Rzpltey, i wolność Narodu, beśpiecznieyſzemi ſię ſtaną, niż dotąd były; bo ta ieſt naymocnieyſza twierdza wſzyſtkich Narodów, ta nayſilnieyſza ſprężyna Rządu, która iedne podnoſi, a drugie uniża Państwa, bez którey ani Król, pewnym Królem, ani Kray właſnym ſwoim nazywać ſię zdoła.

Niemaſz powagi i ſzczęścia bez ſiły zabeśpieczaiącey toż ſzczęście, niemaſz beśpieczeństwą bez pewnych zaſtrzeżeń i warunków, bez układu i nakładu zaręczaiącego też bespieczeństwo

Warunkami ia nazywam to, co może czynić rzecz nieporuſzoną w ſwoich układach, a układami, co obojey ſtronię dogodnym i przyzwoitym bydź powinno.

Potrzeba wſkazała dla Rzpltey Woyſka, do wzroſtu i wzmocnienia Kraiu, ale Woyſku potrzeba wſkazuie opatrzenia, któreby pewnym uczyniło żołdu, Awanſu, i nie omylney za mężne czyny nadgrody.

Te obydwie obydwóch ſtron potrzeby, tak zapewnionemi i miarkowanemi bydź powinny; żeby iednak dla drugiey nie ſtała ſię w czymkolwiek ubliżaiącą.

Co do Awansu iuż temu Rzplta na Sey-

mie ninieyſzym zaradziła pod Artykułem 15. Kommiſſyi Woyſkowey, i zaradzać nieprzeſtanie, Nadgrodę w każdym razie znaydzie męſtwo i odwaga w własney ſławie i względach Rzeczypoſpolitey.

Co zaś do płacy całego Woyſka dziś czas M. P. uregulować Etat; dziś zadecydować żołd, aby Ziomkowie Naſi ſkładaiący podatki, nieobwiniali Nas o ſtratę czasu abyśmy i My sami sobie nie wymawiali, żeśmy opuścili porę, której może powetować niezdołamy.

W ciągu przerwy Seymu, wyieżdżaiąc na Prowincyą, z żałością patrzyłem na Rekrutow przy Regimentach pieſzych, którzy i Broni, i ubioru, i dokończenia Etatu oczekuią; Radość Obywateli patrzących na nowe zaciągi Kawaleryi Narodowey, na wpół ze łzami pomieſzana, wymawiać Nam nieprzeſtała, że opoźniamy to, co ich ſzczęście i niepodległość ſprawić może.

Jedna Kawalerya iuż dokompletowana, ciągnie do Szwadronu i Chorągwi, a druga ſię odradza w Synach Obywatelſkich, którą widziałem w Szkołach Brzeſkich Litewſkich w Uniformach muſztruiących ſię, i ſpoſobiących do Woyſka z ſtarunku (który wart wdzięczności i uwielbienia) Jmć X. Obrompalſkiego Rektora tychże Szkół Brzeſkich.

I czyliż Nas te widoki nie powinny wzruſzyć, i zagrzewać do przyspieſze-

nia tego; co ieſt Naſzym obowiązkiem?

A gdy dziś przyſtąpić nam należy do wykładu tego wſzyſtkiego, co względem Etatu Woyſka rozkazali Nam Nayjaśn: Stany czynić.

Winienem Miłościwy Królu w liczbie Deputowanych umieſzczony prawdę wyznać, że nie nas ſamych to ieſt Dzieło Etatowe, któreśmy podali do Decyzyi Stanów Nayjaśnieyſzych.

Jeſt to pierwiaſtkowa praca wielu Gorliwych Mężów podaiących na Seym projective Etaty, ieſt w ſzczególności z nakazu Stanów Nayjaśnieyſzych Dziełem Kommiſſyi Woyſkowey, i JWW. Hetmanów.

Jeſt objaśnienie tychże Etatow przez JW. Branickiego Hetmana W. Kor: Męża odwagi i męſtwa, a Wodza doświadczonego w Woyſkowości.

To wſzyſtko pod rozwagę Nam Deputowanym oddane, ſtaraliśmy ſię bez żadnego uprzedzenia, i przywięzywania ſię do czyiegokolwiek widoku, roztrząſać, zaſięgać światła, i tłómaczenia każdego Artykułu, od zaproſzonych Generałów i Sztabs Officyerów, całemu Dziełu temu początkowo przytomnych, których pracy, i pomocy, oddał iuż ſprawiedliwość JW. Kaſztelan Woynicki Prezes, a ia mam sobie za powinność przypomnieć ich łasce W. K. Mości P. M. Miłościwemu, i Nayjaśnieyſzym Stanom, jako to JP. Generała Majora Orłowſkiego. Ge-

nerała Brygadyera Woyſk Amerykańſkich Kościuſzkę, Rodaka Naſzego, JP. Szefa Brodowſkiego, JP. Cichockiego Pułkownika, i JPP. Szyllera i Kośielſkiego Podpułkowników Artylleryi.

W rozkładzie tego Etatu i płacy łączyliśmy oſzczędność Skarbu z potrzebą nie odbitą i powinnością Zołnierza, bo takiemu nie dość byłoby zaiſte ocenić ten moment drogiego życia, które śmiało ryzkować będzie dla Oyczyzny, gdyby nie miłość własnego Kraiu pobudką mu była do ſłużby Woyſkowey.

Trzeba obowiązać ſurowością Artykułow Woyſkowych, aby ſłużąc Oyczyznie, nie ſtał ſię uciążliwym Synom Oyczyzny własney, a wſpół Ziomkom ſwoim; należy opatrzyć w żywność, Ubior, i inne potrzeby, aby na wzór Zagranicznych Woyſk, miał to wſzyſtko, co bez zbytku mieć powinien.

Te uwagi i nieuchronne wydatki zatrudniaiące Deputacyą Etatową, nie zatrudnią zapewne Decyzyi Nayiaśnieyſzych Stanów, chociaż w obſzernym Dziele są podane, ułatwione albowiem iuż przez znaczną część, wyrokami Seymu całey Kawaleryi liczba i Formacya Szwadronów iuż ſą zadecydowane.

Cztery tylko są nayważnieyſze Artykuły, które różność zdań Deputacyi Etatowey ſprawiły.

Rotmiſtrze Kawaleryi Narodowey, aby byli czynnemi, tego ſprawiedliwość,

Woyſkowość, i Prawa Kraiu wymagaią.

Gwardye Jego Królewſkiey Mci, że nie mogą bydź powiękſzone.

Podporucznikowie w Przedniey Straży, równie jak są w Kawaleryi i w Piechocie, aby byli utrzymani, a płaca dla Kawaleryi wyżſza, niżeli w Piechocie bydź powinna. Kaſſa bądź z Abcugu Furażowa dla Kawaleryi, bądź oddzielna, aby miała Magazyny Krajowe w Województwach.

W tych Artykułach różność zdań, nie uzupełniła jednomyślności całey Deputacyi.

Lecz i to, co z różności zdań, i to, co z iednomyślności całey Deputacyi udziałanym zoſtało; Wſzyſtko to podpada Waſzemu Nayjaśnieyſze Stany decydowaniu.

Do nas tylko Deputowanych należy tłómaczyć wewnętrzne pobudki przekonania, które każdego kierowały zdaniem, i o tym nikt Deputowanych nie przepomni tłómaczyć ſię, gdy porządkiem Etat decydowany będzie.

A lubo przypadek to zrobił, że Dyaruſz czynności Deputacyi zoſtał wyięty i wzięty JW. Pińſkiemu, lecz i tego to ſzanownego Poſła i Kolegi mojego, żywa pamięć, i Nas wſzyſtkich adnotacye, wyjaśnia każdy Artykuł, nad czym ſię Deputacya zaſtanawiała, i dla czego co decydowała.

Już nam nic nie ieſt na przeſzkodzie do

wzięcia Etatu: już dziś o wſzyſtkim mówić możemy, naznaczona liczba Woyſka, uſtanowione Podatki.

Rozkład Głów, i Płacy uczyniony, urządzenie czego, naymocniey ſię na tym gruntuie, aby Zołnierz dobrze płatny, ściśle ſtrzeżony, exercerowany; pod naywiękſzą był ſubordynacyą, żeby było komu i przez kogo rozkazywać.

Więc teraz tylko trzeba chęci, i tey iednomyślności Ducha, którąśmy mieli przy uchwale Woyſka, W krótce uyrzemy Narod zbroyny, a ieżeli nie dość ſtraſzny przeciwko nieprzyiaciołom Naſzym, przynaymniey nieuſtraſzony, mężny i obronny od napaści.

A zaczym ſtaię przy wprowadzeniu Materyi Etatowey, od którey nie odſtąpię,

MOWA

J. W. Jmci Pana JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowskiego, Na Seymie dnia 23. Lipca, 1789. Roku, Powiedziana.

Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne Skonfederowane Stany!

Ordo est anima rerum, nic warto Woysko bez wodza, a Kray bez rządu iest pustynia, woysko bez rysztunku i potrzeb, iest tłumem płochliwym, rola czarna urodzayna bez Gospodarza chwastem zwierza a nie chlebem żywi ludzi. Na mądrym rządzie świat cały stoi, a nierządem Królestwa upadaią, i ięczą w niewoli, iako nas doświadczenie nauczyło.

Praktyka Rządu Nayiaśnieyszego sąsiada Pruskiego, w żadnym Europy Państwie nie wyrównana, niech nas reflektuie, że tak mały Kray przeszło dwa kroć sto tysięcy wóyska trzyma. Trzema nawrótami kilku letnich woien przeciw potężnym Monarchiom zwycieżca, pieniędzy niepożyczał, Miasta, Wsie ozdobił i zalu-

dnił, Skarby napełnił, Poddani maiętni i niegłodni; zważmyż teraz iak ieſt Rząd mocny i co dokazać może. Zważmyż teraźnieyſzą Panowania Pruſkiego politykę ludzkości, krwi rozlewać niechce i niepotrzebuie, bo ma za ſobą ſławę wielkiego Stryia, Skarby wyſtarczaiące, woyſko zawſze gotowe, i dla tego teraz ieſt *Superarbitrem* w Europie pokoiu.

Owóż ia doświadczeniem widocznym okazawſzy, mówię że ſtotyſięczne woyſko w krótce bez rządu zwiniemy, gdy płaty i żywności dla niego bez goſpodarſtwa wewnętrznego niewyſtarczemy. Gdy pieniądze corocznie za granice na oporządzanie woyſka i naszych zbytkow wyſyłać będziemy. Dla tego ieżeli ſię podoba Nayiaśnieyſzym Stanóm daie dodatek czyli Projekt do ryſztunku woiennego, aby ſię w Kraiu, czy Biſkupſtwie Krakowſkim robił nie zagranicą kupował; inaczey byłoby to po Polſku, nakſztałt, że chłop pod Warſzawą zboże przedaie, a chleb w Mieście kupuie.

MOWA TEGOŻ

Dnia 24. Lipca 1789 Roku.

Na początku Seymowania nieufność do desperackich nas przywodziła myśli, pukośmy się nie poznali, i dla tego *inter Majestatem & libertatem* boiaźń robiła trwogę. Teraz gdyśmy się w dziesiątym Seymowania Miesiącu rozeznali, iuż czytamy z umysłów naszego zgromadzenia niektórych wyiąwszy, iakbyśmy iednym kolorem umundurowani byli, a teraz pod iedną chorągiew wiary i wolności bez wodza zaciągnieni Towarzysze.

Zdaie się to u postronnych nad naturalnym cudem, że mimo ukazow, Intryg zagranicznych, odwaga naszego zgromadzenia zwyciężyła wszystkie przepowiedziane strachy.

Stało się to naturalnie, że Moskiewscy Ministrowie wstecz Polityce absolutną radą swoiey Pani w Turczech woynę, w Polszcze nienawiść zrobili, a Generałowie woyskowi miarę przechodzącym okrucieństwem skrzepłą krew w żyłach Polaków rozgrzali.

Tym więcey ieſzcze gdy upadaiące bez nadziei powſtania Polſkie i Szwedzkie Narody ſprawiedliwość i waleczna Pruſka podnoſi ręka.

Myślę, że i Waſza Królewſka Mość poznałeś dotąd zdania naſze w haśle dobra publicznego, z prywatą walczące, iuż teraz zwycięſkie; więc ſię nad tym co mówię zaſtanowiſz, i uznaſz, że od wieku nieſpamiętany teraz dopiero nadſzedł czas taki, któren Opatrzność nam ſporządziła, toć tego iak żniwa pauzą dwóch dni w każdy tydzień zpózniać nie należy.

Znamy W. K. Mć. od początku Panowania zawſze łaſkawego i poſtrzegamy teraz w nim odmianę, że oddalaſz od ſiebie ſzkodzące Tobie i Narodowi złośliwych rady, a zbliżaſz ſię do życzliwych Oyczyznie Seymowych robotników pracy.

Dla tego ia do wnieſionego Projektu przymawiam ſię, i proſzę W. K. Mci abyś nam dłuźſzemi Seſſyami cały każdy tydzień Seymować dozwalał, a ſam według upodobania i wygody koniecznie Królowi potrzebney ſpoczynku używał.

My mamy wolność z mieyſca alternatą ſię ruſzać, odpoczynku pokarmu zażywać, zaś W. K. Mć na iednym mieyſcu po kilka i kilkanaście godzin bez po-

ſiłku ſiedziſz, iakby go troſkliwość przymuſzała; ia to nazywam niewolą, a nie ſwobodnym Panowaniem.

Dozwol W. K. Mść o co Naród proſi. inaczey czas minie ſzczęśliwey pory, pokóy w Europie przed ſkończeniem Rzeczypoſpolitey intereſow naſtąpi, a tak zguba i niepowetowana ſzkoda na W. K. Mć padnie.

Naywiękſza ztąd na całym świecie ludu żałość, gdzie Narod z Królem, a Król z Narodem nie ieſt złączony. Ani nam tak ſtraſzne Moſkiewſkie ſą gromy. iak gdydy miało bydź ſerce Króla dla Narodu niechętne.

Już złamałeś W. K. Mć zdaie mi ſię, nie użyteczne choć Polaków koło boku ſwego rady, mówić iednak nie mogę, że nie życzliwe, gdy boiaźń i niepewność loſu takie choć omylne wciſka w nich zdania, bo taką omyłkę ludzkości natura w umyſły wraziła. Przecież iść tą drogą ſam rozum radzi, którą gmin ludzi toruie. Idźże Panie tym torem całego Narodu. błądzić nie możeſz, gdy innego nad ſwoię powolność traktu nieznayduieſz.



MOWA

JW. Jmci Pana WALEWSKIEGO Woiewody Sieradzkiego Na Sessyi Seymowey Dnia 25. Lipca Roku 1789. Miana.

Nayiaśnieyszy Panie Królu Móy Miłościwy! Prześwietne Rzplitey Zgromadzone Stany!

Podobało się Nayiaśnieyszym Stanom wyrokiem swoim, sto tysięcy Woyska ustanowić — Gorliwość Wasza, cnota, w krwi Waszey od Przodków zadziedziczona, czułość tkliwa w sercach Waszych gorliwych, na wielokrotne całego Kraiu klęski, sława Poprzedników Waszych, chwalebna chęć onych naśladowania, dała Wam mężnego Ducha, abyście mimo widzialne i silne przeszkody przyśpieszyli tę determinacyą, która widocznie iuż nam u obcych Narodów równą innym Potencyom zaczyna sprawować konsyderacyą, a nawet ta sama Potencya, która nas w haniebney trzymaiąc podległości, dwudziestu kilku letniemi obarczaiąc uciskami, dziś nas sama respektować zdaie się.

Oczasie szczęśliwy! któryś w wyborze cnotliwych Posłów iuż ku ostatniemu upadkowi nachyloney Oyczyźnie, dał Mężnych obrońców, tych stałość nie przełamana, przywiązanie do Oyczyzny dalekie od wszelkich prywat, znaiomość stanu i sytuacyi Kraiu swoiego, tak daleko tę giniącą iuż Oyczyznę, postawiły na pewnym stopniu nie mylney szczęśliwości, iż aby czas Seymowania naszego był dobrze użyty, aby te drogie godziny szczególnie obradom Seymowym poświęcone, w prędkim zaiste czasie, Narodem sławnym, Narodem od wszystkich konsyderowanym, Narodem zabespieczaiącym swoią Wolność, Prawa i Prerogatywy, Nasz Naród uyrzelibyśmy. Nic nam tu iuż do ukończenia tak chwalebnych tego Seymu zamiarów nie brakuie, kiedy mamy Nayłaskawszego z Królow Króla Stanisława Augusta, na czele obrad naszych, tego to Króla, który miłością Oycowską tchnący zawsze ku Narodowi swoiemu, przewodniczyć nam będzie, do ukończenia tego wszystkiego, cokolwiek iego Panowanie sławnym w potomne wieki czynić będzie, Tron Jego niewzruszonym postawi, a Naród iego Rządóm powierzony zupełnie szczęśliwą uwieńczy Epoką.

Gdy więc Nayiaśnieysze Stany! przed innemi Materyami Etat Woyſkowy do decyzyi wziąść podobało ſię, poſuwaymy ſię ſpiesznym krokiem w czynnościach naszych; wzięty Etat Woyſkowy, pod Decyzyą Stanow iak nayrychley niech będzie zadecydowany a to ieſt iedyna i szczególna twierdza Narodów: bez Woyſka wszyſtkie porządki by naylepsze w Kraiach ſą czcze i próżne, a lada zamach łatwo ie obalić może, Woyſkiem zmocnione ſą zapewnie użyteczne. Lecz i nas ta ſama ożywia nadzieia trwałości Pańſtw Rzeplitey, kiedy iuż Kawalerya ſkompletowana, Regimenta Polowe. Artylerya w znaczney liczbie powiekszone, wypada naypilniey aby do utrzymania ſto tyſięcznego Woyſka wszelkie potrzebne zaſilenia opatrzyć Rzeplita ſtarała ſię. Uſtanowione w różnych rodzaiach Podatki, wyszukiwane z różnych ieszcze źrzódeł na Woyſka fundusze zaſtępować będą, umundorowanie, Lenungowanie, Ammunicye, Arsenały i tym podobne Woyſkowe potrzeby, trzeba aby ieszcze Kray obmyślił: furaż, albowiem ieżeli Zołnierz furażować będzie po Kraiu pod pretextem furażowania Obywatel, Slachcic, Duchowny, wszyſtko to uciemiężonym będzie, Zołnierz

od powinności odrywany, często wypadać będzie z karbow subordynacyi i odzwyczaiać się będzie od powinności, przeznaczone Zołnierzom konie znużone ustawicznym strapierunkiem niezdatnemi stawać się będą do służby, pod czas woyny kommenderowani za furażem nayczęściey podlegaią klęsce, a Straż Obozowa zawsze się zmnieyszać zwykła. Zeby więc temu wszystkiem zapobiedz, wypada nieodbita potrzeba Osepów na poddanych, lecz w takim uproporcyonowaniu, iż żaden poddany czuć tego nie będzie, a w massie ogólney Kassa furażowa do trzech lub czterech milionów pieniędzy zamykać będzie, i gdyby Rzeplita długo słodkim cieszyła się pokoiem, w przypadku zdarzyć mogącey się woyny iuż by miała silnie zapasy. W takim to celu, uformowany odemnie podaię do Laski Proiekt o którego przeczytanie doprasza m się.

GŁOS

J. W. MICHAŁA ZALESKIEGO Woyskiego W. Xstwa Lit: Posła z Wwdztwa Trockiego na Seymie Dnia 27. Lipca miany.

NAYJAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁ:

Prześw: Skonfed: Rzpltey Stany!

CZasy nieszczęść Naszych, zgromadziły czasom naszych nadziei te potrzeby, któremi się w teraźnieyszych zatrudniamy Obradach; jeszcześmy nie przeżyli czasu nieszczęścia, ieszcześmy od nadziei do pewności nie przeszli; pełni trwogi, a zatym tęskniący nadzieie zamienić w pewność, gdy naglemy pośpiech w czynieniach, tym samym zatrudniamy czynienia; tłum potrzeb miesza Nas, i mieszaiąc koley między ich opatrowaniem, przez narzut wiela, żadney nie dopuszcza opatrzyć: iedna, drugiey wydziera pierwszeństwo, i gdy o wszystkich aż do spracowania, aż do zniszczenia sił Naszych radziemy, kończąc godziny postrzegamy ze smutkiem, że praca Nasza daremna, że nic nieubyło z przedsięwzięć, nic skończonego nie mamy: Przezacne STANY; Postrzegliśmy, że Nam Nasza usilność szkodliwa, czuiemy, że potrzeby bez opatrzenia zostaną póki iedna

drugiey być opatrzoną przeszkadza, rozważywszy co iest między potrzebami pilnieysze, bierzemy przedsię, co odwłóczone, mogąc się stać nieskutecznym, nieszczęścia Nasze, w Nasze zatracenie zamieni, co przyśpieszone, nieszczęścia skończy i beśpiecznym o szczęściu radzić dopuści; tym ja być Woysko rozumiałem zawsze, tym ie Wy uznałyście Prześwietne STANY, gdyście Seym ten zaczeli od ustanowienia liczby obrony Naszey. od ustanowienia nad nim Kommendy, i gdyście iuż Etat do decyzi wzięli; boć czymże dotąd iest Woysko nasze? iest zbiorem Ludzi iuż licznych w prawdzię, ale bez rządu, bez przeznaczenia, bez pewności o płacie, bez wiedzy o zwierzchnościąch szczególnych, bez przepisów o podleganiu, bez broni, bez modelów jak iey używać, My bez pewności o Woysku, i co być mamy przez nie beśpieczni, nieubeśpieczeni sami od niego: Prześwietne Stany! zawieszamy iuż wszystko myślemy o Woysku, bez niego nie iesteśmy zewnątrz beśpieczni, z nim (jak dotąd) wewnątrz niebeśpieczni być możem.

Ale Prześw: Stany, gdy o Woysku myślić i ia Wam radzę, i od Was pobudki słyszałem, sposobiąc siebie do gruntowney Oyczyźnie usługi, nie raz do Etatu zayrzałem, i nie raz powróciłem do badania siebie samego, czy wszystko co opisane Etatem iest potrzebą zatrudnień Naszych, czy na każdą część jego, czas Nasz win-

niśmy; poſtrzegam, że w pomieſzaniu potrzeb iſtotnych, w pomieſzaniu naſzym jak iedne nad drugie przełożyć mamy? to nam za potrzebę podano, co nią ieſt, czego nam dotknąć wzgląd żaden nie radzi, co nie przyſtoi odmieniać, co ſzkodziłby pomnażać. Poſtrzegam, że Gwardye oſobiſtey ſłużbie Jego K. Mci P. N. Miłościwego przez *Pacta Conventa* óddane w liczbie Etatowych rozrządzeń wchodzą.

Nayjaśn: Stany! kiedy wrócić ſzczęściu Oyczyznę naſzą, wrócić powadze i znaczeniu Rzeczpospolitą ſzukamy, kiedy wyniść z poniżenia i wzgardy poſtronnych, wyniść z wewnętrznych niebeśpieczeńſtw pragniemy, które nie raz maiątkom i życiom groziły, nie raz wolność ogólną i ſzczególne ſwobody ściſkały, ſzukaymy iedności między nami ſamemi, pragniymy iey upewnienia: nie ma, i być ſzczęście w Rzplitey nie może, kiedy w niey niema iedności, iedność ſzczególnym ieſt zaręczeniem dobra Kraju naſzego, dobra i trwałości naſzey Oyczyzny i Oyczyſtey Wolności; Jedność taka, którey-by nie tylko ſkutek, ale pozor nawet nie różnił: czyli do przykładów póydziemy, czyli rozumem ſtoſować będziemy do przyczyn ſkutki? zewſząd okaże ſię pewność, że zerwana iedność Rzeczpoſpolite niſzczyła, lud wolny i ſamorządne Narody zamieniała w niewolnicze tłumy podległe zuchwałemu, który zwycięży-

wszy stronę, co się iego opierała zamysłom, podbił te potym, która była zamysłom iego pomocną.

Nie zrywa iedności niechęć. która między Osobami zachodzi, nienawiść, równie jak miłość iest pospolitą w towarzystwach ludzkich; powaby i wstręty rozrzuciła między ludzie natura, zniszczyćby naturę zamyślał ktoby zamyślał zniszczyć osobistą różnicę; te Ludowi szkodliwe, tym w Prawach i Sądach położyli zawady przyiaźni naturze, i ludzkości Prawodawce: zrywa iedność duch władzy i przewodzenia w równości, duch co Zwierzchności Prawa nie cierpi, co chce Prawom panować; Duch ten małe pobudki rodzą, miłość własna go żywi, pod zasłoną taiemnic i pozorów wzrasta, pod nią doyrzewa; a dorosły w zuchwałość i siły, gdy się jawnie ukaże. towarzystwem są iego gwałty i okrucieństwa, śladami drog iego, krew i zniszczenie, śmierć tyrańska, albo okropna niewola, iest iego do wyboru Ludowi podaniem, kto umrzeć nie śmie, jarzmo uwielbia; straszliwy tego rodzaiu nieiedności obraz zostawił w przykładzie swoim dla świata, Rzym światu panuiący, opanowany przez człeka co się wyniosł nad Ludzi, podzielony w czasie na części, które osobne składaią Państwa: takiey nieiedności Prześwietne Stany nam strzedz się należy, do takiey unikaymy pobudek, małe są nayokropnieyszych wyniknień początki,

i ledwie doyrzane, na ich upatrowanie bierzemy wzrok, który stokroć rzeczy powiększa, stokroć przybliża odległą od wieku naszego przyszłość: nie sobie samym, ale potomności po Wnukach, Wnuków naszych oczekiwaney Prawa piszmy takie. któreby nie ściągneły na nas utyskiwania i przeklęstw, że baczni tylko na siebie, niedbali o przyszłość byliśmy; myśl każdą do jakieykolwiek Nam podaną Ustawy, uwaga nasza niech przesyła przez wieki, i wieki, wieków odmiany, do naypóźnieyszey przyszłości, w jey głębi niech bada skutkow, jakie z Ustawy wynikną. i jakie wyniknąć mogą; nie złe tylko, ale wątpliwe nawet o dobre do Ustaw myśli odrzucaymy skwapliwie, dziś bądźmi ostróżni, żebyśmy iutro niebeśpieczni nie byli, pomniymy, że potomność iest Sędzią Naszym, w niey skład sławy i hańby naszey, na które czynienia nasze zasłużą: nie nam, cośmy znikomi, co krótkie żyiemy życie, ale Oyczyźnie naszey. co trwałość światu zamierzoną ma przetrwać obmyślamy pomyślność, być iey z Ustaw naszych pewną powinna, jeśli pewnemi sławy naszey być chcemy: daiąc do rozróżnień iedności w Ustawie naszey pobudkę, damy, nasienie nieszczęść może od nas dalekich; ale pewnych dla naszey Oyczyzny, pewnych dla potomności; nie postrzedz tey zarazy? byłoby krzywdą rozumu naszego, postrzeżoną dopuścić, byłoby zaka-

ſą serc naſzych; to naſienie rzucilibyśmy Etatem, żebyśmy powiękſzaiąc Woyſko Rzeczypoſpolitey iey koſztem, i na iey ſzczególnie użycie, pomnażali liczbę tey części, która umową Narodu z Waſzą K. Mością P. N. Miłościwym ograniczona, zoſtawiona ieſt udzielney władzy Jego.

Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie, nie ten dziś Narod zgromadzony przed sobą widziſz, na który w Roku 1775 z ſmutkiem i goryczą patrzyłeś, tamten wſzyſtko święte znieważał, ten chce wſzyſtko święte ſzanować; wydarł był tamten nad Gwardyami władzę uroczyſtym Narodu przyrzeczeniem Waſzey K. Mości oddaną, ten iey dotknąć nieśmie, ale iey oraz nieważy ſię pomnożyć; i jak w pierwſzym względzie świętey umowy przemianę miałby za świętokradztwo przeciw Maieſtatowi, tak w względzie drugim miałby za świętokradztwo przeciw Narodowi.

Z łona wolnych Rodziców pochodząc Miłościwy Panie, Oycem wolney Oyczyzny ſtałeś ſię, Bóg Cię przeznaczył, a Narod powołał do tego Stopnia, Narod ten, na którego ramionach beśpiecznie spoczywali Królowie Jego; Ich ufność, utwierdzała wierność ich Ludu, niedopuść Nayjaśnieyſzy Królu rozumienia, że w śrzód nas, mocnieyſze nad tę, którą ſkładamy trzeba Ci ſtraży; niedopuść poniżenia Naſzego, że nad Nas wiernieyſzą inna być może, i niechciey, żebyśmy to ſami

na siebie wyznali; niedopuść smutnych domysłów, że Woysko które mieć licznym chcieliśmy niemasz za Twoje, że go Narodowym zowiemy; Twoim iest Narod Miłościwy Panie, Twoim iest Woysko jego, Twojemi My iesteśmy, a dzielnieysze nad Zołnierza czuiąc do wierności ku Tobie, do przywiązania ku Oyczyznie pobudki, bydź się nad Zołnierze mężnieyszemi czujemy; do Nas przeszła ta krew, która Przodków naszych żywiła, i do Nas ich przymioty przeniosła, nie cierpieli oni, i Nam by miłym nie było, żeby Król Polski, z Polakami chciał czynić podział, i z własności ogólnych wyłączone, pomnażał szczególne dla siebie części, które mieć niechciał z Narodem spolne, a któreby należało tylko wydatkiem, nie użyciem do niego: I przyczyny i skutki wnętrznego podziału naszego, iużraz przełożyłem w tey Izbie na dniu 19. Stycznia, kiedy szło o rok nayważnieyszy, którego stąpieniem ziednoczyć się z Nami samemi, a rozdzielić z cudzą nad Nami przewagą mieliśmy, kiedy szło o uchylenie rady Nieustaiącey owey smutney ustawy, cojey gwałt był przyczyną, i gwałt był skutkiem; cudzym to zyskom był podział między Nami potrzebny, pytanoby się teraz, co go Nam samym powabnym czyni, a w tym pytanoby się, co nam słodzi niewolę; co tęsknotę, do niey sporządza, co pobudza, żebyśmy do niey podawali sto-

pnie na przyszłość, bo się nie tego wieku lękamy; podział był wydarł z serc Polskich wzajemne zaufanie w Polakach, podział Nas wydał rozdwojeniom, rozdwojenia słabości, słabość zaborowi Kraju i zmnieyszeniu sposobów, z których obrona składać się miała, podział to sprawił, że w Roku 1776. Narod od Swiątyni Praw Narodowych był zastąpiony Zołnierzem przez niego płatnym, i przeciw niemu uzbroionym; ale co cudza przemoc czyniła, co raz opłakane przez Nas, zrządzeniem Boga, któremu dzięki składamy. odwrócone zostało, czemużbyśmy przez siebie powracać mieli, i czynić prawnym ten podział, który nam tylu nieszczęść był sprawcą?

Nayjaśnieyszy Królu Panie nasz Miłościwy! zostaw Tron Twóy okazały wiernością Ludu Twojego, tak Poprzednicy Waszey Królewskiey Mości czynili, zostaw Lud Twóy zaszczycony ufnością Twoją, ta Przodkom naszym dowodzoną była od Królów sławnych iednością z Narodem, sławnych spólnością Narodowey mocy i władzy: Przodków Naszych krew posiadamy Mił: Panie, krew, któraby niebyłaby godną wolności, gdyby być miała niegodną ufności Króla swojego; czujemy, że gdy nam Prawa panuią, Wasza Królewska Mość całości Praw naszych strzeżesz, czujemy, że tyle Nam na zachowaniu Króla naszego zależy, ile za-

leży na zachowaniu Praw naſzych, w których i wolność i ſzczęśliwość Naſza złożona; Zycia naſze za Prawa i Królów, którzy Praw ſtrzegą łożyć wzieliśmy powinność z krwi Oycow naſzych, wyſsaliśmy natchnienia z pierſi Szlachetnych Matek naſzych; albo My, i wſzyſtko naſze ieſt Królów ſtrażą? alboby Królowie beśpieczeńſtwa nie mieli; i ieśliby nie w Nas pokładali ubeśpieczenie ſiebie? nasby w niebeśpieczeńſtwie trzymali; nie Twego to to serca, i nie Twego umyſłu Miłościwy Panie zamiar być może, żebyś brał znamie daiące powod do wnioſku, że albo nam niedowierzaſz, i przeto ſtraż Twoią pomnażaż, albo Nas chceſz trzymać w bojaźni, i przeto Tron Twóy uzbrajaſz Woyſkiem, nikomu, tylko Tobie podległym Woyſkiem od Narodowego oddzielnym, Woyſkiem od Narodowey nie zależącym komendy; na iedności całość Naſza zawiſła, rozdzielne Wóyſko, i rozdzielna władza nad Woyſkiem, byłaby nie iedności znąkiem, byłaby rozdwojenia Króla od Narodu, pozorem, byłaby nawet rozdwojenia dowodem, a to przez Prawo przyświadczonym; gdy jakem iuż wyrzekł, nie tylko nie iedności, ale pozoru do niey nam ſtrzedz ſię należy; zoſtawili nam przykład Przodkowie naſi; nieieſteśmyż Polacy? żebyśmy ich naśladować nie mieli? nie też są dla nas korzyście? które ubeśpieczali oni, lub nie te nieſzczęścia, których ſię ſtrzegli? żeby-

śmy ich przykład gardzili? spólność Króla z Narodem, w ogólnych Narodu własnościach, iest węzłem owey dzielney iedności, o którey mówiąc, mówię o mocy Kraiu, o iego beśpieczeństwie, o szczęściu Oyczyzny, o sławie Narodu, o naszey wolności; a mówiąc o tey, mówię o pewności życia, i maiątków Naszych; moc prywatna iest narzędziem niewoli ogólney, a niewola iest Panią maiątków i życia: nikt mocnym w Rzpolitey być nie powinien, tylko Rzplita sama, moc prywatna, moc ogólną osłabia, i z czasem wszyscy staliby się poddanemi mocnego.

Królu Nayjaśnieyszy Panie Móy Miłościwy! w te czasy Polska w moc i potęgę wzrastała, w te czasy iey Królowie stawali się sławnemi, ona się ogromnym stawała Państwem, kiedy krew Waszey Królewskiey Mości, krew Narodowi miła i panowaniem i przywiązaniem w Narodzie pamiętna, krew Jagielońska rozszerzaiąc Nasze swobody, w ich pomnożeniu, i w liczbie Polaków składała ufność: nie było natenczas Woyska podziału, nie była w nim część żadna, któraby nie była razem KROLA i Narodu własnością, którąby niebyła razem KROLA i Narodu Strażą, KROLA i NARODU obroną; nawykli pod ciągłym tey krwi Panowaniem Polacy KROLA i Oyczyznę, Króla i samych siebie, Króla i swoią całość, swoje swobody, swoią pomyślność ra-

zem uważać i nam to nawyknienie podali, nawykli Króla widzieć otoczonego samemi sobą, samym sobie ufaiącego; Królow tych Miłościwy Panie krew w Tobie zachowuiąc, zachoway te, co oni dla Polaków zaſzczyty, gdyż oni tęż dla Ciebie, którą dla dawnych Królów zachowuią wierność; nie znane było na tenczas w Polſzcze Gwardyi Imie, i ieśli pod tym Imieniem ſtraż Króla rozumieć mamy, Gwardyą całą Polſkę zwać powinniśmy, Gwardyą w tym znaczeniu, i dziś cała Polſka być zwaną zaſługuie.

Kiedy Bóg śmiercią Zygmunta Auguſta Polſkę zasmucił, bez Wodza swego, bez Stróża Praw swoich być niechcąc, Henryka do Tronu wezwała, trzeba było Kraiowi Cudzoziemca przekładaiąc Polakom podać do ubeśyieczenia swojego warunki, i złożyć zwzajemnych zezwoleń umowę: Pierwſze to były *Pacta Conventa*, nie czytam w nich o Gwardyi wzmianki, nie czytam Woyſka podziału, czytam godną Polaków oſtróżność, żeby Król Cudzoziemców nie chował, i których dla potrzeby sprowadzi, żeby zapłaconych ze ſkarbu swego, prędko odsyłał.

Stefan potym na Tron wezwany, z iaką w Polſzcze dzielnością panował, i z iaką od Polaków był ſłużony wiernością, Hiſtorya uczy, a że udzielnych dla ſiebie nie wyłączał Pułkow, że nie Gwardyom,

ale Polakom ufał, *Pacta* to przyświadczaią.

Pacta z Zygmuntem III. umówione *Custodiam Corporis ex solis indigenis* zachowuią.

Władysław IV. Dwór i Gwardye złożyć z Polaków poprzysiągł, Gwardyą nie sobie tylko, ale i Rzeczypospolitey przysięgłą, a Juryzdykcyi Marszałkowskiey podległą mieć przyrzekł: pierwsza w tym mieyscu Gwardyi wzwianka nie oznacza w niey osobistego J. K. Mci Woyska,

Za tegoż Króla w Roku 1646 zaszło inne Prawo, które wzmiankę o Gwardyi powtarzaiąc, liczbę iey w 1200. Głów ograniczyło, i ponawiaiąc warunki przez *Pacta* opisane, nie udzielność tego Żołnierza od obowiązków Rzeczypospolitey winnych, ale osobność Skarbu, z którego utrzymywany ma być wyiaśnia.

Odtąd dopiero koleyno przy każdey Elekcyi Królów, i Gwardye w Paktach wzmieniano, i wyrażono iey liczbę 1200. Głów nieprzechodzącą, i powtarzano warunki zawsze do Ustawy Roku 1646. z Władysławem IV. zaszłey stosowne, zawsze upewniaiące Narod, że ieśli ta część Żołnierzy nie należy płacą do Krajowego Skarbu? przez przysięgę Rzeczypospolitey, przez podległość Juryzdykcyi Marszałkowskiey. przez komplet *ex Indigenis* zebrany; należy do wierności Krajowi; tę Ustawę każdy z Królów, aż do Po-

przednika Waszey Królewskiey Mości Augusta III. z równemi jakom przełożył warunkami, z równym przysięgą potwierdzeniem powtarzał.

Rok 1764. który zasmuconey Oyczyznie Naszey. i osieroconemu Tronowi przyniosł pociechę wyborem Waszey Królewskiey Mci nie odmienił dawnych między Królami, a Polakami Ustaw; raczyłeś Nayjaśnieyszy Mił: Panie potwierdzić wszystko, co Nam dawni Królowie za siebie i Następców ręczyli, to My w słowach przysięgi Waszey Królewskiey Mości przed Bogiem wyrzeczonych czytamy, i czegoś pierwey spolnie z nami używał, to po wstąpieniu na Tron zachować dla Nas, i protegować przyrzekłeś, a co się Gwardyow tycze. Narod Maiestat Króla swojego niezbroynym w Kraju czyniąc, ale okazałym w Europie, chcąc widzieć cztery Regimenta Gwardyi swoiey, osobistey służbie Waszey Królewskiey Mości Pana swego Miłościwego przeznaczył, i gdy to uczynił, co mu przywiązanie do Waszey Królewskiey Mości, co ufność do Króla Polaka radziła, niezaniedbał drugiego, czego wyciągała rostropność, gdy Hetmanom i Kommissyom zalecił: żeby uszczuploną tym przeznaczeniem liczbę Krajowego Woyska dopełnić obmyślili sposób.

Gwardye Miłościwy Panie w czasie przeznaczenia do służby Waszey Królewskiey Mości miały swóy komplet; zostać

tak były zawsze powinny, i zostać będą powinne iak przeznaczone zostały, a chociaż one niewyięte nigdy z obowiązku wierności dla Rzeczypospolitey, zwłaszcza, że być miały tym celem z Szlachty Polskiey składane; wyięte atoli z kolei służb innych, do którychby od Rzeczypospolitey być mogły zażyte, nie mogą być powiększone, boby powiększaiąc wydatki Skarbów Krajowych, pomnieyszały sposobność utrzymania dostateczney liczby Woyska Krajowey usłudze, Krajowey sile, Krajowey obronie potrzebnego, na co się zgodzić nie mogę, jak Obywatel beśpieczeństwo Oyczyzny w pomnożeniu Woyska służbie, i władzy Krajowey przeznaczonego upatruiący, jak Polak? w tym wszystkim uznaiący niebeśpieczeństwo Polaków, coby powiększaiąc wydatki ich Skarbu, pomnieyszało pewność ich swobod, o które nie zatrwożeni Przodkowie nasi ieśli byli bacznemi, niedopuszczaiąc czegoby lękać się mieli? Jakże Nam gwałtu w R. 1776. Posłom zadanego pamiętnym, nieostróżnemi być, będzie przystoyno?

Seym ow, co go wspominamy z goryczą, możebyśmy wspominali z pociechą i chwałą, gdyby swobodny Polak zfarbowawszy krwią ziemie, na którey obierał Posłów, miał był to szczęście, gdyby Posłowie do Izby Obrad Krajowych wpuszczeni byli, ci co weszli do niey, złączeni z temi, co od niey odtrąconemi zo-

zoſtali, ſkładaiąc gorliwych i mężnych Obywatelów, złożyliby pewne *pluralitatem* ; i iuż podobno od tego czaſu zaczęte byłoby ſzczęście Narodu, a przynaymniey nieprzydanoby tych nieſzczęść, które powiękſzaiąc liczbę cierpienia i hańby, powiękſzyły w ratowaniu Oyczyzny trudnoście, które ſię przez 10. Mieſięcy prac naſzych zwyciężyć nie daią.

Niewiem Prześwietne Stany, jaka natenczas była Gwardyi liczba, ale to wſzyſcy wiemy, że Gwardya nie była Rzeczypoſpolitey wierna, Juryzdykcyi Marſzałkowſkiey nie była podległa na Prawa Prerogatywy, swobody naſze nayświętſze nie była względna, a niewiem komu była poſłuſzna? przez kogo powſtać, naprzeciw Narodu była wzbudzona? niewiem czy liczbą, czy udzielnością władzy była zuchwałą; nieroztrząsaymy atoli zdarzeń smutnych, rozrzewniaiąc ſię nad tym, że były, wspominaymy o nich z pociechą, że iuż mineły, i z przeſtrogą do zabieżenia, żeby nie powróciły nigdy, a gdy Potomni po nas Polacy z poniżeniem naſzym wspominać będą naſze cierpienia, niech oraz z chwałą naſzą nas wspomną, niech wspomną z wdzięcznością dla nas, że cośmy ſami cierpieli, niechcieliśmy zoſtawić, żeby cierpieli oni.

Nayjaśnieyſzy Królu P. N. Miłościwy: Tylekroć wzbudziłeś Waſza Królewſka Mość wdzięczność Narodu swego, tyle-

kroć upewniłeś przyszłe szczęście Jego, ile razy oświadczyć raczyłeś, żeś iest z Narodem; i z kimże być może Król szczęśliwym, i sławnym, gdyby być niemiał z Narodem, szczęścia i sławy Jego strzegącym; M. Panie! Przyiacioł Tronu Twojego za Przyjacioł Narodu liczemy, Nieprzyiaciele W. K. M. za Naszych Nieprzyjacioł są brani, wskaż ich Królu Nayiaśń: nie zostawiemy Gwardyom chluby, żeby pierwsze były wsławić mężną śmiercią cnotliwe życie, chętnych Nas widziałeś Miłościwy Panie w poświęceniu maiątku na wystawienie żołnierza, chętnych uyrzysz, w poświęceniu życia na poprzedzenie Zołnierza w tey sprawie, w którey iść będzie o Twoją Powagę lub całość, bośmy pewni, że w Powadze i całości Narodu, Twoią pokładasz, że w zachowaniu Twojey, swoią Narod całość i powagę zachową; na takich nieprzyiacioł, Miłościwy Panie, Gwardye choć tak, jak Nam Projekt Etatu radzi powiększone, niemogłyby wystarczyć, a tych pewnie za Nieprzyiacioł Tronu Twojego nie bierzesz, którychby Gwardye same pokonać zdołały; Ozdobie i powadze Maiestatu Waszey Królewskiey Mości Gwardye służą, ale obronie i bespieczeństwu My sami i to Woysko Nasze, któregośmy Sto Tysięcy postanowili; nie dla Nas My iesteśmy, nie dla Nas Woysko Nasze chcemy, przez Nas i przez nie Panuy szczęśliwym i sławnym Nayjaśnieyszy Królu wolnemu od cudzych przewodzeń,

a samym tylko Prawom i cnocie podlegać przeznaczonemu Narodowi.

To com mówił, miały usta zlecenie od serca, a śmiało rzeknę, że każdy z Polaków pewność poświadczy, i gdy wierzyć raczysz, żem prawdę, którą czuię, mówił, uznasz Miłościwy Panie, że Gwardye powiększać nie ma potrzeby, i gdyby się zdała potrzeba? nazbyt świętym są Prawem *Pacta Conventa*, gdyby się godziło samey potrzebie ich naruszeniem dogodzić; wszakby nam za grzech miano, żebyśmy pomnieyszać liczbę Głów w tych Regimentach, abo ich Płace zamyślali, grzechem więc i powiększenie byłoby, bo byłoby naruszeniem świętey umowy: Pomnieyszyć Komplet lub płace w jakim Gwardye w Roku 1764. znaydzione były, uymą przyrzeczeń od Narodu dla Waszey Królewskiey Mości byłoby; powiększyć Komplet lub płace, byłoby uymą przyrzeczeń, które dać Wasza Królewska Mość Narodowi raczyłeś; zostawić świętą umowę w całości, iest powinnością, i zgadza się powinność z potrzebą; iest z tych miar żądaniem moim, iest radą, którą jak Obywatel przekładam, jak Poseł wcześnego wykonania żądam, żeby JW. i JO. Marszałkowie zlecili Kommissyi Woyskowey wypisanie z Archiwum Woyskowego Likwidacyi Roku 1762. do 1763 czynioney, lub Rokiem niższey, która posłuży nam do tego, żebyśmy iey Komplet i płace w tamtym czasie będą-

cą realnie do Etatu zapisać mogli; boć Królu Nayjaśnieyszy, gdy liczba Żołnierza osobistey służbie Waszey Królewskiey Mości przeznaczonego nie ma być mnieyszą nad tę, iaką wymówiłeś przez *Pacta Conventa*, a jakiey nie miewali Poprzednicy W. Króley Mości? większą też być nie powinna; nie byłaby dla Nieprzyjacioł Narodu straszna, a Narodowi byłaby ciężką, i być podeyrzana mogłaby: szczęście zaś i sława Waszey Królewskiey Mości iest spólne z Narodem, któremu panuiesz, szczęście iest skutkiem iedności, którey dowodzić raczysz, a iedność gdy być nie może taka, żeby wszystko było Króla z Narodem spólne, taką być przynaymniey powinna, żeby nic nie wyszło za obręb pierwiastkowey Króla z Narodem Ustawy.

LIST

Do Publiczności STANISŁAWA POTOCKIEGO, Posła Lubelskiego, o rozrzuconych przeciw niemu Paszkwilach.

NIe znał dotąd Szlachetny umysł *Polaka* podstępnego szkalowania Paszkwilami sposobu; ani tego, któremu nic w oczy wymówić nie śmiano, taynie ścigała zawiść lub zemsta. Otworzyła się

dziś nowa ta droga trucia zaufania i zgody, tak między *Polakami* potrzebney. Szkaluią ciche pisma naygłównieyszych dawney przemocy Nieprzyiaciół, szkaluią z ich mówię pozorem sprzyiania iey, choć w brew oczywistości przeciwnym. Znać, że ci, którzy w niey wzrośli, których zręczności powrót iey iest powierzonym, ten iedyny do przywrócenia iey znaleźli sposób, dać innym swoię postać, cudzą sobie przywłaszczyć. Człowiek uczciwy gardzi Paszkwilami, lecz szanuie opinią publiczną, na którą sobie zarobić życia iego iest dziełem. Próżne mu ią wydrzeć szuka zręczna intryga lub zawiść; na tayne na bezimienne oczernienia odpowiada głośno, i nie boi się stanąć przed Sądem Publiczności w towarzystwie prawdy, i niewinności swojey.

Takie iest moje zdarzenie. W liczbie oczernień, która na każdego rzucić taynie tak iest łatwo; iedno, od którego się zupełnie wolnym mniemałem, było podłe uleganie *Moskiewskiey przemocy*. Bo śmiało ręczyć mogę, żem nie tylko w życiu moim żadnego z *Moskalami* niemiał związku; lecz oboiętnie nawet z żadnym z nich, o żadnym nigdy interesie nie mówił. Owszem, powstawałem głośno na okropną ich przemoc, gdy pod tym fałszywym jarzmem nie ieden z zyskiem niewolnicze uginał kolano. Niewiem, czy ten, który podłym bydź niechciał w tedy, kiedy podłość tak zyskowną była;

dziś się do niey cisnąć będzie, gdy się do ochydzenia iey sam nie mało przyłożył? Lecz nie tak jasnym i tak sobie przeciwnym ięzykiem, mówić potwarz zwykła; i nie tego ze mną zaiste użyła? Zdanie moje względem dotrzymania uczynionych, przed zapadłym Prawem o wywózkę Kontraktów, głosi za skutek intrygi i niewolniczey *Moskwie* podległości? Ja powody zdania mego śmiało wyłuszczę, bo wstydzić ich żadney nie mam przyczyny. Tak byłem wychowany, tego mnie moralność, tego Cywilne nauczyły Prawa; iż Kontrakt uczyniony, iż dane słowo, Swiętym bydź powinno; że nie na stronę, lecz na rzecz oglądać się należy; że taż słuszność Narodom, co i partykularnym służy; że niesłuszność iedney strony, niesłuszności drugiey nie wymawia; że na koniec naypomyślnieysza dobremu Prawu iest ta Sprawa, w którey Gwałty i oszukanie, są zawsze z iedney strony; Dobra Wiara i słuszność, z drugiey, Tak chciałem, byśmy siebie względem *Moskwy* widzieli; tak życzyłem, by Nas cała *Europa* widzieć mogła. Wielbiłem ia zawsze tych gorliwosć, którzy przeciwnego byli zdania mojemu, bom iey zrzódło w czystym widział Obywatelstwie, łączyłem się z niemi, co do wstrzymania na przyszłość podobnych wywózek; przeszłość mi się tylko iuż nie zwrótną zdawała. Mogłem się w reszcie i w tym pomylić, lecz przy takich

powodach, komuż pomylenie wyſtępkiem bydź może? Wſzak, jeźlim w zdaniu moim zwiedziony, zwiodło mnie to, co nayświętſzego ludzie dotąd mieli; przepiſy mówię moralności i Prawa: Pomyliłem ſię z Tobą Cnotliwy Seymu Marſzałku; i czyż mi inney trzeba w oczach Publiczności wymówki? Kończę: otworzyłem jak mniemam drogę uſprawiedliwienia ſię przed Narodem, nie tylko tym, których jak mnie haniebne czernić będą Paſzkwile, lecz i tym, których głos Publiczności obcą oſkarża intrygę. Niech śmieią iść za moim przykładem, niech z życia, niech czynow ſwoich głośną oddadzą ſprawę: Niech nadewſzyſtko te ze mną publiczne przed Bogiem i Oyczyzną uczynią zaręczenie; że prędzey życie utracą, nim ſię dawney wrócić dadzą przemocy. Kto tak myśli, kto tak głośno mówi, nie ieſt *Moſkalem*, nie ieſt obcey narzędziem intrygi, lecz proſtym, dawnym, i nie obłudnym *Polakiem*.

To ieſt moje Publiczne wyznanie, i iedyna na rzucone na mnie tak złośliwie oczernienia odpowiedź. Dnia 20. Sierpnia Roku 1789. *w Warſzawie.*

STANISŁAW POTOCKI.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego MICHAŁA OGINSKIEGO. Hetmana W. W. X. Litt: na Sessyi Seymowey Dnia 30. Lipca 1789. Miana.

NAJAŚNIEYSZY KROLU PANIE móy Miłł:

Nayjaśnieysze Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

NA dniu onegdayszym, kiedy w tey Praw Swiątyni, głosy słyszeć się dały, chociaż w szczupluchnym w prawdzie Liku, ażeby umnieyszyć Pensyi Hetmanom, nie tylko żem ku obronie swojey głosu wynosić niechciał, ale zdaiąc się na wolą zupełnie Narodu mojego, sam od Sessyi tego dnia usunołem się.

Nigdy interes serca mojego nietykał, niebroniłem nawet i Starostw moich; składałem chętnie Offiary dla Kraiu, z taką skwapliwością, jak przystoi prawey duszy Oyczyznę swoią wielbiącey. — Dosyć nam nader dzisiay chwały, kiedy Narod cały stawa w naszey obronie.

Był głos słyszany, że się Hetmani obeydą bez pensyi, bo zawsze bogatym te Urzędy bywaią dawane; więc cnotę, odwagę, i talenta przy ubóstwie wypędzamy z Kraju? nie tak czyni roztropność Francyi, kiedy Jmć Pan Szewer z prostego żołnierza został Feld-Marszałkiem,

Woyſkami iey kommenderuiącym; drugi Feld-Marſzałek Romanzow, trzeci Laudon w Auſtryi, którzy równie od nayniżſzego ſtopnia do naywyżſzey godności woyſkowey, bez fortuny własney doſłużyli ſię. Jeżeli penſyi Hetmanom nie potrzeba, z czegożby żyli cnotliwi a ubodzy kommendanci, przez zaſługi wynieſieni? doſtojeńſtwo, niepodległość i powaga: są to trzy Filary, na których iedna Rzeczpoſpolita ſwoje fundować może ieſteſtwo.

Doſtojeńſtwo? iednym tylko Woyſkiem utrzymane bydź może; a te przezorność Nayjaśnieyſzych Stanów iuż w tym czaſie hoynie uſtanawia, do którego jednak zupełnego urządzenia, ieſzcze mu niedoſtaie kantonow na Rekruty, i Magazynów po Prowincyach; JW. Wojewoda Sieradzki mąż pełen Patryotycznego umyſłu, w onegdayſzym swoim głoſie. dokładnie o nich radził; ieſt to Artykuł do naywiękſzego poſpiechu uſtanowienia onych naglący, ażeby nawet i ta Kawalerya, nowo zaciągniona, która zapałem ku Oyczyznie dała ſie tak prętko zrekrutować, przez niedoſtatek żywności nie rozſypała ſię; nie tylko ſtracilibyśmy żołnierza, lecz więcey nierównie: ſtracilibyśmy ów zapał w ſercach, ku obronie Oyczyzny.

Niepodległość owa Matka wolności? któżby przekładał, bydź ſługą mogąc Panem? Jarżmo nad ſwobodę, więzy nad

wolność, Poddańſtwo nad równość? chyba ten co ſię nie urodził jak w podłości; żył jak z obwencyi, nie wyniosł ſię iak czołganiem

Idę teraz do powagi Kraju; Cóż ią ſtanowi? kiedy niewłaściwości wiekami zamocnione, i aż do teraźnieyſzych wieków do nas zeſzłe? czemu Turczyn zachował kaftan na znak przymierza, Imie Wezyra Wielkiego, na poſtrach Woyſk nieprzyiacielſkich, czemu Francya konſerwuje *Les Herauls d' Armes* albo Bohatyrów uzbrojonych, w ubierze nawet doſyć oſobliwym, Chorągiew Szwaycarów z Halabardami, którą ſię ſami Królowie tylko otaczaią? Czemu Anglia Podwiązkę tak ſzanuie, Hiſzpan Płaſzcz ma za naydyſtyngowańſzy ubior, jeżeli nie dla tego: że Starożytność upoważniła takowe zwyczaje, przez które Państwa poważniły ſię.

Był tu głos ſłyſzany, o ſkaſowaniu Hetmanów; kaſſacya iść nie może jak za wyſtępkiem; proſzę o niego; czekam Delatora, a ieſt że to ſprawiedliwością, ieſt że nawet i Chrześciańſtwem, karać niewinnego, chyba w widoku *Oſtraciſmi*? na ich mieyſcu wſzelako, muſi bydź kto kommenderuiącym, tylko inſze Jmie noſzącym; więc iedyny zarzut tylko Imieniowi Hetmana. Jakże wſtydzić ſie będziemy tego Imienia, które noſząc Czarneccy, Chodkiewiczowie, Sobieſcy,

Wiśniowieccy, Sapiehowie, Radziwiłłowie, Potoccy? (nieprzyiaciół gromili Kraie ocalali) wzywam z pod grobowca owych Mężów, niech nam swoim Potomkom wytłumaczą, jakiey konsyderacyi był ten Urząd w ich wiekach, który na iedyne pośrzednictwo między Tronem a Narodem; przez Starożytną Rzecząpospolitą był ustanowionym; jakby to ich zadziwiło, widzieć go teraz tak ograniczonym? Nayjaśnieysze Stany, w wielkich waszych teraźnieyszych Dziełach, zbliżacie się do lustru dawnego, naszey Starożytney Rzeczypospolitey; odżywcie iey układy, przyidziecie do iey Potęgi; niech na nas rozciągną się naysurowsze opisy, ale niech będziemy czynnieyszemi. Służba i Kray na tym zyszczą. W każdym na świecie Kraju, Feld-Marszałkowie maią swoie Dywizye, które maią w Komendzie: ta Dywizya przywiązuje się do swojego komendanta, a komendant do niey, znajomi Officerowie i znaiomy im komendant w czasie woyny, nierównie większe czyny w tey harmonij przedsiębrać mogą — Słyszałem opinią dawnych Officyerów naszych talenta mnieyszącą, dla którey chciano z zagranicy sprowadzać Kommendanta, na to podobno iedyna odpowiedź. że stary mundur, stara experyencya.

Niesprzeciwiam się i owszem proszę i radzę, żeby do osmey części przynaymniey służby naszey, cudzoziemcy przy-

puſzczonemi byli, bo ci zaludnią Kray naſz i ſwoje talenta do nas przynioſą, a jeżeli który przez zaſługi do wyſokiego w Woyſku ſtopnia trafi, cieſzyć ſię będę; ale na ſprowadzenie cudzego z boku Kommendanta, żeby od tego punktu ſłużbę zaczynał, na to nigdy z mego mieyſca nie pozwolę; mamy Kray naſzemu przyległy, z walecznego rodzaiu utworzony Kurlandyą, tym naſzym prawie współ-Obywatelom, otworzmy drogę ſławy w naſzym Woyſku, zbierzmy ſwoich Rodaków rozſianych po świecie, po różnych ſłużbach, dla tegom położył w moim Etacie, Pułk nowy przedniey ſtraży Szlachecki, żeby ich pomieścić; zawſze ieſtem w tym zdaniu, że ieśli do ſta tyſięcy Woyſka przyiść mamy, żeby przynaymniey Pułk ieden nowy w Litwie, a drugi w Koronie był podnieſiony dla tego tak zbawiennego zamiaru.

MOWA

JW. Jmci Pana WALEWSKIEGO Wojewody Sieradzkiego Na Seſsyi Seymowey Dnia 1. Sierpnia R. 1789 Miana.

NAYJAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁŁ:

Prześwi: Skonfed: Rzpltey Stany!

Z Jakim żalem traciemy Seſſye Seymo-

we, z jaką ftratą świętego i drogiego czafu, do Was fię odwołuię Nayjaśniey-fze Stany,

Zaczeliśmy Etat od Urzędów, od umnieyfzania, a raczey znofzenia penfyi do Rang przywiązanych. Niech fię zaftanowią Nayjaśnieyfze Stany, co za widok będzie w Republikantfkim Rządzie dla zafłużonych, i co może będzie pobudką do fpofobienia fię bydź zdatnemi dla fwojey Oyczyzny? Obywatelom w Rządzie Republikantfkim, przyftoi koniecznie, aby nietylko Rangi Woyfkowe były dobrze płatne, ale i inne Ciwilne Urzędy czynne i pracowite, iżby nie były daremne. Nayiaśnieyfze Stany! ieżeli w Rządzie nafzym fkąpić będziemy pracującemu bądź w Woyfku, bądź w Cywilności, cóż z tąd wnofić należy? oto gdy uboższa choć cnotliwa Szlachta niebędzie fię mogła mieścić na Urzędach, czyli Woyfkowych, czyli Cywilnych, dla niemożności utrzymywania fię, mocniey-fi zaymować będą wfzyftkie sprężyny Rządowe, tak w Woyfku, jako i w Cywilnym Stanie, w ten czas ftaną fię Tyranami ftabfzych, i tylko ich przezyfkom wyfzukiwanym z zgubą nawet całego Kraju uboższa Szlachta flużyć będzie mufiała.

I te to moje konwikcye utrzymywać mnie będą w moim zdaniu, że ani Urzędów znofić, ani Penfyi zmnieyfzać z mieyfca mego dozwalać nie będę. Jeftem za-

wſze przeciwko tym, którzy ſą na Urzędach, a nie pełnią obowiązków, powinności Prawem do ich Urzędów przywiązanych. Będę na zawſze za Urzędami, aby ich nie niſzczyć, a czynne i pracowite, aby były płatne i aby do ich Urzędów Penſye przywiązane były.

Ze dotąd Oſoby na Urzędach będące były czczemi i próżnuiącemi, nie można ich winować w partykularności

Rząd Krajowy winić należy, że w administracyi naywyżſzey przepomniał i zaniedbał, albo przymuſić Oſoby na Urzędach będące, iżby podług Prawa ſwoią czynili powinność, albo niepoſłuſznych Prawu złożyć z tych doſtoieństw, które niesprawidliwie Luſtr im cnoty zaſłużoney w Narodzie czyniły.

Bógday ſię wiek naſtępny zmienił, w którym intrygi, kabały, niechęci prywatne, podeyrzenia mieyſca mieć niebędą, Przemoc obca od Państw, a nawet influencye Zagraniczne wzgardzone zoſtaną. Teć to sprężyny były dotąd powodem; że cnota, zaſługa, miłość prawdziwa ku ſwojey Oyczyźnie były wyſtępkami, a wyſtępki cnotą

Z tąd wypadło, że gdy Anarchia w Kraju naſzym co raz więcey wzraſtała, nie ſzukano cnotliwych Obywatelów nadgradzać, zdatnych do uſług publicznych zachęcać, ale raczey tych, do których hańbiąca wolne Narody podległość przyſwoioną była, obca reka by ſwoje ſzczę-

ście z powszechnym dla całego naszego Kraju nieszczęściem lepiey zabeśpieczyć mogła, do naywyższych prowadząc dostoieństw, nawet mnieysze po Prowincyach subsellia podług swojego wyboru osadzała

Te smutne aż do upadku Kraiu doświadczenie niech Was zastanawia Nayjaśnieysze Stany, bądźcie przezornemi w dzisieyszych Seymowych Urzędach, daycie baczność, abyście odżywili święte Prawa dawne; niech pracuiący na Urzędach przyzwoitą odbieraią nadgrodę, niedbali w sprawowaniu pilnym Urzędów swoich niechay od nich usunięci będą W ten czas Rząd Krajowy gruntowną swoią mieć będzie exystencyą, w ten czas każdy Obywatel z ochotą sposobić się będzie do usług Krajowych gdy cnota nadgrodę a występki karę ciągnąć za sobą będą Idzie tu teraz o Rangę Generałów Inspektorów i o pensye do nich przywiązane. Nayiaśnieysze Stany! Wyrzekliście wyrokiem swoim sto tysięcy Woyska w Kraiach Rzeczypospolitey ustanowić; to ogromne Woysko nie w takim jak dotąd utrzymywać porządku; trzeba zatym aby Kommissya Woyskowa o aktualnym Stanie Woyska rok rocznie realnie i rzetelnie uwiadomioną była. Do lustrowania tak licznego Woyska wyiąwszy Pisarzów Polnych, którzy osobliwą Konstytucyą będą mieli dla siebie przepisane powinności, nie masz tylko czte-

rech Urzędników Cywilno Woyſkowych i trzech Generałów Inſpektorów w Oboyga Prowincyach; podług mego mniemania znayduię bardzo małą liczbę tych, którzy powinni bydź użyci od Kommiſſyi Woyſkowey do luſtrowania. Kawalerya, Infanterya, Artylerya, Fortece, Arſenały, wſzyſtko to zaymuje czas, te w iednych Mieſiącach luſtrowane bydź powinny. Jakże można kaſſować te Urzędy bez których Woyſko obeyść ſię nie może? Jeżeli mi kto powie, że Kommiſſya Woyſkowa, z Woyſkowych, kogo iey ſię zdawać będzie, wyſzle na Luſtracyą, ja odpowiem, iż Woyſko całe powinno bydź dobrze urządzone; każdy więc z Woyſkowych będzie miał ſwoje ſzczegulne powinności, których ściśle pilnować powinien, oderwany od niey na ieden Mieſiąc a może i na dwa, znacznąby znalazł differencyą w ſwoich układach i urządzeniach do iego Rang przywiązanych. Za cóż tedy mieſzać porządek? czemuż każdy podług przepisów sobie ſłużących swoiey nie ma pełnić powinności? za cóż Generał Inſpektor, którzyby nie był zdatnym do czynienia powinności tego Urzędu, nie ma bydź od Kommiſſyi Woyſkowey od tey Rangi, od ądzonym albo uchylonym a natychmiaſt po nim niechay będzie koniecznie zdatny.

Przeſtańmyż więc Urzędy attakować, ſzanuymy ie bo to ieden i ſzczegolny blaſk

świętności Krajów wolnych, pilnuymy Osób na Urzędach będących, aby swoje powinności ściśle pełnili. Ta maxyma bydź powinna Rządu Republikantskiego. Ja się do tey stosuiąc zanoszę moie proźby do Nayjaśnieyszych Stanów, aby zostawiwszy te Urzędy w swoim iestestwie, nie zapominaiąc w czasie i mieyscu po ukończonym Etacie o ich powinnościach i rygorze ścisłym w niedopełnieniu onych, raczyli daley postępować w artykułach tegoż Etatu; a jeżeliby iednomyślna zgoda słyszeć się nie dała, upraszam JW. Marszałka o propozycyą ad Turnum, przez JW. Posła Wołkowyskiego na wczorayszey Sessyi podaną.

GŁOS

JW. Jmci Pana WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO, Chorążego i Posła Ziemi Chełmskiey, Rotmistrza Kawaleryi Narodowey, Dnia 4. Sierpnia 1789. Roku, Miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, Panie Móy Miłł:

Nayjaśnieysze Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany;

SKORO naypierwszy tego zdania byłem, ażebyśmy niezagłębiali się w drobnieysze Etatu ułożenia i niektóre tylko wy-

brawſzy materye niepodpadaiące pod decyzyą ani Kommiſſyi Woyſkowey, ani Deputacyi przez nas wyznaczoney temi ſię zatrudnili naturalny wypada wnioſek, że naymniey w materyi Etatowey mówić pragnałem. Poſtrzegłſzy atoli, że Artykuł Generała Majora amploiowanego przy boku W. K. Mci i płaca onemuż zradza nayważnieyſzą kweſtyą awanſu iego, na Generała Leytnanta kommenderuiącego Dywizyą; tu gdzie idzie o krzywdę zaſłużonych Officierów, tu gdzie idzie o bezpieczeńſtwo dla Kraju, zamilczyć trudno, mówić ieſt powinnością.

Głos wolnego Polaka do Króla Polaka z łona równości na te doſtojeńſtwo wyniesionego, gdy otwarcie prawdę przed Tron nieſie, gdy ſwoje ſwobody i wolność zabeśpiecza, niespodziewa ſię narazić Królowi owſzem ſzacunek i względy iego zyſkać ſobie obiecuje.

Prawa piſzemy, Nayjaśnieyſzy Panie, nie na dziſiay; roztropność Prawodawcza każe nam rzucać okiem na przyſzłość, w tę ſtronę naybyſtrzey patrząc na źrzódło, zkąd powſzechnie powodź zguby wolności wypływa.

Nayjaśnieyſzy Panie! ile my dzieci i wnuki naſze wolnemi mieć pragniemy, tyle W. K. Mość po długoletnim życiu Jego zoſtawuiąc między nami Familią ſwoią w równości, wolność iey zabezpieczyć maſz obowiązek.

Nikt nad Ciebie Miłościwy Panie, nie zna tego lepiey, ſkoro zwróciſz pamięć do miłych dla nas poſłowania twego czasów, iak ieſt przykro Obywatelowi łamać ſię z Królem właſnym chcąc od przemocy okrywać Rzeczpoſpolitą. Chwytamy, Miłościwy Panie! tę zręczną dla nas porę za Panowania W. K. Mci, utwierdź wolność tego Narodu, któremu panujéſz, a wnuki, i prawnuki naſze wdzięczności pamiątkę nieść Ci w hołdzie będą, z uſt cię ſwoich niewypuſzczą, a Familii twojey ta chlubna zoſtanie korzyść, dowodzić naſtępcom twoim, że Król Polak tak zabeśpieczał w politycznym rozkładzie Rządu wolność, aby iey żaden z naſtępców Jego obalić niezdołał.

Znaſz to lepiey, Miłościwy Panie, nad nas wſzyſtkich, że powſzechnie Królowie do obalenia wolności dążą. Walczyłeś ſam z niemi, ſławnie w tey izbie poſłuiąc, i przykład wiekopomny do naśladowania dla nas zoſtawiłeś.

Przypłacały Narody wolne używaną powolność dla Królów ſwoich późnieyſzą niewolą, wzraſtały nieznacznie influencye ich we wſzelkich rodzajach, a iak prędko dobrze ſię zagnieździły w Woyſku, ſkończyły, i bardzo pretko na abſolutnym Rządzie. Ktory tylko Kray ſwoją troſkliwie piaſtować zamyśla wolność, niechay między Królem a Woyſkiem konieczny przedział kładzie.

Wyſtawiliście Nayjaśnieyſze Stany, o-

gromną postać Woyska, niechay te broni całości granic Polskiey, lecz przy tey obronie niechay zwierzchnicza władzą jego między wolnością a Tronem utrzymuje wagę.

Następca W. K. Mci maiąc wolność z Półkowników i Szefów brać prosto na Generałów Majorów przy boku amploiowanych, a z tych awansować na Generał-Leytnantów Dywizyami kommenderuiących, zapewni się o Kommendantach, przez nich zapewni się o Woysku, a z tąd zapewni naturalny wstęp swóy do Monarchii. Woysko te, które dzisiay stanowiąc, obronę z niego mieć chcemy, zwróci się na wolność, a któż iest pomiędzy nami tak ciemny, aby podatki na zakupienie niewoli z takim zapałem składać ubiegał się? Współ-Bracia nasi na te nas urzędowania wysadzaiący, nadal nam koniecznie patrzyć rozkazały, nie to tylko, co się dziś dzieie, lecz i to co się za lat sto stać może, przeglądać nam i kalkulować kazały.

Bystro tam trzeba patrzyć, gdzie ieden krok chybny całkowitą rzeczy zmienia postać; a gdy w Monarchicznym Francyi Rządzie dziecko wolności rodzi się, my dorośli i wychowani w wolności, pamiętaymy, ażebyśmy starzeiąc się niezgrzybieli, a naostatek tak iak innych tyle Rzeczypospolitych niepomarli.

Już też choć po szkodzie Polak mądrzeyszym bydź powinien. Nie temu, Nayjaśnieysze Stane, dziwić się należy,

żeśmy dwadzieścia cztery lata w iarzmie niewoli zoſtawali, żeśmy tyle nieznośnych klęſk wytrzymali, że Rząd i Imie Rzeczypoſpolitey na włoſku tylko zawieſzone zoſtawało; lecz temu, że dotąd ieſzcze żyiemy, że nam Opatrzność reſztek wolności wydrzyć niedopuściła, że nam takowe ſpędziła okoliczności, w których ſwobodnie z podjarzma wydobywamy ſię, z którego gdybyśmy wyleść niemieli doſtatecznie, wina całkowita ſpadnie na nas ſamych.

Zawojowano nas widocznie, i zaczęto naypierwey od podbicia naywyżſzey władzy Woyſka pod ſiebie. Wydobywamy ſię ſzczęśliwie z niewoli, i zaczynać powinniśmy całkowicie od odzyſkania władzy nad Woyſkiem i od ulokowania iey zupełnie, bez żadnego ubocznego przyſtępu, w ręku Narodu.

Tak związany żołnierz z Narodem, widząc że Rzeczpospolita z troſkliwością zapobiega temu, iżby żaden Officier w wyſłużonym ſwoim awanſie krzywdzony nie był, żywſzym zapałem bronić będzie Narod, na jego ſwobody nietargnie ſię, bo ſwoje w nim znaydować będzie.

Tam ſię dopiero ſzczęście Narodu uſtala, gdzie żołnierza równy do obrony wiedzie interes jak i Obywatela, gdzie żołnierz wesołym spogląda okiem na ſłodką nad sobą pieczą, którą mu Naród w każdym swoim zaświadcza kroku; a gdzie wdzięczność, ſłodycz w pożyciu i

ſpojone w równi wiodą go obowiązki, tam męſtwo, waleczność i naytężſzy w obronie odpór bywa naturalnym.

Tak ja rzecz tę widzę, a przeto inaczey konkludować materyi nie umiem, tylko, albo Generał - Major przy boku W. K. Mci powinien w dawnieyſzym zoſtać ſtanie, albo gdy awans dla niego w Woyſku ma bydź zapewnionym, powinien go do tego doprowadzać fortrag zwierzchniey nad Woyſkiem władzy, która w przypadku pokrzywdzenia, odpowiedać ieſt za to Rzplitey winna.

MOWA

Jaśnie W. Jmci Pana FOTOCKIEGO Staroſty Szczeżreckiego z Województwa Podlaſkiego, Ziemi Bielſkiey, i do Nayjaśnieyſzey Porty Ottomańſkiey z Seymu 1788. Roku, wyznaczonego od J. K. Mci i Rzeczypoſpólitey Poſła na oſtatniey przed odjazdem do Stambułu Seſſyi dnia 4. Sierpnia w Izbie Seymowey Miana.

GDy zbliżył ſię moment oddalenia mojego z pośrzodka Seymuiących Stanów; dla wykonywania woli Ich i rozkazów, któremi powołany ieſtem do chlubney dla mnie, a day Boże tyle ile pragnę, ſkuteczney dla dobra Rzeczypoſpolitey przy Dworze Stambulſkim poſługi, nim

przyidzie mi mówić do toczącey się Materyi, niech mi się godzi czas i mieysce przyzwoite uprzedzaiąc, otworzyć zdanie moje w następney po udecydowaniu Etatu Woyskowego, którey ważność wczesney troskliwości moiey będzie usprawiedliwieniem. Łącząc obowiązki Cywilnego i Woyskowego Obywatela z obowiązkiem Prawodawcy, tak do Waszey Królewskiey Mości, i do Prześwietnych Seymuiących Stanów mówić chcę za Woyskiem, iżbym nie mówił istotnie jak za obywatelstwem.

Prawa między Ludźmi są pewnemi warunkami porządku gruntuiącego się na słuszności. Mądry Prawodawca niżeli napisze Ustawy, szuka ich pierwey w naturze, i przyzwoitości rzeczy, nie to bowiem pisać mu iest wolno, co sobie życzy, lecz co się godzi: Władza nieograniczona służy Samowładztwu, ale nie Rzeczypospolitey. Czyli bowiem Przywiley długim zaszczytem poważny, niszczy się wyrokiem iednego, czyli wyrokiem wielu, liczba Przemocników iest różna, lecz przemoc iedna i równie uciażliwa.

Każdy Narod ma szczególną zasadę i rząd sobie własny; jednemu słuszność, innemu pozor za grunt i Prawo służy: wszystkie iednak czas poświęcił jak owe Drzewa Starożytne, których żelazo Dziedziców wycinać nie śmie, szanuiąc ślad wieków i cień, pod którym spoczywali ich Oycowie.

Polſka w pierwiaſtkach ſzczupła, otoczona więcey chciwemi, niż możnemi Sąſiadami, muſiała ſię uzbraiać przeciw napaści, a zgorſzona złym przykładem, bydź czaſem i zaczepną. Gmin mieſzkańców zbiorem lub zdobyczą lennych ſkładał pierwſze Kraju tego Woyſka; Woyny częſte ziawiły cnoty Rycerſkie, a Królowie dziedziczni dla nadgrody i rozrużnienia Rycerzów od gminu ſtopniem wyżſzości wprowadzili Szlachectwo. Rzeczpospolita powſtała z przypadków i z nierządu Jedynowładztwa tak, jak ſię kojarzy Jedynowładztwo z nierządu Rzeczypoſpolitey. Mocnieyſzy w każdym zamieſzaniu zyſkiwał górę nad ſłabſzym; i to w Królestwie Naſzym poſłużyło Stanowi Rycerſkiemu na obronę Kraju przeznaczonemu, że wyłączywſzy inne Stany Ludzi w wielu Reczachpoſpolitych uczeſtnictwo władzy maiące, zamknął w ſobie samym poſtać Narodu, Rząd i Prawodactwo. Ktokolwiek ieſt Szlachcicem, ieſt niewątpliwie członkiem tego Stanu, gdyż bydź Szlachcicem nie ieſt więcey, jak bydź Rycerzem i Obywatelem Kraju, mieć przypiſany ſobie oręż i Prawo wſtępu do Obrad i spraw Krajowych; rozrywaiąc związek dwóyga tych przymiotów między sobą ściſłych, żądałoby zaſługi bez nadgrody, i przywłaſzczałoby ſię nadgrodę bez zaſługi.

Obywatelſtwo i ſwobody Szlachectwa nie ſłużyły pierwiaſtkowie w Narodzie

Naſzym Szlachcicowi jako Rolnikowi, ale jako Zołnierzowi; Konſtytucya Roku 1550. wyraźnie mówi *Quia Ordo Militaris primas partes in Regno hoc habet, nullus debet eſse in Concilio noſtro niſi ex militari genere tam spiritualis, quam ſæcularis*. Na mocy tey prawdy, chcąc bydź w dawnych wiekach obſzernie Szlachcicem, trzeba było przy wywodach Szlachectwa okazać, że Kleynot ten był nadgrodą spraw Rycerſkich, inaczey zyſkany darem Króla, lub innym względem miał Prawo *ſcartabellatu* od ſiebie oddzielne.

Jakiż pozor Miłościwy Królu, Prześw: Rzeczypoſpolitey Stany! do zgwałcenia tak uroczyſtego Prawa, przeciwko któremu ſłyſzane były w tey Swiątyni Głosy i Projekta w celu oddalenia Woyſkowych Szlachty od Obrad Publicznych, może bydź Prawodawcom powodem? albo która uwaga bydź doſyć ſilną do wzięcia rzeczy na wywrót, iżby ſwobody Szlachectwa miały ſię tłumić tym chlubnym powołaniem, które Przodkom Naſzym iednało ich nabytek? Jeżeli kilkakrotne zamieſzki Woyſka z Dziejów Krajowych przytaczane ośmielaią ten zapęd? przeczytaymy przyczynę obok wyſtępku położoną, a grzech ſię odwinj, bezkarny nawet w niewolniku, którego niedoſzły żołd, warunek iego poſłuſzeńſtwa, do tey przywodził konieczności. Jeżeli podatkowanie przywłaſzcza podatkuią-

cemu imie Pana? któż iest, ktoby w Kraiu był wolnym od Podatków? Lecz tu potrzeba wyznać prawdę, iż podatki nie są darem, ale długiem Mieszkańców i Obywatelów Królestwa, z których iedni obowiązani byli utrzymywać stałego Zołnierza, a drudzy osobiście stawać na obronę Kraiu, w każdey przygodzie pod utratą Dóbr Ziemskich tym względem od Królów Dziedzicznych zyskanych. Jeżeli nakoniec zapłata ma rózróżniać Szlachtę Zołnierzy? Urzędy Rzeczypospolitey równie płatne, i płatnemi bydź powinne, żeby sługa czuł się do obowiązków dla Pana, i Pan go śmiało do nich pociągał będąc od tey różnicy wolne?

Różnica niema mieysca między Bracią: wybor wynosi ich do Rządu, a koley wraca do posłuszeństwa. Rzeczpospolita razem wzięta, iest istotną Panią, Prawo iest iey Głosem; ktokolwiek nie iest Prawem, do liczby sług należy; Imie szanowne z tak wielką ofiarą zdrowia i życia od Przodków naszych szukane; Imie które Królowie wyniesieni nad równość Maiestatem, przyswajać sobie usiłowali, nienosi odgłosu poniżenia, lecz chwałę z Obywatelstwa. Pieniądze są srzodkiem do zamiany rzeczy wprowadzonym, datek ich jeżeli go cnota lub zasługa odbiera, nieuwłacza bynaymniey płatnemu. Każdy z nas służy jak może; potrzeba iedna nadgradza drugą. Pług karmi i o-

dziewa Zołnierza, a Tarcza broni i zasłania Rolnika. Można bydź z Urzędu, maiątku, lub powołania użytecznieyszym, lecz wynosić się nad równość nikomu nie wolno.

Równość iest zasadą Stanu Rycerskiego, a zdatność przymiotem od Szlachecetwa nieoddzielnym, obydwa są rękoymią Przywilejów, są Prawem pierwiastkowym, którego się nam tykać nigdy niegodzi, bez poruszenia Gmachu Rzeczypospolitey. Równy niema władzy nad równym, Prawo zatym rozprzęgaiące ten wieczny warunek, byłoby wyrokiem przemocy Samowładztwu tylko właściwym; wyrokiem Granice mocy naszey przechodzącym, i nie upoważniony inaczey chyba żeby na zmnieyszenie Przywileiu pozwolił Uprzywileiowany, co w ten czas się iści, kiedy Reprezentanci Narodu stanowią uchwałę nemine contradicente. Ten iasny wykład rzeczy gruntuie się, na Statucie Alexandra Króla Ro: 1505. zapadłym. „Statuimus, ut deinceps „ futuris temporibus perpetuis nihil novi „ constitui debeat per Nos & Successores „ nostros, sine communi Consiliariorum & „ Nuntiorum Terrestrium consensu, quod „ fieret in præjudicium gravamenque Rei„ publicæ & damnum atque incommodum „ cujuslibet privatum ad invocationem„ que Juris communis & publicæ liberta„ tis „ Rzeczpospolita iest samowładną, iednak swego samowładztwa na zgubę

własną używać niemoże; i człowiek iest wolnym, lecz wola iego do zniszczenia iestestwa swego nie iest rozciągniona. Każdy zatym zamiar do nawątlenia Praw pierwiastkowych i pospolitey wolności dążący; pluralitati niepodległym sądzę.

Szczęśliwe były czasy, kiedy w Rzeczypospolitey, Obywatel był Zołnienierzem, a Zołnierz Obywatelem, Kiedy rada i obrona były wspólnym obowiązkiem, a owoce pierwsze i drugiey wspólną dla każdego korzyścią, kiedy Prawodawca radził dla siebie, i bił się za siebie; na tenczas wolny zwyciężał, a niewolnik uciekał; obydway dla zachowania, co im było naymilszym, pierwszy wolności i sławy, a drugi nędznego życia, nad które nic niemiał z panuiącym ani z Wodzem swoim wspólnego. Niezliczone zgraie Niewolników Perskich, niepokonałyby pod Termopylami trzech set wolnych Spartańczyków, gdyby zdrayca własny, haniebny między wolnemi dziwotwór, niebył do obskoczenia ich skrytey wyiawił ścieszki.

Zostawmy więc w całości swobody każdemu, ieżeli równości, na którey się twierdzi Rzeczpospolita i powaga Stanu Rycerskiego, nadweręzać niechcemy, Bądźmy Prawodawcami, ile słuszność dozwala, ile się godzi; Nasze bezprawie dałoby zły przykład pokrzywdzonym, których okoliczność koleynie uczynić

może przemocnemi. Nieporzucaymy obrony Rzeczypospolitey najemnikom, bo ci nieczuiąc roſkoſzy, o którą walczyć ſą przeznaczeni, mogą ſię na naſzę niedolą zaprzedać hoynieyſzemu. Obmyślaymy co prędzey obronę Krajowi, bez niey ieſteśmy imieniem wolni, rzeczą niewolnicy, a obmyślaiąc lękamy ſię więcey obcych, niż Braci, albo Dzieci naſzych, maiąc w przytomney pamięci i uwadze to, co niegdy Rzymowi ſłużyło za Prawidło oſtróżności. *Ut primo gloria militis, ſit, certare pro libertate, non pro Dominatione.*

Zwracaiąc Głos móy do Etatu Woyſkowego, mniemam Nayjaśnieyſze Stany! że dalſze w nim poſtępowanie ułatwić możemy i ſporow które oſzczędność Skarbu Rzplitey radzi zagrodzić zadecydowaniem. Czyli do całkowitey liczby ſto tyſięcznego Woyſka natychmiaſt ma bydź Sztab formowany? i naſtępnie zaraz jaką liczbę Woyſka ieden Generał-Major mieć w Kommendzie swoiey powinien, ztąd wyniknie pewna liczba Generałów, to sporom z tey miary czas wycięńczaiącym położy tamę. Pozwolą Nayjaśnieyſze Stany! domieścić w tym mieyſcu i moje proźby za Jchmć Panami Zabiełłą Poſłem Inflantſkim, Orłowſkim i Kościuſzką, Generałami, tudzież JP. Cichockim Pułkownikiem Fizilierów, których zdatność i chęć ſłużenia Oyczyźnie od Deputowanych do ułożenia Etatu ieſt zaświadczona. Mi-

ło mi ieſt dopełnić włożony na mnie od iednego z naybliżſzych Imiennika obowiązek. JP. Teodor Potocki Staroſta Olſztyńſki dwudzieſto ſiedmioletni Pułkownik pierwſzy Artylleryi Koronney, chcąc obowiązaney Przychylności ſwoiey ku Oyczyźnie uwiecznić pamięć, ſześć ſztuk trzy funtowych odlać z napiſem *bello, ſed nunquam Civili*, i do Arſenału tuteyſzego oddać kazał. Kończę Głos móy zaręczeniem nieodſtępney wierności Waſzey Królewſkiey Mości Panu Memu Miłościwemu! i miłey Oyczyźnie na uſługi, którey chętnie w każdym czaſie maiątek, zdrowie i wſzyſtkie dni moje poświęcę.

MOWA

J. O. Xcia Jmci SAPIEHY Marszałka Konfederacyi i Generała Artylleryi W. X. Lit: Na Dniu 10. Sierpnia 1789. Roku Miana.

Co tylekrotnie w tych powtórzyłem murach, co miłość Oyczyzny, znaiomość okoliczności a ztąd mocne przekonanie troskliwey zawsze wystawia pamięci, to powiem i dzisiay: Królu! Narodzie! pora nam szczęśliwa pomyślnym błysnęła promykiem nadziei, pora utracona, niesławę, nieszczęście i dawne może powrócić kaydany — Ale w srzód nayżywszey szybkiego postępowania chęci, trzeba Nam się zastanowić, gdy mniemamy, że w czymkolwiek cel nasz iest uchybiony. Tak nayspiesznie do zamierzoney dążący mety, wstrzymuie krok szybki, skoro postrzeże że prawdziwego chybił toru; tak wywodzący trwałą budowę, odrywa kończyć ią maiące ręce na wzmocnienie fundamentow, skoro w nich osłabienie i błąd postrzeże. —

Królu Nayiaśnieyszy; po tylu ciągle doznanych ciosach od Seymow Kon-

federackich zadrżał Narod,, widząc tę formę ten wznowiony związek, kroki nasze cnotliwe boiaźń w zaufanie przemieniły, lecz im mocniey na nas polega, tym święciey, tym troskliwiey Jego piastowac powinniśmy losy.

Cóż było pierwszey naszey obawy powodem? czegożeśmy się naybardziey w początku Seymu strzegli? . . Oto: Aliansu z Moskwą. Ten Alians od wielu przepowiadany, od wielu życzony, ręką iż tak rzekę Opatrzności usunięty został — Dziesięciomiesięczny Seymowania przeciąg iuż nam iego prawie wyglunizował z pamięci — Alić iak ów nie baczny Zeglarz, co minąwszy rozbiciem Nawy grożącą Opokę, nieszczęśliwym ku niey zbliża się zwrótem; tak my teraz złudzeni, tylko zmianą Imienia, ledwo nie zupełnie istoty rzeczy dopełnić pragniemy.

Godny Wdztwa Wołyńskiego Pośle! JO. Mci Xże Jabłonowski! przyim tutay hołd winnego szacunku i uwielbienia za to: żeś nayiaśniey pierwszy odkrył tę prawdę, iż dostarczenie żywności Moskwie, którey Polska zawsze była prawie Szpiklerzem, iest to co nayużytecznieyszego zrobić dla niey możemy, i to nad cobyśmy, mało co mocnieyszego zrobić

mogli, będąc z nią w nayzupełnieyſzych ſprzymierzenia związkach.

Miłość własna gdyby mną rządziła, nie ſądziłbym ſię godnym prawodawczey godności. Wyznaię że w pierwſzym na tę okoliczność rzucie oka, w innym ią poymowałem widoku. Boiaźń ścieśnienia handlu nayżyźnieyſzey Ziemi Kraiu Naſzego w ogulnych wyrazach dyktowała onego zabeſpieczenie; ale kiedy troſkliwa przezorność JWW. Kaliſkiego, Chełmſkiego, Nurſkiego, których gorliwość poważamy, których Imiona wdzięczna potomność, ż uwielbieniem wſpominać będzie, wyiaśniła ukryte zamiary, chcąc dla tego iaſney JW. Kaſztelanowi Kamienieckiemu odpowiedzi, aby pod ogulnych wyrazow opaczne tłumaczenie chęć zyſku podſzywaiąc ſię, naynieſzczęśliwſzych dla Kraiu nie przyniosła klęſek. Po wyroku na oſtatniey Seſſyi Seymowey zapadłym, zmieniła ſię poſtać rzeczy.

Jeſt to nieſzczęściem lecz razem konieczną własnością ludzką, że zupełney doſkonałości nikt oſiąśdź nie może. Z naylepſzą pewnie chęcią pomylił ſię przecie wyznaczony od Stanow Skonfederowanych do ułatwienia ewakuacyi Kommiſſarz: bo maiąc ſobie tylko pole-

cony dozor, nad wyprowadzeniem tych co były w Polſzcze Roſſyiſkich Magazynow, zapytał ſię: co z temi podwodami robić które przewożą zakontraktowane na Wołoſzczyznę do Magazynow i Kiſzynowa Zboże — Stało ſię: większość kryſek wſkazała mu odpowiedź *affirmativè*.

Lubo byłem innego zdania, umiem oddać ſprawiedliwość i Wam zacni Mężowie coście ſię ze mną różnili i coście ſzczęśliwſzym loſem większosć oſiągnęli. Waſze wota wiodła Swiętość porobionych tranzakcyi, które ieżli między Kraiowemi zachowane bydź powinny, cóż dopiero z obcemi? . . Mnie boiaźń ſzkodliwych dla Oyczyzny ſkutkow na nic zważać nie kazała. Może mylnym było moie zdanie: bym iednak okazał żem go nie winien tylko przekonaniu moiemu — Pozwol N. Panie, pozwolcie Prześ: S konfederowane Stany! bym tak względem tego co ſię ſtało, iako i tego co ſię ſtać może, moiego ſposobu myślenia odkrył zaſady.

Chcąc ſądzić o iakim kroku, trzeba naprzód iego zważyć ſkutki. Zaſtanowmyſięż zatym, czyli doſtawienie zboża przez Obywateli Polſkich do Magazynow na Wołoſzczyznę i Kiſzy-

nowa: zgadza ſię z Neutralnością, a czy zakaz onego, ieſt przeciwny dobru i Prawu Kraiowemu?

Kto powiada że wolno przyſtawić do wzwyż wſpomnionych Magazynow, nie może ani ſiebie ani nikogo łudzić, że to może bydź do innych iak do Moſkiewſkich. Chcieć ſię oświadczać, że dla Turka tęż ſamę mieć będziem powolność, ieſt to żart przydawać do obrazy; bo do obozu Moſkiewſkiego otwartym dóyść można polem, ale Turczyn ſmutnym i którego wſtyd dla Polakow że dopuścili loſem, oddalony od przyiaznego z Nami ſąſiedztwa, przedzielony z Polſką wałem Woyſk nieprzyiaznych, nie może nawet od Nas kupować żywności, które gdybyśmy i przeſłać zamyślali, ſtałyby ſię tylko pewnie woiuiącego Zołnierza z nim łupem.

Słyſzałem tutay od wielu że neutralność handlu nie zabrania; i Ja tego ieſtem zdania; ale naprzód trzeba żeby równie z niego użytkować mogły wſzyſtkie przeciw ſobie woiuiące Potencye, którego że Turczyn mieć nie może dobrodzieyſtwa już dopiero powiedziałam. — Powtóre trzeba żeby handel był zwyczayny, a nie z wyraź-

nym faworem, a przeto celem pomagania iedney Potencyi.

Chodziły prawda podwody w tamtę ſtronę po ſól, wieziono na nich Zboże, ale to każdy Obywatel dla ſwego zyſku, i dla ſwoiey czynił potrzeby; lecz to czynił w czaſie pokoiu beśpieczeńſtwo zaręczaiącym: ale teraz co iak ſłychać nadzwyczayna ma bydź zakontraktowana część Zboża do kilkukroć ſto tyſięcy czetwertni wynoſząca Dozwolenie przyſtawienia ich do Magazynow, które za obozami pomykać ſię będą, ieſtżeż to choć pozorney neutralności zachowaniem? — Wyſyłamy w iſtocie podwody i w nieſzczęśliwy Kray Gallicyi, którego Polak bez łez nie może wſpomnieć Imienia, dogadzamy potrzebom niegdyś wſpółziomkow naſzych zoſtaiących w niedoli, ktorą ſobie i nam rozpaczy głoſem wymawiaią. ale tam nie ma teatru Woyny, i choćby do tylu uciążliwości, które cierpi Gallicya, głodeśmy ieſzcze przydali, Woyſko z Turkiem woiuiące dla tego oſłabionym nie będzie. Przeciwnie ſię dzieie z Moſkwą, i tu iuż trzeba mówić o iſtotnym dobru Narodu Naſzego.

Prześwietne Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany, ieſt to widoczną i nieodzowną prawdą, że gdy na Granicy

przedawać będziem Zboże, Obywatel nigdy nieſtraci; bo ten co potrzebuie bądź gdzie bądź kupować muſi: ale takowa przedaż muſi zawſze wpoblizu Naſzym trzymać Moſkwę, i ſtać ſię dalſzych Jey przeciw Turkowi zapędów hamulcem. Przeciwnie zaś poſuwaiąc Naſze dowozy, daiemy im iſtotną ſpoſobność coraz zaymowania więcey Kraiu Tureckiego, coraz wkraczania daley czegoby niemogli niemaiąc żywności. Nieieſt że to nayiſtotnieyſza pomoc przeciwna Neutralności, przeciwna iſtotnemu ſzczęściu Króleſtwa Polſkiego? Bo ieſtżeż Naſzym Intereſſem, żeby Moſkwa Turkowi, czyli Turek Moſkwie dyktował Traktaty? ... To zapytanie tak iaſne nietylko uwaga Waſza, ale uczucie ſerc Waſzych rozwiązać powinno, ſerc, których, tak pamięć związków przyiaźni z Turkami wſpartych dowody, równie iak i cioſów Oyczyźnie Naſzey od Moſkwy zadanych niezatarcie wyrytą bydź powinna.

Od poſiłków zbożowych idźmy do innych, które tak liczne tranſporta przynieść mogą. Wiadomo wſzyſtkim wiele pod Oczakowem i w całey przeſzłey Kampanii wyzdychało koni i wołów ... Któż mi zaręczy, że nieużyią

ſprzężaiów Naſzych do prowadzenia Artyleryi i Ammunicyi, a biedne Naſze chłopſtwo, albo dla zyſku marnego, albo przez boiaźń tych groźnych ukazów, pod któremi lat tyle w ſwoiey ięczało Oyczyźnie, wſzyſtko co każą uczyni, ile oddalone niezmiernie przeciągiem od ſwoiego Kraiu, przy którego Granicach łatwoby w dziſieyſzey porze mogło mieć od gwałtowności zaſłonę. Więcey powiem: lękam ſię aby gdy zboże i ſprzężay zabiorą, ſamych w Rekrutów niepoobracano ludzi, i niemoże boiaźni moiey obiecany Rewers JP. Boka, po doſkonałym rzeczy roztrząśnieniu ukoić; bo gdym widział ſolenne deklaracye przez lat dwadzieścia kilka nigdy niezachowywane, kiedy czytam Traktat 1768. Ru: którym w nadgrodę utraconey wolności, całość Poſſeſſyi Rzeczypoſpolitey zabeśpieczono, kładąc go obok Traktatów rozbiorowych, czemuż iuż wierzyć mogę? i choćby mi naywiękſze dla Kraiu przyrzekano bogactwa, choćby nawet dary, iak dotąd przyobiecywane, ale niedopełnione, czynić chciano, odpowiem ſławnego Poety, znanym Wierſzem: *Timeo Daneos & dona ferentes.*

Do tylu ſłuſznych uwag, dodał ieſzcze

ſłuſzną obawę JW. Suchorzewſki Poſeł Kaliſki, iżby czaſem powrót Naſzych Chłopów po więkſzey części w tamtych ſtronach Dyzunitów więkſzey Nam nieprzynioſł klęſki, nad ſzkodę z ich utraty. Lud ſkłonny do buntu, maiąc umyſł napoiony fanatyzmem wpaianym przez Popów Moſkwie tylko wiernych, Moſkwie tylko dotąd przyſięgłych, łatwo ſię da uwieść nadgrodą, nadzieią, lub wrodzoney ku Polakom nienawiści potuchą, i ſilniey potrafi wrócić do zamyſłów rzezi, od ktorey Nas świeżo Wſzechmocna uratowała Opatrzność.

Zagadniony przez tegoż JW. Kaliſkiego którego poważać i naśladować cnotę mam ſobie za nayſłodſzą powinność, zagadniony mówię o danie ſprawy z czynności Deputacyi wyznaczoney do Indagowania ſpraw o bunty oſkarżonych, iakem ſię miał honor tłumaczyć, tak ſię i teraz tłumaczę: że ta Deputacya ma ſobie kres zamierzony, aby zakończywſzy zupełnie Dzieło zapieczętowane, dopiero *ſemotis Arbitris* Stanom oddała. Że ieſzcze niemogła wſzyſtkiego dopełnić, tak dla licznych po wielu Grodach expedyowanych z wielu świadków i obwinionych Inkwizycyi, iako też piſm dotąd w tłumaczeniu zoſtaiących, tudzież

i innych okoliczności, raczy JW. Kaliſki bydź cierpliwym dopóty, dopoki zamiarowi Prawodawców i myśli Prawa zupełnie zadoſyć ſię nieſtanie, do czego przyſpieſzenia wſzyſtkich Naſzych dołożyć nieubliżemy ſtarań.

Alić nim te na iaw wyidą ſkrytości, niemamyż dość iuż widocznych okazów? ... Przyſięgi drukowane po całey rozrzucone Polſzcze od Duchowieńſtwa Dyzunickiego wykonane na wierność ſamey Imperatorowey. Przeklęſtwa z świeżego Synodu rozkazu na wſzyſtkich nieprzyiaciół Roſſyi przy nabożeńſtwie w oczach poſpólſtwa miotane, dowodem ſą: że Moſkwa wſzyſtko w Polſzcze nad Dyzunitami może, że Moſkiewſcy ludzie w tym iuż Roku namawiali nawet naſzych, że pieniędzmi krwie naſzey wylewu chcięli ſię dokupywać. Swiadczą trzy Dekreta Krzemienieckie, za któremi kilku iuż karę śmierci poniosło. Cofnąwſzy zaś dwudzieſto laty pamięć naſzą, na te nieſłychane w naydzikſzych Kraiach chwile, kiedy Ziemia Ukraińſka poſoką krwie Obywatelſkiey zbroczona, ſtudnie trupami pozawalane, Kościoły świętokradzką ręką złupione, niemowlęta od pierſi matek odrywane, kupy Obywateli opuſzczaiących maiątki, na Imie

Gónty, i Zelaźniaka, uciekaiąc dla ochrony życia, Kray dziś tak obfity i ludny przemieniło w Pustynię .. Czyimże to było dziełem?

Królu N! Niech kto chce okazuie W. K. M. przychylność swoię szukaniem dla niego zysków lub Prerogatyw; Ja z moiey wierności, którą do grobu poniosę, chcę się wypłacać dbałością o sławę W. K. M. Czas iuż by Naród wiedział, iakeś podówczas myślał, iakeś był troskliwy, czas iżby Instrukcye te nieme i nieustronne świadki czułości W. K. Mci, wraz i Prześwietnego Senatu, wyszły na iaw, gdy przez ich dawność i nieskuteczność sekretem bydź przestały.

O to czytam w 16. Punkcie Instrukcyi JPu. Ogińskiemu Miecznikowi Litt: *ex Senatu Consil:* w Ru: 1769. do Moskwy wysłanemu Posłowi te słowa: „ Pamiętać „ będzie także Ur. Poseł popierać skargi „ i użalenia przez Ur. Psarskiego Mini„ stra Rezydenta od Ministerium Na„ szego i Rzeczypospolitey dawniey „ zaniesione, o bunty Ukraińskie przez „ Episkopa Peryasławskiego, i iego Na„ mieśnika Melchisedeusza Jaworskiego „ Ihumena Motroniskiego, także przez „ Officyerów Rossyiskich iako to: Stan„ kiewicza i innych zgubą na życiu i

„ maiątkach z tylu tyſięcy ludzi wznie-
„ cone. „

Powyżſza oſnowa teyże inſtrukcyi zawierała w ſobie ſkargi i zażalenia o gwałty i krzywdy Polſzcze poczynione, o wzięcie Senatorów, o więzienie Obywateli; Jakaż z tego zawiązała ſię korzyść? nie przeſtało Woyſko Moſkiewſkie nas uciſkać, nie przeſtał Narod ięczyć w niewoli — Z zaczęciem Seymu zaczęliśmy wolnieyſzym oddychać powietrzem, i znowu broń podawać tym, którzy nie umieli ią, tylko przeciw nam obracać.

Nie M. Panie! innym zaczęliśmy, innym idźmy torem, bierzmy raczey za haſło i twierdzę czynności Naſzych traktat Karłowicki, ten traktat, którego głoſząc Swiętość i niezłomność przy początku pierwſzey Woyny Tureckiey wyſłałeś W. K. Mość Poſła do Hollandyi i Anglii JP. Burzyńſkiego z oświadczeniem iż w niczym Polſka Porcie nie uchybiła i nie uchybi, i że wſzyſtko było gwałtu Moſkwy ſkutkami — W 1769. Ru. Polak gnębiony przez Moſkiewſkiego Zołnierza, Polak patrzący na okrucieńſtwa co dzień wyrządzane, Polak niebędący Panem ſwoiey własności, Polak

niepewny co moment życia fwoiego, przecież śmiał pamiętać o traktacie Karłowickim: a w 1789. R. Polak do wolności wracaiący, Polak uwolniony od tak ciężkiego Jarzma, miałżeby o tych świętych zapomnieć Soiufzach? Ach zapewne nie ma nikogo coby fiebie, Seym, i Kray cały, mogł tak dalece krzywdzić —

Ale tutay do inney flyfzałem zwrót uczyniony obrony; mówiono albowiem że prawa wfzyftkie wolność handlu, iako zafadę wolności wfzyftkim waruią Obywatelom — Zapewne Prześ: Skonfederowane Stany wtedy wolność handlu ieft zawarowaną, kiedy wolności, kiedy f części Oyczyzny nie ieft przeciwną. Przodkowie nafi umieli i fzanować i bronić fwoich Przywileiow, przecież zobaczmy iak te Przywileie partykularne i zyfki poświęcali potrzebie Publiczney. O to iuż były cytowane poprzedniczym a zawfze gorliwym głofem JW. Kalifkiego — Konftytucye — *A.* 1543. *Vol. I. fol.* 568. §. *Cum de occlufione A.* 1621. *Vol. III. fol:* 426. *tit:* o zawarciu ziemi. *A.* 1627. *Vol. III. fol* 541 *tit:* Zawarcie Portów *A.* 1629. *Vol. III. fol.* 613 *tit:* Trybunał Skarbowy *A.* 1631. *Vol. III. fol:* 695. *tit:* Zabronienie — Zę-zbo-

żem do Szląſka drogi zakazane przeieżdżane bydź nie maią pod gardłem *A.* 1527. *Vol. I. fol.* 477. §. *Et quia.*

I coż na nich powicie Prześ: Skonfederowane Stany! chcemyżże dośiągnąć dawney Przodkow ſławy, idźmy Ich torem zupełnie, ſzanuymy całość Kraiu, ſzanuymy naſzą powagę, a ſzczęśliwi i ſzanowani od obcych będziemy.

Zakazano mocą Prawa wywozu do Szląſka i Węgier dla tego że krzywdy czyniono Poddanym Naſzym, że Karyſtya była w Kraiu, a my teraz nie potrzebuiemże zapaſu w Kraiu przy nowym zaciągu Woyſka? Nie mamy ſięż lękać ucisku naſzego Poddaństwa do którego nękania przyuczony Moſkal? i oprócz wſzyſtkich krzywd które mu czynić może, nie mamy ſię zobawiać aby przy naypierwſzey potyczce lub gdzie przypadkiem przez Tureckie Woyſko przerznięci, żeby ich ten ſam los nie ſpotkał, co kilka tyſięcy Poddanych Gallicyeiſkich którzy wpień wyciętemi zoſtali? a wtedy cóżby tę nam nadgrodziło ſtratę? i komużby był miły zyſk pieniężny krwią ludzką opłacony?

Połóżmy więc odtąd zapory ieżeli dobra wiara poczynionych Kontraktów przewagę na oſtatniey Seſſyi wzięła,

na dal przynaymniey powiedzmy że tylko do Granicy przyſtawione będą fury ze Zbożem; Handel będzie niezamknięty, ale równieyſzy daleko, bo kilkadzieſiąt mil prowadzić Szlachcic ubogi nie zdoła, możnieyſi zakupuią taniey gdyź całą prowadzić mogą partyę, ſkoro zaś do Granicy bliżey każdy będzie mógł przyſtawić, zyſk dotąd kilku Oſob podzieli ſię na całe Obywatelſtwo.

Względem iuż porobionych Kontraktow ſzacuię wyrok względem Ich Seymowy, ale chcąc zachowania Prawa, chcę wiedzieć o czym Prawo wyrzekło, i zapobiedz by na dal dobrodzieyſtwa ſobie onego nie przywłaſzczali Ci do których nie może ſię ſtoſować— Przezacni Obywatele którym może w innym czaſie dozwolonego użytku, teraz do niego zdaią ſię okoliczności zamykać drogę, rozumiem że daruią mówiącemu za dobrem Kraiu i podług ſwoiego przekonania— Seym teraźnieyſzy ſtawiaiąc nam przyſzłey ſzczęśliwości nadzieię, obok boiaźni wrócenia do dawnych nieſzczęść kolei, każe każdemu nie myśleć, tylko o ogulnym dobru, — Offiary teraz czynione ſą to ziarna zaſiewne które człek na to traci aby ſię

potym buynym cieſzył źniwem. Czyńmyż ie nayochoczey — *Amemus Patriam, conſulamus bonis, præſentes fructus negligamus. Poſteritati ta gloriæ ſerviamus.*

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jegomosci Pana JEZIERSKIEGO, Kaſztelana Łukowſkiego, na Seymie dnia 10. Sierpnia 1789. Roku, powiedziana.

Nayiaśnieyſzy Królu! Prześwietne Skonfederowane Stany!

Materya onegdayſza w dowozie prowiantu Moſkwie, tak była rozmowna, że cztery dni czaſu zabrała, a cały Narod nieſpodziewanym prywaty przykładem zgorſzyła; tak rozumna, że nie iednemu głowę zawróciła, i moie przeſzła poięcie, kiedy kilku liwrantów Moſkiewſkich interes, naſz Patryotyzm zamieſzał i przeważył, a ieſzcze po zaſolwowaney Seſſyi zawſtydził mnie, gdy nas arbitrowie Moſkalami przezwali. Zaprzeczyłem temu, mówiąc; alboż wſzyſcy maią bydź niemi? wſzak tylko partya prywaty do inney małey przyłączona, ſześcią kryſkami przewyżſzyła. Mnieyſza o to, byleby tego więcey nie było, że kiedy intereſa prywaty chrzcić będą Oyczyſte-

mi, Imie Polskie zmieni się na Moskiewskie, bo tak właśnie na podobieństwo czyniemy, iak kiedy kto zupełnie zdrów na rozumie, przecież mimo wszelkich perswazyi, zabić się usiłuie.

Strzeżmy się przykładu Francyi doświadczać, że tam w Rządzie miarka zbytku przebrana, do desperacyi i ostatniego okrucieństwa Narod przywiodła. Zwłaszcza nie iesteśmy tu Panami Seymu, mamy za sobą censorow stoiących arbitrow, którzy *petulantes* spisuią, a ztąd w domach pozostałych wielowładnych Sędziow obawiać się trzeba.

Mówiono tu, że trzy Woiewództwa Ruskie konfederować się będą, przyznaię, ale przeciw partyi Moskiewskiey, która kilku liwrantow Moskiewskich interes udaiąc za dobro handlu kraiowego, ruinę i upadek Oyczyzny gotuie. Handel do granicy obywatelom Prawem iest upewniony, ale do Oczakowa i Benderu może na zgubę Kraiu prywata *per turnum* pozwoliła, wstecz neutralności i Traktatom Karłowieckim z Turkami, że bydź w Polszcze nie powinni, a my ich przeciw zdrowey polityce i przeciw nas, aby silnieysi byli, karmiemy.

Mówiono tu, że obfita wymowa szkodliwa Rzeczypospolitey; prawda, gdy ta na lewą i prawą stronę bywa używana; strzeżmy się tey wszyscy, bo ta naywiększą przynosi szkodę, gdy czas drogi trawi, a iako ią łatwo zaczynamy, gdy

ſię uſta rozruchaią, tak z ciężkością nam ią kończyć przychodzi, zaś światłym ludziom, z iakich ſkłada ſię naſze zgromadzenie, nie trzeba długo perſwadować, bo oni do wymównych po rozum nie chodzą, nie trzeba zaś z milczących brać miary, bo ci do ſkromności, gdyby tę wymowę przyłączyli, którey ſpoſobność i doſkonałość często ſię nam na iaw pokazuie, ſamego Etatu za Rok byśmy nieſkończyli.

Do tey wymowy przyłączyło ſię nieſpodziane poróżnienie, między temi zacnemi oſobami, których miłość Oyczyzny w ieden tak ściſły związała węzeł, któren śmierć tylko rozcinać może. Takim to związkom prywaty, krewni, przyiaciele, ważność nawet życia uſtępować powinny, bo te ſzacunkowi Oyczyzny równać nie zmogą.

Wſzak niezgoda w innych Kraiach wolność na niewolą zamieniła, ludzi uiarzmiła, i niewolnicze pęta na ich włożyła?

Takowe rozliczne doświadczenia niepowinnyż wrażać w umyſł ludziom oświeconym podobnego i iuż zbliżaiącego ſię do Polſki zdarzenia?

Pamiętaymy i na to, że cały Narod tak długą niewolą uciśniony, teraz rozrzewniony, ieſt gotowy do pożaru, iedney tylko iſkierki do zapału potrzebuie, a w naſzym nierządzie kogo obwini i oſądzi, niewiemy, zaś możność którą *activitas*

zowią, w tę ieżeli dufamy, iuż po więkſzey części w Polſzcze uſtała, bo rozum nie podłość panuie. Ten będzie *in plena activitate*, któren dobrze Oyczyźnie ſłużą, a nie ten, co na wyrobek prywaty częſtuie.

Na koniec Oyczyzna Matka, która nas na ſwoim łonie wychowała, i do tąd utrzymuie, zaklina nas na miłość właſną *diligite vos adinvicem*.

Jeżeli miłości i iedności między nami nie będzie, toć nie zgoda ſtraſznieyſza na Polakow niż Potencya Moſkiewſka, bo Potencya dokuczyć może, a niezgoda do niewoli czy rozbioru Kraiu doprowadzi. = Omylnie myślemy, że nas ſto tyſięczne Woyſko uſzczęśliwi, które ieſzcze *in fieri*, a gdyby iuż na nogach ſtało, to go niezgoda zwycięży i rozpruſzy.

Omylnie myślemy, ieżeli ſię pomocy od naſzego ſąſiada ſpodziewamy, ten z nami trzymać nie może, chyba z naſzą zgodą. Gdy inaczey ſpodziewaymy ſię od Pana Lukiezyniego Imieniem ſwego Dworu tey oſtatniey deklaracyi *Curavimus Babilonem, & non eſt ſanata, derelinquamus eam*.

Na wczorayſzey Seſſyi mieliśmy przeſzkodę od PP. Arbitrow, ale to była ich ſenſacya, którey czułemu ſercu aby w takim razie nie weſtchnęło, zabronić trudno, owſzem gdyby oni na naſzym mieyſcu radzili, żadney kryſki głośney Moſkale by niemieli. Niechże i mnie tak Ar-

bitrowie przeszkadzaią, niech mnie cały Narod nayśprośnieyszą okrywa hańbą, ieżeli się usta moie kiedy z Patryotycznemi niezgodzą sercami.

Niech się tu w Warszawie dzieie iak chce, przecież tak bydź musi, iak Narod swoiey własności Pan absolutny, żąda, ale my inaczey myślący w ich zapale bodayeśmy okrutnego Sądu niedoznali.

Narod Francuzki od wiekow uciśniony zapalił się przeciw niesprawiedliwości, a nasz rozwiązłey wolności i swywoli dłużey cierpieć nie będzie. Znamy, mówiemy Narod Polski, że dobry, zgadzam się, ale dłużey nie będzie cierpliwy; myślemy, że znamy przeszłe Konfederacye pod różnemi kolorami utworzone zawsze rozdwoione. Tey nie znamy. Ja powiem tamte ludzie tworzyli, a tę Bóg ziednoczył, i uciśnionemu ludowi dał na ratunek. Tamte miały tysiączne prywaty, ta dla dobra Kraiu iednym głosem woła, wiara, wolność, Woysko, Rząd wewnętrzny.

Było tu wniesienie JW Krasnodąbskiego Posła Podlaskiego szlachetne i cnotliwe, bo patryotycznie od początku Seymowania zawsze równie myślącego, aby *ex turno vota* były drukowane, i do oblaty podawane; niech ma Narod do przyszłego Sądu swego gotową inkwizycyą. Ja w tym zacnym mężu ten dowcip pochwalam i wielbię, oraz żądam aby się w Prawo zamienił.

A teraz co ieſt materyą naſzego radzenia, ieſt to co na przeſzłey Seſſyi było zawarowano, aby handel był z bespieczeńſtwem Kraiu od powietrzney zarazy, i pewność ludzi handluiących, a przez nie umiarkowany zboża wywoz głodem własnych ludzi byśmy nie morzyli.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana LESZCZYNSKIEGO Poſła Woiewództwa Jnowrocławſkiego miany na Seſsyi Seymowey dnia 20. Sierpnia 1789. R.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie móy Miłościwy Prześwietne Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany.

Gorliwość chęci naſzych gdzież powinna przyſtoſowaną bydź naywięcey ieżeli nie tam, gdzie równość Prawodawſtwa prawidłem, a ſprawiedliwość czyſtym ſtawać może każdemu przekonaniem.

Nie ſądzę ia, by tu w naſzey kolei, chęć czyiaś przywiązana do ſwego intereſſu, mogła ſię tak do iego duſzy przykleić, iż gdzie zaſługi równe, tam nadgroda wyżſza; a gdzie Rzeczpoſpolita nayuſilniey potrzebną wſparcia od ſwych Obywatelow, tam na iey dawniey marnym ſzafunku wſpierać ſwoię exyſtencyą.

Prześwietney Rzeczypospolitey Stany, czytam z zadziwieniem Etat ułożony, gdzie całemu Woysku wyznaczona płaca niezawodna z Skarbu Koronnego i Litewskiego. Co zaś do Generała Artyleryi Litewskiey z Dóbr Lipniszki zwanych.

Wystawiam sobie że te Lipniszki, albo muszą bydź osobnym Kraiem, że Generała Artyleryi opłacaią i maią swoię Artyleryą, lub są zawoiowane od Artyleryi dla siebie oddzielnie.

Czyliż bydź może, aby żołnierz dość szczupło opłacany, iego płacą miał ieszcze poddaną pod zawod.

Gdy z Dóbr płaca Generałowi, niechże się te Dobra spalą, albo Grad Zboża pobiie, albo się nie urodzi, albo ie Rewolucya zniszczy w tedy Generał Artyleryi nie będzie miał iemu należney płacy, więc i służyć nie będzie.

Jakże więc takie dziwowisko mieścić mogło się w opłacię Etatem przeznaczoney.

Pod bokiem Naszego Prawodawstwa i z Nas złożona Deputacya, do układania Etatu słyszała świeżo knowane Prawa względem Biskupow, iż ci od początku Religii w Polszcze, co się znaczy że przed Artyleryą Litewską mieli swoie w samych Dobrach Fundusze, dziś te Rzeczpospolita Seymuiąca kazała na Skarb po śmierci Biskupow odbierać, w tym więc momencie układany Etat dla wszystkich i całego Woyska z Skarbu Koronnego u-

ſtanowił Płacą, za cóż tu iakieś Lipniſzki wyręczać Skarby Oboyga Narodow maią i z tych ma bydź Funduſz przeznaczany?

Gdybyśmy dla całego Woyſka, Funduſze z dóbr obmyślali tyle iak te ſą, ręczę że każdey Randze Funduſz w Maiętnościach oznaczywſzy, niemielibyśmy Woyſka nad kilka tyſięcy; w przypadku zaś pogorzeli, Zołnierze czyli Kraiu obrońca, razemby zawſze z Funduſzem zgorzał i żadney pewności miećby nie można obrony. Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany — Generał Artyleryi Koronney z Generałem Artyleryi Litewſkiey, ſą w Randze równi w ſłużbie równie dokładni, za cóż Generałowi Artyleryi Koronney, Płacą niezawodną z Skarbu naznaczać, a Generałowi Artyleryi Litewſkiey z dóbr Lipniſzki? czemu to nie Skarb ma płacić, gdy ani więkſza ani mnieyſza płaca bydź nie powinna, tylko równa? wſzak tak chcemy i tak Prawa piſzemy, aby równość i ſprawiedliwość tym iaśniey wydawała ſię, im więcey naſzym ieſt obiektem, żebyśmy w doſkonałości dokładnie wſzyſtko czynili.

Jeżeli dawnieyſze Konſtytucye dla Generała Artyleryi Seymem 75. Roku zatwierdzone. Ten to Seym zatwierdził który na obalinach Kraiu ſwego — ſamą prywatą kierował i obracał zguby Oyczyzny ſprężynę: Ten to był Seym gdzie zyſk brzydki i nieſprawiedliwy przytłumiał chęci bronienia Kraiu — gdzie nie

tylko że mało było przeciwnych zgubie Oyczyzny, ale wiele lgniących do zdobyczy i ślepo gubiących ſwoią Oyczyznę. Gorliwy dziś kray cały — pomogł nam i los Opatrzności, ale i to pomogło że nie ieden okryty i naſycony łupem Oyczyzny, obſypany milionowemi iey darami, zabrawſzy wſzyſtko przęd wſzyſtkiemi gdy dziś iuż nie ma co wziąść, chce teraz Rzeczypoſpolitey bronić, gani dawną zapomniawſzy o ſobie, iey nieczułość i wyrzuca ten marny ſzafunek którego ſię naywiękſzą okrył częścią — Ja tak mowię, bogday go nigdy nie było! ale bogdayby oddali ci, co marnie miliony pobrali!

Byłoby teraz na Woyſko dokładnieyſzego Funduſzu, więcey i tym chętniey uciśniony uboższy Obywatel dałby na Woyſko, im więcey poſtrzegałby przykładu z pierwſzych w Narodzie — A zatym na żaden Funduſz w Dobrach iakieykolwiek Randze przywiązany nie pozwalam, i ieśli Stanow Seymuiących w tym zgoda nie naſtąpi, upraſzam IW. Marſzałka aby raczył uformować Propozycyą *ad Turnum*, czyli Dobrami Lipniſzki ma bydź płaca Generałowi Artyleryi Litewſkiey oznaczona? czyli 30. tyſięcy z Skarbow Oboyga Narodow?

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego SEWERYNA POTOCKIEGO, Posła Bracławskiego na Sessyi dnia 20. Sierpnia 1789. Roku Miane.

Im bliżey powinowactwo Zony moiey łączy mnie z Xięciem Jmcią Marszałkiem Konfederacyi W. X. Lit: im więcey doznaię zaszczytu przyiaźni Jego dla mnie, z tym wszystkim ukontentowaniem słyszałem z ust Jego wymównych tylekroć powtarzane te słowa. Ze bynaymniey do czynności 1775. Roku nie należał, do złupienia Oyczyzny nie przykładał się, i kończył swą Edukacyą za Granicą w tedy, gdy Cnotliwi wszyscy, iedni tułali się po Kraiu, uciekaiąc przed przemocą, inni w cięzkiey na Syberyi ięczeli niewoli, inni gorsze nie mal ieszcze cierpieli w tey Stolicy ucisky, za to, że przy Prawach i swobodach nie przełamanie stawali, w tedy, gdy odrodnych Polakow garstka ubiegaiąc się pod Moskiewską protekcyą w zgubie Wspoł Obywatelow upatruiąc dla siebie zyski, z radością patrzała się na te okropne klęski, z których obfite dla siebie zarobkow przewidywała zrzódła.

Tak iest Prześwietne Stany, nie wiem ja, iakim sposobem dla Xięcia Jmci Sapiehy ta Konstytucya 1775. Roku wyrobio-

ną była, lecz wiem iż iak to nie było winą Jego, tak nie raz czuć to z żalem w Sercu swoim musiał, że w dziecinnych prawie latach i bez żadnych zasług oznaczono mu nadgrodę.

Jakoż dał tego nayoczywistszy dowod gdy od samego powrótu do Oyczyzny w tylu okolicznościach starał się wypłacać i wypłaca się Jey ciągle do dziś dnia; Bo nie na tym dopiero Seymie, na którym podłość ochydę chyba, a nie korzyść iaką, za sobą ciągnie. Lecz na wszystkich poprzedniczych Seymach, na których przy Prawie Kardynalnym *Neminem captivabimus*; przy oszczędności Skarbu Publicznego, przy prawnych Seymikach, (na których tyle dla wolności zależy) w szczupłey dobrze myślących liczbie gorliwie zawsze obstawał.

Karzmy za złe, nadgradzaymy za dobre, te były wielu szanownych Posłow zdania, na tym każda Rzeczpospolita dobrze urządzona stoi; Nie wstydźmy się dadź za piękne sprawy pochwały, tym świetleysze, im się usta Nasze dotąd żadnym nie skaziły podchlebstwem. Usprawiedliwiaymy się przed Narodem, że nie bez przyczyny dobrodzieystwo 1775. Roku potwierdzamy.

Nie zastonowiłbym się pewnie nad skasowaniem Nadgrody w odcięciu Kalkulacyi szesnasto-letniemu Generałowi Artyleryi Lit. bez potrzeby daney; Nie zawstydzam się dzisiay wnosić utrzymanie

oney dla godnego Konfederacyi Naſzey Lit Marſzałka, w materyi iuż to uchylenia Rady i Departamentu. iuż to odb cia Gwarancyi i tu innych okolicznościach, przeciw cudzey Intrydze zawſze gorliwie przy Narodzie ſtawaiącego: i nieſpodziewam ſię w tey mierze ani przeciwności od Was Prześwietne Stany, ani nagany w Publiczności.

Obracam ſię więc do Ciebie JW. Marſzałku Konfederacyi Koronney, Mężu nieſkażoney nigdy Cnoty, którego zapewne przed zakończeniem Obrad naſzych, proſić będziemy z okrzykiem, byś chciał Nam dadź ſpoſobność uwieńczenia prac twoich; proſząc Cię również, ażebyś względny zaſługom Kolegi twego do zatwierdzenia wzmiankowanego Prawa zlecił ułożyć Proiekt.

MOWA

J. W. Jmci Xiędza KRASINSKIEGO, Biſkupa Kamienieckiego Kawalera Orderu Orła Białego, Na Seſſyi Seymowey Dnia 28. Sierpnia, Roku 1789. Miana.

Miłościwy Królu! Prześwietne Skonfederowane Rzeczy pospolitey Stany!

Do tego czasu unikałem od Etatu Woyſkowego, niechcąc exponować na Krytykę zdania moiego, w tey materyi, którey nierozumiem, i którey nawet rozumieć obowiązany nieieſtem. Stan móy Duchowny, nosząc na ſobie wyobrażenie ſpokoyności, niemógł mi dać żadnego światła w Profeſſyi Woienney.

Ale maiąc honor być wierną Radą W. K. Mości, ieſtem w obowiązku znać porządek Seymowy, znać ſzacunek czasu, znać potrzebę Praw Kardynalnych Rządu, któryby w naſtępnych wiekach, nieprzerwaną Oyczyzny pomyślność, i niewzruſzoną iey exy-

ſtencyą, w ciągłey potomności gruntował i zabespieczał.

Wątpić niepodobna, ażeby Skonfederowane Stany poznawać niemiały leniwych ſkutków Obrad ſwoich. Niechay, proſzę zaſtanowić ſię raczy każdy z JJ. WW. Posłów, nad przyczynami takowey nieſłychaney opieszałości.

Potrafiliśmy w kilku dniach wywrócić wszyſtkie ſzkodliwe uſtawy, które nam uzbroiona Obcey Przemocy Ręka wybudowała; a teraz ośm już mieſięcy kłóciemy ſię, ſzukaiąc w własnych odmętach Naszych zbawieńnieyſzych Praw, i trafić do nich niemożemy. Dwie Niedzieli z pilnością ſłucham pięknych Mów; ale przyznaię ſię ſzczérze, że ieſzcze nauczyć ſię niemogę, gdzie ſą te materyały? z których nowy Rząd roſtropny i doſkonały, na gruzach ſtarych rozwalin, iak nayprędzey wyſtawiać potrzeba.

Nie ieſt to dośyć do zachęcenia naszego, że, Obywatele po Prowincyach, gotuią Ołtarze, aby na nich z ukontentowaniem, oddawali hołd wyrokom Waszym, i z nich rokowali dla ſiebie i Oyczyzny ſzczęśliwsze czasy. Wiedzieć ieszcze koniecznie należy, że i te Potencye, które ſię do żądań Waszych przychylały, z niecierpliwością pogląa-

paią na Was, uważaiąc wszystkie wasze czynności, ażeby z nich sądzić mogły ieźli Narod Polski, ma tyle rostropności, i tyle oświecenia, żeby sam sobą rządzić potrafił.

Nie mam śmiałości powiedzieć Prześwietnym Stanom, że nowym nieporządkiem, starego nierządu poprawić niepodobna. Przestrzedz mi iednak z obowiązku moiego należy, że los Oyczyzny, i Los Wolności naszey, dependuie od złey, albo od dobrey o nas opinii sąsiedzkich Gabinetów.

Mylemy się barzo, rozumieiąc, że obce Potencye dla tego nam pomagały do zrzucenia z nas jarzma niewoli, żeby nas tylko Wolnemi widziały. Zamiar ich był, zostawić nas w Woli naszey bez żadney dependencyi, i patrzyć, iak się rządzić będziemy? Maxyma iest generalna, że Narod każdy, który wywraca, co mu się niepodoba, ale niema tyle przezorności, żeby mógł osądzić, co iest potrzebnego do iego trwałey exystencyi, nieiest godzien żadney w politycznym celu konsyderacyi.

Próżna iest chluba Woyska, i próżna w nim obrony nadzieia! Niechay mi się godzi z żalem powiedzieć, że iak prędko Obce Potencye osądzą nas za Narod

nierządny, niezgodny, i nieiako przeznaczony do tego ażeby ktoś trzymaiąc go w musztuku, Prawa mu dyktował; tak lękać się koniecznie należy, aby się między sobą niezgodziły na ostateczny nas podział.

Zważcie Nayiaśnieysze Stany! że się dobrowolnie zbliżamy do upadku przez próżne trawienie czasu, Bo któż to będzie czekać na nas z Traktatami? Pytam się: czy powinny Woiuiące Potencye póty się Krwią oblewać, póki my Pensyi Pisarzom, Regentom &c: nieułożemy? co rostropnie czyniąc, zlecićby należało innym Magistraturom.

Pytam się ieszcze, która Potencya zechce z nami mówić o ważnych artykułach Pokoiu, widząc w Narodzie nierząd, dla którego ani z nim w żadne alliancye wchodzić, ani nic stałego dla wspólnego Dobra i szczęścia, układać iest niepodobna.

Wszakże w początkach zaraz oświadczone były Stanom Skonfederowanym od niektórych Mocarstw Alliancye, a teraz też same Mocarstwa poznawszy nierząd w duszy i umysłach naszych, milczą i milczéć będą.

Niechay sądzi nayglębszy Polityk, ieżeli Europa cierpieć powinna taki Narod w pośrzodku siebie, który niema

żadnego Rządu, i nietrzyma się żadnego pewnego Systema,

Skarżyliśmy się przed całym światem na Moskwę Dzisiay iuż z pod iarzma iey szczęśliwie wydobyliśmy się. Od nikogo niedependuiemy. Nikt nam nie dyktuie. Nikt nieprzeszkadza. A przecież nieusiłuiąc zmierzać do Jnteressów naywiększey wagi, straciliśmy iuż iedénaście miesięcy na swarach, na dysputach, i na pięknych Oracyach.

Nayiaśnieysze Stany! niestawam tu przed Wami w postaci Proroka, który Wam iawne Wasze niebespieczeństwo przepowiada, ieźli zbawiennieyszych nieweźmiecie przed się rezolucyi; ale stawam w oczach Waszych, iako Obywatel-kochaiący Oyczyznę moię, przekładaiąc Wam uwagi moie. Radzę i prosze, porzućcie drobiazgi, a weźcie się silnie i śpiesznie do tych Jnteressów które należą do Exystencyi naszey, do szczęscia i sławy całego Narodu, i które trwałość naszą ugruntuią, i Konsyderacyą dla nas sprawią między Narodami. To wam przekładaiąc, wniesienie JW Morskiego Posła Podolskiego, sprawiedliwym i rozsądnym być uznaię; abyśmy nietracąc czasu na rozbieraniu obszernego Etatu Woyskowego, to tylko Jak

nayprędzey ułatwili, w czym nie nastąpiła zgoda między Prześ: Kommissyą Woyskową i Deputacyą, a potym zaraz do stanowienia tych ustaw przystąpili, które iedynie być zdolne mogą zostawać zasadą szczęścia naszego i trwałości.

GŁOS

JEGO KROLEWSKIEY MOSCI na Sessyi Seymowey dnia 1. Września 1789. Miany.

ZAgadniony poważanym zawsze odemmnie Głosem Zacnego Marszałka Seymowego, otworzyć zdanie Moie w toczącey się Materyi widzę potrzebę. Nie iest ani chęcią, ani zamiarem Moim, żebym przemyśliwał o sposobach zmocnienia się, lub zabeśpieczenia większego Osoby Moiey; bo co do beśpieczeństwa Osoby Moiey, te Ja zakładam naywiększe na sercach, na przywiązaniu, na cnocie i wierności tego zacnego Narodu, który Mi Królować nad sobą rozkazał; A przytym doświadczenie Mnie nauczyło, że przypadkow nikt się uchronić nie może, które wyroki przeznaczenia Mu zamierza; tak, że i przy stutysiącznym Woysku niepotrafiłbym się pewnie umknąć z pod

ciosu, któryby Mi los zgotował. Wszak i iednego żołnierza nie miałem przy sobie w ten czas, kiedy odebrałem ranę, którey bliznę na Głowie Moiey i do grobu poniosę. Co do powiększenia władzy Moiey, lubo żaden w Europie Panuiący tak ściśle iey nie ma określoney, iednak w tym celu zabierać Głos do Was, Przezacne Stany, byłoby przeciwko myśli Moiey. Lecz gdy zawsze sądzę być powinnością Moią w iak nayiaśnieyszym świetle przekładać każdą materyą, dla tego, abyście ią naydokładniey stanowili; więc mniemam bydź potrzebą nieiako zrekapitulować dzieie poprzedzaiące, a do konkluzyi toczącey się Materyi ściągaiące się: Wiadomo tu wszystkim zasiadaiącym, że rok 1717. za Augusta II. był ten, któryż oznaczył Komput Woyska, żal się Boże, tak mały, iż ledwo wart był tego nazwiska, w którym i liczba Gwardyow była opisana; na tym to Kompucie, na tym Prawie Gwardye kontynuowały bytność swoią. Ten Komput oznaczył cztery Reymenta Gwardyi; na tym i Likwidacye wszystkie Kommissyi Radomskiey zasadzały się; w tym Kompucie Jam zastał Gwardye przy Elekcyi moiey; Ale iakże zastałem? oto cztery Regimenta Gwardyi przenosiły 3000. głow. Ten Komput po Moim Poprzedniku z woli Na-

rodu obiąłem z Kommendą iedynie odemnie dependuiącą, i tak nieograniczoną, że aż Ja Sam w kilka mieśięcy potym na Seymie Koronacyinym podałem Proiekt z Tronu, aby Likwidacye Gwardyi czynione były przed Kommissyą Woyskową. Więc to samo otwarte postępowanie Moie iest dowodem, iak szczerze, iak patryotycznie czyniłem zawsze z Narodem. W krótce potym, bo na Seymie 1766. uznała Rzeczpospolita konieczną potrzebę cóżkolwiek podniesienia płacy Woysku, a mianowicie Gwardyom, maiąc wzgląd na powiększone ich obowiązki, i drogość mieysca Konsystencyi; Komput został ten sam, a płaca tylko była podwyższona. W Roku 1767. zaczęły się nieszczęśliwe zamieszki, które zburzyły Oyczyznę Naszą, a w których opisanie wchodzić ani iest myślą Moią teraz, ani potrzebą. Przymuszony byłem w tedy pomnieyszyć Komput Gwardyi, aż do Roku 1776. Stanęło w ten czas na tym Kompucie, iaki iest dzisiay, który trzemasty głów iest mnieyszy, niż był przy Elekcyi Moiey. Y zkądże tedy te obawy, te strachy, zkąd te wmawiania, iakoby Gwardye stać się miały ogromne i strasżne Narodowi w Ręku Królewskich? ile gdy teraz Woysko nie pod Moią wła-

dzą, ale Kommiſſyi będące, tak znacznie ſię powiękſza?

Słyſzałem od początku tego Seymu wyrzucane nieraz Gwardyom dzieie Seymowe 1768. i 1776. nie będę wyſzczegulniał tego, co ſię w ten czas działo, bo to aż nad to wſzyſtkim wiadomo, i wielu tu zaſiadaiących było świadkami. A czyiąż wolą, czyiąż mocą i autoryzacyą to ſię działo? Iakże Gwardye nie miały podlegać tey władzy, którey całe ciało Rzeczypoſpolitey podlegało?... To *tranſeunter* powiedziawſzy, teraz do determinacyi materyi przyſtępuię: Co do mnie, iuż powiedziałem, że nie dla obrony Moiey, nie dla zabeśpieczenia ſiebie, Gwardyi potrzebuię, ufam Narodowi, a naywięcey ufam Bogu; a nareſzcie mniey dbam, choćbym i dziś życia dokonał, bo prawdę rzekłſzy, niemam barzo czego żałować, gdyż nie wiele byłem w nim ſzczęśliwy; nie różami, ale cierniem ie znalazłem uſłane; proſiłbym tylko Boga, aby Mi pozwolił tey Łaſki, żebym przy zgonie Moim zoſtawił Oyczyznę ſzczęśliwą. To więc ieſzcze Przezacnym Stanom przekładam: że nie należałoby redukować dość iuż zmnieyſzone Gwardye; przecież widzieć właſnemi oczyma muſicie, iak ſą wyexercytowane, tak dalece: że z tychże Gwardyow Officerow, i Unter-Office-

row wyrywaią codziennie teraźnieyſze zaciągi do nowych Korpuſow, czemu ſię Ja ani dziwuię, ani tego ganić nie mogę, że te nowe zaciągi życzą ſobie mieć ten zarobek z Gwardyow, luboby ſię to ze ſzkodą Gwardyow zbytnią działo, gdyby ſię działo bez miary. To zaś ſamo dowodem ieſt, że te cztery Korpuſy ſą dobre i należycie wyexercytowane; ſzkodaby zatym ie kaſować. Tandem ſądzę, iż nie tylko ieſt Prawem Moim, ale oraz i obowiązkiem obſtawać przy Paktach Konwentach; bo cóż mamy świętſzego, i o co wſzyſtkie kroki opierać ſię powinny, ieżeli nie o ten uroczyſty Kontrakt między Królem a Narodem. To iedno mam ſzczęście, i za łaſką Boga do śmierci mieć ſpodziewam ſię, iż nikt Mi nie zarzuci, abym w czymkolwięk Paktow Konwentow naruſzył; a zatym mam prawo domawiać ſię, aby Mi na wzaiem były dochowane. Z tey pryncypalnie przyczyny, iż każdy Narod ma pewne Uſtawy, które poczytuie za święte, których mu ſię tykać nie godzi, a które czcić ieſt Iego intereſſem dla właſney trwałości, z tey mowię przyczyny, Ja proſzę, żądam, przekładam y obſtaię przy tym, aby Pacta Conventa naruſzane nie były. Nie inaczey więc, tylko od zezwolenia Mego

wraż z zezwoleniem drugich dwuch Stanow dependuie dopuścić odmiany w nich iakieykolwiek na lepsze. Dodaię: iż żądanie Moie zgadza się z Prawem Seymow Elekcyi, Koronacyi, 1776. a nawet teraźnieyszego Seymu w Artykule 15. Kommissyinego Prawa. Możeby Mi kto powiedział, że lubo zgadza się, aby w Ręku Królewskich zostawione były i powiększone Gwardye, ale przy tey tylko płacy, iaka była w Roku 1763. oznaczona: Takowe zezwolenie przeciwiłoby się w istocie rzeczy, byłoby tylko pozorne, a w istocie znosiłoby Gwardye po wielkiey części; wiadomo bowiem iest każdemu, że żaden żołnierz wyżyć by nie mógł dziś przy płacy 63. Roku, i że sama Rzeczpospolita na Seymie 1766. podniosła płacę i Gwardyi i całego Woyska. Zatym żądaiąc, aby Gwardye były przywiedzione do stanu 1763. żądać powinienbym, aby trzemasty głów były zwiększone, i aby na tęż Aukcyą płaca była ustabiliowana. Ale że mogło by się zdać komu, że 300. Ludzi powiększenie bydźby mogło uciążliwością, gdyż nie wiemy, iak donośne będą podatki? i iak wiele Nam dostarczy Zagraniczna pożyczka? Zaczym Ia dziś te dwie propozycye podaię: albo niech Gwardye będą *pure & simpliciter* tak, iak dziś zostaią,

bez żadney odmiany, ani powiękſzone, ani umnieyſzone; albo ieśliby ſię podobało Stanom, oſobliwie zaś Prowincyi Litewſkiey, która utyſkuie na to, że żołd na Gwardyą Litewſką przez nię ſkładany, w Warſzawie bywa trawiony, niechżeby tedy Gwardya Litewſka Pieſza była wrócona do Litwy, i tam pod Kommendą Kommiſſyi Woyſkowey wraz z konną niechby zoſtawała; a gdybym Ja przybył do tey Powincyi, tedy te Gwardye poſzłyby pod Moią Kommendę, a natomiaſt Gwardye Koronne podpadłyby Rządowi Kommiſſyi Woyſkowey. Gdy Ja na to zezwalam, mam prawo żądać, aby te Gwardye Pieſze, iak Reymenta Polowe, a Konne do 700. Głów były dokompletowane. Czemu Ja tegoż żądam? pewnie nie dla mocy, bo iużby nie wſzyſtkie tutay, tylko dwie Gwardye znaydowały ſię w Warſzawie; ale z tey przyczyny, iż nie doſyć byłoby żołnierſtwa do wyſługi publiczney codzienney, bo chociaż ſą trzy Gwardye teraz tu w Warſzawie, iednak ſłużba ciężka, i na obluzy ledwie wyſtarcza. Jeżeli mi kto powie: niech Gwardya Litewſka odeydzie do Litwy, a tu Polowe Reymenta na to mieyſce ſłużbę przy mnie, aby odbywały; Ja odpowiadam: iż polityka dobra tego wyciąga, aby Granice Pańſtwa były ob-

ſtawione Reymentami, Miaſta niemi obſadzone, a tym ſamym ulepſzone, i ubogacone, bo konſumpcya w nich będzie powiękſzona i rękodzieła zachęcone. Zatym nieradziłbym więcey ſprowadzać Woyſka Polowego do Warſzawy. Naoſtatek, niech ci, którzy byli w zdaniu, aby Kawalerya Narodowa była przy boku Moim w czaſie Seymu, niechże pamiętaią, że i Ja rodziłem ſię Szlachcicem Polſkim, rad będę Szlachcie przy Boku Moim; znam, iż nie może bydź ozdobnieyſza ſtraż dla Mnie, i zgadzam ſię na to; ale kaſſować lub zmnieyſzać dla tego Gwardye, ſzkodaby było. Słyſzałem w cnotliwym głoſie JPana Kaliſkiego (bo prawdziwie nic więcey iak czyſtą cnotę w Jego odezwach ſobie wyſtawiam) żeby w trzech nowo na mieyſcu Gwardyi erygować ſię maiących według zdania Jego Reymentach, wprowadzona była dla młodzi Szlacheckiey nauka. Niech Mi ſię godzi informować Przezacne Stany, że w Reymencie Gwardyi Pieſzey Koronney ieſt Szkoła prawie równa Kadeckiey, co do żołnierſkich nauk, i to za ſtarunkiem teraźnieyſzego *Szeffa*. Po takowym wyexplikowaniu ſię, po tym wyłuſzczeniu ſentymentow ſerca i duſzy Moiey, iużże nie ſpodziewam ſię ſłyſzeć więcey tych wyrazow, które lubo w ſło-

dycz wymowy przybrane, iednakże rażą ſerce Moie: Owe zdaleka przytaczane przykłady, przypominania Dziejow obcych Tyrańſkich; owe nadciągania niby do Naſtępcow, nie mogą nie dotykać Moiey czułości. Boga mam za świadka! Ale też i u Was, rozumiem, że powinienem bydź znany, i podchlebiam ſobie, że nie powinniście Mnie ſię obawiać. Pozwolcież Mi też iuż podeſzłemu, iuż biały włos noſzącemu na głowie, dożyć przynaymniey w ſpokoyności tych lat, iuż pewnie nie wielu, które Mi Opatrzność ieſzcze zamierzyła, niech do końca będę w tey opinii że Mi Narod wierzy i ufa; niech nie ſłyſzę więcey tych przymowek, które każdy, kto tylko ma czułość, muſi ſądzić, iak Mnie boleśnie a niewinnie przenikaią. Kończę Głos Móy i powtarzam o Gwardyi: albo niech zoſtaną tak, iak były, albo niech będą na wzór innych Reymentow zwiękſzone, i Litewſka niech do Litwy odeydzie: Wybieraycie, co ſię wam będzie zdawało, a Ja ſię godzić będę na to, i za ſzczęśliwego ſiebie oſądzę, gdy Was ſzczęśliwemi i ukontentowanemi zobaczę. A ieżeli (iak to często ſłyſzę) idzie Wam o ubeśpieczenie ſię nie odemnie, ale od Naſtępcy Mego, wſzak będziecie z nim zawierać, iakie tylko zechcecie, *Pacta Conventa*: więc nie trze-

ba Wam dla owey przyſzłości, dziś Mnie żyiącego, a dochowuiącego Wam wiernie Paktow Konwentow Moich, nad miarę onych krępować.

GŁOS

JEGO KROLEWSKIEY MCI Na Seſsyi Seymowey Dnia 7. Września 1789. Miany.

Między ſzczęśliwemi oſobliwościmi teraźnieyſzego Seymu kładę tę dla Mnie znakomitą, że pierwſzy raz od zaczęcia Panowania Mego zdarza mi ſię w Zgromadzonych Rzeczypospolitey Stanach uroczyście obchodzić pamiątkę tego daru, którym wolny Narod przed lat dwudzieſtu pięcią ozdobić ſkronie Moie raczył, kładąc we Mnie ufność, że Mu zechcę i potrafię ze wſzyſtkich ſił Moich być użytecznym.

Z pełnego ſerca wylewu oświadczam te winne Odemnie Przezacnemu Narodowi dziękczynienia: iż chciał o ſobie we Mnie dobrze wrożyć; a oraz naywiękſzą duſzy Moiey radością winſzować Mi temuż przychodzi Narodowi: że to,

czego się po mnie spodziewał, sam dziś uskutkować rozpoczął przez dopiero uchwalone Prawo.

Bo ieźli niegdyś zagniewanego Bostwa groźnym były wyrazem owe słowa pamiętne; *Auferam á Vobis viros fortes & viros Consilii,, odeymę wam Mężów Walecznych, Mężów rady,,* godzi Nam się dzisiay pomyślnieyszey przyszłości rokować osnowę.

Widziemy zewsząd nietylko z domowych cieniow powstaiących Obywatelow pod iednym prawie hasłem: *do broni! za Oyczyznę!* ale i z zagranicznych służb, a co większa z zamorza naydalszego powracaiących Rodakow, tych właśnie, którzy sobie zasłużyli, że ich nazywano *Viros fortes.*

Ale że iednak ręka bez głowy, odwaga bez rady nie może skutkować; i tu łaskawszych iuż Niebios upatrywać Nam wolno oznaki.

Nigdyśmy niewidzieli w iednym Seymie zgromadzonych tylu światłych, wymownych, w domu i w obcych Kraiach wydoskonalonych Obywatelow.

Sam wybor Naczelnikow Stanu Rycerskiego osadził przy styrze cnotę i talenta.

Tandem po blisko rocznym Seymowaniu Naszym, przybył Nam za spolnika

prac i ftarań w Ofobie JX. Bifkupa Kamienieckiego, ten Mąż, którego prawdziwie nazwać możemy *Virum Confilii*.

Ten Mąż w milczącey famotności przez lat tyle nietylko ubolewał nad ucifkami Oyczyzny, ale przemyśliwał głęboko, iak, i kiedy Jey pomodz? Upatrzył moment, ftanął między Nami, przełożył Nam, co właśnie czynić należy Nam nayftarowniey, i nayrozważniey, i bez zwłoki. Wfzyftkie do tych czas Seymowe działania Nafze zoftaną bez dobrego owocu, a nawet fzkodliwe mogłyby pociągnąć fkutki, póki nie poftanowiemy formy Rządu, odtąd i na Seymach i między Seymami trwać maiącey, póki bytność i karność Woyfka nie ubeśpieczemy, póki oraz nieobmyślemy naygruntownieyfzych zafad, na których mamy połączyć to, co było zawfze naytrudnieyfzym Politykow wynalazkiem, żeby, mowię, Nafz Narod mógł być razem i zawfze filnym i wolnym.

Lubo Nam dzifiay niezdrowie JX. Bifkupa Kamienieckiego (azali wkrótce przemiiaiące) niepozwala fię obecną Jego ciefzyć przytomnością; iednak w nadziei i życzeniu prędkiego do czerftwości zupełney powrotu, tegoż dyftyngwowanego Senatora wzywam do

tey pracy, i do użyczenia Nam światła i pracowitości swoiey. Wzywam równie do niey po iednemu z każdey klassy Ministrow, to iest: z między Marszałków: JP. Potockiego Marszałka Nadwor; Litt: z między Hetmanow, JP. Ogińskiego Hetmana W. Litt: z między Kanclerzow: JP. Chreptowicza Podkaclerzego Litt: z miedzy Podskarbich, JP. Kossowskiego Podskarbiego Nadwor; Koronnego.

MOWA

Urodzonego WOYCIECHA TURSKIEGO, Dnia 29. Sierpnia Roku 1789 do Sędziow Seymowych miana.

NAYIASNIEYSZY KRÓLU, NAYIAŚNIEYSZY SĄDZIE!

TA poważna i groźna Magistratura, przed którą stawam, to liczne i szanowne Narodu zebranie, które tu oglądam, i ten cały tak wielki widok ostrzega okazałością swoią każdego z przytomnych, iż tu iest przeznaczone to straszne mieysce; gdzie odpowia-

dać za siebie maią srogie winy przeciwko Oyczyźnie, gdzie Cnota surowe ma pisać wyroki, i gdzie Miłość Oyczyzny wsparta Swiętą Praw władzą godny ma siebie otrzymać tryumf. Te mury, te to same mury, które przed szesnasto laty z obelgą i zgorszeniem patrzały na ucisk wolnego Narodu, i na przemiia ące panowanie zbrodni, dziś na odebranie czci i przebłaganie swoie będą świadkami opłakanego iey kresu, i tey gotowey Niebios pomsty, którą poźniey czy prędzey narzekania ludu ściągaią na zdrayców i tyranow iego.

Do publiczney usługi pierwszy raz wezwany, gdy mi na tym mieyscu w Sprawie Powszechności mówić przychodzi, nie śmiałbym w tak ważnym razie zaufać nie wyprobowanym ieszcze siłom moim, gdyby rzecz sama wymównie mòwiąc za sobą nie udzieliła niedoświadczeniu moiemu odwagi, światła i mocy niebiegłości moiey. Ani, bez obrazy tak poważnego zgromadzenia wątpić mi można o tym, iż mimo nie wystarczaiące usta Mowcy, przyiętym tu będzie z pobłażeniem i poklaskiem głos Patryotyzmu

powſtaiący przeciwko zdradom knowanym na zgubę Oyczyzny. Obrzydłość winy doda powabu ſkardze, nienawiſna poſtać winnego, ſkłoni względy ſłuchaiących na ſtronę Mówcy.

Pod wolnym Rządem Nayiaśnieyſzy Sądzie. im ſłodſza ieſt dola żyiących, tym przeciw Oyczyźnie popełnione przeſtępſtwa ſą ſrożſze, ſą bardziey nie odpuſzczone, ſą godnieysze zgładzenia. Jakiegoż to umyſłu, iakich obyczai, iakiego trzeba serca, żeby nienawidzić, żeby uciemiężać Oyczyznę. którey się należy wdzięczność, która wzbudza ku ſobie miłość. Ta ieſt albowiem między wolnym, a przeciwnym rządem nayiſtotnieysza różnica, iż pod pierwſzym żyiący, czuiąc miłość Oyczyzny doznawać i posiadać może to, co ſtanowi naywyżſze ſzczęście człowieka, pod drugim Rządem żyiącego, naywyższe nawet ſzczęścia nie ſą powabne. Nieszczęśliwa tam dola żyiących, gdzie oboiętna Oyczyzna, nie wźnieca ku ſobie miłości ta Oyczyzna. gdzie żyiący rodzi się, żyie i umiera niewolnikiem.

Takiey Rządu rożnicy czucie, mimo zwodniczych pozorow i istotnych samowładztwa korzyści, budzi w człowieku natura. — Budzi natura słodkie czucia wolności nawet w człowieku wyniesionym do wielkości, iakoby mszcząc się nad nim za tę nikczemność, iż odebrawszy od niey prosty dar wolności dobił się pysznego Przywileiu rozkazywania.

Słyszano, słyszano nieraz nad los swóy, Szlachectwo nasze przekładaiących tych, którym Pana ich łaska udzieliła tego wszystkiego, co tylko w nich chciwość, próżność, dumę i inne niewolniczey duszy namiętności karmić i nasycać mogło.

Dzierżyciel obszernych włości, z których nań niezmierne spływało złoto, głosiciel groźnych rozkazow i poważnych skinień, Patron nadgrody dla błagaiących, narzędzie nadgrody dla wysłuchanych, Urzędnik noszący na sobie świetne piętna przyiętych podchlebstw i nie wzgardzonych wysług, poślednieyszym się bydź uznawał przed Obywatelem naszym, przy tych wszystkich ozdobach i za-

szczytach iego, iedną tylko ozdobą wolności znakomitym.

Ten ieſt krótki i nie wymyślony obraz Staropolſkiey u Swiata wzięłości. Złota wolność i ta szczęśliwa ziemia, która iey była siedliſkiem, zagarnione od wiekow pod smutne mocy, już dziś ſą tylko gdzie indziey dla oświeconych i czułych wſpomnienia celem. Ta, którą Greckie i Rzymſkie ubośtwiały ludy, za którą krew wylewać dzieci swoie nauczały Matki, za którą cnotliwi dawali życie, na którą targaiący się życie tracili, ta, mówię wolność, to Bóſtwo Starożytnych, z wzgardą z ſwoich wyparta siedliſk, u nas winny ſobie znalazła hołd, u nas znalazła schronienie. Ztąd N. J. S. nas zna obcy, ztąd nas poważa, tego nam zazdrości.

Przyszły były do tego Stanu rzeczy nasze, że nie tylko obcy nam Rządu naszego nie zazdrościł, przychodzień do niego nie przywiązywał się, ale nań Rodak płakał, ale go ſwóy znienawidził i iemu złorzeczył. Tego wſtrętu obcych, tego nieſzczęścia Rodakow, był początkiem ſwóy, był przebóg! narzędziem Rodak!

Póżny częſtokroć ale nie uchroniony nigdy, przyszedł nakoniec czas świętey sprawiedliwości. Czeka Oyczyzna N. J. S. wielkiey i do tych czas ieszcze nie doświadczoney po was usługi, czeka takiego przykładu, któryby w granicach Rzeczypolpolitey naszey żyiącym i żyć maiącym ſtawszy się napomnieniem, nauką i trwogą, ſtał się oraz gorliwych, ſprawiedliwych i przywiązanych do Oyczyzny Synow wiekuiſtą pamiątką.

Widzieliśmy N. J. S. z iaką śmiałością, z iakim zapałem, z iaką ſtałością w Prawodawczey Izbie te dla Oyczyzny względy zaleoone były, widzieliśmy z iaką ofiarą i od iakich Mężow.

Mam to za nayszczęśliwszą życia moiego Epokę, pełnić ten obowiązek, którego się podeymowali zbawiciele Oyczyzny.

Idę torem którym poſtępowało dwoch Mężow znakomitych, w pośrzodku tego to zgromadzenia dzisieyszych Prawodawcow, ktòremu za szczęśliwych Rzymian czasow w Senacie Rzymſkim widząc podobne obcey ziemi mieszkaniec, a zdziwiony

rzadkim i okazałym widokiem dwóchset Cnotliwych Mężow, powiedział, iż widział zgromadzenie Krolow. Takich to Mężow zastępować osoby, gorliwość i trudy, możeżże bydź co nadto szczęśliwszego, możeżże bydź co podchlebnieyszego!

Nie tyle iednak Nayiaśnieyszy Sądzie w pełnieniu obowiązku tego znayduię dla siebie roskoszy z osobistey chluby, ile doznaię oney z pomyślności Obywatelskiey. Gdy bowiem dobrze zastanawiam się nad istotą obowiązku mego, gdy go rodzące roztrząsam okoliczności, widzę przed oczyma memi dwa przeciwne sobie obrazy, widzę czarny obraz przeszłości, i obraz weselszy teraźnieyszych czasow; widzę oddalaiące się od nas niezwykłe klęski, a zbliżoną powszechną i trwałą pomyślność.

Bo w iakim to Ja celu stawam N. J. S. i przed kim to Ja stawam? oto stawam w celu tym, aby przed laty to po całym świecie zawołane Imie Polaka nie było już dłużey w pośmiewisku, hańbie, i wzgardzie u obcych Narodow. Stawam w celu,

aby się z sromotnego wyłamał iarzma ów lud wolny, pod którego opiekę i Jego Królow uciekały się Xiążęta, Kròlowie i ogromna Cesarzów potęga. Stawam w celu, aby z upadku i upokorzenia dźwignął się ów Narod którego i co do darów ziemi, i co do dowcipu i męstwa ludzi, do tego sama przeznaczyła natura, żeby go odległe poważały Narody, a lękały się ościenne. Stawam nakoniec przed Mężami, ktòrzy tu zasiedli dla tego, aby wieczny przyśpieszyć upadek nieprawościom, a wzrost i utwierdzenie cnocie.

Czego N. J. S. spodziewać się należy po tobie, nie wątpliwą wieszczbą stała się przed wyrokiem ieszcze twoim nieprzewidziana i skwapliwa oskarżonego ucieczka. Im więcey do ułatwienia sobie oney użył przemysłu, ostróżności i pośpiechu, tym iaśniey okazał przed światem, ile się lękać należy surowey sprawiedliwości waszey. Oszukał baczność czuwaiącey straży, wymknął się z niewoli i uszedł, bo czuł, iżby nie oszukał Sędziow i nieuwiodł ich Cnoty.

O iakże wiele taka poſtać okoliczności wſkazuie nam widokow szczęścia dla Oyczyzny naszey!

Z oſtatniego zepsucia powrót do dobrych obyczaj... Wſkrzeszenie miłości Oyczyzny... Upodobanie się w ſprawiedliwości... Nienawiść przeſtępſtwa... Wzgarda prywatnego intereſſu dla powszechnego dobra, i Staropolſka waleczność, te są N. J. S. ſzczęścia, które z wyroku waſzego iak z obfitego źrzódła na Kray nasz wypłynąć maią. W obſzernieyszym ciągu wyliczać one nie należy przed temi, którzy znaią; którzy czuią, iakie są opłakane ſtraty uciążliwego Panowania nieprawości, iakie są święte zyſki słodkich przewodzeń Cnoty.

Wielkie Sędziowie w Sądzie waszym dla Wſpół Obywatelów przewiduię nadzieie, wielką dla was ſamych chwałę. Jakże nie mam winszować ſobie tego obowiązku, który mnie przypuſzcza do uczeſnictwa waszey chwały i poprawy losu Oyczyzny.

Gdybym N. J. S. ſtanął loſem na naywyższym doſtoieńſtwie świa-, gdybym cały Ród mój do same-

go fortuny doprowadził szczytu, gdy=
bym, co od tego wszystkiego więcey
ieſt przyiacielowi ocalił życie, nie
tak żywe nioſłbym za podobne po-
myślności łaſkawym Niebom dzięki,
jak żywe nioſę im dzięki za ten tak
ſzczęśliwy obrot okoliczności, który
mi pozwala okazać przed wami mo-
ią ſkłonność, mòy ſposob myślenia
i moią miłość ku powszechney Oy-
czyźnie naszey, bo te a nie inne by-
ły dla mnie pobudki do Delacyi.

Tytuł Delatora z inney miary
nikomu nie chlubny, ſądzę że i nie
przyiemny, a mnie obmierzły, w rze-
czy o ktòrą idzie, tak mi ieſt miły,
iżbym go, nie zamienił za naychlub-
nieysze Tytuły. Stawam Ja w pra-
wdzie prześladowcą, ſtawam godząc
na cudzą zgubę: ale na taką i mniey
gwałtowną zgubę, ktòrey dopełnie-
niem wielbiony od wspòłczesnych ſu-
rowy Konsuli Oyciec po dwòch ty-
siącach lat ieszcze ſłynie, i nam ży-
iącym każe sobie zazdrościć zgonu.

Taka to ieſt N. J. S. nieśmier-
telna chluba bydź twardym prześla-
dowcą przeſtępſtw szkodliwych Oy-
czyźnie.

Bo ieżeli to prawda, ieżeli o tym nikt cnotliwy nie wątpi, że nieskazitelność obyczaiów naymocnieyszą iest twierdzą wolnych Narodow, tedy ten ktòry przeciwko złym powstaie obyczaiom musi bydź przywiązanym do Oyczyzny.

Był w Rzymie wysokim Urzędem, ten Urząd którego było obowiązkiem uważać i wytykać występki: Mieć wzgląd aby możny człowiek szanował świętobliwie Prerogatywy wspòł Obywatelow swoich, i nie wzbiiał się nad wolność, aby Sędzia był sprawiedliwym, aby dozorca Publicznego Skarbu był nieskażonym, aby Obywatel był wiernym Prawom i Oyczyźnie; tych obowiązkow przestrzegać, przeciwko tym wykraczaiących oskarżać i karać, to było powinnością Censora w Rzymie, to iest duchem gorliwości moiey, to iest powodem, dla którego wziąłem na siebie obowiązek oskarżyciela.

Winszowałbym Oyczyźnie moiey, gdyby się w tym znaydowała stanie, iżby nieznała publicznych oskarżycielòw, albowiemby nieznała złych Obywateli.

Nie odkrywamy w dzieiach naszych śladu, żeby Naród miał sprawę z takim Obywatelem, na ktoregoby wołał ów straszny głos Powszechności, *Vendidit hic auro Patriam, Dominumque Potentem imposuit, fixit leges pretio atque refixit.* Od założenia Państwa naszego ieszcze podobnego nie było przykładu, a niech to sprawią Nieba, żebym ia był pierwszym i ostatnim dowodźcą na przyszłość tak nieszczęśliwey sprawy. Niech to sprawią Nieba, żeby za naszych czasow przez niezwyciężoną przemoc otworzone, za naszych czasow odwrócone źrzódło zepsucia nieznalazło iuż więcey drogi powrótu, i niekaziło tych Cnot Narodowych, któremi mimo niepomyślne położenie, mimo straszne nieprzyiacioł zamachy, mimo niedoskonałą Konstytucyą swoią długo kwitnęła zwycięzka Rzeczpospolita nasza.

Różnić należy Nayiaśnieyszy Sądzie Delatora w Samowładnym Państwie od Delatora w Rzeczypospolitey, różnić należy delacyą publiczną od delacyi prywatney.

Ja żebym w podięciu ciężaru tego szukaiąc sławy celu moiego nie chybił, czuię nieodbitą potrzebę okazać iak świętym iest obowiązkiem publiczna Delacya; nie dla tego żebym się chciał oczyszczać, ale żebym z oświeceniem dla nieświadomych, dał z siebie dla dobrych przykład do naśladowania.

Rząd który dla Oycow naszych był w Prawodawstwie wzorem niech będzie dla nas w tym przypadku szkołą.

Nim przed Sąd Senatu Rzymskiego wytoczyła się sprawa Werresa, z Sycyliyczykami wszczął się spor między Cecyliuszem *Pretorem* i Cyceronem w Sądzie *Divinatio* zwanym, ktoby z nich dwóch miał zostać Delatorem Werresa. Lubo Cecyliusz nieprzyiacielem był oskarżonego, musiał iednak sławnieyszemu z Cnot Obywatelskich ustąpić Tulliuszowi. Nie z iednym Cecyliuszem ubiegał się mówca Rzymski do zaszczytu, bydź złych Obywateli oskarżycielem. Nie ieden on i nie iednę stoczył walkę, gdy szło o doniesienie publicznego występku. *Z* iakimi zaś ludźmi do te-

go ubiegał się zaszczytu, na dowod, że z naycnotliwszemi dosyć będzie powiedzieć, że się ubiegał z Katonem, z tym Katonem którego i bałwochwalcza starożytność uznała bydź godnym rowiennikiem Boga, o którym i za naszych czasow naybiegleysze napisało pioro, że wśrzod Cezara i Pompeiusza, Katon zdaie się bydź Bogiem między śmiertelnikami.

Ztąd owe sławne Prawo, które Sędziom z liczby ubiegaiących się do oskarżenia wybor iednego nakazuie... *Si plures existunt qui eum in publicis Judiciis accusare volunt, Judex eligere debet eum qui accuset, causa scilicet cognita, estimatis accusatorum personis, vel de dignitate vel de eo quod interest, vel ætate, vel moribus, vel alia justa de causa.*

Lubo z natury swoiey wszystkie przestępstwa są publiczną obrazą, zachodzi iednak różnica, między publicznemi a prywatnemi Kryminałami. Są Kryminały istotniey i ogromniey wolność i spokoyność powszechną naruszaiące. W Samowładnych Państwach Kryminały publiczne bardziey się do prywatnych zbliżaią, pod wolnym Rządem Kryminały prywatne

biorą postać publiczną, cóż dopiero mówić o Kryminałach przeciwko Oyczyźnie! niepowinnyż one każdego Obywatela ściągać baczność, gorliwość i pomstę?

W ięzyku wolnego Narodu i w umyśle wolnych Obywateli, Imię Delatora wstrętu Cnotliwym nie czyni: Nigdy sobie Krassus, którego nieśmiertelny mowca Rzymski *Hominem clarissimum* zowie, darować nie mógł, że Karbona złego Obywatela do Sądu ani razu nie powołał. Kiedy tenże mowca Rzymski stanął przed Sądem w postaci Delatora przeciwko Werresowi, żeby pokazał, iż się tym nie poniżył postępkiem, powiedział Sędziom, iż oskarżenie iego iest raczey obroną, bo oskarżaiąc Werressa, broni wiele Miast, broni wielu ludzi, broni od ucisku całą Sycylii Prowincyą.

W czymże Sędziowie stawaiącego przed wami Delatora zamiar, różni się od zamiaru Delatora Rzymskiego? w tym chyba że Tulliusz bronił sprzymierzoną prowincyą, ia samą bronię Oyczyznę.

Czuli dobrze obowiązku tego całą świetność i zaszczyt JJ. WW. Suchodolſki Chełmſki i Suchorzewſki Poseł Kaliſki, gdy pragnęli, gdy publiczną uſługą zatrudnieni domagali się tego, żeby Im było dopuszczono bydź Delatorami, żeby Im było dopuſzczono, nietylko oddać się pod ſtraż, ale nawet przyiąć kaydany tym końcem, aby siebie więżąc uwolnili Oyczyznę od nieprawości, a wſkrzesili w niey Cnotę. Szanowna Izba, to wiekopomne dzisieyſzych Prawodawcow grono, nie dopuściło Im tego, bo niechciało ogołacać się z tych dwóch Mężow, których gorliwość i rady czynią koniecznie potrzebnemi dla Izby, których chwalebna powolność, praca, i dobre chęci ku Oyczyznie czynią dla nich koniecznie potrzebną Izbę; nie dopuściło Im tego, bo ufało, że w Narodzie naszym znaydzie się taki który onych wyręczy. Padł los na mnie: żem tey ufności niepłonney ſtał się dowodem. Padł, mòwię, los na mnie, bo gdyby tego trzeba było, znalazłoby się takich dowodow w spół-obywatelach moich ſto tysięcy.

Nie ſkończyłbym rachunku, gdybym chciał wyliczać tych wszyſtkich, którzy piękną zawiścią uniesieni, dali mi się z tym ſłyszeć, iż mi zazdroſzczą. Wzmiankuię o tym, i dla własney chluby, i dla chluby tych, którzy podobną czuią zawiść. A ieżeli był kto taki, któremu się mòy poſtępek nieprzypodobał, i który czy to od siebie, czyli od tego, przeciw któremu ſtawam, zapytał mnie, w czymby mi Xiąże Ponińſki zawinił? odpowiedziałem mu, i odpowiadam ieszcze, iż mi w tym ſamym zawinił, co Ichmć PP. Suchodolſkiemu i Suchorzewſkiemu, a podobne pytanie ten chyba może mi czynić, kto i siebie i mnie nie ma za Polaka. Taką troſkliwość mam ia za ſkutek niewygładzonego zupełnie nałogu do złamanego iuż iarzma.

Są ieſzcze między nami N I.S. niewolnicze dusze. Tym to duszom ani ſurowa sprawiedliwość, ani śmiała gorliwość, ani nieznaiąca zawady miłość Oyczyzny, ani żadne Obywatelſkie nie podobaią się Cnoty. Nienawidzą miłości Oyczyzny, bo na iey zniszczeniu swoie szczęście budowali, nienawidzą iey, bo ich to święte czucie

nie ogarnia, bo wyrzuca onych z szanowney liczby Obywatelów.

Doszła mnie i ta, niewiem iaką ią nazwać, przeſtroga, iż ſobie poſtępkiem moim narobię nieprzyiacioł. Odpowiedziałem: iż na to nie trzeba Bohaterſkiego męſtwa, żeby 89. roku nie lękać się nieprzyiacioł ſtrasznych 75go.

Na sam odgłos Sprawy zadrżał nie ieden winowayca, pogodnym dotąd czołem i ſpokoynym umyſłem mieszaiący się między grona Obywatelów. Lęka się, lęka setny zbrodzień wiszącey kary za przeszłe winy, a kto się o dawne lęka winy, nie odważy się na nowe.

Miło mi ieſt rozwodzić się nad dzisieyszą niemocą złych Obywateli, bo w oſobiſtym bespieczeńſtwie moim, odkrywam dowod bespieczeńſtwa Oyczyzny naszey, bo mi to ſzczęśliwą wyſtawia odmianę, iż przedtym ſkoiarzona przemoc obcych, zapewniaiąc sobie zgubę naszą, zapewniała śmiałość dla nieprawych; dziś ztargane więzy, i odwròcone obcych wpływanie, nietamuiąc właściwey Narodu

ſkłonności, oddały bieg wolny ſzlachetnym czuciom, powróciły cnocie śmiałość, śmiałości bespieczeńſtwo. Gdyby o moią tylko szło osobę, byłoby to dla mnie powodem do żalu, iż ci nieprzyiaciele iuż dziś nie są tak ſtrasznemi, iak byli niegdyś. Idąc bowiem zawsze iednakim torem, pokazałbym, iż więcey ma władzy nademną uciemiężona Cnota, iak góruiąca zbrodnia. Szczęśliwy i nader, gdybym w całym przeciągu życia moiego nie miał innych nieprzyiacioł. Nie ſtraszno, ale przyiemno, ale podchlebno, ale pięknie ieſt, bydź nienawidzonym od miłośnikow przeſtępſtwa.

Smiałym zatym do przedsięwziętego dzieła poſtępuiąc krokiem, mam honor N. J. S. doprzaszać się o ściśleyszy areszt na Xięcia Ponińſkiego, i o areſzt na siebie z pozwoleniem wolnego ſtawania na Sądach. Póydę N. J. S. póydę z pośpiechem, póydę z niewypowiedzianą w duszy roſkoszą do tego więzienia, dokąd mi serca wspòł-Braci towarzyſzyć będą, gdzie długie chwile niewoli ſkracać i ſłodzić mi będzie pełniona wyſługa Oyczyźnie moiey, a zkąd mnie przywrócona, i

na czas długi ugruntowana Przodkow naſzych wyprowadzi chwała. Nie ſkazi prywatnego Obywatela, to więzienie, które Osobami swemi ozdobić i zaszczycić chcieli Posłowie ſkąpiący chwil poświęconych Rządowi, i chciwi trudow Prawodawczych.

Wniesienie dobrowolnego poddania się pod ſurowość Prawa, otwiera mi pole mówienia o iego łagodności. Niemożna nie wiedzieć o tym Polakowi, iż idącym na Delacyą Osobom Prawa Narodowe wyznaczyły nadgrodę.

Niewiem N. J. S. iaka ieſt iſtotna sytuacya maiątku oſkarżonego, ale żal mi nieſkończenie, iż podobno nie wielką mam uczynić z siebie ofiarę, wyrzekaiąc się tych wſzyſtkich zyſkow, które na oſkarżyciela z Prawa przypadaią. Lubo zyſki te upoważnione są świętym wyrokiem Prawa, przecież nie mogą bydź pożądanemi, nie mogą bydź miłemi temu, który podiął się Delacyi dla miłości Oyczyzny, i dla ziednania ſobie ſławy.

Szlachetną i ſłodką ieſt nadgroda od Rzeczypoſpolitey za zaſługi, ale nie

wiem czyli bydź może Szlachetną zasługa dla nadgrody.

W ten czas dopiero w Rzymie oskarżyciele nienawistnemi stali się gdy się stali płatnemi.

Z zgubą Cnot Obywatelskich, z nastaniem Cesarzów, z odmianą obyczaiów i rządu, odmieniła się Szlachetna postać Delatorów Przestały kryminały publiczne bydź przeciw Oyczyznie kryminałami, a przestępstwa przeciw Tyranom porównano z przestępstwami przeciw Oyczyznie. Upadł też obyczay dawnego Rzymu. Nayczęściey niewolnicy brali na siebie Delatorów szanowną postać, słuszny wstręt miał każdy Obywatel oskarżać współ-Obywatela, a naygorsi Cesarze aż nagrodami do Delacyi zachęcali.

To iest źrzódło, zkąd bierze początek uprzedzenie nieoświeconych, przeciwko wszelkim Delacyom.

Nayiaśnieyszy Sądzie, Wy Mężowie, ktòrzy i szale sprawiedliwości, i Księgi Prawodawstwa macie dziś w ręku Waszym, których ma uwieńczyć sprawiedliwość, których iuż uwieńczyła miłość Oyczyzny, będzie to go-

dnym Was dziełem, znieść tę nadgrodę, która piękną z siebie oſkarżyciela publicznego upodla poſtać, będzie to godnym Was dziełem wſkrzesić w Narodzie naszym obyczay Cnotliwego Rzymu, a zgładzić obyczay Rzymu zepsutego. Hańbić oſkarżycielów, ieſt to zalecać zbrodnie, ieſt to ſprzyiać wykraczaiącym.

Nie od rzeczy będzie Nayiaśnieyſzy Sądzie uſłyszeć, co w tey mierze mówi ſławny Mówca Rzymſki w iedney Mowie swoiey przeciw Werresowi.

Wszyscy ci, którzy drugiego, żadną nie uniesieni niechęcią, żadną oſobiſtą nie urażeni krzywdą, żadną nie ſkłonieni nadgrodą, do Sądu Rzeczypospolitey powołuią, przewidzieć powinni, nietylko iakiego na teraz podeymuią się ciężaru, ale też iakie na całe życie obowiązki przyiąć usiłuią. Albowiem przepisuią sobie Prawo niewinności, wſtrzemięźliwości, i tych Cnot wszyſtkich, których co do życia od drugich wymagaią, a to tym bardziey, ieżeli to, iak wspomniałem wyżey, czynią, żadną inſzą nie pobu-

dzeni rzeczą, iak tylko powſzechnym dobrem.

Nie przyſtałoby mi Nayiaśnieyszy Sądzie dawać ſamemu ſobie świadectwo mego umyſłu, mego serca i mego życia, ale to o sobie powiedzieć mogę i powinienem, iż pierwszemu z tych przepiſow, w całym znaczeniu iego dogodziłem zupełnie. Nie mam żadney do Xięcia Ponińſkiego oſobiſtey urazy, bo nietylko, iż żadney iakieykolwiek-bądź nigdy ſz nim nie miałem ſprawy, ale nawet przez całe życie moie żadne z uſt iego do mnie, żadne z uſt moich do niego nie wyſzło słowo. Co się N. I. S. innych dla oſkarżyciela przepisow tycze, żebym choć iednemu z tych zadosyć uczynił, iak publicznie, bo w oczach Zgromadzonych Stanow podiąłem się Delacyi, tak publicznie, tak uroczyście oświadczam, iż nie chcę, nie szukam, i wyrzekam się do niey przywiązanych zyſkow.

Szacunek dobrych, złych nienawiść, te są zyſki, których gorąco pragnę, te są nadgrody, które mnie minąć nie mogą.

* * * * *
* * * *

GŁOS

Jaśnie Oświeconego Xcia Jmci ADAMA PONINSKIEGO Podskarbiego W. Koronnego na Sessyi Sądow Seymowych Dnia 29. Sierpnia Roku 1789. miany.

WSzechmocney Opatrzności winienem, że w wolnym zrodzony zostałem Narodzie. Z smutnych zaś losów wypadło zdarzenie, że do Sądu pociągniony iestem. Tę przynaymniey, lubo w ów czas nieprzytomny w Stanach Seymuiących, zyskałem nad sobą względność, że iako nie na gorącym przytrzymany uczynku, na baczności tylko, i pilnowaniu zachowanym, a nie więzionym bydź miałem. Baczność iednak od Nayiaśnieyszych Stanów determinowana, tłumaczeniem Prześwietney Kommissyi Woyskowey, przemieniła się w niewolą, pilnowanie w nayostrzeysze więzy; bo czyli dzień, czyli noc, innych mi niestawia widoków, nad te, które.

by tylko przekonanym iuż o wyſtępek, powinny bydź właściwe.

Czyni to iednak w trzech Miesięcznym cierpieniu moim ulgę, że po tylu wytrzymanych udręczeniach, ſtawać na resztę mogę przed Sądem, który usprawiedliwienie moie przyymie, i nie oſkarżeniem, ale przekonaniem umyſły ſwoie kierować będzie:

Jeżeli w owym nieſzczęśliwym czasie, w tey pamiętney Przemocy i gwałtu nad Nami wszyſtkiemi dokonanego Epoce, nieszczęśliwości tyle spłynęło na Naſzą Oyczyznę, dam Waſzey Królewſkiey Mci Panu Memu Miłościwemu, dam Wam Nayiaśnieyszy Sądzie, dam i Tobie Przezacna Publiczność, nayczyſtsze i nayiſtotnieysze z siebie usprawiedliwienie: kto kim kierowany; kto komu ulegał; kto na reszcie, gdy wszyſtkich pociſków na zniszczenie Nas zupełnie natężonych, odwrócić nie mógł; oſtrość ich łagodzić przynaymniey ſtarał się. Boć zapewne, ta tak wielka Machina, ani od iedney ręki utworzona, ani iedną poparta, tym mniey do ſkutku doprowadzoną bydź mogła.

Wyzutemu z sławy, oczernionemu w Narodzie, ohydzonemu w Publiczności, lubo iuż życie staie się ciężarem, a użycia wszelkich sposobów Obron, samo Prawo natury dozwala: dopełniaiąc iednak Przepisów naywyższego Sędziego Boga, nie radbym komużkolwiek bydź przykrym; i zdrożności, albo ułomności cudze, ludziom zwykłe, na tego, czyli tych zrzucać, których prawdziwie dotykać powinny. Lecz gdy potrzeba ocalenia sławy moiey, i Imienia moiego przyzwoitych Obron używać każe, Prawo odwodów i świadectw nie wzbrania, i owszem świeżo zapadłe, powołania wspólność z zarzutami maiących dozwala; Daruycie więc Wy wszyscy, których wraz ze mną nieszczęśliwa 1775go Roku Epoka zaięła: gdy Was powołać przymuszony będę, czyli z powodów wspólnictwa, czyli z potrzeby świadectwa, i raczcie nie zemście, lecz obronie życia i sławy, przypisać to poniewolne powołanie.

Wyszczególnienie zaś tego wszystkiego dalszym z strony moiey zachowuię Obronom. Za to Wam Nay-

iaśnieyszy Sądzie winne niosąc podziękowanie, żeście mnie, przydaniem Jchmość Panow Patronow, bez obrony zostawionego mieć niechcieli. Ale dzieło to, byłoby z strony Waszey nie zupełnym, anibym sobie mógł dostateczney obiecywać obrony, gdyby tak ścieśniona Kommunikacya, i mieysce miało bydź dalszym moim losem i mieszkaniem, dopóki pozwolonego mi z Prawa dobrodzieystwa w przystawieniu poręki nie użyię; bo iak do tych czas, Kommunikacya zupełnie mi przecięta; bo stancya z dwóch małych Jzdebek dla mnie, i straży złożona, nayściśleyszemu więzieniu równa się; bo Szyldwachy stoią w Pokoiu; bo nareszcie odięta zupełnie sposobność przygotowania się do Obrony.

Takowe położenie warte iest przekonanego, ale nie pod oskarżeniem dopiero będącego. A z tych powodów, niech się Nayiaśnieyszy Sąd zastanowić raczy, czyli w tym więzieniu bez kommunikacyi, może bydź ułożona obrona dostateczna, którą za sobą tak ważne oskarżenia przeciw mnie uczynione pociągać będą, a która, nie tylko z Prawa pisanego, ale z

przyrodzonego nawet, obwinionemu w iak nayzupełnieyſzym ſpoſobie dozwolona bydź powinna. Czyli na reſzcie te wſzyſtkie oznaki towarzyszące Więźniowi, potrafią ſkołatany umyſł do tego ſpokoyności doprowadzić ſtopnia, ażeby okoliczności tak ważne, albo zapomnianemi, albo opuſzczonemi nie zoſtały?

Jeżeli przeto ten, którego Nayiaśnieyſzy Sądzie! sądzić macie, dla siebie, i wynurzenia potrzebnych obron, rzeczy doſtatecznie wyłuſzczyć niezdoła, iakąż pewność, iakąż dokładność przyszłego Wyroku Waſzego, ktòry z Dowodów tylko, i Odwodòw przed Was przyniesionych, ſtanowić możecie?

Nim przeto końcem uwolnienia Mnie poręka przed Nayiaśnieyſzym Sądem złożoną zoſtanie, ieſt prożbą moią, ażebym nie tylko przyzwoity czas Delacyi do ułożenia Obron z przydanemi mi stawaiącemi miał pozwolony; ale też nadto, ażeby tak wczesne cierpienia moie, wyznaczeniem i wygodnieyszego pomieſzkania, i pozwolenia częſtszey kommunikacyi, ułagodzone bydź mogły.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Xiędza ADAMA KRASINSKIEGO, Biſkupa Kamienieckiego, Kawalera Orderu Orła Białego, na Seſsyi Seymowey Roku 1789. miany.

MIŁOSCIWY KROLU!
PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLTEY STANY!

NIe tak oddaliłem się z tego mieyſca, żebym się nazawſze wyrzekał Krzeſła moiego, albo żebym unikał od publiczney uſługi, przekładaiąc domową gnusność, nad obowiązki Senatorſkie.

Jeżeli od Roku 1766, aż do tego czasu, nieznaydowałem się na żadney Obradzie; niech mi tę nieprzytomność daruie każdy, ktokolwiek równo ze mną czuł żal, i smutek, patrząc na los okropny nieszczęśliwey Oyczyzny ſwoiey.

Nie chcę ia odnawiać w pamięci ludzkiey, zatartych po części śladów gwałtowney przemocy.

Radbym, żeby nawet potomne wieki, niepowiadały naſtępcom Naszym, o podłości i nieſławie Obywatelów Urodzonych w Wolnym Naro-

dzie, którzy ſprzykrzywszy ſobie Independencyą, pomagali obcey Potencyi naginać karki Wſpòł Ziomkow swoich do iarzma niewoli.

Chcąc iednak uſprawiedliwić długą niebytność moię, przed Tobą Miłościwy Królu, i przed Wami Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Stany! przymuſzony ieſtem wspomnieć z wſtydem moim własnym, i na wſtyd całego Narodu, że iak prędko ratować Oyczyznę było kryminałem; iak prędko Cnotliwych wodzono po więzieniach za to, że Praw i ſwobod oyczyſtych bronili; iak prędko Głos wolnego Obywatela poczytywano za Głos buntownika, tak wolałem zanieść rospacz moię na brzegi *Tureckie*, czekaiąc politowania nad ſtrapioną Oyczyzną, a niżeli zieżdżać na Seymy, na ktòrych odzierano własny ſwóy Kray z maiątkòw i swobod iego.

Dzisiay, Prześwietne Skonfederowane Stany, ſława chwalebnych dzieł Waszych i usilnych prac w dzwiganiu Oyczyzny, rozchodząca się po nayodleglеyszych Prowincyach, zachęciła mnie do *Warſzawy*, gdzie już więcey nigdy bydź niespo-

dziewałem się.

Szedłem z *Podola* za głosem powszechney radości, słysząc, że pomyślność Oyczyzny, prowadzicie drogą głębokiey przezorności, i zdrowey polityki.

Pewny więc iestem, że w dalszym postępowaniu Obrad, idąc za Waszym światłem, zbłądzić nie mogę.

Dla tego z szczerą skwapliwością przystępuiąc do Związku, tak chwalebnego i tak Dobru Oyczyzny użytecznego, oświadczam się, iż iuż Akces mòy do Konfederacyi oddałem do Rąk JW. Marszałka W. Koronnego.

Co zaś się tycze materyi, łączącey się *in Turno*: lubo to prawdziwie szpetna iest tandeta, te Urzędy na przedaż wystawiać, które iedynie bydź powinny rekompensą zasługi; kiedy iednak Prześwietne Stany, iużeście nie raz wyrzekli (iak mi się słyszeć zdało), aby ci, którzy iakiekolwiek odbieraią z Skarbu Publicznego Pensye, nie wchodząc daleko, iaką drogą onych dostąpili? przy nich *ad vitæ tempora* utrzymanemi byli; zatym i ia łącząc się z tym postępowania Waszego prawidłem, daię *Votum* moie *Affirmativè*.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO, Chorążego i Posła Ziemi Chełmskiey, Rotmistrza Kawaleryi Narodowey, miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY MIŁOŚCIWY!
NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

Jedynasto letni po cudzych Kra'ach tułacz, Syn siedmdziesiąt letniego starca, dwanaście niedziel za mnie po Polszcze w nayniedyskretnieyszym areszcie włóczonego przez Moskalow, męczony i rabowany przez te wszystkie lata, gdybym z własney tylko czułości powodu głos móy otwierał, mógłbym bydź o prywatę posądzonym; zapominam przeto własne cierpienia, powinność moią dopełniam, bom Kray i wolność bronił. Lecz w

dzisieyszey decyzyi chciałbym Nayiaśnieysze Stany, ażebyście przed oblicze wasze kazali przyprowadzić tych biednych Konfederatow Barſkich, którym ręce i nogi tak okrutnie ucinała Moſkwa, nie za co innego tylko za to, że was bronić usiłowali. Cóż dopiero mówić o tych, których iuż więcey niezobaczycie, Nayiaśnieysze Stany! a którzy przywiązani do drzewa ſtawali się celem igrzyſk Moſkiewſkich. Strzelano do nich po barbarzyńſku, tak iak do celu, a każda chybna tamtym mąk przyczyniała, tych hańbę zwiększała. Niechay ci pierwsi, którzy tu w Mieście kapitalnym znayduią się, i chleba kawałka żebrzą, niechay tu ſtaną; patrzmy na nich i decyduymy, a ciekawy będę, który z Polaków patrząc na to okropne widowiſko, da ieſzcze kreſkę za poſługą dla Moſkalów?

Cytowano tu tylo-liczne Prawa względem zabronienia wywózki zboża za granicę, względem zakazu wypuſzczania chłopów naszych. Słodko mi ieſt bardzo zbierać upuszczone reſztki po Jaśnie Wielm: Suchorzewſkim Kaliſkim i do tylu licznych

zacytowanych przez niego Konstytucyi, tę ieszcze przydać. 1633. *Vol: 3. fol: 829. tit: o wyprowadzeniu zboża za granicę, Konstytucya anni 1631. która ażeby żaden cujuscunque status & conditionis zboża skupować i za granicę wywozić nieśmiał, zabrania: co że się zdało bydź z uciążeniem niektórych, authoritate hujus conventus, tę Konstytucyą aprobuiemy. 1621. Vol. 3. fol: 426. tit: o zawarciu ziemie, żeby nikt nieśmiał zboż, wołow, (wyiąwszy Szlacheckich) koni, inszego wszelakiego dobytku, także i towarów wszelakich za granicę wywozić, oprócz Portow spustnych, które wolne bydź maią, sub amissione rerum & mertiorum, które wolno będzie na granicy każdemu, ktoby się temu prawu sprzeciwił, w dobrach naszych Starostom albo Dzierżawcom, a w dobrach Duchownych i Szlacheckich Possessorom, dla prętszey exekucyi zabierać.* Otoż to są ślady, iak sobie Rzeczpospolita w przypadkach i okolicznościach zaradzała; a to co w ten czas Rzeczypospolitey zrobić wolno było, któż iest coby iey dzisiay tę wolność zaprzeczył?.., któż iest tak mocen iak ią

dziś ograniczać?... była i ieſt zawſze absolutną Panią; byliśmy, ieſteśmy i bydź powinniśmy względem niey zawſze posłuſznemi i dobremi Obywatelami.

Zboczył J. W. Kasztelan Kamieniecki od zleceń mu danych Stanow Nayiaśnieyszych, zboczył pewnie nie mogąc się obronić od natrętności tych, ktorzy w tym swóy partykularny założyli interes, a gdy cytuiąc Inſtrukcyą sobie daną względem Ewakuacyi, cytuie Prawo nasze w słowach: *iżby żadne fury Polſkie granic Państw Rzeczypoſpolitey nieprzechodziły*; przepiſuie nam regułę odpowiedzi zaraz dla siebie ſtosowney z początkową Inſtrukcyą iego. Boć ieżeli do wywozki ich Magazynow, podwod Polſkich używać się niegodziło w usłudze publiczney Ewakuowania Woyſk Roſsyyſkich, toć w względzie partykularnego zyſku, taż sama służyć powinna racya.

Uſtanowiliśmy dzień normalny do oſtatniego Sierpnia wywòzki zboża za granicę: odięliśmy tym zupełnie nadzieie Moſkalom bydź im nadal w tey woynie użytecznemi. Lękać się

więc tym bardziey należy, ażeby ci gwałtownego niezrobili wywozu. — Płacić naydrożey będą, zbierą kilka tysięcy fur razem, te za granicę wyprowadzą i zabiorą, Polska nieostróżność swoią stratą ludzi przypłaci, Moskwa na wylocie swoią sztuczkę pokaże, a my tego złego istotną, skoro niezapobieżym wcześnie, będziem przyczyną.

Tak w czasie ostatniey woyny pod Frankfortem, pięć tysięcy fur z ludźmi Wielkiey-Polszcze zginęło, tak w czasie dzisieyszey woyny Cesarz Jmość chociaż Aliant Moskiewski, dawszy iey tysiąc fur do wywózki potrzebnych z kraiów swoich, stracił ie zupełnie: napadli Turcy i co do nogi lud niewinny wyrznęli, dobytek zabrali. Po tych więc tak oczywistych prawdach, nie iestże to rządu powinnością założyć tamę podobney stracie? ani się kontrakty nawet nie łamią, gdzie rząd przepisuie sposob, iak maią bydź uskutecznione.

Podał naypierwszą Notę Imść Pan Ambassador Rossyyski, w którey wyraża (czego dowieść niezdołałby) naywiększe zyski Rzeczypospolitey

z przebywania Woyſk Moſkiewſkich w Polszcze. Polacy niektórzy, iak gdyby to dowodzić w oczach całey Europy pragnęli, wleką się za niemi aż do obozow podwodkami. O co za hańba! o co za kontradykcya! ſkarżyć się na kogo, i naynikczemnieyſze potym ze ſzkodą Kraiową przyſługi mu czynić!

Wierzyć temu prawie niepodobna, ażeby człowiek wolny do niewoli miał dążyć. Inaczey więc, znaiąc to doſkonale z przepiſów praw natury, rzeczy tey brać nie można, tylko, że chyba dla tego obcym ſłuży, ażeby choć to pod dependencyą obcey Potencyi mniemanie, wolny Obywatel nad iſtotnie wolnemi panował. Ja w takim przypadku to tylko wyſtawić winienem, na co tylu iuż z doświadczenia z żalem patrzy. Zmieniaią się czaſy, przewracaią okoliczności, i ten co dzisiay nam panować pragnie, niech tylko o tym pamięta, że dzieciom lub wnukom iego ſkto inny panować zechce, i byle tylko decydował się bydź podłym i denenduiącym, panować będzie, a ieżeli go to nienaprawi i do wolności

niezachęci, żałuymy go, bo ieſt zgubionym dla Polſkiey Obywatelem. Ambicya go tak daleko zaślepiła, gdy przygotowaney dla naſtępców swoich nie widzi niewoli.

Nie w tym zamiarze wyznaczyliśmy Kommiſsarza do Ewakuacyi: chcieliśmy złe oddalać, niemyśleliśmy złego do siebie przyciągać. Dla zyſku kilku partykularnych nie można całego exponować Kraiu; a gdy się powiada, że zboże za granicę przedawać wolno, ale zboża od granicy Polſkiey, do obozow Moſkiewſkich podwodami Polſkiemi wywozić niegodzi się, dogadza się i weyściu pieniędzy do Polſkiey, i troſkliwości Seymuiących Rzeczypospolitey Stanow, niezłamania deklarowaney Neutralności, niepodania ludzi w niebeśpieczeńſtwo.

Jak to ieſt przeciwnym patrzyć na Kommiſsyą Woyſkową, patrzyć na Skarbową, pomimo których wiadomości, partykularnym domyſłem, rozkazano przepuścić podwody Woyſku, przepuścić Strażnikom na Komorach?... w którymże to Kraiu takowa się rzecz ſtanie, ażeby rozkazy-

wał ten co niema mocy? ażeby słuchał obcey nad sobą zwierzchności tak żołnierz iako i celnik, który od Stanow Rzeczypospolitey ma nad sobą wyznaczoną i przepisaną władzę?...

O iakże odsuwa się od nas ten pożądany moment, wybicia się z tey przykrey podległości Moskwie! o iak iest trudna wykorzenienia iey intryga! O to ona i w dniu dzisieyszym dwa sobie założyła zyski, albo wygrania wolności transportow podwodami naszemi bez ograniczenia do obozow Moskiewskich, albo strucia czasu tak drogiego dla nas. Jeżeli pierwsze przegra, na drugim zyska, bo nas odbiia od kończenia Etatu, a stawia w sporze dość nie miłym i przykrym.

Nayjaśnieysze Stany! ieżeli na nas tylekroć razy nieprzewidziane padało nieszczęście, nie możem powiedzieć, żeśmy iuż od niego zupełnie zasłonięci zostali. Jak sto tysięcy Woyska w skutku iuż uyrzemy, w ten czas dopiero odetchnąć będziem mogli śmiało; ale chcemyż sami istotnie dążyć do tego celu? inaczey postępuymy, a gdyśmy się skarżyli dawniey, że nam mocnić się sąsiedzka

niedopuſzczała przemoc, zeſłał Bóg na nich zatrudnienia; tylko niezapominaymy w tym punkcie, co się z nami działo, a łatwą zaraz dla siebie przepiszemy regułę, co dzisiay i iak czynić powinniśmy.

Sto tysięcy Woyſka! ten honor Narodowi czyniący, iednomyślny Polakow wykrzyk; to była dzielna i czynna Seſsya nasza, uſtawa Kawaleryi to druga, piechota bez Kantonow obeyść się nie może, niech będzie trzecia, magazyny, obozy, zamknięcie granic, exercerunki, sprowadzenie iako nayprętſze broni. Niech to porządkiem iedno po drugim i iak nayprędzey idzie, tak dopiero iſtotnie czynnemi będziemy, tak śmiało powiemy; że się ſwoiemi zatrudniamy intereſsami, że z sobą ſamemi nayprync ypalniey trzymamy się, że o sobie naypierwey myślemy, że o nas obcy dla siebie samych ſtarać się na potym, a nie gnębić będą, że wyleziem pewnie z biedy, że Polſkę uſzczęśliwiem, że dzieło Seymu dzisieyszego w potomne unieśmiertelniemy czaſy.

Nayiaśnieyszy Panie! żebym miał istotnie prawo skarżyć się i sarkać przed W. K. Mością na to, aby Poseł Moskiewski w Polszcze nigdy nie panował, nie chcę żadney (by naymnieyszey) tey Potencyi czynić przysługi, bo lękałbym się zawsze kroku takiego, któryby mię przed własnym zawstydzał Królem.

MOWA

J. W. Jmci Pana JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowskiego, dnia 18. Sierpnia 1789. Roku, powiedziana.

NAYIASNIEYSZY KROLU! PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE STANY!

TAk natura społeczeństwo ludzkie urządziła, że człowiek nierodzi się dla siebie, ale dla ludzi, a społeczeństwo nakształt łańcuha, że wziąwszy za iedno ogniwo te wszystkie poru-

sza. — Wiara, wolność, Krol, Prawa, Rząd Kraiowy, ſą to ogniwa ſpoione. Ale ten związek Rzeczypoſpolitey Polſkiey naczęści porwany, przez lat kilkadziesiąt nic nie znaczył, a teraz w ieden ciąg gdy się związał, twoiey ieſt powinności Królu, abyś go rozrywać nie dozwolił; inaczey nie możeſz bydź Królem bez ludzi, bo nad kim, a ludzie bez Króla pierwiaſtkowo byli dotąd, póki potrzeba Królow za Sędziow ludziom nie narzuciła, ale zaraz wyższą zwierzchność nad nich BOGA i Prawo ludziom ſkazała.

Oto teraz Francya choć pod absolutnym Królem pokazała światu, że nad Królem i Narodem tylko BOG i Prawo ieſt wielowladnym Panem, bo ludzie nie dla Króla, ale dla ſpołeczeńſtwa ſtworzeni. Znaſz Królu swoie obowiązki, dla Narodu, a Narod dla ciebie, zachowuymy ie wszyſcy, dogadzaymy potrzebom Kraiu, nie ambicyi, nie prywacie, abyśmy razem aż do imienia Polſkiego nie zginęli. — Nie ochraniay Królu niektórych oſob w tym Woyſkowym Etacie. Bo nie od nich, ale od Narodu twoia zawi-

ſta ſzczęśliwość, tak, iak nasza od tych, którzy na nas pracuią.

Kochay Królu wszyſtkich zarówno, zgardzay podchlebnych, a któż na wzaiem nie ukocha ſprawiedliwego Króla, chyba będzie monſtrum natury? kto mu podchlebia, to iego nieprzyiaciel, a kto z urzędu prawdę mu mòwi, czyni ſwoią powinność, i tak nic na świecie bez intereſsu się nie dzieie. Kocha Narod Króla że dobry. Wzaiem kocha Król Narod, bo musi, że mu ieſt użyteczny.

Jeżeli ſzczęśliwe społeczeńſtwo bydź ma, musi mieć poniewolne Prawo *unum velle & unum nolle*: Naród żąda Woyſka, chce mu drogo płacić, ale w nim użytecznych chować ludzi pragnie.

Nie powiem ja tu, że Forteca bez płatnego Kommendanta bydź może, ale mówię, że na dwoiako płatnego nie pozwolę. — Bym się z tego wytłumaczył, pòydę teraz do Pruſkiego przykładu; tam Generał, czy Kommendant, Szefoſką w pokoiu gażą się kontentuie, a w woynie do Regimentowey ma dodaną Generalſką płatę. Jeżeli ieſzcze Woyſkowość

Pruſka nas nie przeświadcza, weźmy rzecz na uwagę; Szef wraz i Kommendant, będzie miał iako Generał Fortecą kommenderuiący złotych 12. tysięcy, iako Szef 15 iako Kapitan z gażą, gospodarſtwem, wakansami mało powiem 24. tysięcy, bo Regiment teraz zamiaſt przed tym 300. do tysiąca dwòchſet głów podniesiony. Owoż Generał-Maior z Regimentem ma złotych 51. tysięcy, i ledwie płatą nie równa Hetmana Koronnego, a Polnego przenosi. Nadto Generał w polu od kul lolem zaſłoniony, a Kommendant w Fortecy murem, foſą i wałami — Służąc lat 20. w Regimencie, byłem Kapitanem i Sztabs Officyerem, nie na pamięć to mòwię, ale z praktyki powiedziałem, a niewiernego rachunkiem przeświadczę.

Jeżeli kto powie, że teraźnieyszy Kommendant przedał Regiment, podobnie i ja uczyniłem, Wieś przedałem, mam pieniądze. Nadto ma takie szczęśliwe położenie, że wakuiący Regiment ieszcze mieć może.

Toż ja powiem i o Generałach Polowych, aby mieli swoie Regimenta, ich się gażą w pokoiu kontentowali,

a w woynie, podwoynie byli płaceni; tym sposobem kilkakroć sto tysięcy w Kassie Woienney na nieprzewidziane expensa zostanie.

Będę ciekawy, czyli też tu kto sprawiedliwość Rotmistrzom niepłatnym wymierzy, którzy sławę Narodu głośną w Europie uczynili, że Woysko na nogach postawili. Nie widzę tu dla nich choć iednego podziękowania, oddaię ich iednak Nayiaśnieyszych Stanow łaskawey pamięci.

Pewny iestem, że za prostemi, żołnierzami, iak niewinnemi owieczkami do strzyży Szefom, Kapitanom poświęconemi, nikt słowa nie powie; wolałbym ja, aby Generał był uboższy, a biedny Zołnierz lepiey płatny, nie chłodny, nie głodny, Uważcie Nayiaśnieysze Stany tę maximę, że Zołnierza słuszna płata z okolicznych Kraiów ciągnie do służby, czyni populacyą, zalega rolnika mieysce i kantonowanie, które nas podobno nie minie. Więc i te niewinne stworzenia na plac rzezi zawsze gotowe, waszey oddaię pamięci, abyście z oszczędzoney niektórey expensy mniey potrzebney w Etacie położoney lenung Zołnierzowi powiększyli.

TENZE DO ETATU

Dnia 19. Sierpnia 1789. Roku.

Gdzie ſwoboda na świecie? nie znayduie; Rząd Monarchiczny ucisſka ludzi: Rząd Republikancki nie ma rządu, gdzie dzieciom do rady proſto ze ſzkoły wciſkać się wolno, a czego wiekiem uczyć się im trzeba, już to przodem rozumieć pretenduią; podobnie tak na iednym Seymie powiedziano: *Nondum capra peperit & jam Hirculus ſaltat.* W Ateńſkiey Rzeczypoſpolitey temu dopiero radzić wolno było według prawa Solona, kto miał lat pięćdziesiąt, ieden Demoſtenes dla rzadkich talentow, tak był ſzczęśliwy, że w niedoszłym tego wieku mowić mu wolno było. Niedosyć na tym ieszcze: dobro oſobiſte targa się na dobro publiczne, bo i teraz prywata w Etat Woyſkowy wciſneła swoie pożytki, i iakby samowładnie do Narodu mowić chciała, wasz maiątek do mnie należy, a wam cierpliwość w podziale zoſtaie; bo waſza wola przemyſłem możnieyszych musi bydź ściśniona.

Ale nie, opiera się tu sprawiedliwość, a obywatelſkiego dobra wydzierać nie dozwala, bo ſprawiedliwość czasem ucisnąć można, ale ią na zawsze zniszczyć nie podobna.

Dozwalam tak rozumieć, iak niektórzy umieiętność woienną sobie przywłaszczaiąc mówią, że Posłowie nie maiąc nauki woienney, przecież o niey dysputuią. Kto odemnie więcey w tym razie równie bez praktyki umie, to ja mu winszuię, ale nie zadroſzczę.

Czyliż tu teraz mowa o muſtrze, szarżerunkach, robieniu, dobywaniu Fortec i innych woiennych ewolucyach? bo w tym nam niektórym ta umieiętność nie potrzebna. Ma Rzeczpospolita do tego płatnych ludzi, niech rzemiosło swoie exekwuią. Ale tu ieſt rzecz o gospodarſtwie żołnierſkim we czterech Artykułach. Aby Zołnierz nie był tytularny, chłodny, głodny, i nie bezbronny; a ieſt że tu między nami ieden, coby tego nie rozumiał? Do nas należy o tym rada, gospodarſtwo i rachunek, bo do tegośmy się przyuczyli, więc znamy co Zołnierz wygody, usługi potrzebuie.

Jawnie widziemy w Etacie zbytek i o ten tu prywata woynę prowadzi, a tey dotąd nieſkończy, póki dla oczywiſtości placu nie uſtąpi. Dla tego *in turno* w nieczynnym Strażnika Litewſkiego Urzędzie daię wotum *negativè.*

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana MATEUSZA TOPORY BUTRYMOWICZA, Podſtaroſty i Poſła Powiatu Pińſkiego na Seſsyi Seymowey Dnia 11. Septembra 1789. Roku miany.

PRzeczytawſzy to, co w Protokule Deputacyi Etatowey, względem Korpuſu Artylleryi Koronney znayduie się, mam ieszcze do przeczytania ieden Punkt naſtępuiący, po którym będę miał za obowiązek, iuż nie iako Deputowany lecz iako Poseł obſzerniey do niego przymówić się; i dla te-

go żądam ażeby N. S. S. i tego Punktu i moiego Przymówienia się cierpliwie wysłuchać raczyły.

W obydwòch Etatach tak przez Kommissyą Woyskową ułożonym, iako też od JW. Hetmana W. Koronnego podanym, które Deputacya nasza roztrząsała, położona iest pod Artylleryą summa po 30,000. Zł: Pol: corocznie ze Skarbu Koronnego wypłacać się maiąca, na przysposobienie nowey do Arsenału Broni, a to na fundamencie Konstytucyi 1780. Roku: lecz Deputacya osądziła, iż przysposobienie takowey Broni, należeć ma odtąd nie do Artylleryi, lecz całkiem do Kommissyi Woyskowey, a tak summa wspomniona do Etatu Artyllerycznego nie umieszcza się, ale Kommissyi Woyskowey zalecono bydź powinno, ażeby corocznie za summę pewną nowey do Arsenałow Kraiowych przysposabiała Broni, i na ten koniec Fundusz N. S. S. wyznaczyć powinny.

N. S. S. naywiększym iest dla wszystkich Kraiów nieszczęściem, gdziekolwiek Prawa exekwowanemi nie są. Dla Rzeczypospolitey zaś naszey, nie masz większego niebeśpieczeństwa nad to, kiedy Prawa na-

ſze ſkuteczney nie biorą Exekucyi; daremnie bowiem będziemy wysilać zdania i poięcia naſze nad Praw ſtanowieniem, kiedy te, albo całkiem exekucyi nie maią, albo przeciwnym zamiarowi ſwoiemu exekwuią się sposobem.

Konſtytucya 1780 w Kwicie dla Departamentu Woyſkowego pod tytułem: *Woyſko* w Punkcie 6. naznaczyła, ażeby corocznie na przyſposobienie Broni do Arsenału, Skarb Koronny wypłacał po 30,000. Złł: Polſkich. To Prawo, tak zbawienne i tak pożyteczne, prawdziwie iż ſzczęśliwym iakimś potrzeby przewidywaniem, że ſtanęło i w Xięgę Praw naszych było umieszczone, nikomu innemu iak Tobie N. M. P. naywyżſzą winniśmy wdzięczności, wiemy albowiem że na przeſzłych Seymach (nie tak iak na teraźnieyſzym) cokolwiek tylko w Konſtytucyach umieſzczało się, od Twoiey iedynie Miłościwy Królu dependowało woli, gdy więc takie Prawo na ten czas ſtanęło, widać iż znałeś potrzebę N. P. ażeby Arſenał naſz w Broń dla Zołnierza

był opatrzony, dzisieyfza okoliczność pokazała nam iak to Prawo było dla nas zbawienne, iak fkutek iego był dla Oyczyzny nafzey potrzebnym.

Gdyby tedy Prawo to, było w exekucyi przez te ośm lat od czasu naftania fwoiego, mielibyśmy na 8. lub 10. tysięcy Zołnierza gotowey w Arfenałach naszych Broni, a tak w nagłey teraźnieyszey potrzebie, mielibyśmy czym powiększaiące się Gemeynami Regimenta, w Broń opatrzyć.

Lecz gdy (iak pamiętam) w początkach Seymowania nafzego donoszono nam było, że Broni nowey w Arsenałach nie znaydowało się, tylko sztuk tysiąc kilkadziesiąt; widzę z naywiększym moim zgorszeniem, doftrzegam z nayczulfzą serca moiego boleścią, że Prawo wyżey wfpomnione exekucyi swoiey, albo całkiem nie miało, albo miało przeciwnym zamiarowi Kraiowemu fkutkiem; bo czy to Fundufz ten wcale nie był ze Skarbu Publicznego na kupienie Broni brany, mam za zdradliwą dla Kraiu nie exekucyą Prawa; czy to Fundufz tenże był corocznie

odbieranym i na co innego expenſowanym, mam i to za również ſzkodliwą, za równie wyſtępną tegoż Prawa nie exekucyą; ktoż bowiem może bydź tak śmiałym, ażeby zamiar Rzecypoſpolitey odmieniał, lub wyraźną myśl Prawodawſtwa przeciwnie tłumaczył?

Więc N. S. gdy ſpodziewam się że równie ze mną czuiecie, iak daleko ieſt szkodliwa tego Prawa nie exekucya, rozumiem iż złączyć raczycie żądanie Wasze z moim, upraſzaiąc JW. i JO. Marſzałkow Konfederacyi naszych, ażeby wywiedziawſzy się dowodnie, od kogo będzie należało, dla czego to Prawo nie miało Exekucyi, oznaymili nam, kto ieſt tego przyczyną: gdyby N. S. mogły na potym temu zaradzić, ażeby takie przeſtępſtwa na dalszy czas nie działy się, a popełnione ukarane zoſtały: nie zgadywam zaś coby od tego wymówić mogło, chyba to iedno, że Skarb Koronny maiący przy każdym Rachunku ſwoim, na Seymie po milion kilkakroć ſto tysięcy zapaſowych Pieniędzy, bywał iednak na kupowanie Broni w takim co rok nei-

dostatku, że po 30,000. Zł: Pol: dostarczać nie mògł.

Zakończywszy więc względem Broni o nieexekucyi Prawa dawnieyszego, muszę powiedzieć i o teraźnieyszym naszym, a w tym mieyscu do Prześwietney Kommissyi Woyskowey Głos móy obrócić iestem w potrzebie; daruy zaś Przezacna Magistraturo moiemu sposobowi myślenia, iż nie umiem tam podchlebiać, gdzie prawdę mówić należy.

Jeszcze w Decembrze dowiedziawszy się, że w Arsenale naszym nie mamy iak 1,000. sztuk Broni, napisaliśmy Prawo ażeby Kommissya Woyskowa zniosszy się z Kommissyą Skarbową na 30,000 Zołnierza gotowey z Zagranicy sprowadziła Strzelby, iakież były twoie Prześwietna Kommissyo Woyskowa w naypierwszych trzech Miesiącach o tę Broń starania? o to słyszeliśmy w Głosie JW. JPana Hetmana W. Koronnego, iż kazałaś sobie od Kupcow tuteyszych przynosić różnych Broni probki, których examinowałaś Zamki, probowałaś Lansztoki, doświadczałaś czy mocne Kolby i temi doświad-

czeniami tak wiele czyniłeś sobie zatrudnienia, iakby ta Broń dopiero za lat kilka była nam potrzebną, przecież chwała Bogu, że te pierwsze 3. Miesiące Kommissyi Woyskowey skończyły się, i zaczęły się drugie! tu iuż dopiero prawdziwe nastąpiło o Broń dla Woyska staranie; bo pod Prezydencyą JW. JPana Hetmana Polnego Lit: wysłany został za Granicę JPan Szyler Podpułkownik Artyleryi Koronney, Officyer tak światły, godny i służbę swoię znaiący, iż z nay większym moim ukontentowaniem, odważam się rekomendować Go łaskawym W. K. Mci P. M. M. i P. S. względom; ten tedy Officyer wysłanym zostawszy dla szukania w Magazynach i Fabrykach Zagranicznych Broni, dostał iey, i ta Broń pod teraźnieyszą Prezydencyą JW. Hetmana W. Litewskiego, który i iako Prezyduiący w Kommissyi Woyskowey i iako zaszczycaiący się partykularnemi Króla Jmći Pr skiego względami pracował o to skutecznie, że Broń takowa wprędce sprowadzoną do Kraiu, i na Regimenta rozesłaną została; lecz kto tey Broni nam do-

ſtarczył, w poniżſzym moim Głosie ukażę, a teraz nie mogę zamilczeć tego, co z przekonania moiego powiedzieć powinienem, że lubo przyſtanowieniu Kommiſsyi Woyſkowey, zdawało się mnie ſamemu, iż naznaczaiąc JWW. Hetmanom Prezydowania w Kommiſsyi po 3 Miesiące tylko, ſzkodliwe dla Kraiu uſtanowiliśmy Prawo, ſkutek iednak pokazuie żeśmy uczynili dobrze. Mam ieſzcze niektòre okoliczności o nieexekucyi Prawa naſzego do Kommiſsyi Woyſkowey ściągaiące się, ale o tych powiem N. S. w ſwoim mieyſcu, teraz zwracam się do materyi.

Powiedziałem wyżey N. S. że mamy iuż Broń dla Woyſka naſzego, lecz obaczmy kto iey nam doſtarczył, i iak wielka w tym doſtarczeniu ieſt dla nas uczynność. Wyſłany JP. Podpułkownik Szyler, miał zalecenie ſtarać się Broni, nie tylko we wszyſtkich Zagranicznych Fabrykach, ale nawet i w Magazynach Monarchow i Xiążąt Panuiących, był więc w Dreźnie, miał tam Liſty prywatne i Publiczne, ale Broni tam dla nas nie doſtał; chociaż Magazyny Saſkie ſą

iey pełne, nie dano iednak nam iey, zapewne z Polityczney oſtróżności; był w kilku naywiększych Fabrykach Zagranicznych, nigdzie gotowey na kilka tysięcy Woyſka Broni nie znalazł, i wſzędzie powiedziano, że nie mogą prędzey doſtarczyć, iak za pół roku i za rok po ſztuk kilka tysięcy; udał się więc do Berlina, gdzie za wdaniem się JO. Xcia Jmci Poſła naszego N. Król Jmść Pruſki, Monarcha Wielki, a ſprawiedliwością i uciśnionych obroną, Sławny, naſz zaś szczery, prawdziwy i nieobłudny Przyiaciel, doſtarczył nam Broni, i z Magazynow ſwoich, tey samey, urzędowey, doſkonałey, iaką dla swoiego niezwyciężonego Woyſka konſerwuie i trzyma, przedać pozwolił.

N. S. zaſtanowmy się teraz nad uczynnością tego łaſkawego Monarchy, i odrzuciwszy miłość własną naszę na ſtronę, przyznaymy, że nie w naſzey lecz w Jego szczegulnie mocy, było prędkie wyſtawienie woyſka naſzego; wszyſtkie bowiem do tey okoliczności ściągaiące się uſtawy na-

ſze, byłyby nieſkuteczne bez pomocy tego Dobroczyńcy naſzego.

Powiedzieliśmy prawda na początku Seymu naſzego, że chcemy mieć ſto tysięcy Woyſka, i iak powiedzieć to, tak i liczbę iego poſtawić było w naſzey możności: bo co się tycze Ludzi, czy to wolnym Rekrutem, czyli też naznaczeniem Kantonow, lub wybieraniem z Dymów, mogliśmy tę liczbę zebrać, a zatym Ludzi na Woyſko doſtarczyć było zawsze w naſzey spoſobności; co się także tycze umundurowania iego, Sukna, Skur i Płotna mamy częścią w Kraiu, częścią z Zagranicy ſprowadzić mogliśmy, bo tego wszędzie doſtanie; i na oſtatek co się tycze żołdu, mamy Zboże swoie, mamy i Pieniędzy w Kraiu cokolwiek, pożyczyliśmy także co potrzeba, więc i tym Zołnierza naszego iak nayprędzey opatrzyć, było w naszey zdolności, ale póydźmy do naypotrzebnieyſzego dla Zołnierza Artykułu to ieſt Broni: Arſenały nasze nie miały iey, tylko ſztuk 1,000. Fabryki Kraiowe robią iey na rok po sztuk kilkaſet. Magazyny Woyſkowe, Xiążąt i Monarchów

niektórych, chociaż iey maią dosyć, ale nam przedać nie chciały; bo iedni są z nami w nieprzyiaźni, drudzy są oboiętni, i ieszcze nas zapewne nie życzą widzieć na stopniu Potencyi w Europie. Imperatorowa Jmść Rossyyska chociaż przy zabieraniu Kraiu naszego, darowała nam na 30,000. Woyska Broni, podczas Poselstwa do Moskwy JW. JPana Hetmana W. Kor: ale ta Broń ieszcze do nas nie przyszła, ta zaś co teraz była nam przysłana, to były tylko Dzidy i Noże, a Strzelby żadney. Fabryki Zagraniczne naywiększe, nie podeymowały się dostarczać iak nie wielkiemi Partyami i to za rok, za lat dwa i daley; więc wszystkie nasze względem wystawienia Woyska usiłowania, były bezskuteczne, bo Woysko byłoby bez Broni; ieden tylko Król Jmść Pruski, którego z naywiększym uwielbieniem powtarzać sprawiedliwość, dobroć i wielkość iest mnie bardzo miło; dostarczył nam tey Broni, a tak skutecznie i istotnie Woysko nasze wystawił, bez Broni albowiem mielibyśmy w Woysku Ludzi, ale nie Zołnierzy.

Ta więc uczynność Jego, zrzuca maſkę mogącey bydź dotąd suſpicyi, że tenże Monarcha Pruſki nas zdradza, że do powſtania naszego powierzchownie nam tylko pomaga, i że potym pokrzywdzić nas i z pokrzywdzenia naſzego pożytek dla siebie znaleźć usiłuie; nie wiem iakaby to była Kròla Jmci Polityka, gdyby względem nas miał iaki obłudny zamiar, powiadaiąc nam: Narodzie Polſki, ieſteś odemnie szacowany, chcę bydź twoim przyiaźnym Sąsiadem, znam iż powinieneś bydź wolnym i od nikogo nie dependuiącym, powſtaway, zrzucay Jarzmo które cię uciſka, ruguy z Kraiu Obcego Zołnierza, nie zagabay teraz nieprzyiacioł twoich, bo nie ieſteś dosyć mocny, i ieszcze czas do tego nie przyſzedł, a gdyby kto Ciebie chciał krzywdzić, ia z moiemi Aliantami bronić ciebie będę. Bunty na ciebie podniecone poſkramiay, masz dosyć właſney do tego siły, ſtanow ſobie Rząd iaki ci się podoba, miey Woyſka wiele chceſz, ia ci Broni dla niego doſtarczam. Tyle więc dla nas czynić, i nas potym

chcieć zdradzić, nie wiem czyiaby dopuſzczała uwaga.

Może mnie kto powiedzieć, że ponieważ Broń dla nas ieſt przedana za Pieniądze, więc w tym żadna nie uczyniona łaſka. N. S. Rzeczpoſpolita naſza powinna mieć tak wielkie punkt honoru, iż od żadnego Monarchy z Sąsiadow ſwoich nie powinna ani żądać ani przyymować takiey offiary, którąby Jey wielkomyślność krzywdziła, żądać może i przyiąć powinna od swoiego Obywatela bądź naydrobnieyſzą Ofiarę, nie tak gdyby się bez niey obeyść nie mogła, iak bardziey na dowod, że ją właśni kochaią Synowie; lecz od obcego nikogo łaſk żadnych ani żądać ani przyymować nie powinna, chyba w ten czas, gdyby Traktatem o co prosić i wzaiemnie Sąsiadowi pomagać miała prawo; uczynność więc tę Króla Jmci Pruſkiego mam za tak wielką dla Rzeczypoſpolitey naſzey, iż znam za obowiązek prosić Was N. S. ażebyście zleciły JW. i JO. Marſzałkom Konfeder: naszych, gdyby zaleciły Deputacyi Intereſsow Zagranicznych, ażeby Imieniem Stanow naſzych Skon-

feder: i z wyraźnego zlecenia Ichże, Xżę Jmść Poseł nasz Minifteryalne N. Królowi Jmci Pruſkiego przy oświadczeniu nayżywszey wdzięczności złożył podziękowanie.

Kończę zatym Głos móy N. S. dwa powtarzaiąc żądania do zlecenia JW. i JO. Marſzałkom naſzym ściągaiące się, *pierwſze* ażeby dowiedzieli się i oznaymili nam, kto i dla czego ieſt przyczyną że Prawo 1780. Roku względem przyſposobienia Broni do Arſenału nie było w exekucyi. *Drugie* ażeby zaleciły Deputacyi Intereſſow Zagranicznych, gdyby Imieniem Stanow złożone było N. Królowi Jmci Pruſkiemu za doſtarczenie Broni podziękowanie: O to więc ia was N. S. proſzę. Wy iednoſtaynym Marszałkow naſzych poproście Głoſem, zawoławſzy zgoda.

MOWA

Jaśnie Wielm: TADEUSZA KOSCIAŁKOWSKIEGO Starosty Czotyrskiego Posła Wiłkomirskiego Kawalera orderu S. Stanisława dnia 18. Września Roku 1789. miana.

NA Wtorkowey Sessyi słyszałem żądanie nominacyi nowych Generałów, wczoray nic o tym w tey Izbie nie mówiono, dzisiay zaś o tym słyszę z ust JO. Xcia Jmci Marszałka Konf: Lit:, a z boku mnie tylko dochodzi wiadomość, że do Poniedziałku ta okoliczność odłożona.

Delikatna, bo tykaiąca się rzecz Podatków całego Narodu, a zatym naybardziey go obchodząca, powinna Ciebie Nayiaśn: Panie dobrze zastanowić; ieśli więc Mił: Królu ułożono iuż iest, ażeby względem tey nominacyi nic tu w Seymowey Izbie w Poniedziałek lub późniey nie rzeczono i nie roztrząsano, ale nowi Generało-

wie do Poniedziałku tylko w Gabinecie Twym Nayiaśnieyszy Panie mają bydź patentowani, tedy Mił: Królu, z cząstki tey, którą posiadam Prawodawczey, i z mieysca moiego na którym okaznię Powiat od kilku Tysięcy Szlachty zamieszkały, ośmielam się areszto wać podpisy Twe Nayiaśn: Panie dla tychże nowych Generałów.

Nie rozumiey Mił: Królu, ażeby tym moim postępkiem rządziła albo chęć zbyteczney wolności, która zawsze ma postać Anarchii, albo zapał i miłość znikomego dymu sławy, na którą zwykłem patrzać, zwłaszcza gdy wyszukiwanie oney, iest celem iakiego głosu lub dzieła, a nie wewnętrzny szacunek odbywania powinności swoich, od Boga, sumnienia, natury, Prawa Kraiowego na sercu wyrytych, lub w Oyczystym Statucie zapisanych, na którą mówię, zwykłem patrzać, iako na ciało bez duszy ożywiaiącey wszystko w człowieku; ani Nayiaśn: Panie nie poczytuy tę moię czynność za złośliwy zamiar uymowania Ci zaszczytu, i tych Tronu własności, iakie Poprzednicy

Twoi posiadali, gdyż dałem Ci Królu dowód tego Seymu na rachunek nawet charakteru moiego, od nieznaiących się na nim ludzi, fzarganego za to, żem ftał silnie przy tychże prerogatywach Królewfkich, które utrzymywać obowiązkiem moim było Poselfkim, Inftrukcyą nakazanym, Lecz Mił: Królu, powszechne dobro Kraiu do tego mnie dzisiay przymusiło, sam honor W. K. Mci, i czułość o Maiątki Nafze Szlacheckie.

Dobro Kraiu Nayiaśn: Panie zależy na Woyfku z Generałami, a nie na Generałach bez Woyfka, ztąd Mił: Królu honor też W. K. Mci cierpieć musi, nietylko że będąc Głową i przyrodzonym Szefem Woyfka, zoftaniefz Mił: Panie, Szefem licznych Generałów, a drobney może cząftki Zołnierzy; lecz cierpieć będzie honor W. K. Mci i zdrugiey miary, to ieft: iż cały fzmer, całe nieukontentowanie Narodu, daiącego wieczyfte Podatki, fpadnie na fzacowną mi Osobę Twoię Nayiaśn: Panie: gdyż wfzyfcy ogółem rzec będziem musieli i nie raz: po cóż było Naszemu Kró-

łowi nie widząc ieszcze na nogach Sto Tysięcy Woyſka, tworzyć tak wiele Generałów na nasze własności i maiątki, zwłaszcza proſzonemu od Posłów, aby się wſtrzymał z onych Patentami. Powie mi kto Nayiaśn: Panie, że iuż Prawo zapadło, że iuż przyięliśmy Etat, a zatym może Król Jmć nominować nowych Generałów: lecz ia mu tak na to odpowiadam, że owſzem toż samo Prawo, ten sam przyięty Etat wſtrzymuie patentowanie nowych Generałów; gdyż nigdzie w nim nie rzeczono, ażeby patentować nowych Generałów wprzód, niżli wyſtawić na zupełne nogi Woyſko. Są w Etacie nowi Generałowie, ale z proporcyonowanym do ich liczby Zołnierzem. Nakoniec weydźmyż w myśl Prawa, czyż chcieliśmy mieć wszyſtko głowy, a mało co rąk? krzywdębyśmy robili sobie, gdybyśmy tak rozumieli i trzymali o naſzych własnych wyrokach: Rzekliśmy w ieden dzień, niech będzie Sto Tysięcy Woyſka, więc całe powinno bydź Woyſko, a nie Generałowie bez Gemeynów.

Podchlebiam zatym sobie, że treść myśli moiey zrozumiana ieſt od W. K. Mci Pana Moiego Mił:, przeto ponawiam prozbę moię iak naypokornieyſzą, aby wſtrzymane było patentowanie Generałów, i roztrząsane w Seymuiących Stanach koniecznie, nie to, czy ma Król Jmć nominować Generałów, bo ia tego ieſtem ſprawiedliwego zdania, że Król a nie kto inny, lecz czy maią bydź nominowani nowi Generałowie pierwey przed oglądaniem i zniesieniem przez Nas Summy Przychodów, iako też, przed zrekrutowaniem Woyſka. *Hic saltus, hic Rhodus* Nayiaśn: Panie, tu są te przeſkoki i ſkały, o które się może rozbić święte imie Patryotyzmu, pokazać każdego iakim ieſt wewnątrz, i iak dbały ieſt o powszechne dobro w ogólności, a o właściwe Maiątki pozoſtałych kochanych Braci Naszych w szczegulności.

Nayiaśnieyſzy Panie! nie zaspakaiam się ieszcze nad tym wszyſtkim, com dotąd powiedział, trwoga mię bierze, ażeby Cię dobrego Króla zachwałą natrętnością nie przymuſzono

do podpisu takowych Patentów bez roztrząśnienia w Stanach wspomnioney nie dawno odemnie Materyi. Przeto Mił: Królu, słowa Twoiego Królewskiego żądam, że nie ściągniesz Ręki Twoiey szacowney do wyrażenia ukochanego Imienia Twoiego w nowych Patentach Generalskich pierwey, póki na Poniedziałkowey Sessyi nie będzie to rostrząśniono, czy maią bydź tak rychło patentowani nowi Generałowie, iak oni, i promowuiący ich, a nie Naród żąda.

Miłościwy Panie! nie mam w tym nic prywatnego, niech będzie mi ten świadkiem, co naypierwszą osnowę myśli, i onych zawiązki w duszach naszych przewiduie, co patrzy ze wzgardą na tego człowieka, którego przyiemna układność twarzy, w tenczas naybardziey oszukuie Powszechność, kiedy czarną warzy w sercu swym truciznę, lecz mówię za dobrem powszechnym, za honorem Twoim Królu, i za maiątkami Obywatelskiemi. Nayiaśń: Panie! iużem rzekł przed kilką Miesięcy, że nazawsze iestem Twoim przeciwko tym wszystkim, co z prywaty, z zemsty, lub z wido-

ku iakiego odbierać Ci zdrowie potrzebne dla Narodu, oſtremi przedsiębrać mogą śrzodkami i wyrazami, bo wtedy mam za cnotę bydź przy Tobie, lecz zawſze Mił: Panie, ſtanę przeciwko Tobie, a tym ſamym za Tobą, gdy przymuſzony, bo z woli ſwey nie żądaſz nic złego wyrządzać Kraiowi, gdy, mówię, przymuſzony, nie zechceſz oglądać się na głos i wołanie tegoż Ludu Twoiego.

Upraſzam więc JW. Marſzałka Seymu i Konfederacyi Kor:, ażeby z łaſki ſwey iako bliżey będący Tronu, oświadczył Nayiaśnieyszː Panu moie żądanie Słowa Królewſkiego, które gdy będę miał publicznie oświadczone, zaſpokoię się do Poniedziałkowey Seſsyi, na którą, Głos sobie u JO. Xcia Marszałka Konfederacyi Litewſkiey, mam honor zawczasu do teyże materyi zamówić.„

Mowa Tegoż miana dnia 28. Września.

„Nie mogę z inſzego roſpocząć źrzódła, dzisieyſze moie w Nayiaśnieyſzych Stanach odezwanie się,

iak tylko od złożenia Tobie Miłościwy Panie wiernego podziękowania za to, iżeś raczył wzgląd zachować łaſkawy na głos Poſelſki przezemnie dnia 18 Września odbywany, który chciał mieć zawieszony wszelki układ względem nowych Generałow do przeszłego Poniedziałku. Tydzień zatym iuż minoł, iak Nayiaśnieyſzy Królu oglądaſz się na wolą Narodu, iak niechceſz porywczym krokiem w tey tak ważney poſtępować okoliczności, od którey losy, maiątki i życia obywatelſkie iſtotnie zalegaią, Jeſt u Laſki Projekt względem Brygadyerów Kawaleryi Narodowey, o śrzodku onych naznaczania niechcę ieszcze w tym mieyscu mówić, to tylko powiem, iż czas iuż ieſt iakimkolwiek bądź ſposobem onych wyznaczyć: bo ta ſzlachetna i w każdym wieku ſłynienia Króleſtwa Polſkiego nad wszyſtkich naybardziey wſławiaiąca się iazda, iuż znayduie się zupełnie na nogach, iuż przez Rotmiſtrzow ſwoich a gorliwych w Oyczyźnie Mężow doprowadzoną ieſt do liczby prawem naſzym przepiſaney, iuż nakoniec oczekiwa zacnych Komendantow ſwoich w osobach Bry-

gadyerow, ktorym się poddać pod rząd tym chętniey życzy, im dożrzaley nad obiorem onych zastanawiamy się Nayiaśnieysze Stany,

To, co mówię o Brygadyerach, nie służy bynaymniey o Kreacyi nowych Generałów. Kawalerya Narodowa w liczbie zupełney: o dalszym Woysku nic, albo mało co wiemy, a o podatkach, iako o iedynie zasilaiących woyskowych źrzódłach ani się pytamy. Słowem chcemy mieć nowych Generałów nie pytaiąc się zkąd ich zapłaciemy, a gdy i zapłaciemy, bo rozumiem po ustanowieniu onych zapłacić będziem im musieli, a gdy mówię i zapłaciemy, nie mam pewności czy w miarę zapłaty będą mieli co do czynienia; czy nie znowu iak dawniey będziemy mieli przez osobliwe nieszczęście i iakiś urok nigdy się od Kraiu naszego nieoddalaiący, Regiment Generałów a nieco tylko Pułkow samego Woyska? mówię o Woysku Pieszym. Ja więc Nayiaśnieysze Stany w moim własnym a nie od kogo wrażonym we mnie przekonaniu znayduię to rzeczą nieprzyzwoitą i dla Skarbu szkodliwą, kreować nowych

Generałów nie weyrzawszy w moc Skarbu i w liczbę przybyłego Woyska.

Nie ieſtem tak ciemny w Rycerſkich przepisach, ażebym nie znał potrzeby nowych Generałow, lecz gdy ich chcę mieć obok ze 100,000. tysięcy Woyſka, obok z wyſtarczaiącą Kaſsą, a przynaymniey gradatim w proporcyą przybywaiącego żołnierza i podatków, któż w moiey żądzy ſłuſzności nie uzna?

Słyſzę głoſy, że koniecznie razem z Brygadyerami i Generałowie maią bydź wyznaczeni, bo iak powiadaią, Woyſko będzie bez Generałow? Odpowiadam tak, iak przez 7. prawie Miesięcy była Kawalerya Narodowa bez Brygadyerow. Dawnieysi Brygadyerowie, przezacni Rotmiſtrze, onę w karności utrzymywali. Toż ſamo więc uczynić powinni ſtarzy Generałowie, Szefowie, i Pułkownicy, nim doydzie Woyſko do liczby *100,000.* lub przynaymniey do proporcyonalney potrzeby kreowania nowych Generałów. Z reſztą Nayiaśnieyſze Stany, nierozumieycie ażebym niechciał broń Boże Woyſka, gdy się sprzeci-

wiam kreacyi nowych Generałow. Nie ieſtem tak podłey duszy, ażebym tey moiey Oyczyznie nie życzył dobrze, na którey łonie Ia i Naddziadowie moi nie iuż swobod, ale pieszczot prawie doznawali. Prawda, że chleba Królewszczyzn nam zawſze oſzczędzała, lecz za to iey wdzięczni ieſteśmy, że pewność ziemſkiego dziedzictwa, ſwoiemi Matczynemi ſkrzydłami zaſłaniała. Na wzaiem, żaden z Nas ani do iakiey należał przeciwko niey zdrady, ani się pokalał na owym ſzkaradnym 1775 Roku Jarmarku, na którym nie tylko dobra Oyczyzny, ale i wnętrzności Jey na przedaż wyſtawione były. Rwano Ią, my bronić Iey nie mogąc, ſmutnemi nad oney loſem zalewaliśmy się realnie i fizycznie łzami. Kochaliśmy Ią zawſze; kochamy i teraz nieodmiennie, dla tego też co Seym prawie Poſluiemy, za złe tylko niech nikt niema, gdy roztropnie do miłości Oyczyzny łączemy, iak każdemu Polakowi przyſtoi, poſzanowanie ſtarożytnego w Europie Tronu Polſkiego, i ſzacowney Osoby Nayłaſkawſzego z Królow STANISŁAWA AUGU-

STA. Nierozumieycie mówię Nayiaśnieysze Stany, abym broń Boże niechciał Woyſka, które iedno może Kray w niepodległości utrzymać, Króla dobrego uwiecznić, Narod naſz uważnić. Żądam go ia z ſerca moiego, i dla tego chcę, aby wszyſtko razem ſtanęło, i Woyſko i nowi Generałowie, lękam się bowiem nie widząc ieszcze Summaryuszu podatkow, i doſtateczney liczby żołnierzy, iżby na terazniey ſzy naſz Seym, w krótce po Nas z urąganiem nie rzeczono, iż to był Seym bardziey pomnożenia Generałów, aniżeli sił Kraiowych. Te moie uwagi „przekładam Nayiaśnieyſzym Stanom, do których należeć będzie ſprawiedliwe w tey mierze decydowanie, od iakiego odpiſywać się nie ieſt moią bynaymniey myślą. „

Tegoż Głos miany Dnia 6. Października Roku 1789.

Mówić iak naywięcey tego Seymu, ieſt powſzechnym iuż prawie zwyczaiem, Nayiaśnieysze Stany. Po

nayrozciągleyszym mówieniu, nic prawie dobrego dla Kraiu nieustanowić, iest to pospolitą dzisiay przebiegłey polityki sztuką, sztuką boday w dźwigaiącey się Rzeczypospolitey nigdy nieznaną i nie doświadczaną Widzę więc ja z niezmierną w skrytości serca moiego żałością, że w ten czas kiedy się naydłużey mówi, w ten czas się częstokroć nayokropnieysze i nayniebeśpiecznieysze przesuwaią dla Oyczyzny naszey widoki i osnowy. Lecz za wiele na iednego, mówić rozciągle i czynić dobrze. Mimo to wszystko każdego zostawuię przy iego własnym sumnieniu.

Nie trzeba sroższego Sędziego nad tego to ustawicznie przytomnego świadka, który ieżeli wewnętrzną swoią zgryzotą kogo nie ocuci i na drogę oczywistey prawdy niezaprowadzi, iuż nie ma dla niego na tym świecie skuteczniey wymyślnego lekarstwa; bo samo łaskawe Bóstwo na to pracowało dla odprowadzania od szkaradney zbrodni wolnością nadanego człowieka, ażeby tuż we śrzodku duszy iego osadzić mogło bystrego widza a nieugłaskanego wykonywacza

ſprawiedliwości ſwoiey. Dla tego to właśnie żądałbym od nadaiącego naturze własnoście, ażeby tą przynaymniey razą dozwolił wſkroś przeniknąć i na iaw odkryć obłąkanego ſerca naszego wſzyſtkie ſkryte tayniki. O iakbyśmy w onym uyrzeli przewróconego świata dziwiące nas Obrazy! Tu niepoznalibyśmy świętego Patryotyzmu wielolicznemi zamaſkowanego iuż kolorami, ówdzie poſtacią ślicznego Anioła ubarwiony prywaty poſąg potyby łudził i mamiał naſze zmyſły, pokiby moc prawdy i chwalebny zapał prawdziwey gorliwości, nieroztopił te mdłe Dedalowe ſkrzydła, za których opadnieniem pokazałyby się, tak iak ieſt w iſtocie ſwoiey obrzydliwa potwora.

Wszakże czegoż ja żądam od Opatrzności? możebym się sam zawſtydził Nayiaśnieysze Stany, że nie tak gorliwym się bydź czaſem okazałem, iak rzetelnie kocham moię Oyczyznę, iak wiernie i iſtotnie iey w gruncie duszy mey ſprzyiam. Lecz Boże daruy moiey ſłabości, ieżeli to tylko ieſt ſłabością wraz po Oyczyźnie a niepierwey, kochać dobrego

i mądrego Króla, bo inszego cięższego w sobie nie czuię grzechu, a i w tym występku mam tysiąc poprzedników, których starożytne nasze oyczyste dzieie dzielnemi, cnotliwemi, i wiernością tchnącemi nazywaią Bohaterami.

Przebaczcie też mi i wy Nayiaśnieysze Stany, że mówię iuż kilka minut, a ieszcze rzeczy, iakiey żądam, nieoświadczyłem. Znam tę dzisiay do siebie wadę, iest to po części wkorzeniona Seymu naszego teraźnieyszego przywara. Za cóż mam bydź znośnieyszym od drugich? za cóż mam bydź zwięźleyszym i nie tak obfitym w słowach iak inni? Wolność głosu Poselskiego pozwala mi szeroko rozprawiać, tłumiłby ią ktoby niechciał mnie obszernie słuchać. Będę więc mówił długo, będę może i do iutra, ale mało do iutra, będę mówił dni tyle, ile właśnie przedemną w materyi nowych Generałów, Brygadyerów, i tam daley, strawiono czasu w tey tu swobodnego Narodu leniwych obrad świątyni. Jakoż Nayiaśnieysze Stany puszczam się iuż na niezmierzone nudney częstokroć wie-

lomòwności morze, nabawię iednych ociężałego ſnu, drugich sprawiedliwego od iałowey wymowy wſtrętu, powtarzaiąc zawsze, że kto mnie ſłuchać nie ma ſmaku, ten tłumi wolny głos poselſki.

Lecz cóż to? prawdziwa miłość Oyczyzny inaczey do moiego przychylnego ku ſobie serca poszeptywa, przekłada mi z ſmutnym żaleniem się niepowetowaną ſtratę drogiego czaſu, którego nikt nie ieſt ſamo-władnym Panem, a od którego prędkiego i roſtropnego użycia, Nayiaśnieyſze Stany, niepodległość nasza, woyſko, uszczęśliwienie, i loſy Obywatelſkie zawiſły.

Mamże więc iuż co daley powiedzieć? miła Oyczyzno niech na całe życie uſta moie zamknę, byleby się obiiał po ſzerokich krainach światłey Europy, owszem po całym świecie, luby mi nader odgłos twoiego rzeczywiſtego uszczęśliwienia, byleby się twoia broń częſto zwycięſka, lecz nie co upokorzona, w tych oparła ſtronach, gdzie ieszcze mniey znane może, ieſt szanowne Imie walecznego Polaka.

Ale po co nam Syberſkie, iak ów odważny, śmiałych Liſsowczyków Hetman przeſtraſzać Sobole, i lodowate wszczwał przebiegać morze? po co nam w gorącey Affryce żarłoczne Lwy gonić? o ścianę naszę, lecz co mówię o ścianę? w samym domie naſzym mamy koczuiących się ſąsiadów. Nieſzczęśliwe i krzywdzące nas kordony, wabią do siebie dla winnego zagładzenia sromotney naſzey hańby; ięczący i wzdychaiący gorzko po złotey Polſkiey wolności Bracia tam nasi, podaią nam zagorzałe ręce, ażebyśmy użytkuiąc z pogodney a częſtokroć nieſtałey chwili, wyrywali ich silnie z uciążliwey a do Egipſkiey podobney niewoli; my atoli popiſuiemy się przed ciekawą a może i wątpiącą iuż teraz o pomyślnieyſzym naſzym losie Europą, że umiemy pięknie i długo mówić, a wſzyſtko opieszale czynić.

Gdy nam Nayiaśnieysze Stany zabierano Kraie bezprawnie i gwałtownie, nie wybornemi mówcami ale silnemi draganami oſadzywano Starożytne Zamki i oyczyſte włoście tychże Braci naſzych. Porzućmy za tym

kłotliwe Intrygi, równie iak wielomówne prywatne promocye. Wtedy to bowiem Polak naygłośniey słynął, gdy więcey bił, niżeli mówił, albo przynaymniey gdy tyle bił co i mówił, gdy zasłużonych w woysku officerów przez nogę nieprzerzucał, a tym samym serca i miłości ku Kraiowi swemu w umysłach onych nietłumił ani przygaszał. Wtedy mówię Polak znaydował się w zupełności sławy swoiey, gdy to mówił, co myślał, a to zwyciężał co mu się zuchwale opierać odważało. Z resztą pamiętaymy przezacni koledzy, że *melius est perdere civem quam civitatem*, ieżeli to tylko zgubą Obywatela nazwać będzie można, że który z bocznych kandydatów Brygadyerskiey nie osiągnie rangi.

A ieżeli was ieszcze przyiaźń lub spokrewnienie za kim forsować przymusza, pomnicie na to, mówię do wszystkich w ogule, pomnicie na to, że nie zaszczyt lub gaża iednego naszego Brata, ale powszechna szczęśliwość Matki, iest prawdziwą szczęśliwością wszystkich iey dzieci. Nie tamuymyż iuż daley obrad wyszukiwanemi śrzod-

kami, a kończmy tę materyą, albo iednomyślnością, albo przez Turnum, o które z naszego mieysca J. W. Marſzałka Seymu i Konſederacyi Koronney, iuż to po pięćdziesiąty prawie raz upraſzamy.

Niech się kto chce na mnie burzy. *BOG ieſt zawſze moim Obrońcą*, nie wſtydzę się ieszcze raz to chlubnie powtórzyć; *BOG ieſt zawſze moim Obrońcą*, a gdy mam słuſzność za ſobą, żadnych się pociſkow nielękam, wiedząc doſkonale, iż *za kim niewinność chodzi, ten w ſto koni ieździ.*

MOWA

J. W. Imci Xiędza RYBINSKIEGO, Biſkupa Kujawſkiego, w Stanach Skonfederowanych, Na Seſſyi Seymowey Dnia 19 Października 1789. Roku, Miana.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzplitey: Stany!

PO tylu klęſkach, które Kray naſz trapiły, przyſzedł na koniec ten pomyślny moment, gdzie Rzeczpoſpolita w ſkładzie politycznym Europy zapomniana ſwoię odnawia iſtność.

W tak ſłodkiey a nader ſzczęśliwey rewolucyi, gdy każdy Polak ſmakować zaczyna, gdy w przyſzłości coraz przyiemnieyſze dla ſiebie upatruie chwile, ieden Stan Duchowny, iak gdyby z ludzi obcey ſkładał ſię krainy, ſtaie tu w obliczu W. K. Mci i was Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany

przerażony ſmutkiem, bo wyzuty z ſwoich funduſzow od wieków ciągle, aż do teraźnieyſzey pory Prawami zatwierdzonych. Staie w Gronie tey Konfederacyi, którey akt wſzyſtkie Prawa i Przywileie, tak w generalności iako i wſzczególności każdemu zaręczył. Lecz ſprawiedliwą okazuiąc czułość, toż ſame Duchowieńſtwo z krwi waſzey złożone, równym tchnieniem Patryotyzmu zagrzane lubo uciążliwemu Prawu, przecież, że ieſt z uſzanowaniem poſluſzne, naydokładniey od J. WW. Deputowanych Prześwietne Stany uwiadomione zoſtaną.

Oddane od J. W. Nuncyuſza Breve do J. W. i J. O. Marſzałkow piſane, a dopiero Prześwietnym Stanom przeczytane w dwoiakim widoku myśl głowy Kościoła wyſtawuie. W pierwſzym to oświadcza, do czego z chęcią przychylić ſię raczy: w drugim odmawiaiąc ſwoie zezwolenie, daie racyę z powagą doſtoieńſtwa ſwego z Prawami Kościoła, z dobrą nawet polityką zgodne.

Gdybym dopiero namienioną różni-

cę zgłębiać zechciał, uchybiłbym doskonałemu światłu godnych mężow dzisieysze składaiących obrady. Z nieprzyzwoitym uprzedzeniem o sobie samym tobym tłumaczył, co iuż zwykła przezorność Nayiaśnieyszych Stanów pewnie dostrzega, że Duchowieństwo w ogule, tak iak wszczególności Polskie od zdania głowy Kościoła odpisać się nie może, bez zerwania węzła Hierarchii Kościelney i uchylenia obowiązkom stanu oraz delikatności sumnienia swego; w takiey postąci interessu raczyły Prześwietne Stany nominować Deputacyą do traktowania i ułożenia się z J. W Nuncyuszem, a razem i z nami na czele Duchowieństwa Polskiego będącemi. Że po odebraney Instrukcyi dla J. W. Nuncyusza nie byliśmy opieszali w dopełnieniu wyrckow waszych Prześwietne Stany, nikt pewnie iak iuż wyżey wspomniałem nad J. W. Deputowanych zaręczyć niepotrafi.

Jak zaś w partykularnych umowach wzaiemnie do zakończenia tychże służyć zwykły kondycye, tak i w publicznym traktowaniu podobne bydź

muſi zachowane prawidło W tym przekonaniu J. W. Nuncyuſz przy zaczęciu konferencyi z Prześwietną Deputacyą oświadczył treść Inſtrukcyi ſwoich a ta zgodną będąc z wyrazami w Breve tu przeczytanemi wyciągała od Prześwietney Deputacyi ſtoſowney odpowiedzi, ktòra nie maiąc innych przepiſow nad Prawo nowo utworzone przyiemnieyſzey nie mogła dać rezolucyi, iak, że zapiſane w Protokule przełożenia Duchowieńſtwa donieſie wam Prześwietne Stany, i waſzych żądać będzie wyrokow.

Nayiaśnieyſzy Królu, Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany, w ciągu materyi o Duchownych w tey tu Praw świątyni traktowanych nieodzywałem ſię, bom widział, że głoſy nayświetley naydokładniey nas broniące zamiaſt przekonania, większy ſprawiały zapał. Tak oczywiſtą, tak całey Publiczności wiadomą okoliczność, gdy śmiem przypomnieć, nie w celu zapewne przeciwienia ſię komu, bo w wolnym urodzony Kraiu znam ſzacowny zaſzczyt wolnego myślenia i temu winne oddaw-

ſzy poważanie, nie wzdrygam ſię moie otworzyć zdanie.

Podobało ſię Prześwietney Rzeczypoſpolitey Stanom funduſz Biſkupſtwa Krakowſkiego zabrawſzy na Woyſko, podobnież z innemi Biſkupſtw funduſzami na potym uczynić rozrządzenie. Takowa myśl nie z innego zapewne wypłyneła zrzodła, tylko z chęci pomnożenia Skarbu a tym ſamym i ſiły Kraiowey, lecz czy ten gorliwości zamiar w pierwiaſtkach niby okazały w dalſzym czaſie pożądany przynieſie ſkutek, to z flegmą, to z uwagą roztrząſnąć należy.

Zbliża ſię moment, gdzie Kommisſye Woiewódzkie do odebrania ofiary wyznaczone ſwoie do Kommiſſyi Skarbowey przeſzlą roboty, tam iaſno widzieć będzie można, iak znaczny Podatek do Skarbu Publicznego wnoſić będzie Duchowieńſtwo, zwłaszcza gdy przyłączy ſię *Subſidium Charitativum*, oraz opłata ſtęplowanego papieru Ani można mówić, że w lekkim wyprowadzeniu Intrat ſwóy zyſk Duchowni a Skarb uſzczerbek znayduie. Wiadomo bowiem wſzyſtkim, iż chęć

(-że tak rzekę) prześladowania Du-
chownych po całym rozſzerzaiąc ſię
Kraiu do zgnębienia bardziey iak do
ocalenia dążyła. W tym tedy okaza-
niu Intrat uyrzeć można łatwo maſſę
funduſzu Kościoła, zmiarkować co ko-
niecznie zoſtawić należy na utrzyma-
nie Miniſtrow tey Religii, która od
wiekow w Kraiu zaſzczepiona, od
Przodków naſzych wiernie zachowana,
pewnie i dziś nie odrodnych względem
ſiebie znaydz e potomkow Zrobiwſzy
podobno kalkulacyą. oczywiście ſię o-
każe, iakowy zyſk dla dobra publ czne-
go wypadnie, niechcę wrożyć z pew-
nością, śmiem przecież powiedzieć, że
mały ieſzcze różnym podl-gły przy-
padkom. W uſtawie albowiem Prze-
świetney Rzeczypoſpolitey Stanow
ieſt wyraźny dla Kommiſſyi Skarbo-
wey przepis, aby Dobra Biſkupſtwa
Krakowſkiego prez licytaryą były
przepuſzczane, w dalſzym czaſie pew-
nie dla wſzyſtkich tegoż gatunku Dóbr
podobny będzie używany ſpoſob.
Wątpić nie można, że w pierwſzych
latach wiele ſię znaydzie amatorow,
którzy w nadziei zyſkow znaczniey-

ſze, iak zwykle, do Skarbu wnioſą pieniądze, te chcąc z profitem odebrać wyniſzczą chłopow, zaniedbaią budynki goſpodarſkie, tak dalece, że po ſześciu latach Skarb znaczny ſwoich Intrat znaydzie uſzczerbek. To co mówię, codzienne uczy doświadczenie tych, którzy albo unikaiąc zatrudnienia, albo z przczyny naglących intereſſow, arendą puſzczać Dobra ſą przymuſzeni, chociaż łatwiey partykularnemu ſwego dopilnować maiątku, iak Magiſtraturze publicznemi a nader obſzernemi zatrudnioney interaſſami.

Moim zdaniem Skarb w drobne wdaiąc ſię intereſſa tracić ale nie zarabiać może, zyſki Skarbu na iedney ſzali z zyſkiem partykularnych mieścić ſię nie mogą: bo choć mały a ciągły zarobek partykularnego fortunę pomnaża, w Skarbie zaś publicznym, albo żadną, albo bardzo małą czyni różnicę.

Słyſzeć ſię tu dały częſto wſpominane źrzódła, które Skarb powiękſzać maią, w moim przekonaniu nie znam innego i pewnieyſzego nad Kray cały, iak bowiem w partykularnym goſpo-

darſtwie, równe i umiarkowane rozrządzenie ſłuży do utrzymania pewney i znaczney Intraty, tak podobnie i w publicznych podatkach, gdy równo wſzyſcy dźwigaią, lekſzy robi ſię ciężar, a zyſki pewnieyſze i znacznieyſze dla Skarbu.

Niech iak kto chce myśli, ale gdy myśleć i mówić wolno tym bardziey wierney i przyſięgłey radzie W. K. Mci należy w mieyſcu ſwoie otworzyć przekonanie.

Między źrzodłami podatkowania wſpomniane były Opactwa pewnie w myśli rozrządzenia niemi iak funduſzami Biſkupſtw: lecz wyżey powiedziałem iakowąby pierwey należało uczynić kalkulacyą, tak toż ſamo zawſze radzę, bo mniemam ią za prawidło iſtotne dalſzego poſtępowania, bo rozumiem, że Prześwietney Rzeczypoſpolitey Stany, maiąc rzecz iaśnie przez Kommiſſyą Skarbu Koronnego okazaną, łatwo ſtoſownie do dobra publicznego ſwoie umiarkują wyroki.

Kończąc Głos moy, kończę go oſtrzeżeniem pochodzącym z gruntu prawdziwego Obywatelſtwą, że ubie-

gaiąc się za wynalazkiem źrzódeł Skarb pomnażaiących oprócz Podatkow generalnych istotnieyszego nie wynaydziemy, inne wszystkie sposoby będą drobne, a co gorsza zawsze krzywdzące i zły po sobie do naśladowania zostawuiące przykład.

Niech nam zawsze to będzie w pamięci, że Kray w długim zostaiąc nierządzie raptownie ożywić się zupełnie nie może, że taż sama gradacya, która do upadku służyła, do powstania koniecznie iest potrzebna; staraymy się więc to tylko iak naydoskonaley zrobić, co możność, co okoliczności wyciągaią i pozwalaią Naybardziey przyśpieszaymy poprawę Rządu naszego, ten raz stały i dzielny w swoiey exekucyi potrafi w dalszym czasie pierwiastkowe nasze czynności wydoskonalić utrzymuiąc beśpieczeństwo Kraiu, pomnażaiąc ludność i rękodzieła, rozszerzaiąc handel prawdziwe Kraiu i Skarbu iego zasilenia.

GŁOS

I. W. Imci Pana Michała RADZISZEWSKIEGO Chorążego i Posła Powiatu Starodubowskiego Dnia 23. Oktobra in Turno miany, w propozycyi: Czyli Skóry z wołow i Krow na własną Potrzebę we wsiach i Dworach zabitych, maią bydź przeznaczone na pomnożenie dochodow Skarbu, lub nie?

Chcieć aby woysko podług ustawy Seymu ninieyszego, ta twierdza Narodu Koniecznie potrzebna, iak nayprędzey stanąć i na zawsze utrzymywaną bydź mogła, i razem Proiekt, który iuż cztery dni Nas zatrudnił popierać, iak te rzeczy pogodzić iest to nad moie Poięcie.

Kto chce mieć woysko pewne, pewnych i stałych wyszukiwa na opłatę onego Funduszow, izaliż mogą się

długo utrzymać takie podatki w Wolney Rzeplітey, iakich ieſzcze żaden Despota w ſwoim nienakazał Kraiu?

Ieſt w Narodzie iednoſtayny zapał Gorliwości. żądał obywatel, niewzbrania ſię i dopiero podatkow, ale chce one w równości z Intrat opłacać; miło będzie każdemu Szlachcicowi nie dzieſiątą lecz czwartą część poświęcić dochodow ſwoich Oyczyznie; lecz reſzty niechay będzie Panem ſamowładnym i bespiecznym maiątku właſnego. Nie ſtało ſię podług żądzy Obywateli prawdziwie gorliwych Któż z nas dopioro niewidzi iak ſmutne ſkutki ſprawiło odrzucenie Proiektu tak zbawiennego, odpowiedaiącego i ſprawiedliwości i zamiarom Seymu Naſzego, podanego przez JP. Moſzyńſkiego Sekretarza W: X: Lit: a Poſſa Bracławſkiego, ktoz nas tey prawdzie zaprzeczy? że w iednym Woiewodztwie lub Powiecie przez unieſioną Gorliwość Kommiſarzow, opłacać muſi obywatel kilkanaście od ſta, gdy w drugim ledwo do trzech lub czterech pociągniony; ieden obywatel podał cały ſwóy dochod nayrzetelniey gdy drugi

ledwo piątą część swoiey Intraty zaprzysiąc ważył się: takie oczywiste skutki naszych ustaw, taka nierówność podatkowania, izali mogą, bydź przyiemne i znośne Kraiowi?

Mamy wszyscy w Instrukcyach naymocnieysze zalecenia od wspól Braci Naszych, wydobywać wszystkie źrzódła właściwie do Skarbu Publicznego należące: przecież dotąd zwrotu onych żadnego niewidzę, Proiekta tylko uciemiężaiące stan Ziemiański.

Przedaż przez licytacią Starostw iżaliżby niepowiększyła znacznie dochodu Skarbu bez pokrzywdzenia Possesorow ile po nowey Lustracyi? w Miastach Grodowych podwyższenie Czopowego, izaliżby nieprzyniosła znacznego Pożytku? uregulowanie potzebnych wydatków na Edukacyą Młodźi, zapewnie znączną uczyniłoby korzyść. Osądziliśmy bydź winnym Xiążęcia Ponińskiego o hoyne i bezprawne Szafowanie Maiątku publicznego, za coż niewracamy tego co komu niesprawiedliwie podpisał? Te mówię i innych wiele ominąwszy źrzódeł, odebrawszy niektórym całkowitą

z Rzezi Intratę; którą iuż oni zaprzyfięgli i dziefiąty Procent opłacić mufzą: wnieuftanney ieſzcze nieſpokoyności chcemy zoftawić każdego wieśniaka od napaści officialifty Skarbowego.

Niechay kto chce ufa fwey wielkiey wymowie, i popularności, Ja Rozumiem: trudno tam zdobyć fię na Racye i Konwikcye, gdzie każdy obywatel uyrzy fię bydź niewolnikiem, w własnym fwym domie, gdzie na własne wyżywienie trudno będzie zabić własne bydle, dla uniknienia ambarasſu aby potym nieodwoził o mil 20. lub 30 do magazynu fkóry.

Przez tak długie wieki wyftrzegała fię zawfze Polfka doświadczać przykrości Monopolii, i na tymże to Seymie ma bydź dla niey takie uchwalone, iakiego ieſzcze żaden niedoświadczał Narod?

A Iako takowy Podatek znam bydź nayuciążliwfzym, i żadną miarą bydź niemogący ftałym, tak nietylko nań dozwolić niemogę: ale też wfzędy poniofę moie zdanie żem był przeciwny, i daię Votum moie Negative.

GŁOS

J. W. J. P. Tadeuſza z Zyndranow KOSCIAŁKOWSKIEGO, Staroſty Czotyrſkiego, Poſła Wiłkomirſkiego, Kawalera Orderu S. Staniſława, na Seſſyi Seymowey Dnia 23. Października 1789. Roku. miany.

Nayiaſznieyſzy Królu, Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany!

DLA wielolicznych głoſow wczoray *pro* i *contra* mianych, dla ſpóźnioney pory a tym ſamym dla pofolgowania potrzebnemu nam zdrowiu Nayiaśnieyſzego Pana, odſtąpiłem prożby mey o dozwolenie mi tegoż głoſu zanaſzaney, a za tym gdy ſię dziſiay w moim poniżſzym tłumaczeniu, będą może znaydywać niektóre podobne uwagi, iakie od przezacnych Kolegow były wczoray przekładane, niech nikt nie ſądzi,

że cudzemi ſię chcę odziać piórami; choć i tak chlubną mi byłoby rzeczą, ażebym dobrze myślącym wſpół ziomkom moim, ażebym wymownym a razem gorliwym Posłom umiał nawet wyiąć prawdziwe, mocne i piękne częſtokroć ozdoby niezbytniego kraſomowſtwa. Lecz gdy większą i trudnieyszą ieſt ſztuką wymknąć pieſzconą lutnię z dłoni mądrego *Feba*, niżeli ſrogi oręż wytrącić z rąk zapalonego Herkuleſa, przeto oświadczywſzy moię w tym delikatność i oſtróżność, przyſtępuię do toczącey ſię materyi.

Ten ieſt wolnych Państw iſtotny ſzacunek i oczywiſta różność od ſamowładnego uciążliwego Rządu, iż w Kraiach wolnością tchnących wſzyſtko cokolwiek ſię czyni, czynić ſię powinno z iak nayoſtróżnieyſzym piaſtowaniem teyże złotey ſwobodnego Obywatela wolności; i iak tylko w czymkolwiek poniewolnie ſkrępowana zoſtaie iego oſobiſta ſpokoyność i domowa własność, tak wraz ten ſam wolny Kray czcze tylko imie wolności na ſobie noſić dokonywa, a w iſtocie ſamey równać ſię iuż poczyna z nay-

ſrożſzym na świecie władaniem. Y dla tego to naddziadowie naſi też świętą i iedynie rodzaiowi ludzkiemu właściwą wolność, źrzenicą oka ſwoiego nazywać w chwalebnym mieli zwyczaiu. Ją obrazić było to u nich niepochybną wròżką bliſkiego wzruſzenia wſzyſtkich naymocnieyſzych Krôleſtwa Polſkiego filarow. Polakowi, Ziemianinowi w śrzodek domu iego zayrzeć, było to u nich rzeczą niebeśpiecznieyſzą nad wſzyſtkie zewnętrzne przypaść mogące burze, bo męſtwo ich umiało odganiać od oyczyſtey leży chciwych cudzo-pańcow, a wewnątrz raz wprowadzony zgryżliwy niepokoy znali bydź nayciężſzą dla Oyczyzny ſwoiey klęſką! cóż gdyby im kto wtedy powiedział, że potomkowie waſi przed ſkarbowemi rewizorami tłumaczyć ſię i obiawiać koniecznie będą kiedyś muſieli, wiele z trzody ſwey własney z owego to dobytku, ktòrego paſterze, w początkowych wiekach świata, zoſtawali częſtokroć Narodow paſterzami, wiele mówię z trzody ſwey własney na

wyżywienie siebie, dzieci, i czeladzi na tydzień, miesiąc, lub kwartał wybili rogatego bydła. Albo iakimby pogląd li na nas okiem, iż zaprzysięgać będziemy, iak tu drudzy chcą, żeśmy tyle a nie więcey wołow przez pewny przeciąg czasu spożyli.

Rewizor, Fiskał, nienawistne to iest wolnemu Polakowi nazwisko, a przysięga, owa to w rzeczach ważnych ucieczka na tym świecie ostatnia, owe to udanie się gdy iuż więcey śrzódkow do odkrycia prawdy rozum ludzki wynaleźć nie może, owe to mówię udanie się do tego Bóstwa, które iest samą nayświatleyszą i iedyną prawdą, w co się iuż obróci? gdy od tylu krociow ludzi będzie szargane i na złe zażywane. Nie mówię o Szlachcicu, bo go pospolicie sądzę bydź poczciwym, lecz mówię o stanie wieśniaczym, o owych to naszych drugiey klasy braciach, drugiey klasy, bo w pierwszey klaść niedozwala mi ciemne ich rzeczy branie i gruby sposob myślenia, skutek niewolniczey pracy i przytłumioney naypierwszego przyrodzenia zacności. Daley, nie mogę

poiąć Nayiaśnieysze Stany, ktoby zaprzyſięgał, i gdzieby ſię takowa odbywała przyſięga. Ktoby zaprzyſięgał? muſieliby prawie wſzyſcy ludzie w kraiu mieſzkaiący przyſięgać, bo Panu nakazać za włościan wykonywać jurament, byłoby to mu kazać przyſięgać na cudzego ſumnienia rachunek. Dziewięćdzieſiąt więc dziewięciu ludzi mieſzkaiących na wſi muſiałoby nieodbicie przyſięgać, choć ledwie ſetny był wſtanie zarżnięcia wołu, a za tym dla realney rzezi iednego bydlęcia, dziewięćdzieſiąt dziewięć przyſiąg muſiałoby bydź iałowych. Niebyłobyż to nadaremnym wzywaniem Boga, któregc imieniem tak rzęſiście ſzargać. ieſt to, powiem iak myślę, ieſt to niechcieć iego pomocy i opieki, która iedynie nas z przepaści i z haniebney podległości wyciągnąć potrafiła, narzucaiąc na ſąſiadow krzywdzących Polſkę chęć boiowania, a choć w upokorzoney Rzeczypoſpolicie wrażaiąc ſilnie Seymuiącym oſobom i ohydę niewoli, i żądze prawdziwey ſwobody. Trudno ieſt

widzieć co się tam w przedwiecznych Księgach przeznaczenia o naszym przyszłym zupisuie losie: lecz wnosić można z czynności naszych, iż ieżeli przysięgami lud rozwolniem, ieżeli go przyzwyczaiemy dla bydlęcych skur świętym szafować imieniem, komuż dotrzyma on potym wiary? iaki węzeł skrępuie go do wypłacania się z należytych powinności swoich? a zatym lepiey *ne misceantur sacra profanis.*

Następuie drugie zapytanie, gdzieby się takowe odbywały przysięgi? zwyczaynie w Kancelaryach: toćby cały Kray był w poruszeniu i w nieiakiey powszechney pielgrzymce: krocie ludzi opuszczałyby domy swoie dla tego, ażeby odbyć roczną Prawem nakazaną, iakby Wielkanocną Spowiedź, przysięgę. Wieleżby to na tym było utraty? kilkanaście dni i więcey drogi odbywaney na oguł ludzi rzuciwszy oko, znaczneby w gospodarstwie z opuszczoney pracy przynosiło szkody, a wtedyby się nawet i do Aktow przyznań w naynagleyszey potrzebie docisnąć nie można było dla stawaią-

çych do przyſięgi licznych ziemian i włościan. Słowem ktoby zaprzyſięgał, i gdzieby zaprzyſięgał, obſzerny to ieſt Ocean a gumentow na przeciw temu przywodzić ſię mogących. Lecz opuſzczam iuż w tey mierze wſzyſtkie hurmem ſię i licznie do głowy mey ciſnące dowody; a tylko namienię, czyliżby wolność okrutnie ſię nieuciſkała, gdy mnie wolnemu Obywatelowi przyſięgać każą gwałtem w tedy, kiedy ia powodu do nakazania dla ſiebie przyſięgi niedałem, kiędy na przykład żadnego rogatego bydlęcia przez cały rok zarznąć niekazałem. Są i tak delikatnego ſumnienia ludzie Nayiaśnieyſze Stany, co przez całe życie ſwoie iednego nieodbywał iuramentu, co ſię żony mieć wyrzekł dla tego, że przyſięgać ieyby muſiał, co dla teyże ſamey przyczyny od Sądowniczych uciekał urzędow, trzymaiąc ſię ſzczęśliwey ſpokoyności domowey, lecz dziſiay i tam go naleźć naſze obradowanie uſiłuie, niechcącego z ſkrytych kątów wyruſzamy go przed Krzyż, na ktòrego ſpoyrzenie choć go droſzcz bierze, przyſiąc iednak poniewolnie

muſi, że ziadł to i tyle, co mogł i miał wſzelkim Prawem własności ſobie do konſumpcyi dozwolonego. Owoż byłaby piękna naſza wolność, Więc może lepiey wròcić ſię do pierwſzego śrzodka to ieſt rewizorow wyznaczyć.

Lecz tak uſtanowić ieſt to wſzyſtkich nas poddać pod uſtawne pieniactwa; ieſt to nas wieczyście zapiſać pod łaſkawą opiekę, lub nudzącą niechęć tychże rewizorow; ieſt to okazać pole ażeby za iednę ſkurę wołową, trzodę całą na proceder ſtracić;-ieſt to zrobić Kommiſſarzow Skarbowych uſtawicznemi Sędziami nie już ſkur wołowych, ale wiekami zabeśpieczaney ſpokoyności naſzey: ieden mytnik, ieden celnik trząſłby kuchnie i domy Szlacheckie, te domy, Nayiaśnieyſze Stany, które ſzanowali naſi Królowie wtedy nawet, gdy ieſzcze wolność Polſka w tak gęſte nie obroſła była piòra, w iakich ią dziſiay za Panowania kochaiącego Narod ſwòy Staniſława Auguſta, w iakich ią mòwię dziſiay widziemy, ieżeli tylko nam oney niezamieſza Proiekt dawania

ſkur z bydlęcia na potrzebę domową zabitego. A nádto Nayiaśnieyſze Stany zważcie ieſzcze nieco, iak dziwnego ſkładu byłby ten uciemiężliwy podatek. Oto wſzyſtkim maiącym bydło odebrany byłby razem rzemień, dla czego? dla tego, że miał bydło. Weźmi Oyczyzno czwartą część moiey iednego iakiego rodzaiu własności, weźmi połowę: lecz zabierać wſzyſtko na ſkarb byłoby nieſprawiedliwością. Cóż ieſt ten rzemień? iaſt to materyał do naypierwſzych potrzeb ludzkich ſłużący, z niego obuwia, z niego wſzyſtkie ſprzęty opatruią ſię ſtaienne i domowe; odebrać za tym ſkurę, nie ieſt to wziąć część iaką, lecz cały w ogule rozdział materyału, ieſt to tak powiedzieć, dość-ci człowiecze żeś ziadł ſwego własnego wołu, więc za tę roſkoſz co miałeś w ziedzeniu mięſa, chodź boſemi nogami po zimnym lodzie; wyſzła za tym ſkura wołowa z domu iego o mil kilkanaście, a on wkrótce ieżeli nie chce nabydź choroby, a żąda zadość uczynić przyſtoyności, muſi po nie, za nie, z pieniędzmi iechać, i dokupować ſię drogo tey ſwo

iey własności, która całkowicie niedawno z rąk i z domu iego wydartą została.

W wolnym Narodzie Nayiaśnieysze Stany, trzeba stanowić podatek taki, co go wolnie i iednomyślnie Narod przyimuie: tak daliśmy dziesiąty, dwudziesty, i pięćdziesiąty grosz wieczystey offiary: były wtedy sprzeczki o sposoby, ale niekoniecznie o liczbę i rodzay. Tu przeciwnie, poruszamy cały Narod, bo go ustawnie trząść dozwalamy, albo coroczną obkładać przysięgą; bo mu chcemy zupełnie odebrać to co iego własna ziemia wyhodowała, czym go dobroczynna matka natura w iego własnym nadała folwarku. Może to bydź, że bogatszy tego narzutu czuć nie będzie, a dla uboższych iakaż proszę łatwość? po opłaceniu za łąki i pastwiska dziesiątego grosza, oddać skurę bydlęcia, zwłaszczą iak u nas w Litwie drobne się odchowuie bydło, iest to oddać prawie połowę ceny bydlęcia, bo ledwie co więcey samo ciało może bydź droższe od skury, zwłaszcza, że nie ieden mizerny rolnik wtedy nieszczęśliwego

towarzyfza pracy fwoiey muſi z płączem dorzynać, kiedy mu iuż do dźwigania ciężkiego iarzma wſzyſtkie ſiły uſtały, kiedy iuż wyrobiony, twarde nie zdoła rozorywać ſkiby, i kiedy iuż za życia ſwego nie może bydź Panu użytecznym. Kilkaletnia ciężka praca iego karmiła rolnika i pomagała ziarnu do plenności, na koniec ſkurę mu własną na pamiątkę, że z destynacyi ſwoiey ſłużył człowiekowi pòki mógł, że i po zgonie ſamym ieſt ieſzcze dlań wygodnym plonem; u takiego to biednego Szlachcica lub kmiecia, ſkura wołowa ieſt częścią nie małą maiątku; rok ſię cały obeyść może z czeladką ſwoią tym co wziął w puściźnie po ſwym bydlęciu, i mamyż to na ſkarb odbierać? nieczyńmy tego Nayiaśnieyſze Stany, wſzakże i tak nie kto, tylko Szlachcic, rolnik, i *ultimus conſumens* ſkury z rznętego na przedaż bydła oddawać będzie ſkarbowi po zapadłym onegday takowym Prawie. Zna rzeźnik kupuiący, iż ſzkodować na tym nie będzie, owſzem dwa razy w tym zamieſzaniu zyſzcze, i u przedaiącego bydlę, i u kupuiącego mięſo,

przedaiącemu bydle będzie taniey za nie dawał wrażaiąc, iż muſi ſkurę na ſkarb oddać, a kupuiącemu mięſiwo powie, iż muſi wziąć drożey, bo iuż oddał ſkurę na ſkarb. Więc rzeźnik ani ſię pyſznić może, iż ſię przykłada do obrony Oyczyzny, i kompletowania woyſka, ani ſię ſkarżyć na uciążliwość, że odbieraią mu ſkury. Czuię ia potrzebę nieodbitą mienia walecznego Polſkiego woyſka; owſzem drżę i truchleię cały, gdy wſpomnę, iż teraźnieyſzy naſz *codex legum* ieſzcze ieſt niedokończoną a przecie żyć maiącą robotą. Słyſzemy iaki ſię pożar w południoweу rozſzerza ſtronie: groza wſpomnieć co dotąd dobry Król i z Narodem biednym ucierpiał podźwigaiącym ſię nam ſtrach ſrogiey zemſty: kończmy za tym dzieło na trwalſzych funduiąc pokładach woyſko naſze, aniżeli na bydlęcych ſkurach. Odrzeć Szlachtę z bydlęcych ſkur, ieſt to wdziać na żołnierſtwo ſukienkę nienawiść ku onemu w teyże Szlachcie ſprawuiącą. Nie iedni tak rzekną, daliśmy ci żołnierzu dzieſiąty groſz nieotrącaiąc długów i wydatkow

naſzych, zapłaciliśmy ſkarbowi na ciebie z łąk i paſtwiſk, a tu ieſzcze naſzey oſtatniey krówki, co była karmicielką dzieci naſzych, odbieraią nam ſamym potrzebną ſkurę. Nayiaśnieyſze Stany, wyſtrzegaymy ſię Efromowey krówki, nieodbieraymy ubogim własności ich w domie zhodowaney. Nieſtanowmy takowego podatku, za któryby lud żołnierſtwa nie kochał, bo ta niemiłość ſmutne nadal ſkutki ściągnąć zaiſte może. Urządźmy dobrze te ſkury, które oddano onegdayſzym wyrokiem Prawa na Skarb i żołnierzy z zabitego na przedaż bydła, a w ſpiżarnie Szlacheckie niewglądaymy, bo to wſtydna rzecz w wolnym Narodzie pytać obywatela czy iadł mięſo wołowe, i wiele go ſkonſumował? a na koniec niewierząc iego słowu kazać mu na tym przyſiąc, albo dom iego wydać na plądrowanie celnikow i mytnikow.

Widziała ta Stolica u ſiebie, pyſznych i ſtraſznych dwóch Monarchow Szwedzkich. Już Jan Kazimierz w Opolu na Szląnſku cudzym oddychał powietrzem, iuż Auguſt II. żyć w

Saxonii powtórnie był postanowił, zrzekłszy się szczęśliwemu zwycięzcy, choć kłopotliwey ale chlubney, bo wolnego Narodu, Korony. Już Stolica Litewska przez siedm lat za swego Woiewodę miała dumnego i putnego, stron pułnocnych boiara. Pytam się co nas wtedy ratowało? nie pieniądze ze skur wydartych, nie żołnierz ze skur płacony, ale żołnierz utrzymywany z podatkow przystoynieyszych i trwalszych, ale odważne serce mniey licznych, lecz bitnych a znaiących się na woiennym rzemieśle Wodzow i Polakow. Szwedow pognano, a sławny Hetman Pac po dobyciu i odzyskaniu z rąk nieprzyiacielskich Wilna, siekaczem na rynku kazał łep uciąć okrutnemu zdziercy, a z cudzego gniazda oładzonemu Wielko Rządcy.

Sto tysięcznego woyska w tedy niemieliśmy, ja go nietylko na dzisiay chcę mieć, ale żądam go mieć na zawsze, Bóg iest moim świadkiem, a gdy go chcę mieć na zawsze, życzyłbym go opatrzyć iakowym lepszym a nie tak ciężącym, wstydliwym, i przykrym dla wolnego Narodu funduszem,

to iest wydartemi z rąk ubogiey Szlachty i nędznych rolnikow bydlęcemi skurami, które nietylko na woysko ale i na całe Państwo ściągnąć mogą łzy i przeklęctwo obywatelskie. Rzuciemy kość między temiż cywilnemi obywatelami w własnym domu niemaiącemi pokoiu od rewizorow lub od przypominaiących nakazaną przysięgę, a tym stanem żołnierskim, ktory nas bronić i zasłaniać, a my mu płacić z źrzódeł dobrowolnie iedno głośnie przyiętych, i kochać go iako bracią naszą chcemy i życzemy.

Nie mam ja mocy pozwalać na taki rodzay podatku, co wieczystym niepokoiem, albo wieczyście corocznie ponawiaiącą się przysięgą w nieszczęśliwym podarunku Powietnikow mych obdarzy. Nie uszczęśliwienie bym to ia Kraiu do domu w czasie Seymikow Relacyinych przywiozł, lecz dla Szlachty do rospaczy materyą, a dla siebie do wyrzucenia mi nieczułości powod sprawiedliwy i iasną przyczynę. Chcę za tym mieć woysko, lecz chcę też razem, aby obywatele nie byli nagiemi, aby Polacy w maiątkach swych niezo-

ſtawali napaſtowanemi, a ia żebym za niedopilnowanie ſię w materyi tak gnębiącey ubogą Szlachtę i lud, miał całe i zupełne zdrowie, mowię to nieżartem, bo żartować tam gdzie o tyle loſów ludzkich idzie, o tyle niedoſtarczaiącey wygody i domowego niepokoiu, za niewczeſne a naganne trefnictwo słuſznieby mi poczytano, lecz mówię ſerió Nayiaśnieyſze Stany, a przekładam wam pokornie, że żądam używać ieſzcze zdrowia na dalſze posługi Kraiowe, życząc ſobie tego pożądanego momentu iżbym choć w oſtatniey ſtarości posłował wtedy, kiedy Laurem zwycięſkim uwieńczone nowe woyſko oddawać będzie Królowi Jegomości i Narodowemu Zgromadzeniu raport odzyſkania ſtraconych Kraiow naſzych, wtedy każdego żołnierza mężne dłonie, pełnemi wdzięczności uſty moiemi ucałować będę pragnął, a krwawy pot iego za naydrożſze zbierać świętoście, wtedy tyſiączne nadgrody dzielnemu Rycerſtwu wymyślać będziemy, Wtedy nietylko ſkury ale i wſzyſtkie mięſiwa bydląt naſzych na offiarę mu znieſiemy. Dziſiay daliśmy co możność naſza

dozwoliła, i damy ieſzcze mu to, co daiąc nieuciemięży zupełnie, i nie zkłopoci ſwobodnego Narodu.

Niepozwalam za tym z moiego mieyſca na tak uciążliwy Proiekt dawania ſkur z zabitych na ſwoie domowe obeyście ſię bydląt, a gdy ſię przeciwne zdanie utrzyma in Turno, głos moy poſelſki zaaktykuię, i do moich pozoſtałych Braci, wſzędzie po Parafiach rozeſłać będę przymuſzony, ażeby wiedzieli, żem niedozwalał z iednego Szlacheckiego wołu drzeć dwie ſkury; czyli żem niedopuſzczał ſamę Szlachtę obnażać z obuwia, i z nieodbitych a ku biednemu życiu ich koniecznie ſłużących potrzeb.

MOWA

J. W. Imci Pana Ludwika Fundament KARSNICKIEGO Kasztelana Wieluńskiego, Prezesa Kommissyi Woyskowey Oboyga Narodów, Orderów Orła Białego, i S. Stanisława Kawalera, na Dniu 6. Mca Listopada, 1789. Roku Miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy, Prześwietne Skonfeder: Rzeplitey Stany.

NA odgłos sam żądanego w Stanach Nayiaśnieyszych na dniu wczorayszym od Kommissyi Woyskowey usprawiedliwienia, gdy zasiadaiący w Tey magistraturze, nieczekaiąc nawet wyraźnego zalecenia, otwieram usta moie, znać, iż na sumnieniu moim przekonanym bydź muszę; iż Magistratura tą daleka zawsze od chęci sprzeciwiania się wyrokom

Prawa czcić ie tylko, uwielbiać i ślepym posłuszeństwem musi.

Nie końcem więc usprawiedliwienia, bo gdzie winy niemasz, tam usprawiedliwienia nie potrzeba; ale końcem zaspokoienia gorliwey troskliwości Waszey Nayiaśn: Stany, na zarzut wczorayszy, za co trzeci Rekrut aż do dziś dnia wstrzymanym został, i dotąd uskutecznionym nie iest, odpowiadam. Nie został uskuteczniony ten trzeci Rekrut, i Ordynanse do nieiakiego czasu wstrzymane zostały, bo w Skarbie pieniędzy nie było. Bo Skarb wysilony tylo licznemi Assygnacyami na Woysko, od Kommissyi Naszey przesyłanemi, nie widząc się w stanie dosyć uczynienia, innym na nowo wydawać się maiącym nieczekaiąc przyiścia ich, na sam odgłos zapadłego na trzeci iuż rekrut Prawa, przesłaną Nam od Kommissyi swoiey Notą, ostrzegł Nas, abyśmy więcey Assygnacyi nie dawali, zapewniaiąc, iż dopełnić ich nie będzie w stanie. Zapadło Prawo trzeci Rekrut nakazuiące na dzień limity Seymu, to iest:

go. Junii 22. oblatowane, ieszcze niemal do Nas nieprzyszło, gdy pod dniem 23. Junii od Kommissyi Skarbu Kor: odebraliśmy Notę, z którey Excerpt na tym tu mieyscu czytam.

Excerpt z Noty Kommissyi Skarbu Koronnego dnia 23. Czerwca 1789. R. do Kommissyi Woyskowey Oboyga Narodów podaney.

Nadto Kommissya Rzplitey Skarbu Kor: przez uwagę, że *ante primam Septembris Anni Currentis* żadne Raty Podatkow do Skarbu wchodzić nie będą, zanosi do P. K. Woyskowey Woysk Oboyga Narodów żądanie, aby odtąd Assygnacyi tak na nowy zaciąg Regimentów polowych, iako też i inne wydatki Woyskowe przed nadeyściem do Skarbu Koronnego Summy na mocy Prawa za granicą zaciągnioney wydawać nie raczyła, gdyżby ich Kommissya Skarbu Koron: załatwić nie była w stanie. Dan w Warszawie na Sessyi 23. Czerwca 1789. R.

Roch z Głogowy Kossowski P. N. Kor:

Przeczytany przezemnie dopiero wyraz Noty, iawnie Wam ſkazuie Nayiaśn: Stany: Iż Skarb Koronny przepiſał Nam Termin możności ſwoiey; aż dopiero nadeyście zaciągnioney za granicą Summy, które że ieſzcze dotąd ſkutku ſwego nie wzięło, ani o nim od Kommiſſyi Skarbowey uwiadomionemi zoſtaliśmy; Naturalna więc wypada konſekwencya, iż z wydaniem Ordynanſow, do Werbunku tego, nie chcąc ie mieć próżne, i nadaremne, wſtrzymać ſię aż dotąd muſieliśmy. Rapportowaliśmy o tym N. Panu, Rapportowaliśmy J. WW. Marſzałkom Konfederacyi Obóyga Narodów, których to Mężów poważnego wzywam świadectwa; Jeżeli od ſamego uſtanowienia Kommiſſyi Naſzey ieſt przynaymniey iaka choć naymnieyſza czynność, któraby Im wiadoma nie była. Baczna na opis Prawa Kommiſſya Naſza, od ſamego momentu rozpoczętey ſwey Juryzdykcyi ciągle i bez naymnieyſzey przerwy Mieſięczne Rapporta ſwoie przeſyła, o wſzyſtkim

donosi, i o wszystkim iak nayzupełniey uwiadomia. Jeżeli więc dla nacisku innych zatrudnień Rapporta też, w Izbie czytane nie są, nie iest to już winą Magistratury Naszey, która dopełnia to wszystko, co tylko przepis Prawa nakazuie. Czyni to wszystko, co tylko Jey możność (lub tylko tysiącznemi przeszkodami ściśniona) iakożkolwiek dozwala.

Gdyby złożone Miesięczne Rapporta Nasze czytane były, nauczyłyby się z nich Stany Nayiaś: iak ten Rekrut, w sposobie iakim się dotąd praktykuie, iest dla Kraiu całego uciążliwy, i Woysku samemu nie dogodny. Niezliczone Obywatelów skargi, zanoszone do Magistratury Naszey, przeświadczyłyby Was Nayiaśnieysze Stany, o konieczney i nie odbitey potrzebie, ustanowienia Kantonów, do których ustanowienia, ieżeli co nayrychley Nayiaśn: Stany nie przystąpicie, bespiecznie Was zapewnić mogę, iż Woysko w zamierzonym komplecie, choćby i przy nay większey usilności tey prawdziwie nie-

ſzczęśliwey teraz Magiſtratury Naſzey, mieć nie będziecie.

MOWA

J. W. Wincentego Hlebickiego JOZOFOWICZA Staroſty Mereckiego, Poſła Powiatu Orſzańſkiego, Dnia 6, 9bra R. 1789. na Seſſyi Seymowey Miana.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Skonfeder: Rzepltey Stany!

DLA beśpieczeńſtwa Oſob i właſności Naſzych, dla pomnożenia ſił Oyczyzny, abyśmy w niey byli beśpiecznemi, daymy na cośmy ſię zgodzili, że dać potrzeba; daymy czego ſami z oſobna uznaiemy potrzebę; daymy co możemy, i zkąd możemy. Ta ieſt myśl moia, ta ieſt myśl Zgromadzonych tu Nayiaśn: Skonfederowanych Stanow: a nie iedne Inſtrukcye, nie iedne Obywatelów w Do-

mach pozoftałych odezwy i ofiary, przeświadczaią Nas, iż ta ieft myśl, to ieft żądanie Narodu. Wielbię ia gorliwość tych wfzyftkich, ktòrzy do zafilenia Skarbu Rzplitey coraz nowe odkrywaią Podatków źrzódła, ale pòty przeciw tym Podatkom milczeć mogę, póki te rozciągaią fię do wfzyftkich, iako potrzeba ratowania Oyczyzny wfpolną ieft wfzyftkim; Lecz gdy wdzierać fię chcemy w granice własności oddzielnych, tam gdzie Prawa, gdzie wiara Publiczna, gdzie ftwierdzone mocą Prawodawczą ugody bronią wfargnienia, należy fię na òwczas odezwać, należy fię opierać każdemu kto ieft właścicielem, pomniąc że i iego podobny los czeka.

Miłość Oyczyzny Nayiaśn: Stany; niech kto chce, w iakim chce bierze ią znaczeniu; ia zawfze powiem, iż ieft miłością fwobod i własności Nafzych, które fię nam w niey zaręczaią; chcemy ią widzieć fzczęśliwą, abyśmy na iey łonie Nafze znaydowali fzczęście: gdzie mi źle, gdzie żyię pod gwałtem, gdzie moię mi zawodzą ufność, tam dla mnie nałogo-

we, lub niewolnicze mieszkanie, nie Oyczyzna.

Takie mi podał uwagi Nayiaśn: Stany! Proiekt naruszaiący potwierdzoną Seymem Zamianę Starostw Połongowskiego za Hrabstwo i Fortecę Lachowicką. Gdy raz ten był podany Proiekt, milczałem nie znaiąc dobrze interessu, ale drżałem zawsze na śmiałe doprasżanie się, aby Rząd Naywyższy solennie zaręczoney Obywatelowi nie dotrzymał ugody. Starałem się poznać Interess, i dziś z przekonania moiego przypominam Wam Nayiaśn: Stany, iak wiele zależy bespieczeństwu każdego, na świętości dotrzymania ugod: mam honor przełożyć razem, z iakich powodów stała się wspomniona *Zamiana* Starostw na Hrabstwo i Fortecę Lachowicką: pod iakiemi warunkami, i powiedzieć mogę, że z zyskiem, nie ze szkodą Rzplitey.

Jest to nieszczęście, które i niewinni dla winnych dzielić muszą, że gdy Zamiany niektóre z Rzplitą były na zysk partykularnych: Zamiany czystą chęcią czynione, równoważne, lub

ieſzcze Oyczyzny zyſkom poświęcone, o cel ſzczególnych korzyści posądzane bywaią.

Słowa Konſtytucyi R. 1775. ukazuią nayiaśniey, iakie miała powody Rzplita do proponowania Xiążęciu Jmci Biſkupowi Wileńſkiemu Zamiany Lachowicz Dòbr iego dziedzicznych na Staroſtwa Połongowſkie i inne: *Ponieważ* (mówi ta Konſtytucya na karcie 29.) *Miaſto Lachowicze dziedziczne W. Ignacego Xcia Maſſalſkiego Biſkupa Wileńſkiego ma w ſobie zdawna Fortecę, która może bydź w czaſie ſwoim ku obronie Kraiu Naſzego użyteczną, przeto za zezwoleniem tegoż W. Xcia Biſkupa Wileńſkiego Staroſtwo Połongańſkie ze Wſią Tarwidami &c. Prawem Zamiennym na wieczne czaſy determinuiemy.*

Czytane wyrazy Konſtytucyi, pokazuią iaśnie zamiar Zamiany użyteczny Rzplitey; Ta to ſama ieſt Forteca Lachowicka; ktòra w R. 1659. zatrudniła, i wytzymała Attak 50,000cznego Woyſka nieprzyiacielſkiego, ktòremu dowodził Xże Chowańſki, nim z poſiłkami, nieśmiertel-

ny Paweł Sapieha Hetman W. Lit: nie nadſzedł, i na głowę nieprzyiaciela przy wſpomnioney Twierdzy zatrzymanego poraziwſzy, Kraiu nieoſwobodził. Pozoſtałe tey Fortecy ściany, tayne ſkłady, Okopy, i o pòł mile idące murowane lochy czeka ą dotąd Publicznego nakładu, aby były opatrzone, a ieżeli ta Forteca dla odległości położenia ſwoiego, nie może bydź przeznaczoną do granic ſtrzeżenia, może bydź ſkładem woiennym nayobronnieyſzym. Przyſtoi Rzplitey poprawiać Twierdze, nie przyſtałoby tym ſię zatrudniać rękom Paſterſkim, do innego przeznaczonym powołania.

Konſtytucya wyżey wyrażona do tey Zamiany naſtępuiące przepiſała warunki:

1mo. Wyznaczyła Kommiſſarzy, ktòrzy po wykonaney przyſiędze na opiſaną Rotę, Intratę zweryfikowali i ekwiwalencyą Dóbr na Zamianę idących uważyli.

2do. Aby Mury i Fortyfikacye Fortecy Lachowickiey ocenili,

3tio. Aby, gdy ſłuſzność tey Za-

miany Instrumentami swemi uznaią, Hrabstwo Lachowickie na Skarb Rzplitey przyiąć postanowili.

4to. Aby Dyploma wieczyste na Starostwa Połongowskie &c. Xciu Imci Biskupowi Wileńskiemu wydane było.

5to. Aby nie wprzód od Xcia Imci wspomnione Starostwa obięte były, aż po ustałym Dożywociu terazniey-szych Starostw Possessorów.

Warunki te dopełnione zostały sposobem następuiącym:

Ad 1mum Wyznaczeni Kommissarze, w Komplecie podług Prawa wyznaczonym, to iest w trzy Osoby, iako to: Urodzeni Wołłowicz Marszałek Grodzieński, Goyżewski Podstarosta Zmudzki, Jasieński Krayczy Wileński, Jurament przepisany przed Trybunałem Głow: W. X. Lit: wykonali R. 1776 Akta weryfikacyi Intrat expedyowali, ciągle przez lat dwa, w każdey z osobna wioski Intratę weyzrzeli. Pokazało się w Starostwach Intraty Złł: Pol: 95,888. gro: 20. w Hrabstwie Lachowickim

87,869. Złł: Pol: gro: 20. niedostarczało z Hrabstwa 8,019. Złł: Pol:

Ad 2dum. Mury, Lochy i Fortyfikacye Fortecy Lachowickiey, Architekci Militarni cenili Milion, Kommissarze weryfikuiący zmnieyszyli do 453 626. Złł: Pol: ; niedostatek więc w Intracie 8.019 Złł: Pol: aż nadto iest zastąpiony, naytaniey szacowaną Fortecy wartością. Mieć Skład obronny w Kraiu za 8000. Złł: Pol: nader nie kosztowna wygoda, nader tanie nabycie.

Ad 3tium. Tak więc, uznawszy słuszność porównaney przez Weryfikacyą Zamiany, wydali Jchmć Kommissarze swóy Instrument R 1778. Dnia 8. Maia. Hrabstwo Lachowickie, na Skarb Rzeczypospolitey przeznaczone zostało; a Sarostwa na wieczność Domowi Xiążąt Massalskich uznane.

Ad 4tum. Po wypełnionych tych kondycyach, na fundamencie Prawa, wydał Król Jmć Dyploma nadaiące Dziedzictwem Xciu Jmci Biskupowi Wileńskiemu wspomnione Starostwa.

Ad 5tum. Nie mógł weyść Xiąże

Jmć Biſkup Wileńſki w Tenutę Staroſtw, dla warowanego Dożywocia Poſſeſſorom, ani Rzplita mogła weyść w Poſſeſſyą Dóbr Lachowicz dla teyże ſamey przyczyny. Xiąże Biſkup Wileńſki, wſzedł w ugodę z dożywotniemi Poſſeſſorami, i tym ſpoſobem obiął Staroſtwa, Hrabſtwo Lachowickie w Jego zoſtaie ieſzcze Poſſeſſyi do życia Dożywotnikow.

Zyſkuie przez tę Zamianę RzPlita, obronną Twierdzę; ieſt w tey Zamianie co do Intrat Ekwiwalencya: niemaſz więc żadney dla Rzplitey ſzkody; niemaſz powodu nawet do wzruſzenia Zamiany.

Mógłby ſię tu ieſzcze kto odezwać, iak iuż ſłyſzałem, że Luſtracye Woiewódzkie teraźnieyſze, ukazuią większe Intraty z namienionych Staroſtw, niżeli z Lachowicz; że Intraty Lachowickie ukazuią ſię mnieyſze, niżeli były z wyciągnienia Kommiſſyi w R. 1778. dopełnioney: na to gotowa odpowiedź.

Xiąże Jmć Biſkup Wileńſki wſzedłſzy przez ugodę z Dożywotnikami w Poſſeſſyą Saroſtw, patrzący ne te Sta-

rostwa, (nie wątpiąc nigdy o wierze Publiczney) iako na swoię i swoich Następcow własność, łącząc prawidła ludzkości z dobrą Ekonomiką, nie oszczędzał nakładow, na ulepszenie stanu Dóbr i Poddanych; rolnictwo, przemysł, handel, porządki, budowle, rowy, machiny doskonalsze, a kosztownieysze narzędzia, pomnożyły Intratę Dziedzictwa, a razem i cenę; nakład Dziedzica na Ziemię znalazł procent w Ziemi. Dzierżawca, na cudze mniey łożył, mniey też z cudzego zyskiwał.

Ze w Starostwie Płongianskim, w Possessyi teraz Xcia Jmci Biskupa Wileńskiego nie będącym, więcey teraźnieysza wyciągnęła Lustracya, iest to skutek uciążliwego i domysłowego taxowania. Skarży się teraz na nię Dzierżawca JW. Karp Chorąży i Poseł Upitski. Znaiomy ten w Kraiu Obywatel, uwieńczony dobroczynnością w ratowaniu nieszczęśliwych podczas nie dawnego głodu Rolników, pałaiący gorliwą ku Oyczyźnie miłością, nie miałby pewnie podatku za ciężar, gdyby ten nie był nadpropor-

cyonalnym cudzey własności ciężarem; może się nie pomylę, gdy powiem, Dobra w iego dzierżawie będące, brano za Duchowne, i taxowano uciążliwie, iak dziś taxuą Duchowne.

Co do zmnieyszonych Intrat Dóbr Lachowicz, Hrabstwo to, od kilkunastu lat chodzące Zastawą, mogło do zaniedbanego, przyiść stanu; że więcey iednak czyni Intraty, niż teraźnieysza podaie Lustracya, to iasno okazuie wniesiona Summa na Zastaw 1,174,000. Złł: Pol: Trzymaią w tey Summie Folwarki tego Hrabstwa Prawem Zastawnym: JW. Niesiołowski Woiewoda Nowogrodzki w Summie 800,000. Złł: Pol: A oprócz iego, trzymaią znaczne Folwarki JO. Xiężna de Ligne w Summie 200,000. Złł: Pol: J. W. Łopot w Summie 68,000. Złł: Pol: Jmć P. Olszewski w Summie 72,000. Złł: Pol: Jmć Pani Wołodkowiczowa w Summie 54,800. Złł: Pol: Jmć P Grodkowski w Summie 16,000. Złł: Pol: Jmć P. Nornicki w Summie 24,000. Złł: Pol: Jmć Pani Nowicka w Summie

5000, Złł: Pol: każdy mieć muſi ſiódmy przynaymniey procent, bo wſzyſcy ſą z Poſſeſſyi kontenci, bo i nikt nie pozywa o Exempcyą

Królu Nayiaśnieyſzy! Nayiaśnieyſze Skonfederowane Stany! wyłożyłem Stan Zamiany Staroſtw Połongowſkiego ze Wſią Tarwidami i Płungiany w Xięſtwie Zmudzkim, Meyſzagolſkiego i Szyrwintſkiego w Woiewodztwie Wileńſkim na Hrabſtwo Lachowickie, warunki tey Zamiany dopełnione, Ekwiwalencya uznana, ſtan wzaiemny Dóbr i różnica ich w ciągu lat kilkunaſtu ieſt aż nadto nie zaprzeczonym, z iedney ſtrony ſtarań, z drugiey opuſzczenia ſkutkiem; niechże mi ieſzcze raz powtorzyć wolno będzie, że niegodzi ſię, ugody Prawodawczą potwierdzoney mocą, że Zamiany, o które tu rzecz, nie były czynione ze ſzkodą Oyczyzny, że dziś naruſzone byłyby krzywdą Praw, i Obywatela w Prawie ufność zakładaiącego, że nakoniec, ieżli większego ieſzcze ſzukamy przeświadczenia ſię, iż na tey Zamianie nie ſzkodowała Rzplta, ten podaię z ſtrony moiey

śrzodek, aby Nayiaśnieysze STANY, osobno pośrzednicza do zweryfikowania rzeczoney Zamiany wyznaczyli Kommissyą; w którey myśli Proiekt przygotowany, do woli Prześw: Stanow oddaię.

PRZYMOWIENIE SIĘ

J. W. Jmci Pana MICHAŁA ZALESKIEGO, Woyskiego W. X. Litt: Posła Woiewódz: Trockiego Po przyznaniu Xiążęcia de Würtemberg, za wnieśieniem Xiążęcia Adama Czartoryskiego Generała Ziem Podolskich Indigenatu w Roku 1789. 9bra 6. Dnia.

ZEśmy wolni, że sami sobie Prawa piszemy, i własnym tylko posłuszeństwo winniśmy, iest to naywyższym zaszczytem Rzeczypospolitey Naszey, a dar ucześnictwa naywyż-

ſzego zaſzczytu, ieſt naydroższym w Rzpltey darem.

Cenili ten dar Przodkowie Naſi: lecz czas ſmutny, który naywyższy zaſzczyt znieważył, dar zaſzczytu poſpolitym uczynił: były Seymy, między dziełami których czytamy liczne Szlachectwa, a w dziełach rzadką widziemy Szlachetność: przybyło w Oyczyznie Szlachty, ale nie przeto więcey Obywatelow liczemy.

Przeſzedł ten czas; zaſzczyty Naſze do świetności wracaią, ich udział do ceny powraca; ſtanął przed Wami Nayśn: Stany Obywatel dawnością Domu, znakomitością usług Domu ſwoiego, i ſwoich, Wam i Oyczyznie znaiomy, znaiący cenę zaſzczytow Naſzych, i przeto że ich wſpólnie z Nami używa, i przeto że ieſt tey krwi potomkiem która zaſzczytom Naſzym i pomnożenie i trwałość dawała, ſtanął i ſtawił przed Wami zpokrewionego z ſobą, proſząc z reſpektem, na któryście patrzyli, żebyście świetny w Europie połączeniem z Panuiącemi na Tronach rod Jego do równości Waſzych za-

ſzczytow przypuścić raczyli; wyſłuchaliście Nayiaśnieyſze Stany, prozby wſpół Obywatela Waſzego, którego uſługi w różnych powołaniach dla Kraiu pełnione, nigdy nagrodą znaczone nie były, daliście mu uczuć do wdzięczności pobudkę, którey ſię pewnie wypłacać i umie i zechce, ſobie przydaliście do chwały, na którą tylą uſtawami do ſzczęśliwości Oyczyznę zbliżaiącemi zaſługuiecie. Lecz Stany Nayiaśn: dokończcie coście zaczeli; któregoście zrównali z Prerogatywami, iakich Wy używacie, zrównaycie z obowiązkami, iakie od Was Oyczyznie należą. Kiedy iuż ieſt Polakiem, niech będzie Obywatelem, Ja nie uznaię Obywatela, chyba gdy widzę uſłużnego Oyczyznie; kogo zaſzczyca Prawo równości w Kraiu; niech obowiąże Prawo uſługi dla Kraiu. W ſztuce wielkich Miſtrzów Woiennych Fryderyka i Wilhelma Królow Pruſkich Zołnierzem bydź ſię uczył Xiąże Würtemberſki, niech nowey Oyczyznie ſwoię umieiętność poświęci: Spoſobnych Nam trzeba Nayśn: Stany do tego powołania, w którym ſię ćwiczyć

Nam ſamym nie dały zewnętrzne przygody, i wnętrzna niedbałość: ſzukaćby Nam podobnych przyſzło, gdybyśmy zdarzonego obowiązać nie mieli; za ſpoſobnością którego ręczy Nam Jego ćwiczenie, za dobrym ſpoſobności użyciem ręczy on ſam, i złączenie z tym Obywatelem, którego (że ominę Domu ſławne uſługi, i oſobiſte koſztownych Urzędow Cywilnych podeymowanie) którego koſztom i pracom tylu zdatnych Obywatelow z Korpuſu Kadetow winniśmy, którego nakładem i pracą Woyſko Litewſkie ćwiczonym i użytecznym ſtało ſię.

Racz weſprzeć Nayiaśnieyſzy Królu potrzebę Kraiu, którą Ja w moim życzeniu uważam; i racz P. Stanom Skonfederowanym zalecić ten Proiekt, przez który opatruiąc zdatnego dla części Woyſk Naſzych Kommendanta, uczyniſz rzecz miłą ſercu moiemu, rzecz miłą ſercu Obywatela, którego urodzenie wydało życzliwym dla W. K. Mci Bratem, a przeznaczenie czyni go niemym dla Maieſtatu Poddanym.

= Proiekt zlecenia Kommiſſyi Woy-

ſkowey, żeby Xcia Würtemberſkiego na Generał Leutnanta Dywizyą 4tą kommenderować maiącego fortragowała, do Laſki podaię i o czytanie upraſzam.

MOWA

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana STROYNOWSKIEGO Podkomorzego Buſkiego, Kawalera Orderu S. Staniſława, Poſła Wołyńſkiego, na Seymie Roku 1789. dnia 16. Oktobra Miana. Przy podaniu Proiektu w materyi podatkowania.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Mòy Miłościwy! Prześw: Rzpltey Stany!

ZBliża ſię rocznica iak uſtanowiliśmy Sto Tyſięcy Woyſka; był to dzień chwały panowania W. K. Mci nowey powagi Jego Tronu, i wzroſtu Rzpltey. Z iaką chęcią pragneliśmy

uſkutecznić to wielkie dzieło, świadczą naſtępne zaraz Prawa. Aby nowe zaciągi Woyſka dopełniły ſię, nieodwłòczne uſtanowiliśmy podatki. Co zaś nam prawdziwą czyni chwałę, ieſt to: że wyſtawienie mocy Kraiowey, nie z żadnych innych ubocznych zrzódeł, ale naprzód z własności naſzych, bo z intrat Ziemſkich poſtanowiliśmy.

Niedoſzło ieſzcze zupełney pewności Nayiaśniey; Stanow, iak wiele wynieſie Obywatelſka ofiara dzieſiątego groſza; iednak iak z wiadomości niektòrych iuż przyſłanych miarkować i brać proporcyą można, w Koronie i Litwie, tak z tey ofiary iako i podwyżſzoney kwarty w Królewſzczyznach, niepodobna ſpodziewać ſię iak naywięcey 16. Milionow.

Dawnieyſzy funduſz na Woyſko zawierał w Koronie 6.299.000 Złł: w Litwie 3.000,000 Przyłączywſzy do tego remanenta corocznie Skarbowe, liczę w Koronie i Litwie tego dawnego funduſzu na 10. Milionow: składaiąc tę Summę, z 16tą Milionami, które teraz ſą ſpodziewane, wynika, że będziemy mieli na Woyſko 26. Milio-

now; co inne małe wynalezione fundusze ledwo rachować można.

W Etacie, który Nayiaśn: Stany ułożyliście, zostało ustanowioney expensy na 100. Tysięcy Woyska, 48. Milionow, brakuie więc ieszcze mało nie połowa, bo 22. Miliony. Nietrzeba mi tutay przekładać, iakie są przymuszaiące nas okoliczności, aby liczba Stu Tysięcznego Woyska była istotną, a nie na papierze tylko. Mądrość Wasza Nayia: Stany, mocniey i gruntowniey przenika powody, przyczyny, i potrzeby takowey liczby Woyska, niż żebym to przedsiębrał dowodzić. Tyle śmiem tylko powiedzieć, iż dzisiay więcey upatruię nalegaiących na nas powodow, do doprowadzenia do skutku ustawy w wystawieniu na nogach zupełnego Woyska, niżeliśmy ich mieli przed rokiem, do ustanowienia tak znaczney liczby. A ieżeli w ten czas sama przezorna gorliwość przywiodła Was Nayiaś: Stany do takiego Prawa, teraz zapewne przekonanie o potrzebie zachęci, do uskutecznienia onego.

Jakie wziąć srzodki, aby potrzebę Skarbu napełnić, to iest teraz celem

Starań naſzych. Groſz 10ty z intrat Obywatelſkich, zdaie ſię już w tę miarę oznaczonym podatkiem, że daley nam ſię niegodzi dobr Ziemſkich tykać bez popełnienia przykrego uciemiężenia Obywatelow. Nie powinniśmy ſtoſować naſzych podatkow do Kraiow nas otaczaiących, pod rządem Monarchicznym zoſtaiących. Może tam, podatek 10go groſza z intraty wydawałby ſię mnieyſzym, gdy w Rzpltey z ſkładu rządu, okazuie ſię wyżſzym W Monarchii Obywatel zażyty od Panuiącego do uſługi, iako za ſłużbę ſzczegolniey Monarſze czynioną, zawſze ięſt płatny; w Rzpltey ſłuży Kraiowi z ſamego Obywatelſtwa, odbywa Seymiki, ſprawia Urzędy Sędziowſkie, funkcye Deputackie, Poſelſkie i inne właſnym koſztem, co iak wiele każdemu przyczynia koſztow, ktoż tego nie wie? Nadto przeſzłego wieku Szlachcic w Rzpltey nieznaiąc żadnego na ſiebie podatku, aby w pierwſzym wſtępie i nakładzie, nie był aż do wſtrętu nad ſiłę obładowanym, do prawodawczey należy przezorności i polityki. Wiemy, że większa część Obywate-

low Szlachty ieſt uboźſza, a mniey-ſzey nierównie w każdym Kraiu. Opatrzność pozwoliła bydź tak maiętnemi, aby od zwyczaynych a nieuchronnych na potrzeby życia wydatkow, odkładali na Kapitał iaką porcyą ſwoich dochodow, i nienaywięcey znaydzie ſię takich, ktòrzyby całey ſwoiey intraty corocznie nie konſumowali. Póyśćby więc muſiało za pomnożeniem podatkow z Dòbr Ziemſkich, iżby Obywatele uboźſi tracić muſieli ſwoie funduſze; gdy przecież cel podatkowania bydź powinien, ubeſpieczenie i zachowanie ich własności. Naoſtatek, winniśmy wiarę poſtanowionemu od Nas Prawu, ktòrym ofiarę 10go groſza poſtanowiliśmy; rozumiem, iżby ią było naruſzać, chcąc podwyżſzać więcey padatku na Dobra Ziemſkie.

Z tych nadmienionych w krótkości uwag coż wynika? Oto, że ani należy, ani przyſtoi przyczyniać więcey intraty na Dobra Szlacheckie, iednak zoſtaie rzecz niezawodna, że niedoſtatek Skarbu ieſt tak wielki, iż ſpodziewana percepta 26. Milionow nawet na 60. Tyſięcy Woyſka niewyſtarczy, uwa-

żaiąc wszystkie do niego potrzebne należytości. Stanęło szczęśliwie Prawo podwyższaiące podymne na Miasta Królewskie: są niektòre Proiekta u Laski o Skury, pogłównego od Zydow; Co wszystko pomnożyć może fundusz do 4 Milionow; lecz to ieszcze nie iest Summa, ktòraby potrzeby Rzpltey zupełnie zaspokaiała. Obowiązani przeto iesteśmy szukać zrzódeł, aby doprowadziły percepte Skarbu do niezawodnego Stanu na zapłacenie Woyska. Nim się ośmielę podać Proiekt, ktòryby bez dotknięcia Obywatelow przeszło do 8. Milionow przyczyniał dochodu Skarbowi, przeczytam wprzód Prawo na Seymie Warszawskim uchwalone To, gdy nas obiaśni, iakie to rodzaie podatkow Rzplta w nagłych swoich potrzebach ustanowiła. usprawiedliwi mię przeciwko uprzedzeniom, ieżeliby bydź miały o moim Proiekcie.

Tu była czytana Konstytucya Volumine 5to folio 92. 93. 95. 97. 99. 112. 115. 116. 146. 166. pod tytułem Subsidium Reipublicæ, aż do karty 179. rożne stanowiąca na Seymie 1673 podatki.

Przeczytane Prawa, są nietylko

autentyczną Hiſtoryą, i niewątpliwemi dowodami czynow, cnoty, i polityki Przodkow naſzych; ale oraz daią nam przykład do naśladowania, iak w potrzebach Rzpltey oſzczędzać ſię nie należy. Rodzaie podatkow w Konſtytucyi dopiero przeczytane, ſkładało nierównie większą opłatę, niżeśmy ią dotąd na teraźnieyſzym Seymie uchwalili, albo poſtanowić możemy. Gdyby ci Przodkowie naſi, oglądali ſię byli w ich ſtanowieniu na uſzczerbek ſwego maiątku, niezoſtawiliby nam Rzpltey wolney, w którey tak drogich używąmy prerogatyw. Zachęcony przykładem tego Prawa, i pobudzony niedoſtatkiem Skarbu, proiektować będę Nayiaś: Stanom ſześć rodzaiow podatkow.

1ſzy ieſt z powodu moiey Inſtrukcyi, zleciła mi tu proſić Nayiaś: Stanow o zmnieyſzenie penſyi dla J.W. Miniſtrow, i z tego powodu kładnę od nich procent 10ty. Penſye rozumiem bydź własnością dożywotnią, bo ie Prawo uſtanowiło, a ieżeli od własności dziedziczney licznemi Prawami zabeſpieczoney, nałożyliśmy 10. procen-

tu, rozumiem, że własność dożywocznia co do ustanowienia takiegoż procentu, więcey od dziedziczney, niemoże mieć za sobą obrony. Z tych samych powodow iako i z przykładu przeczytanego Prawa, od wszystkich innych pensyi i rekompensy podobny procent proiektuię, a to wszystko uczynić może na Rok 200,000

2gie Zrzòdło w moim Proiekcie, iest wyięte z przeczytanego Prawa, aby od wszelkich pensyi służącym dawaney 10 procentu było płacone. Wszakże, gdy żaden właściciel, nie iest wyłączony od płacenia 10. grosza swoiey intraty, iest słusznością aby słudzy, ktorzy z właściciela zyskuią, takąż samę część dawali z czystego dochodu swego, spodziewam się, że ztąd wpłynie do Skarbu 400,000.

3ci Srzodek do pomnożenia percepty Skarbowey podaię: Aby wszystkie grzywny, luity, i pod iakimkolwiek nazwiskiem przezyski Sądowe przychodziły do Skarbu Publicznego. Taki rodzay dochodow ani bydź powinien, ani nazywać go można należytością Sądu. Ustanowienie Prawa w tey oko-

liczności odemnie proiektowanego, przywiąże Sędziow dobrych do istotnego iego opisu, bo nie maiąc mocy darowania grzywien iako własności Skarbowey, będą musieli wskazywać kary Prawem przepisane. Złym zaś Sędziom, toż Prawo niedaiąc nadziei korzyści, odeymie im przyczyny do wskazywania kar więcey już Prawem przepisanych, i wyniszczy w nich powody częstokroć szkodzące Obywatelom. Mówić kto może: ale grzywny są nagrodą Sędziow za prace. Nagroda z kary bydźże dla Sędziego powinna? Przestępstwo ukarane na Obywatela za złamanie Publicznego Prawa, iestże osobistą szkodą Sędziego, aby sam za nią odbierał zyski? W Rzpltey tyle iest rodzaiow usług publicznych bez pieniężney nagrody, i Szlachetni Obywatele ieszcze się do nich ubiegaią, a w własnym Powiecie łatwiey iest ie dopełniać. W poźnieyszym Seymowaniu Urzędy Sędziow zechcemy zapewne okryślić na pewne lata, o co z przepisu moiey Instrukcyi w przyzwoitym czasie doprasząć się będę, a w tenczas czyniąc ich posługę

funkcyą, położemy iey iakiś ſtopień zaſługi, która więcey będzie miała pobudki do ſłużenia ſwoim wſpół-Obywatelom, niżby mieć mogły grzywny, które powſzechnie od godnych Sędziow nigdy niebywaią żądane ani odbierane nawet. Dla Deputatow zaś Trybunał ſkładaiących, ciągłą i długą funkcyą ſprawuiących, mniemam, iż będzie dalſzym dziełem Stanow Nayiaśnieyſzych poſtanowić penſye. Grzywny mówię iako za przeſtępſtwa Prawu Publicznemu, ſłuſznie należą Skarbowi, a dochod roczny z nich przynieść może naymniey 500,000.

4ty Stopień pod-tku moiego Proiektu, aby Oſoby w Kancellaryach maiące dochody, od wſzelkich ſwych intrat groſz dzieſiąty płacili. Z Obywatelow zyſkuią, i dla tego ſłuſznością ſądzę, aby iako wſpół Obywatele, wſpólnie przyczyniali ſię do dobra powſzechnego, a i ztąd przyiść może do Skarbu 100,000.

5ty Rodzay podatku proiektuię z Prawa niedawno odemnie przeczytanego, z tą różnicą, że nie równie w mnieyſzey części. Aby wſzyſtkich

Miaſt i Wſiow mieſzkańce plebei męſzczyźni, którymby mineło lat 15. płacili od oſoby na Rok po gr: 15. od niemaiących lat 15 męſzczyzn, i od kobiet bez różnicy lat, po gr: 10 na Rok od Oſoby. Ta opłata ſtoſownie naſtąpiłaby do Schemmatu teraz ſpiſaney ludności. Zachodzić może tutay uwaga, że Mieſzczanie i Rolnicy iuż opłacaią kominowe, na co przypominam Konſtytucyą Roku 1673, że płacili nietylko kilkorakie podymne, ale Akcyzy od wſzelkiego ſwego produktu. Przytym nie wielki to ieſt nakład, a do Skarbu uczynić może na Rok przeſzło dwa Miliony.

6ty I oſtatni ſpoſob przyczynienia percepty Skarbowi w moim Proiekcie ieſt nayważnieyſzy, wyięty nietylko z Konſtytucyi tutay czytaney, ale przykładem Francyi i Anglii wſparty, Narodow, 10. razy od nas bogatſzych, i do bogacenia ſię ſpoſobność maiących. Konſtytucya czytana Roku 1673. na całe Woyſko od Zołdu podatek, uſtanowiła i porównywaiąc monety cenę w tamtym czaſie wyżſzą z zapłatą Woyſku niżſzą, bez wątpienia, że nay-

mniey tamten podatek wyrownywał 10temu procentowi. Ułożyliśmy Etatem na zapłatę i potrzeby Woyſka Sto Tyſiącznego 48. Milionow, gdyby od tey Summy przyſzło dzieſięć procentu, weſzłoby ztąd do Skarbu 4. Miliony Ośmkroć Sto Tyſięcy. Zołnierz, ktòry ſię oddaie na uſługę Kraiowi, niemógłby tylko czuć ſprawiedliwość i ſłodycz z takowey odpłaty ſwoiey Oyczyźnie, którą widząc dla ſiebie poświęcaiącą, prawie cały Skarb publiczny, znaydzie nowy zaſzczyt, że z tego co mu też Oyczyzna udziela, ſam ſię przykłada do utrzymania ſiebie. Na wſparcie, wſpomnieć tu powinienem. ile to ieſt Obywatelow Szlachty, że z intraty nie większey iak ieſt zwyczayny Zołd Gemeyna, wyżywia ſiebie i familią, a przecież z tey opłacać będzie groſz 10ty na Woyſko: co gdy porównywam, nie mogę widzieć krzywdy w tym, gdyby Woyſkowy Zołd do takoweyże opłaty należał.

Oddaiąc ten Proiekt, ieſzcze powtarzam, że 22. Milionow nam nie ſtaie: a ta percepta którą mamy, nawet i na 60. Tyſięcy Woyſka niewyſtarcza

Położenie Kraiu naſzego ieſt każdemu widoczne, że liczba 50 albo 60. Tyſięcy Woyſka do tego nieopatrzonego w potrzeby, żadney otaczaiącey nas Potencyi, gdyby z Rzplitą w Woynę wniyść chciała, oprzećby ſię niemogła, ani nas nie ocaliłaby. Okoliczności teraźnieyſze, nie tylko dla konſerwacyi, ale i reprezentacyi Rzpltey, że wymagaią po nas wyſtawienia całkowicie Sto Tyſięcy Woyſka, i w tym dopełnienia Prawa, rzecz z ſiebie ieſt iaſna. Że w pokoiu trwałym takiey liczby potrzebować nie będziemy, to nie powinno nas oddalać od względow rzeczywiſtych, na ſtan teraźnieyſzy. Rzplita poſtąpi potym ſtoſuiąc ſię do ſwoich pożytkow, nam zaś teraz tak czynić należy, iak widziemy iſtotne potrzeby; inaczey, podwyżſzeniem do kilkudzieſiąt Tyſięcy Woyſka, zrobiwſzy może nieużyteczny Obywatelom ciężar, niezoſtawiemy naſtępcom naſzym tey wolney Rzpltey, którą wſpòł Bracia naſi do zachowania i ratunku nam oddaiąc, iey całość poruczyli.

Każdy z Seymuiących ma tu moc ſprzeciwić ſię Proiektowi, nic nadto łatwieyſzego; nie mam upodobania w moim, i dla tego rad będę widział inne, wſzyſtkie z mieyſca mego przyimę, któreby nieciążąc Obywatelow naſze *deficit* 22. Milionow zaſtępowały.

Proiekt w wyż wyrażonych Punktach, był podany i czytany.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożn: SEWERYNA POTOCKIEGO Poſła Bracławſkiego do Propozycyi ad Turnum podaney: Czyli Skóry z Wołow i Krow, na właſną potrzebę we Wſiach i Dworach, zabitych maią bydź przeznaczone na pomnożenie Skarbu lub nie. na Seſſyi dnia 23. Października Roku 1789.

ZE każde Monopolium choć na zbytek,

iàko to, Kawę, Cukier, Tabakę &c. &c. nałożone ieſt ſzkodliwe, że tym ſzkodliwſze gdy *primæ neceſſitatis* rzeczy dotyka. Jako to, pokarmu, i obuwia, że takowy rodzay Podatkowania byżnaymniey wolnemu Narodowi nie ſłuży, tak ſię iuż wſzyſtkie Europeyſkie Narody przekonały, tak ia myślę, i dłużey bym o tym mówił, gdybym przychodził do Proiektu, a nie do Prawa. Na dniu dziſieyſzym, ponieważ po zapadłym bezemnie wyroku Waſzym Nayiaśnieyſze Stany o to tylko idzie, czy ma on iſtotnie Skarb Publiczny zaſilać lub nie? czy po tygodniu przepadłym na ſporach w tey mierze, będziem ieſzcze muſieli, na nowo czas trawić w wymyślaniu nowych a dłużſzych ſpoſobow doſtarczania pieniędzy na Woyſko? Słowem gdy o to idzie czy mamy kilkanaście Milionow razem wydobyć, lub tylko dwa a to nie *demptis expenſis*? Mam za powinność krótko wyłuſzczyć te Uwagi, ktòre mnie przekonywaną.

Mówiłem wczoray za ubożſzą Szlachtą, i mówić za niemi zawſze będę; bo znam iż nie należy zapominać o

tych Braciach naſzych z krwi i prerogatyw nam równych, a z loſu fortuny iedynie uniżonych; lecz tu koniecznie dla czyſtego wyobrażenia rzeczy dyſtynkcye uczynić potrzeba. Kto do kilkuſet tylko Złotych do Roku intratki ſwey liczy, tego ia mam iedynie za iſtotnie ubogiego, i taki Obywatel, ieźli ſię kilkorga ſztuk Bydła dochrapie, to z Mleka Krow żyie, Cielęta hoduie, Wołami orze, robi, wozi, handluie, lecz kontentuiąc ſię przy drobiu gdy go ma, Baraniną i Wieprzowiną (których od wſzelkiey opłaty życzę uwolnić) pewnie Wołow nie biie; bo by na to nie wyſtarczył: więcey powiem, że on iedynie uciemiężony będzie; bo w potrzebie przymuſzony udać ſię do Miaſteczka lub do Karczmy zdrożałe iuż przez akcyzę mięſo kupować będzie: a co tu mówię o biednym Szlachcicu, czyż równie mòwić nie można o biednieyſzym ieſzcze tym kmiotku co nas karmi?

Idę teraz do tych, co na tyſiące iuż ſwe dochody rachuią, lub daley na dzieſiątki; i pytam ſię czemuby nie da-

wali ſkury lub (co daleko lepiey) po Talarze od kilku lub kilkunaſtu Wołow, których w ſwey proporcyi konſumować będą? chyba dla tego uwolnionemi będą, że na Wſi żyią.

Nie myślę i ia Nayiaśnieyſze Stany tu w Warſzawie ſiedzieć chyba dla Funkcyi, miło by mnie było pewnie nie opłacać ſię do Skarbu, ale pytam ſię czy będzie pięknie? Lecz miiam ſiebie i mierny móy maiątek. Biorę za przykład Ciotecznie rodzonego Brata Generała Artylleryi, który podług Milionowey intraty ciągle żyiąc w Tulczynie 200. ſztuk Wołow może do Roku potrzebuie, i znowu tu ſię pytam: czy zgorſzeniem nie będzie, że nic od tego nieda? gdy biedna Szlachta z Wſi pobliſkiey, na której do czterdzieſtu razem żywić ſię muſi, nie tylko że na Jarmarku we dwóynaſob mięſo (iakem mówił,) opłacać będzie muſiała, ale i Bydło ſwoie taniey przedawać: bo Rzeźnik pewnie powie, nie dam tyle za Wołu co przedtym, bo ſkórę oddać muſzę darmo.

Słyſzałem tu wielu godnych Kollegow troſkliwość dla relacyinych Sey-

mikow, i tey czułości pewnie nie ganię; bo choć prawodawcami ieſteśmy iedynowładnemi; nie powinniśmy ani na moment o tym zapomnieć, że nayściśleyſzym naſzym ieſt obowiązkiem dogadzać woli tych, ktòrzy nam na dwa lata ſwe loſy powierzyli; lecz inaczey ia tuſzę o tym przezacnym Polſkim Narodzie, ſtanę i ia na tych Seymikach, ſtanę śmiało, bo wiem że błędy moie niedoſkonałości ludzkiey przypiſzą, a nie podłości pewnie ani prywacie lub Intrydze o które oſkarżonym bydź nie obawiam ſię, rzeknę do nich Bracia kochani, ieźli od kogokolwiek uciążliwość czuiecie, ieźli niektòrzy od zbytkow, inni od iſtotnych potrzeb uiąć ſobie muſieli, daruycie to; bo gdym na Was ciężar pokładał, ani ſiebie ani nikogo nie excypowałem: daiecie Podatki, ale Moſkalow w Polſzcze iuż nie maſz, daiecie Podatki, ale macie Woyſko, w ktòrym ſiebie i dzieci ſwoie mieścić możecie; daiecie Podatki, ale Imie Polakow bez wſtydu iuż noſić będziecie, daiecie Podatki, ale Polſka ſtoi, Cudzoziemcy nią nie rządzą, i do zguby oſtatniey (iak chcieli) przy-

wieść nie potrafią, tego, trzeba było dokazać, na to prędkie i ſilne ruſzyć ſprężyny, to utrzymać z większą łatwością innym Seymom przyidzie, a ſpoſob rozkładu Podatkow na lepſze odmienić.

Takie ieſt Nayiaśnieyſze Stany przekonanie moie, śmiało go wyznaię przed Wami, śmiało wyznam i w tedy; A gdy ten wyrok o ſkurach iuż ſtanął, że go chce mieć przynaymniey iſtotnym zaſileniem a nie próżnym cieniem zaſilenia Skarbu Publicznego, piſzę ſię *Affirmative*, a zdanie moie ile go pamięcią obiąć potrafię wydrukowć i do laſki oddać nie omieſzkam.

MOWA

Iaśnie Wielmożn: LUDWIKA Fundament KARSNICKIEGO Kasztelana Wieluńskiego Kommissarza Kommissyi Oboyga Narodow. Orderow Orła Białego i S. Stanisława Kawalera. Na Sessyi Seymowey dnia 10. Listopada 1789. Roku miana.

Nayiaśnieyszy Krolu, Panie Móy Miłościwy!

Prześwietne Skonfederowane Stany!

GDy nakazana z woli Nayiaśnieyszych Stanow Lustracya, Starostw Kłobuckiego i Brzeźnickiego uskutecznioną została. Gdy tak Dzieło tychże Lustratorow, iako i zażalenie naprzeciw onemu od Konwentu Jasno-Gorskiego WW. OO. Paulinow, pod rozsądek Prześwietney Kommissyi Skar-

bu Koronnego, przyſzło, baczna zawſze na przepis Prawa taż Magiſtratura, maiąc ſobie dane wyraźne zlecenie znoſzenia ſię z Kommiſſyą Naſzą Woyſkową, przeſłaną do Nas Notą dopraſzała ſię o wyznaczenie z Grona naſzego Oſob do wſpólney w tym intereſie konferencyi, na czele którey Deputacyi, maiąc honor ſię znaydować, przyzwoicie więc otwieram uſta moie na oddanie ſprawiedliwości tey Megiſtraturze, z którą wſpólnie w intereſie tym konferuiąc, miałem naylepſzą zręczność przeświadczyć ſię o iey pilney o dobro i pożytek Skarbu troſkliwości, iako i przykładney, która ią nie tylko w Narodzie Naſzym, ale i w obcych Kraiach wſławia ſprawiedliwość.

Zaſiadaiący na czele tey Magiſtratury, godny i dyſtyngowany Miniſter JW. Podſkarbi Nadworny Koronny, przeſtawiwſzy przed oczy naſze, Dzieło całe tey Luſtracyi, przeſtawił oraz i zażalenia na przeciw niemu od Konwentu Jaſno-Gorſkiego WW. OO. Paulinow do tey Magiſtratury zanieſione, które że iuż decyzyą iey były załatwione, więc i tey decyzyi na każdy

punkt nam kommunikowawſzy, przez Sekretarza przeczytać rozkazawſzy, a gdzie tylko okoliczność iakowego obiaśnienia wymagała, te lub ſam przez ſiebie, lub przez zaſiadaiących wraz z ſobą JWW Kollegow ſwoich, iak naydokładniey Nam uczyniwſzy, o otwarcie nakoniec zdań i myśli Naſzych Nas Deputowanych dopraſzał ſię.

Nayiaśn: Panie, Prześw: Rzpltey Stany. Gdzie tak świątły Miniſter, gdzie tak doſkonali i biegli w ſztuce poznawania iſtotnych Skarbu dochodow, Mężowie iuż co udecydowali, tam nam Deputowanym od Kommiſſyi Woyſkowey, iuż mało co, a prawie nic dodać nie zoſtawało. Przekonani iak nayiawniey, o widocznym uciążeniu przez Luſtratorow tych Staroſtw Konwentu Jaſno Gorſkiego, ulgę czyniący ſprawiedliwy wyrok Przeświet: Kommiſſyi Skarbowey iak przyzwoitość kazała, uwielbiwſzy, rzecz tę całą *ad plenum* Magiſtratury Naſzey odnieśliśmy, która równie przekonana o ſprawiedliwości tych decyzyi zdanie ſwe z zdaniem Prześwietney Kommiſſyi Skarbu Koronnego połączyć nie omie-

ſzkała. I toć to ieſt Dzieło całe, które teraz pod rozwagę Waſzę Nayiaśnieyſze Skonfed: Rzpltey Stany przychodzi, a które zgodnym dwóch Magiſtratur zdaniem utwierdzone, Waſzey ieszczę ſamowładney i ſprawiedliwey oczekuie decyzyi.

Długim za nadto ſtaćbym ſię muſiał, gdybym każdy punkt Rezolucyi daney na zażalenia Konwentu Jaſno-Gorſkiego, miał tu w ſzczególności uſprawiedliwiać. Drukiem te wyiaśnione i przed oczy Waſze Nayiaśnieyſze Stany ſtawione, łatwo każdego przekonywać mogą, iż obiedwie te Magiſtratury w zgodnie połączonych ſwych zdaniach, żadney takowey ulgi Konwentowi temuż nieuczyniły, któreyby ſama iſtotna nie wyciągała ſprawiedliwość.

Rzućcie tylko okiem Nayiaśnieyſze Stany na też rezolucye, a przekonani koniecznie zoſtaniecie, iż żadna takowa Summa z ogułu uciążliwie wyciągnioney intraty, potrącona nie ieſt, któreyby w iſtocie ſamey Konwent ten, bądź to inną drogą do Skarbu Koronnego, bądź to innym ſpoſobem, Oſobom innym nie wypłacał, potrąco-

ne ieſt Łanowe; bo to oſobną drogą do Skarbu Koronnego wpływa. Potrącone ſą Dzieſięciny, bo tę Konwent właſnym ſwym Parafialnym Kościołom opłacać muſi. Potrącone ieſt *Subſidium Charitativum*; bo i te ieſzcze do czaſu uwolnienia tych Staroſtw, od niego wpływać będzie; potrącone ſą 3167. Zł: z Wſi Łoykow, Pierzchnicy, za Pańſzczyznę; bo ta Pańſzczyzna, inne Folwarki Staroſtwa Kłobukiego, obrabiaiąc weſzła iuż w Kalkulacyą intraty z ziarna likwidowaney, a zatym ieden dochod z dwóch źrzódeł, mylnie i uciążliwie od Luſtratorow był do Luſtracyi pociągniony, i tak daley *gradatim* idąc w całym tym liku, ulg uczynionych, żadna ſię zapewne takowa nie znaydzie, któraby imieniem łaſki, lub iakieykolwiek, choć naymnieyſzey względności, nazwać ſię mogła, tak dalece, iż lubo z ogólney Summy przez Luſtratorow wyciągnioney Siedmdzieſiąt i trzy tyſiące Zł: Pol: wynoſzącey, ſą potrącone za zgodną rezolucyą obydwóch Kommiſſyi; Dzieſięć tyſięcy Zł: Pol: atoli i te Konwent OO. Paulinow, częścią do Skarbu Ko-

ronnego, częścią do innych partykularnych Osob kieszeń opłacać musi, i tylko od tego to, aż nader niesprawiedliwego ciężaru opłacania w dwoyna-sob, iedney rzeczy iest uwolniony.

Nie zastanowiły bynaymniey tych Magistratur, nadawcze tychże Starostw Konwentowi Jasno-Gorskiemu Prawa, mocą ktorych maią sobie zabespieczone wieczyste posiadanie onych, znaczne na reparacyą ich, a przeszło do Miliona wynoszące wyłożyć koszta, niezastanowiły na okup ich okazane Summy, nie zastanowiły winne mu ieszcze częścią przyznane od Rzpltey, częścią różnemi Magistratur Dekretami przysądzone u Rzpltey długi. Niezastanowiły nakoniec słusznie i sprawiedliwie żądane do potrącenia tak liczne i kosztowne około Starostw tych Prawne expensa. Posłuszne woli Waszey Nayiaśn: Stany obiedwie te Magistratury, maiąc sobie polecone, całey intraty iak nayrzetelnieysze wykalkulowanie, dopełniły to iak naywierniey, z łaską zaś i względnością, lubo z przytoczonych przezemnie przyczyn tak istotnie-sprawiedliwą, do Waszey się

Nayiaśn: Stany, a tey litościwey odwołały względności,

Mówiąc dotąd iako Kommiſſarz Woyſkowy, i iako Deputowany od tey Magiſtratury do Kommiſſyi Skarbu Koronnego, zdawſzy ſprawę z tey Deputacyi moiey, pozwolcie mi Nayiaśnieyſze Stany, niech teraz nieco rzeknę iako Mieſzkaniec i Obywatel Okolicy, w ktòrey od Dziadow i nad-Dziadow moich będąc zagnieżdżony, nie inaczey przywykłem zapatrywać ſię na tę Górę Swiętą,, iak tylko na mieyſce pociech, i źrzódło łaſk, które z tey to prawdziwey Twierdzy i Opoki Królestwa Polſkiego, na całą Oyczyznę moię wypływaią. Wypielęgnowany na łonie prawowierney Religii, a pobożnych ſtarych ieſzcze Polakow obyczaiem, pod cieniem Gòry tey wychowany, nie wzdrygam ſię bynaymniey choć wśrzod tego Filozoficznego wieku, bądź to o bigoteryczny antuzyazm, bądź o ſam fanatyzm bydź poſądzonym. Przyuczony poważać to mieyſce Swięte, a Zakon którego ſtraży ieſt powierzone, kochać z prawdziwym zawſze przywiązaniem;

nioſę pokorną, iako za pokornemi do Was prożbę, ztrąćcie ieſzcze Nayiaś: Stany z tey to ogólney Summy 63. Tyſiące, 10, Tyſięcy Zł: Pol: zatwierdźcie tak uroczyſte, wiecznego poſiadania Staroſtw tych Prawa, a tak przecięż kiedyżkolwiek los zacnych tych Oycow, nowym bez koſztu ſwoiego darem, na wzór pobożnych Przodkow Waſzych, zagruntować nie omieſzkaycie.

Miłościwy Panie! prożbę, którą do Narodu całego, imieniem tych ſług Bożych nioſę, złożyć ią naſamprzód powinienem u podnożka Tronu Twoiego, który będąc Oycem całego Narodu, przez wrodzoną dobroć ſerca ſwoiego, znieść tego nie możeſz, aby ktożkolwiek pod ſłodkim Berłem Panowania Twoiego, mógł bydź uciśniony. Obróć więc litościwe Twe oko, i na tę cząſtkę wybranego i wiernego Ci Ludu, chwale Boga i Maryi ſzczególniey poświęconego. Na tych mówię czci i uſzanowania godnych Kapłanow, którzy od kilku iuż wiekow z górnego ſwego ſiedliſka, iak naygorętſze do Niebios przy bez krwawych Ołtarza Ofiarach,

za Twą i całego Króleſtwa Polſkiego, iako Oyczyzny ſwey pomyślności przeſyłaią weſtchnienia. Przemów Miłościwy Panie, te kilka słów za niemi do Narodu, niechay iuż gorzkie łzy ſzanownych tych Oycow, nie mieſzaią ſię więcey do Skarbu Naſzego.

REJESTR

Mòw Seymowych znayduiących ſię w tym Tomie X.

REJESTR